

Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej

**OBIEKT I DZIEŁO
W ARCHITEKTURZE**

PRACA DOKTORSKA

Autor: mgr inż. arch. Zenon Marciniak

**Promotor: dr hab. inż. arch. Elżbieta Trocka-Leszczyńska, prof.
Politechniki Wrocławskiej.**

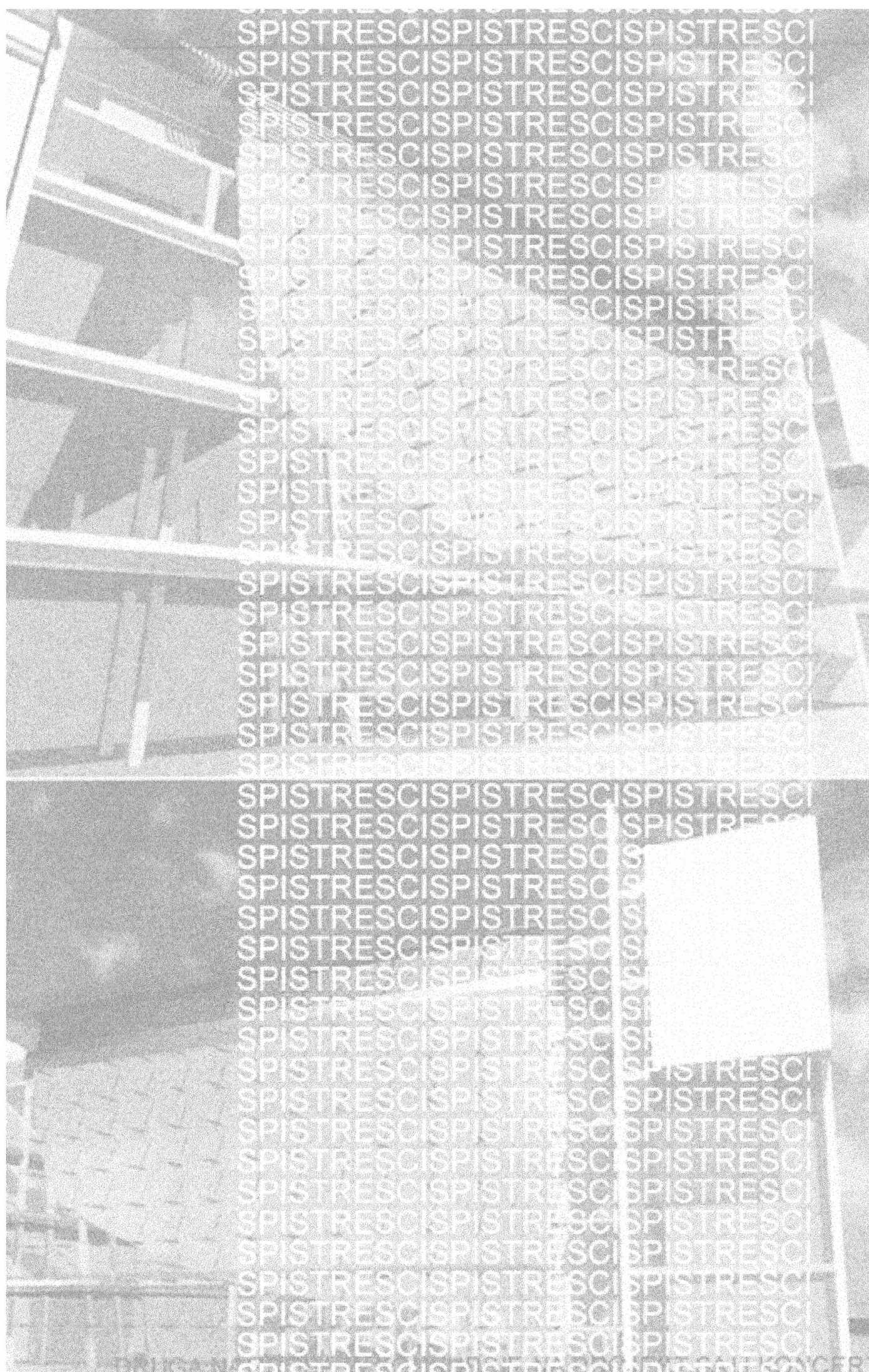
Wrocław 2003

3350



322064 L/1

2005/0634 ID



SPIS TREŚCI

I. ROZDZIAŁ

WSTĘP – ZASIĘG BADAŃ..... str. 7

1.	WPROWADZENIE – ZAGADNIENIA EGZYSTENCJALNE W ESTETYCE.	
	CO I JAK JEST.....	str. 7
2.	PRZEDMIOT BADAŃ. NAUKI EMPIRYCZNE I ESTETYKA.....	str. 19
3.	STAN I ZAKRES BADAŃ.....	str. 23
3.1	UKŁAD I ZAKRES BADAŃ.....	str. 23
3.2	PRZEGLĄD LITERATURY.....	str. 25
3.2.1	OBRAZ ŚWIATA W SENSIE METODOLOGII NAUK EMPIRYCZNYCH.....	str. 25
3.2.2	ZWIĄZEK WARTOŚCI ESTETYCZNEJ Z OBIEKTEM ARCHITEKTONICZNYM.....	str. 36
3.2.3	KICZ.....	str. 55
3.2.4	PIĘKNO.....	str. 56
4.	METODY BADAŃ.....	str. 59
5.	CELE I TEZY PRACY.....	str. 75
5.1	CELE BADAŃ.....	str. 75
5.2	TEZY.....	str. 79
5.2.1	NAUKI EMPIRYCZNE I ESTETYKA – DWIE PODSTAWY ONTOLOGICZNE ROZPOZNANIA RZECZYWISTOŚCI.....	str. 79
5.2.2	NAUKI EMPIRYCZNE I ESTETYKA – DWA MODELE WIEDZY; STOSUNKI ZACHODZĄCE MIĘDZY CZĘŚCIĄ I CAŁOŚCIĄ.....	str. 82
5.2.3	OCENY ESTETYCZNE I SĄDY EMPIRYCZNE.....	str. 88
5.2.4	ZEWNĘTRZNE CZYNNIKI ORGANIZUJĄCE W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE.....	str. 91
5.2.5	GLOBALNOŚĆ W OCENACH ESTETYCZNYCH. LOKALNOŚĆ I UNIWERSALNOŚĆ W NAUKACH EMPIRYCZNYCH. PRZEDMIOT ESTETYCZNY I EMPIRYCZNY – OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM.....	str. 95
5.2.6	PORÓWNANIE NAUK EMPIRYCZNYCH I ESTETYKI W DZIEDZINIE ARCHITEKTURY.....	str. 98
5.2.7	SUBIEKTYWIZM OCEN ESTETYCZNYCH.....	str. 102
5.2.8	ROLA POJĘCIA DOSKONAŁOŚĆ.....	str. 106
5.2.9	WARTOŚĆ ESTETYCZNA.....	str. 109

II. ROZDZIAŁ

ANALIZA PORÓWNAWCZA TEORII NAUK EMPIRYCZNYCH I TECHNICZNYCH ORAZ ESTETYKI..... str. 111

1.	WPROWADZENIE.....	str. 111
1.1.	ONTOLOGIA POJĘCIA I LICZBY W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I TECHNICZNYCH.....	str. 111
1.2.	PRZEDMIOT NA TLE ONTOLOGII JEDNOŚCI I RÓŻNORODNOŚCI.....	str. 112
2.	PODSTAWOWE POJĘCIA.....	str. 117
2.1.	OBIEKT I DZIEŁO ARCHITEKTURY.....	str. 117
2.2.	OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM.....	str. 119
2.3.	DOSKONAŁOŚĆ. PRZEDMIOT I ONTOLOGIA WŁASNOŚCI BRZEGOWYCH.....	str. 121
3.	WARTOŚCI DZIEŁA ARCHITEKTURY.....	str. 127
3.1	WARTOŚCI W UJĘCIU OBIEKTYWNYM.....	str. 127
3.1.1	ISTOTNE WŁASNOŚCI OBIEKTYWIZMU.....	str. 127
3.1.2	OBIEKT ARCHITEKTONICZNY W UJĘCIU EMPIRYCZNYM.....	str. 130
	• REGULARNOŚĆ.....	str. 131
	• REGUŁY.....	str. 131
	• OGÓLNOŚĆ POJĘĆ I SZCZEGÓLNOŚĆ ZJAWISK.....	str. 131
	• EMPIRYCZNY OPIS.....	str. 132
	• WIELOZNACZNOŚĆ PROWADZĄCA DO SPRZECZNOŚCI W OPISIE EMPIRYCZNYM – PRZYKŁAD I WYJAŚNIENIE.....	str. 134

3.1.3	CECHY DZIEŁA ARCHITEKTURY – ZALEŻNOŚĆ SENSU TERMINÓW OD ZASAD ONTOLOGICZNYCH.....	str. 137
	• SENS POJĘĆ W DWÓCH ONTOLOGIACH.....	str. 137
	• SENS EMPIRYCZNY – PRZYKŁADY.....	str. 138
	• ODMIENNY SENS EMPIRYCZNY I ESTETYCZNY PRZYKŁADY.....	str. 138
	• SENS ESTETYCZNY – PRZYKŁADY.....	str. 139
3.1.4	PORÓWNANIE SĄDÓW EMPIRYCZNYCH I ESTETYCZNYCH.....	str. 140
	• PROPORCJONALNOŚĆ PRZEKSZTAŁCEŃ W SENSIE LOGICZNYM.....	str. 140
	• CZĘŚĆ I CAŁOŚĆ W LOGICE NAUK EMPIRYCZNYCH.....	str. 141
	• NIEJEDNORODNOŚĆ W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE.....	str. 142
	• PODOBIENSTWA I RÓŻNICE WIEDZY W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE.....	str. 143
	• BUDOWANIE WIEDZY W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE.....	str. 146
	• EMPIRYCZNY OBIEKTYWIZM I ESTETYCZNY SUBIEKTYWIZM.....	str. 147
	• DWIE ONTOLOGIE BRZEGÓW I ICH KONSEKWENCJE.....	str. 151
	• DWUBIEGUNOWOŚĆ W OCENACH ESTETYCZNYCH.....	str. 156
	• EMPIRYCZNA LOKALNOŚĆ PRZEDMIOTÓW I ESTETYCZNA LOKALNOŚĆ PODMIOTU – OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM.....	str. 158
3.2	STRZAŁKA CZASU I JEJ ZWIĄZEK Z WARTOŚCIOWANIEM.....	str. 161
3.2.1	SCHEMAT WARTOŚCIOWANIA.....	str. 161
3.2.2	HEUREZA DWUBIEGUNOWOŚCI WARTOŚCI ESTETYCZNYCH A CZAS.....	str. 162
3.2.3	DWUBIEGUNOWOŚĆ WARTOŚCI ESTETYCZNYCH W ARCHITEKTURZE. DZIEŁO I KICZ.....	str. 163
3.2.4	WARTOŚCI ESTETYCZNE W ONTOLOGII BRZEGU.....	str. 164
3.3	WARTOŚCI W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM.....	str. 167
3.3.1	ISTOTNE CECHY SUBIEKTYWIZMU. DORAŻNE WYZNACZANIE CELU WARTOŚCIOWANIA.....	str. 167
3.3.2	FRAGMENTARYCZNOŚĆ SPOSTRZEŻEŃ I ROLA WIEDZY W OCENACH SUBIEKTYWNYCH I OBIEKTYWNYCH.....	str. 169
3.3.3	STRUKTURA PODMIOTU. „RÓWNOWAŻENIE STRUKTUR POZNAWCZYCH”.....	str. 170
3.3.4	DWUFAZOWOŚĆ PROCESÓW OCEN ESTETYCZNYCH I SĄDÓW EMPIRYCZNYCH (ASYMILACJA I AKOMODACJA).....	str. 175
3.4	CZAS I PRZESTRZEŃ ORAZ ODPOWIADAJĄCE IM PORZĄDKI W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM.....	str. 179
3.5	KLASYCZNE WARTOŚCI DZIEŁA – PIĘKNO.....	str. 183
4.	CELE WARTOŚCIOWANIA DZIEŁA ARCHITEKTURY – DOSKONAŁOŚĆ JAKO CEL	str. 187
4.1.	ODMIENNOŚĆ CELÓW W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE. CZYNNIKI ORGANIZUJĄCE W NAUCE I ESTETYCE. ONTOLOGIA TWÓRCZEGO ROZWOJU.....	str. 187
4.2.	DOSKONAŁOŚĆ TRAKTOWANA JAKO CEL WARTOŚCIOWANIA ESTETYCZNEGO.....	str. 195
4.3.	DOSKONAŁOŚĆ I STANOWISKO OBIEKTYWNE.....	str. 201
4.4.	DOSKONAŁOŚĆ I STANOWISKO SUBIEKTYWNE.....	str. 205
5.	DZIEŁO ARCHITEKTURY	str. 209
5.1	DZIEŁO ARCHITEKTURY W UJĘCIU OBIEKTYWNYM.....	str. 209
5.2	DZIEŁO W SUBIEKTYWNYM UJĘCIU RZECZYWISTOŚCI.....	str. 217
6.	DZIEŁO I CZAS	str. 225
6.1	DZIEŁO I CZAS W UJĘCIU OBIEKTYWNYM.....	str. 225
6.2	DZIEŁO I CZAS W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM.....	str. 227
7.	DZIEŁO I KICZ	str. 229
7.1	DZIEŁO I KICZ W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM.....	str. 230
7.2	DZIEŁO I KICZ W UJĘCIU OBIEKTYWNYM.....	str. 235

III. ROZDZIAŁ

WNIOSKI DODATKOWE..... str. 239

1.	CECHY DZIEŁA ARCHITEKTURY.....	str. 239
2.	PROPORCJE.....	str. 241
3.	KICZ, DEMOKRACJA I POSTĘP NAUKOWO-TECHNICZNY.....	str. 243

4.	SYMBOLIZACJA.....	str. 245
5.	ORNAMENT, DEKORACJE, OZDOBY.....	str. 249
6.	TRADYCJE.....	str. 251

IV. ROZDZIAŁ

WNIOSKI KOŃCOWE.....	str. 255
-----------------------------	-----------------

ANEKS. LOGIKO-PRAGMATYCZNE UJĘCIE ZJAWISKA JAKO FUNDAMENT KONCEPCJI TEORII ESTETYKI W ARCHITEKTURZE.....

str. 269

1.	PORÓWNANIE ZAŁOŻEŃ ONTOLOGICZNO-EPISTEMOLOGICZNYCH KONCEPCJI L.E. BOLTZMANN I AUTORA DYSERTACJI.....	str. 269
2.	POBLEMY W SKALI MAKRO I MKRO UJAWNIAJACE NIEWYSTARCZALNOŚĆ ONTOLOGII I EPISTEMOLOGII NAUK EMPIRYCZNYCH.....	str. 283
3.	PROBLEM ZNIKANIA PRZEDMIOTÓW POZNANIA W BADANIACH UJMOWANYCH Z PUNKTU WIDZENIA NAUK EMPIRYCZNYCH.....	str. 285

BIBLIOGRAFIA.....	str. 289
--------------------------	-----------------

SPIS ILUSTRACJI.....	str. 293
-----------------------------	-----------------

WSTĘP – ZASIĘG BADAŃ

1. WPROWADZENIE - ZAGADNIENIA EGZYSTENCJALNE W ESTETYCE. CO I JAK JEST / ZAWARTOŚĆ PUNKTU/
 - Związek terminu dzieła architektury z dziedzinami szczegółowymi.
 - Tendencje we współczesnej estetyce – próba obiektywizacji estetyki poprzez podporządkowanie jej terminom i metodom nauk empirycznych – wypaczenie sensu estetyki.
 - Błąd upodobnienia estetyki do nauk empirycznych.
 - Podstawowe zamierzenia pracy:
 - układ pracy: analiza porównawcza nauk empirycznych i estetyki;
 - wykazanie przeciwstawności i komplementarności estetyki i nauk empirycznych jako dwóch ujęć poznawczych;
 - stworzenie spójnej wizji nauki i estetyki;
 - stworzenie nowych wyjaśnień i uzasadnień w estetyce (nie nowej estetyki) i związanych z nimi: nowego modelu ontologicznego i epistemologicznego dziedziny.
 - Konieczność sięgnięcia do poziomu ontologii ze względu na strukturalny i funkcjonalny związek estetyki i nauk empirycznych na tym poziomie.
 - Zarys podstawowych problemów związanych z obiektywizmem, subiektywizmem, prawdą, wartościowaniem, pojęciem dzieła i kiczu w architekturze.
 - Selektywny i fragmentaryczny charakter naukowego obiektywizmu. Jednoznaczność obiektywizmu jako narzędzia komunikacji. Fundamentalne znaczenie ustalania zasięgu i lokalizacji obiektów w ujęciu obiektywnym nadające mu status techniczno-operacyjny.
 - Związki obiektywizmu i subiektywizmu z ontologią i epistemologią estetyki.
 - Wartości architektury w relacji obiektu, dzieła architektury i podmiotu.
 - Brak technicznej operacyjności i brak uniwersalnych procedur wykonawczych w estetyce.
 - Nowe estetyczne ujęcie pragmatyzmu w naukach empirycznych.

I ROZDZIAŁ

WSTĘP – ZASIĘG BADAŃ

1. WPROWADZENIE – ZAGADNIENIA EGZYSTENCJALNE W ESTETYCE. CO I JAK JEST.

Termin dzieło architektury związany jest z estetyką. Ta zaś łączy się zazwyczaj najmocniej z filozofią, również z: socjologią sztuki, psychologią odbioru lub twórczości, historią, teorią sztuki, teorią twórczości i rozwoju¹. Pojęcie dzieła architektury ma ścisły związek z architekturą, co nierzadko w rozważaniach teoretycznych jest pomijane.

Częstym zjawiskiem we współczesnej estetyce jest próba podporządkowania jej metodom i terminom nauk empirycznych. Jako przyczynę takich tendencji można podać dążenia do osiągnięcia naukowej jednoznaczności i obiektywizmu w estetyce. Zwłaszcza powszechne i potoczne rozumienie „obiektywizmu”² utożsamiane jest z pojęciem nazywanym w dysertacji obiektywizmem aktualizacyjnym lub selektywnym, związanym z weryfikacją poprzez aktualność i obserwację oraz z parametryzacją w popularyzowanym (redukcjonistyczno-deterministycznym) ujęciu nauk empirycznych. Obiektywizm aktualizacyjny nie wyczerpuje pojmowania obiektywności, narzuca natomiast pewne arbitralnie wprowadzone ograniczenia na obraz i rozumienie rzeczywistości, które wiążą się z metodologią nauk empirycznych. Praktyczna, doraźna skuteczność tych nauk jest źródłem zapomnienia o tych ograniczeniach, o tym, że jest to świat wykreowany przez człowieka na poziomie jego obecnych możliwości dokonywania eksperymentów i zastosowań. Świat ten nie odzwierciedla w pełni rzeczywistości, jest jedynie jedną z jego możliwych interpretacji. Interpretację i rzeczywistość łączy pewna konwencja, którą należy badać i ujawniać jako jeden ze składników wiedzy naukowej. Bez badania tej

¹ Twierdzi się w Szkole Wrocławskiej – Metodologii (T. Grabińskiej i M. Zabierowskiego), że możliwa jest ogólna teoria rozwoju. Taka możliwość jest związana z czterema zonami skłonności wprowadzonymi przez M. Zabierowskiego, dalej – także z całą teorią realizmu i antropizmu, które wyrosły z krytyki dotychczasowych ujęć nauk empirycznych, technicznych, antropologii i psychologii.

² Zrezygnowano dalej z ujmowania w cudzysłów terminu obiektywizm, choć autor dysertacji zachowuje wobec niego dystans i poddaje krytyce postawę utożsamiającą obiektywizm z obiektywizmem nazywanym w pracy aktualizacyjnym lub selektywnym.

konwencji wiedza o świecie staje się ułomna i chora. Staje się ona zestawem arbitralnych objawień. Jej podstawą nie jest wtedy rozumienie, a jedynie pozory rozumienia sprowadzone do praktycznych umiejętności zastosowania pewnych wycinkowych procedur i wiary w nieomylność autorytetów. Nauka przestaje mieć charakter propozycji poddawanych ciągłej krytyce, a staje się nieomylnym mitem, który należy jedynie przyjąć i ewentualnie kontynuować.

W związku z takim podejściem pojawia się niebezpieczeństwo powierzchownego przenoszenia metod i formalizacji stosowanych w naukach empirycznych do innych dziedzin. Mogą one wypaczać sens tych dziedzin, zamiast wprowadzać do nich podobną do naukowej jednoznaczność.

Uważa się zazwyczaj, że naukowe wyjaśnienia można stosować do estetyki oraz, że metody stosowane w naukach empirycznych mogą być skuteczne w badaniu estetyki. Tym samym znaczenie i sens terminów w nauce byłby zgodny z ich sensem estetycznym, przynajmniej w najbardziej fundamentalnej (ogólnej) warstwie.

Estetykę traktuje się zatem jak część nauk empirycznych lub ich proste, mechaniczne przedłużenie. Panuje pogląd, według którego: aby estetyka była naukowa musi upodobnić się do znanych nauk, zwłaszcza do nauk empirycznych (ze względu na ich niewątpliwą, lecz jedynie pozornie metodologicznie podobną związek z rzeczywistością).

Zdaniem autora niniejszej dysertacji jest to powszechny błąd popełniany w estetyce (również w dydaktyce). Dlatego praca została zaplanowana jako analiza porównawcza nauki, zwłaszcza tej o podłożu empirycznym, i estetyki – w dyscyplinie architektury. Co więcej, praca ma wykazać, że są to dwie przeciwstawne dziedziny. Ich sens jest całkowicie odmienny, lecz ich przeciwstawność jest przyczyną tego, iż mogą być, w szerszym ujęciu, względem siebie komplementarne. Zamierzeniem autora dysertacji jest stworzenie spójnej wizji nauk empirycznych i estetyki. Nie oznacza to jednak, że estetyka podporządkowana jest naukom empirycznym lub odwrotnie, lecz są komplementarnymi względem siebie sposobami poznania rzeczywistości. Ich pełne odseparowanie spowodować mogłoby utratę zdolności ich rozwoju.

Wydaje się, że ujęcie estetyczne bliższe jest pod pewnymi względami kosmologii niż naukom empirycznym, przy czym należy zauważyć, że powszechne w nauce ujmowanie kosmologii w kategoriach nauk empirycznych

wypacza często również sens samej kosmologii (kosmologię również włącza się w „wypróbowane” kanony metodologiczne nauk empirycznych).

Zamierzeniem autora dysertacji nie jest tworzenie nowej estetyki³, lecz skonstruowanie nowych wyjaśnień i uzasadnień jej funkcjonowania⁴, stworzenie nowego teoretycznego modelu tej dziedziny, wolnego od chaosu rzeczy, tymczasowości przykładów, nieporozumień języka potocznego i znaczeń uformowanych w oparciu o nauki empiryczne. Wyjaśnienia skonstruowane są jako porównanie nauk empirycznych i estetyki. Z tego względu, w poszukiwaniu aparatury pojęciowej zdolnej uchwycić sens obu dziedzin na wspólnej dla nich płaszczyźnie, sięgnięto do poziomu ontologii. Dopiero bowiem na tym fundamentalnym poziomie, wg autora dysertacji, odnaleźć można strukturalny i funkcjonalny związek estetyki i nauk empirycznych. Niewątpliwie związek obu dziedzin z rzeczywistością zjawiskową jest dla nich wspólną płaszczyzną działania, której nie należy ignorować. Autor pracy uważa, że obie dziedziny są przeciwstawne sobie i komplementarne względem siebie, ale również, że podstawowe założenia tych dziedzin zawarte w ich aksjomatach fundowane są przez pewne elementy dziedziny przeciwstawnej. To co najbardziej istotne w aksjomatach estetyki i nauk empirycznych, to znaczy to co jest apriorycznie przyjęte w każdej z dziedzin, co nie podlega jej wewnętrznej logice wyjaśnione może być jedynie na gruncie dziedziny przeciwstawnej, dlatego też nie może zostać nazwane logicznym w tej dziedzinie. W naukach empirycznych to co nie podlega jej wewnętrznej logice wyjaśniane jest pragmatycznością lub rzadziej czynnikami estetycznymi. Autor dysertacji wskazuje, że pragmatyczność i czynniki estetyczne w istocie reprezentują tę samą klasę wyjaśnień.

Związek architektury z zagadnieniami realizmu, piękna, holizmu, antropizmu związanymi z dziełem architektury nie jest czysto praktyczny, choć ma znaczenie heurystyczne dla twórcy (architekta, urbanisty). Nieuniknione jest w pracy architekta korzystanie z teorii lub choćby nieświadome jej wykorzystywanie podczas oceny i wartościowania obiektów architektonicznych. Możliwy jest również udział (architektury, praktyki, technicznej praxis) w

³ Budowanie teorii estetyki nie jest tworzeniem manifestów estetycznych.

⁴ W tym założeniu zamierzenie ma sens ściśle naukowy, a nie estetyczny. Jest to praca o charakterze stricte metodologicznym, a nie metodycznym.

tworzeniu teorii. Ten fragment należy do dyscypliny stawania się, antropizmu – estetyki empirycznej⁵.

Pomijając dopiero co wskazane zagadnienia funkcji (antropicznej estetyki) można powiedzieć, że architektura ma co najmniej dwa aspekty: praktyczny i teoretyczny. Przedmiotem pracy jest drugi z wymienionych aspektów.

Jan Białostocki pisze: „Historyk sztuki w swej pracy staje ustawicznie wobec podstawowego problemu przekładu dostępnych wizualnie zjawisk na pojęcia i słowa. Ustawicznie rysuje się przed nim pytanie: Jak powiązany jest świat rzeczy, obrazów i znaków z obszarem myśli, idei, poglądów, koncepcji? Jak rysuje się sieć relacji pozwalających na ustanawianie związków pomiędzy tymi dwoma zakresami zjawisk?”⁶

Z podobnymi problemami styka się architekt i każdy odbiorca architektury. Architekt, projektując i biorąc udział w realizacji projektu, ma na celu nie tylko stworzenie obiektu, ale także dzieła architektury. Odbiorca dokonuje ocen i wartościowania obiektów, których doświadcza. Wiele kontrowersji budzi, toczy można powiedzieć, że jakiś obiekt architektoniczny „posiada” określone wartości, czy tylko, „według mnie” ma jakąś wartość („uważam, że”). Jest to więc ogólne zagadnienie Umysłu architektonicznego.

Powszechnie akceptowany jest podział sądów na obiektywne i subiektywne czy też, ujmując to inaczej, na cechy przedmiotów uznawane za samoistne oraz te, które zależne są od podmiotu i jego indywidualnej świadomości. Podział taki jest, w powszechnym rozumieniu, podstawą do określenia tego, co zwykle nazywane jest prawdą⁷, a co fałszem. Każde

⁵ Termin ten utworzony jest na podobieństwo matematyki empirycznej T. Grabińskiej, ale nie ma nic wspólnego z estetyką o „orientacji empirycznej” M. Gołaszewskiej.

⁶ Białostocki J., *Refleksje i syntezy ze świata sztuki*, cykl drugi, Warszawa 1987, str. 22.

⁷ Rozumienie tego pojęcia, jakie nadał mu Św. Tomasz z Akwinu, tzn.: adekwatność, zgodność stwierdzenia z rzeczywistością, napotyka na podobne problemy z jakimi boryka się naukowe przyrodoznawstwo. Należy tu zwrócić uwagę na fakt, iż adekwatność nie oznacza tożsamości.

⁸ To najbardziej rozpowszechnione rozumienie obiektywizmu nie może być traktowane jako tożsame z prawdą – bezwzględną prawdą. Obiektywizm taki jest przede wszystkim stanowiskiem wycinkowo ujmującym nie tyle rzeczywistość, co jedynie pewne aspekty rzeczy, nie zaś systemowo rozumianą ciągłość rzeczywistości – z brakiem wyraźnie nakreślonych granic przedmiotów i ich nielokalnym aspektem. Wyodrębnia on rozczłonkowane oraz zlokalizowane, oddzielone od siebie, odizolowane i rozsiane właściwości przedmiotów, którym nadaje linearną, hierarchiczną ciągłość (w czasie) w postaci łańcucha przyczynowo – skutkowego. Czasowa liniowość rozumowania jest tu nieodłącznym atrybutem logiki i selektywnie – stosując terminologię Szkoły Wrocławskiej - rozumianego obiektywizmu i jeżeli zaakceptować można pojęcie prawdy w sensie prawdy wycinkowej lub częściowej, to jest ona również atrybutem tego obiektywizmu.

Pełne spektrum rzeczywistości jest zbyt obszerne dla modelu obiektywizmu nauk empirycznych, który można byłoby nazwać obiektywizmem aktualizacyjnym lub selektywnym, dlatego prawda ma tutaj również selektywny charakter – co jednak nie ma nic wspólnego z wykalkulowanym fałszem. Jeżeli w niniejszej pracy mowa jest o obiektywizmie, to właśnie o takim selektywnym, powszechnie znanym obiektywizmie.

stwierdzenie dotyczące wartości estetycznej architektury jest w jakimś stopniu ogólne, a rzeczywistość, czy raczej, to z czym człowiek ma do czynienia – przejawy rzeczywistości, są szczególne. To co je może łączyć jest jakimś zewnętrznym względem nich założeniem, konwencją. Sądy obiektywne utożsamiane są zazwyczaj w nauce – zwłaszcza w naukach ścisłych – z prawdą⁸. Subiektywne zaś z nieścisłością, fałszem wtedy, gdy są w sprzeczności z sędziami obiektywnymi. W innych przypadkach mogą być traktowane jako usprawiedliwienie prezentowanych poglądów. Oprócz empirycznego stwierdzania faktów, które niewątpliwie dotyczy rozważanych tu obiektów architektonicznych, podstawowe znaczenie w poszukiwaniu prawdy przypisywane jest tworzonemu przez człowieka regułom, prawom, które pozwalają przewidywać zjawiska, kierować własnym działaniem, tworzyć pojęcia takie jak dzieło architektury.

Określenie zasad funkcjonowania i przyporządkowania terminów: dzieło i kicz obiektom architektonicznym jest pochodną wzajemnych relacji trzech elementów:

- a) przedmiotu – obiektu architektonicznego,
- b) podmiotu – człowieka (nie tyle architekta, ile pewnego umysłu estetyki architektonicznej),
- c) pojęcia – dzieła i kiczu⁹,

Ich własności określane mogą być odmiennie w zależności od sposobu ich ujmowania. W pracy ujęcia te pełnią kluczową rolę. Zazwyczaj wyodrębnia się je w zależności od roli podmiotu jaką pełni w formułowaniu wniosków o przedmiotach. W dysertacji, sprecyzować można, że stanowiska te zależą od rodzaju i zakresu wiedzy użytej przez podmiot w stosunku do przedmiotu. Zgodnie z powszechnie stosowanym schematem¹⁰ nazywane są:

- a) stanowiskiem subiektywnym,
- b) stanowiskiem obiektywnym.¹¹

⁹ Pojęcie sieci relacji zbliża autora dysertacji do metafizyki szczegółowej T. Grabińskiej i do jej realizmu konwencjogennego, por. T. Grabińska, *Poznanie i modelowanie*, Wrocław 1994.

¹⁰ Niezależnie od tego jak różnie interpretowane są oba wyróżnione stanowiska w szczegółach dotyczących wartości estetycznych.

¹¹ Szczegółowe, bogatsze oznaczenia stanowisk dotyczących sądów o wartościach estetycznych podaje np. Antoni B. Stępień w: *Propedeutyka estetyki*, Lublin 1986. Jednakże rozróżnienia Stępnia odstają od problemów, z którymi boryka się umysł architektoniczny.

Zazwyczaj rygor takiego podziału powoduje, że pewne ujęcia, które posiadają cechy obu stanowisk lub wykazują pewne odmienności w ramach jednego z nich, należy zakwalifikować tylko do jednej z wymienionych grup. Z pewnych względów granice obiektywizmu wyznaczane są w oparciu o warunki konieczne, natomiast subiektywizmu - wystarczające. Dlatego w ujęciach subiektywnych może istnieć wiele lub nawet większość konstrukcji obiektywnych i nie zmienia to ich statusu. Natomiast w żadnym ze stanowisk obiektywnych nie może wystąpić ani jeden element przypisywany subiektywizmowi.

Rozumienie subiektywizmu i obiektywizmu prezentowane w dysertacji, zapewne, odbiega od standardów uznawanych powszechnie za oczywiste. Standardy te zdają się być potwierdzone autorytetem nauki, zwłaszcza dorobkiem technicznym nauk empirycznych, dlatego, z pewnością, rzadko już skłaniają do ponownego przyjrzenia się ich źródłom. Źródła te są, według autora pracy, znacznie mniej spójne i pewne niżby to wynikało z obrazu jaki kreują nauki empiryczne same o sobie.

W zasięgu architektury i urbanistyki znajduje się ogromna liczba dziedzin szczegółowych. Może to właśnie dlatego architekt drażnić może niespójność występująca między nimi. Zwykle używa się jedynie w architekturze terminów subiektywny i obiektywny nie wyjaśniając ich. To za mało, aby sprowadzić problemy subiektywizmu i obiektywizmu oraz związanych z nimi odpowiednio ocen estetycznych i faktów do „wyjaśnień” stwierdzających, że człowiek taki już jest lub świat taki już jest, np. jakim go widzimy, ponieważ nie jest to żadne wyjaśnienie. Estetyka i nauki empiryczne prezentują dwa odrębne ujęcia rzeczywistości, dwa różne języki, którymi świat jest opisywany. Konieczne jest sięgnięcie do fundamentalnych pytań co i jak można badać i powiedzieć o świecie, aby dać odpowiedź na pytanie czym jest estetyka i nauki empiryczne oraz jakie istnieją związki między nimi w szerszej perspektywie niż czyni się to w obrębie tych dziedzin szczegółowych. Odpowiedzi na pytanie „co” ujęto w kategoriach ontologicznych, a na pytanie „jak” w kategoriach epistemologicznych. Pozwala to na formułowanie konsekwencji epistemologicznych w estetyce i naukach empirycznych jako zrelatywizowanych do ich odrębnych założeń ontologicznych. Można zatem też powiedzieć co jest subiektywne i co jest obiektywne, ale już nie w sposób arbitralny (według zasady: widać jak jest) formułowany przy pomocy dekretujących słów lub innych

oznaczeń, w sposób dany na mocy autorytetu, nadanej sobie przez siebie lub innych władzy, a w sposób bardziej wyważony, mniej arogancki i marketingowy.

Zwykle powiada się, bez głębszego zrozumienia, że każdy ma możliwość korzystania i wyodrębnienia ze swej postawy obu ujęć. W niniejszej pracy stanowiska te stoją obok siebie. Uzupełniają się wzajemne i biorą udział w tworzeniu koncepcji dzieła architektonicznego. W ramach jednej koncepcji są dwoma punktami widzenia omawianego problemu, które warunkują się wzajemnie.

Niezależnie od sposobów ujmowania dzieła architektonicznego informacje na temat dzieła architektury uzyskać można poprzez określenie czym jest dzieło i czym ono nie jest. Zatem zasięg dzieła określają jego własności i własności jego negacji. Negacja dzieła określana jest w pracy pojęciem kiczu. Wolno tu mówić o racji dostatecznej dzieła architektonicznego.

Obiektywizm (jako stanowisko ontologiczne¹²) zakłada, że przedmiot istnieje w sposób autonomiczny, niezależny od podmiotu, który dokonuje poznania tego przedmiotu. Nieścistość tego podejścia w naukach empirycznych będzie przedmiotem rozważań. Zakłada się, że przedmiot egzystuje w sposób samoistny, niezależny od świadomości i woli jego obserwatora. Taki jest punkt wyjścia obiektywizmu. Przedmiot - podlegający badaniom ograniczony został w niniejszej dysertacji do obiektu architektonicznego. Obok niego pojawiać się będą pojęcia dzieła architektonicznego i kiczu, które to będą posiadać własności uniwersalne, a zatem takie, które mogą charakteryzować nieograniczenie wiele obiektów.

Między nieredukowalną uniwersalnością dzieła architektonicznego lub kiczu, a redukowalną do konkretności lokalnością obiektu architektonicznego zachodzi podstawowa relacja, która określana jest jako wartościowanie. Polega ona na przypisywaniu pewnych ogólnych cech związanych z pojęciem wartości estetycznej, a pośrednio dzieła architektonicznego jednostkowym obiektom architektury. Sama wartość, definiując ją jedynie z punktu widzenia logiki stosowanej w naukach empirycznych, jest elementem dowolnego zbioru rzeczy lub pojęć, oznaczonego symbolem zmiennej i ustala jego zasięg¹³. W wielu



¹² Ontologia – centralna część metafizyki; bada byt, wszystko to co jest, np. obiekty materialne, umysły, osoby, uniwersalia i szczególności, liczby, fakty itd. (Lacey A., *Słownik filozoficzny*, Poznań 1999 r).

¹³ Lacey A., *Słownik filozoficzny*, Poznań 1999.

innych definicjach wartością nazywane jest wszystko to, co dla cywilizacji, kultury lub jednostki jest najcenniejsze, najważniejsze. Są to dwa typy definicji ujmujące sens wartości diametralnie odmiennie. Wartościami zajmuje się aksjologia¹⁴. Jest rzeczą sporną czy wartości, zwłaszcza etyczne i estetyczne, są własnościami obiektywnymi, czy subiektywnymi, czy przyporządkowane są przedmiotowi niezależnie od jego subiektywnej oceny dokonywanej indywidualnie przez każdy podmiot, czy są wyłącznie nadawane przez podmiot oceniający? Możliwe, że nie jest to najcelniej sformułowane pytanie - wymuszone raczej przez standardowe rozumienie subiektywizmu i obiektywizmu. Trafniejszym byłoby tu pytanie: czy metoda wycinania „przedmiotów” z rzeczywistości i traktowania ich jako autonomicznych, niezależnych światów¹⁵, zastosowana, w trakcie dokonywania ocen, do badania wartości estetycznych, nie jest sprzeczna z samym sensem pojęcia wartości estetycznej? Inaczej rzecz ujmując, czy można uznać, że wartość estetyczna może mieć w sobie tyle lokalności, by mogła zostać potraktowana jako obiektywnie istniejąca w pewnym konkretnym obiekcie architektonicznym? Czy można pominąć jej strukturalne powiązania z całością rzeczywistości, które w praktyce, w stosunku do lokalnych obiektów, implikują subiektywizm ocen estetycznych i dokonać takiego uproszczenia tej oceny w duchu redukcjonizmu¹⁶, które pozwoliłoby wypreparować ją z otoczenia, uzależnić od wycinkowego rozumienia określających ją w takim ujęciu parametrów i śledzić tylko pod kątem tych parametrów – zgodnie z wizją rzeczywistości prezentowaną przez obiektywizm nauk empirycznych?

Zazwyczaj stanowiska obiektywne i subiektywne przedstawiane są jako przeciwstawne sobie i konkurencyjne względem siebie - podobnie jak prawda i fałsz. Ze stanowiska logiki pragmatycznej architektury, prezentowanej w niniejszej pracy, stanowiska te potraktowane zostały nieco odmiennie - oba nawzajem uzupełniają się. Oba są jedynie doraźnym i ułomnym, choć bardzo różniącym się od siebie nawzajem sposobem radzenia sobie z problemami

¹⁴ Aksjologia jest jednym z trzech podstawowych działów filozofii.

¹⁵ M. Zabierowski w książce pt.: *Wszechświat i Metafizyka*, Warszawa – Wrocław 1998, na stronie 251, pisząc o kopemikańskiej zasadzie równouprawnienia miejsc rozpoznaje w niej ontologię dzielenia świata na części, z których każda może być rozpatrywana jako świat.

¹⁶ W kategoriach części i całości redukcjonizm ujmuje całość jako układ autonomicznych części połączonych zewnętrznymi względem nich relacjami. Zauważyć można, że istnieje w takim podejściu elementarna niespójność. Polega ona na tym, że jeżeli część traktowana jest jako autonomiczna, to posiada cechy całości. Na każdym poziomie redukcji część, w pewnym sensie, traktowana jest jak niepodzielna całość, a nadrzędna całość jako układ części. Między częścią i całością tworzy się pewien układ symetrii (generuje

rzeczywistości architektonicznej. Są w pewnym sensie komplementarne względem siebie. Tam, gdzie kończy się zasięg możliwości stosowania obiektywizmu, jego rolę przejmuje subiektywizm.

Z przedstawionych w dysertacji wniosków i przyjętych w niej koncepcji wynika, że dla ustanowienia zależności między terminem dzieło architektoniczne i obiekt architektury, ograniczenie się wyłącznie do stanowiska obiektywnego (w jego definicji wywodzącej się z nauk empirycznych) jest niewystarczające, i nie wynika to z niedostatków współczesnej wiedzy, z niedostatecznego jeszcze rozpracowania przyjętych koncepcji – jak to często bywa interpretowane – a z samej przyjętej koncepcji wiedzy (zwłaszcza ujęcia empirycznego), z niespójności jej wewnętrznej struktury, z założeń ontologicznych, na których jest budowana.

Uzupełniającą, względem obiektywizmu, rolę stanowiska subiektywnego wynika jedynie stąd, że jako narzędzie komunikacji subiektywizm jest wieloznaczny, otwarty na interpretację, co drastycznie redukuje jego techniczną przydatność w badaniach naukowych. Obiektywizm, mimo swych ograniczeń – selektywnego i fragmentarycznego widzenia rzeczywistości, mimo nie uwzględniania wielu jej aspektów, jest jednoznacznym narzędziem komunikacji między odmiennymi podmiotami. Tylko dlatego jego rola w nauce jest podstawowa.

W pracy mieszczącej się w konwencji realizmu zostanie przedstawiona koncepcja globalnego (całościowego, nieparametrycznego) charakteru wartości estetycznej (piękna) i obiektywnego istnienia wartości estetycznej w architekturze. To obiektywne istnienie wartości estetycznej nie jest jednak związane w techniczno-operacyjnym sensie z przedmiotem wartościowania¹⁷, to znaczy w sposób, w którym możliwe jest precyzyjne ograniczenie jej lokalizacji i zakresu do tego przedmiotu, czego konsekwencją jest subiektywizm przebiegu przypisywania globalnej wartości estetycznej do lokalnego obiektu architektonicznego. W dysertacji przedstawione zostaną niezbędne uzasadnienia¹⁸ założonych tez. Realistyczna koncepcja doskonałości, a co za

on, m.in. problem symetrii czasu w prawach empirycznych) . Na różnych poziomach redukcji każda część może zostać potraktowana jak całość, a całość jak część.

¹⁷ Związek jest systemowy, lecz nielokalny. Jeżeli jest nielokalny, to trudno mówić wtedy w ogóle o przedmiocie (w sensie empirycznym), zatem i o związku z lokalnym obiektem architektonicznym.

¹⁸ Koncepcja ta w założeniu ma być teorią wyjaśniającą, a nie opisem, prawem typu fenomenologicznego, które dopiero może zostać wyjaśnione przez teorię.

tym idzie i piękna przypisuje doskonałości realny obiekt, którym jest cały świat. Daje się on bez trudu jednoznacznie scharakteryzować. Pojęcia takie jak, doskonałość, piękno nie są w dysertacji traktowane jako wyłącznie ulotne idee, które mogą się stać pretekstem dla dowolności, relatywizmu wartości. Dysertacja nie będzie przeglądem historycznych ani aktualnych poglądów na temat ocen i wartości estetycznych. Przedstawione zostaną narzędzia badawcze oraz założenia, które stanowić będą epistemologiczny punkt widzenia niezbędny, zdaniem autora dysertacji, dla wyjaśnienia pragmatyki architektonicznej, który umożliwia stworzenie modeli teoretycznych badanych przedmiotów i na tej bazie wyjaśnienia związków między nimi.

Najbardziej spektakularny związek teorii z praktyką architektoniczną ujmowany w teoriach estetyki dotyczy związku piękna z miarą i proporcjami. W ujęciu bardziej ogólnym wiąże się on z pytaniem: czy piękno podlegać może parametryzacji? Dysertacja daje wyraźną negatywną odpowiedź na to pytanie. Nie ma uniwersalnej miary piękna, ani uniwersalnych proporcji piękna. Piękno żaby i piękno ważki są w kategoriach empirycznej parametryzacji niewspółmierne.

W związku z wszechobecnością typu kulturowego, w którym wytrzebiono wartości takie jak prawda, wartości estetyczne i etyczne, a w ich miejsce postawiono zysk, może pojawić się i takie pytanie: jaki jest zysk z prowadzenia tego rodzaju rozważań, jakie praktyczne znaczenie mają poruszane w pracy zagadnienia?

W dysertacji sformułowano logiczną i spójną teorię wyjaśniającą podstawowe aspekty estetyki i jej związki z naukami empirycznymi, podjęto również zagadnienie roli estetyki w naukach empirycznych. Nie jest to teoria, którą można przerobić na przepis na zupę w proszku lub hamburgera. W szerszym aspekcie nie jest to teoria procedur, ponieważ typ wiedzy reprezentowany przez estetykę nie generuje takich konstrukcji jak uniwersalne procedury wykonawcze. Celem tworzenia tej teorii jest przybliżenie się do prawdy, a nie budowa szablonu lub wytrycha, za pomocą którego można byłoby, pozbywszy się balastu intelektu i wrażliwości, mierzyć piękno budynków. Teoria ta daje pewien obraz, konstrukcję dwóch skrajnie przeciwstawnych dziedzin wiedzy o rzeczywistości: estetyki i nauk empirycznych. Pomiedzy nimi otwiera się pole do budowania nowych dziedzin wiedzy o świecie. W pracy nakreślono

jedynie granice wyznaczające zakres ich działania (wskazano co dzieje się na skrajach).

Możliwe, że zysku w sensie marketingowym tu nie ma, ale też, jeżeli naukę traktować poważnie, to nie chodzi w niej o techniki manipulowania odbiorcą.

W praktyce zawodu architekta teoria estetyki jest wyjaśnieniem sposobu działania architekta, wskazuje punkty wyjściowe i cele oraz ogólny plan działania twórcy. To jest pole jej zastosowań. Może ono nie satysfakcjonować miłośników konkretnego i uprzedmiotowienia, ale zadaniem teorii nie jest wypełnianie zapotrzebowania ekonomicznego, a odkrywanie prawdy. Nie chodzi o to, aby podać procedurę twórczego działania i oceny estetycznej (która w przypadku ocen estetycznych jest również twórcza), ponieważ takowa nie istnieje, a gdyby istniała to nie byłaby twórcza, zatem jako twórcza nie istniałaby. Praca ma wykazać, że konstrukcja procedur nie przystaje do estetyki.

Jeżeli chodzi o praktyczność, pragmatyzm, to w pracy podano pewną nową perspektywę ujmowania pragmatyzmu w nauce. W ujęciu tym pragmatyczny znaczy kierujący się estetyką w zastosowaniach nauki, wiążący dwa niespójne z sobą, ale istotne dla siebie układy logiczne. Efektem podejścia przeciwnego, to znaczy kierowania się regułami nauki w zastosowaniach estetyki jest katalog ocen antyuniwersalny i niepowtarzalny dla każdego obiektu.

2. PRZEDMIOT BADAŃ. NAUKI EMPIRYCZNE I ESTETYKA

2. PRZEDMIOT BADAŃ. NAUKI EMPIRYCZNE I ESTETYKA /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/

- Nieparametryczny charakter piękna ujawniający się w architekturze – funkcje użytkowe a piękno.
- Relacja między obiektem i dziełem architektury w analizie porównawczej estetyki i nauk empirycznych.
- Estetyka i nauki empiryczne oraz ich biegunowo odmienne założenia ontologiczne.
- Obiektywizm i subiektywizm w relacjach występujących między obiektem i dziełem architektonicznym.
- Zależności między dziełem i kiczem.
- Empiryczność (niepowtarzalność i lokalność) obiektu architektonicznego i uniwersalna racjonalność dzieła.
- Teoretyczna koncepcja dzieła jako przedmiot badań.
- Obiektywizm teoretycznego modelu dzieła jako podstawa wyjaśnień subiektywizmu ocen estetycznych – eliminacja „wyjaśnień psychologicznych” na rzecz wyjaśnień strukturalnych.

2. PRZEDMIOT BADAŃ. NAUKI EMPIRYCZNE I ESTETYKA

Przedmiotem badań jest obiekt architektoniczny i dzieło architektury oraz relacje¹⁹ występujące między nimi. Ograniczenie przedmiotu badań do architektury związane jest ze szczególną specyfiką tej dziedziny sztuki, która zaważyła na kształcie budowanej w pracy teorii. Możliwe, że gdyby autor dysertacji był muzykiem lub matematykiem, to teoria ta nie powstałaby w ogóle. Specyfika ta polega na tym, że oprócz „czystych” wartości estetycznych (piękna) rozważa się w niej udział w pięknie pewnych funkcji, przede wszystkim funkcji nazywanych potocznie użytkowymi. To wyróżnia architekturę (ale też urbanistykę, wzornictwo przemysłowe) od tak zwanych sztuk czystych i ułatwia dostrzeżenie związków piękna z tymi funkcjami. W architekturze zatem piękno występuje w sposób nie wypreparowany, nie wyizolowany. Architektura (również urbanistyka) jest więc, najwłaściwszym polem, gdzie można przeprowadzić analizę np. relacji piękna i funkcji użytkowych, a co ważniejsze analizę piękna w ogóle. Architektura pozwala zauważyć, że piękno nie jest parametrem, wycinkiem, który można wyizolować w próbie, lokalizować zapominając (programowo) o świecie.

Pojęcia: obiekt architektoniczny i dzieło architektury, w najbardziej rozpowszechnionym ujęciu, reprezentują dwie dziedziny: pierwsze – nauki empiryczne, a drugie – estetykę. Relacje między obiektem i dziełem są zatem częścią ogólniejszej analizy porównawczej tych dziedzin. Konieczne stało się sięgnięcie do poziomu ontologicznego nauk empirycznych i estetyki, ponieważ tam kryją się podstawowe założenia ujawniające ich przeciwstawność, komplementarność i współzależność. Dysertacja jest próbą rekonstrukcji dwóch biegunowo odmiennych modeli wiedzy o rzeczywistości, reprezentowanych przez nauki empiryczne i estetykę. Istotnym zagadnieniem poruszonym w pracy jest to, w jakim zakresie relacja między obiektem i dziełem jest obiektywna, a w jakim subiektywna oraz wyjaśnienie jakie ograniczenia na pojmowanie rzeczywistości narzuca obiektywizm (zwłaszcza ten jego rodzaj, który popularyzowany jest i uzasadniany rozpowszechnianym ujęciem nauk

¹⁹ Relacja między dziełem arch. i obiektem architektury rozumiana jest tu jako stosunek lub przyporządkowanie, ale obejmuje również, i przede wszystkim, wyjaśnienia dotyczące istoty i sensu tych przyporządkowań. Relacja bywa rozumiana rozmaicie i niekiedy odmiennie niż powyżej, np. M. Ostrowski,

empirycznych) i subiektywizm. Ważnym zagadnieniem poruszonym w dysertacji jest rozróżnienie przedmiotu, zwłaszcza obiektu architektonicznego²⁰ w estetyce i naukach empirycznych. Z analizy tych dwóch dziedzin wyłania się zupełnie odmienny obraz obiektu w empirii i estetyce. Inny jest w nich sens przedmiotów oraz inny status poznawczy. W związku z odrębnością przedmiotów w estetyce i naukach empirycznych należy ponownie przeanalizować założenia obiektywizmu i subiektywizmu w odniesieniu do architektury. Częste mechaniczne utożsamienie prawdy z obiektywizmem, zwłaszcza w ujęciu mającym swe źródła w pozytywizmie, dokonuje się na drodze uproszczeń nie popartych teorią i wynikającym z programowego odrzucenia metateorii²¹. Badane będą również zależności między dziełem, a kiczem. Zatem przedmiot pracy, w którego skład wchodzi zarówno obiekt architektoniczny jak i pojęcie dzieła oraz kiczu – traktowane często jako kwalifikacje jakościowe obiektu, ale też jako: idee, jakości same w sobie, cel wartościowania i jego zaprzeczenie – są składową dziedziny określanej jako architektura, a łączące je relacje są główną treścią teorii architektury. Problemy tu występujące są bardzo zbliżone do tych, z którymi styka się teoretyk lub historyk sztuki.

Obiekty architektoniczne istnieją i mogą być badane w sposób empiryczny w przeciwieństwie do pojęcia dzieła rozpatrywanego, w najlepszym razie, w sposób racjonalny. Obiekty architektoniczne to rzeczywiste twory. Mimo swej niepowtarzalności wyróżnić w nich można pewne ogólne, wspólne dla nich cechy. Wyodrębniono zatem na podstawie takich cech pewien zbiór przedmiotów, dla których znaleziono ogólną, wspólną dla nich wszystkich nazwę. Odwrotnie rzecz ma się z pojęciem dzieła architektury, ponieważ stworzono

20 w książce pt.: *Dzieło sztuki jako system*, (Warszawa – Kraków 1997.), zakres pojęcia relacji definiuje inaczej. W rozumieniu Ostrowskiego (str. 48 – 49) relacja nie jest ogólniejsza od jakości i jej nie obejmuje. Praca ta dotyczy architektury, jeżeli w dyskusji mogą pojawiać się zarzuty, to autor dysertacji rozpatrywać je może tylko pod kontem dzieła architektonicznego i obiektu architektury, ale już nie np. dzieła muzycznego. Przedstawiana teoria jest na tyle ogólna, że zapewne da się ją przenieść na inne dyscypliny sztuki, lecz na pewno nie można robić tego mechanicznie, nie uwzględniając specyfiki każdej z tych dyscyplin.

21 T. Grabińska w *Jak nie kłamią prawa teoretyczne?* The peculiarity of man, vol.3, 1998. daje wykład na temat statusu poznawczego teorii naukowych. Przeciwwstawia się w nim antyrealizmowi poznawczemu. Grabińska uważa, że (str.319 - 320): "Prawa teoretyczne jako sady o rzeczywistości wyidealizowanej mają być prawdziwe wyłącznie w tym specjalnym języku modelującym rzeczywistość, w tej wymodelowanej rzeczywistości. Według niektórych antyrealistów, tzn. antyrealistów umiarkowanych, prawdziwe mogą być tylko prawa fenomenologiczne (empiryczne), które orzekają wprost o związkach między zjawiskami. Wyrażając taki sąd o prawdziwości praw fenomenologicznych współczesny antyrealista umiarkowany nie zwykł się kłopotać o to, w jakim języku te prawa są sformułowane ani o to, że neopozytywistom dawno dowiedziano, wbrew oczekiwaniom ich bezpośrednich poprzedników, że nie da się zbudować żadnego języka opisującego rzeczywistość postrzeganą zmysłowo złożonego wyłącznie z terminów obserwacyjnych."

ogólne pojęcie, dla którego poszukuje się egzemplifikacji, mimo iż charakterystyka tego pojęcia może nie mieć charakteru empirycznego. Sformułowano zatem ogólny cel, ideę lub wymagania, kryteria, do których dobiera się rzeczywiste przedmioty.

Przedmiotem badań dysertacji jest teoretyczna koncepcja dzieła architektonicznego. Celem pracy natomiast nie jest indywidualna kwalifikacja obiektów architektonicznych do zbioru obejmującego dzieła. Co za tym idzie, przedmiotem badań nie są poszczególne obiekty architektoniczne, traktowane jako potencjalne egzemplifikacje dzieła architektury.

Celem pracy jest wprowadzić określenie związku teoretycznej koncepcji dzieła z jego poszczególnymi egzemplifikacjami, jednakże ujętego nie w tych indywidualnych egzemplifikacjach, a jedynie w jego ogólnej zasadzie. W badaniach zatem, brane są pod uwagę cechy systematycznie występujące w obiekcie i dziele, ich swego rodzaju cechy gatunkowe, których istnienie (czy też w przypadku dzieła - subsystowanie) ma charakter obiektywny²². Co nie oznacza, że przyjęty model teoretyczny dzieła pozwala na obiektywną kwalifikację obiektów do klasy dzieł. To raczej pewien obiektywny model wyjaśnia jedynie sposób dokonywania subiektywnych ocen obiektów pod kątem znajdowania w nich wartości estetycznych. Wyróżnione zostają tu pewne typy odczuć towarzyszące ocenom estetycznym obiektów architektonicznych²³, na podstawie których podmiot może zakwalifikować obiekt jako dzieło lub kicz, lecz ich wyjaśnienie ma charakter raczej strukturalny, a nie psychologiczny.

²² Istnienie takich cech jest założeniem o charakterze metaempirycznym, filozoficznym, ontologicznym, a nie ściśle naukowym.

Podobnie założenia samego obiektywizmu w nauce wymagają logiki, logiki pragmatycznej, czego zresztą naukowcy nie lubią, ponieważ wymaga to nowego precyzyjnego myślenia, do którego często nie są przygotowani.

²³ Wyjaśnienie, mimo iż dotyczy odczuć, nie ma tu charakteru psychologicznego, a raczej strukturalny, odległe ma być zatem od jedynie fenomenologicznego typu przyporządkowań ustalających związki, lecz ich nie objaśniających.

3. S T A N I Z A K R E S B A D A Ń

3. STAN I ZAKRES BADAŃ

3.1 UKŁAD I ZAKRES BADAŃ /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Częste w badaniach relacji dzieło – obiekt architektury pomijanie ontologicznego związku pojęcia i egzemplifikującego je obiektu.
- Przedstawienie stanu badań podporządkowane nie katalogowemu porządkowaniu wiedzy, a konstrukcji nowego modelu teoretycznego estetyki.
- Pierwsza część przeglądu literatury jako zarys teorii i metodologii nauk empirycznych – konstrukcja wiedzy naukowej (co w empirii można powiedzieć o obiekcie architektonicznym).
- Druga część przeglądu literatury – niedostateczny sposób wyjaśniania przypisywania wartości estetycznych obiektom architektonicznym w literaturze.
- Ostatnia część przeglądu literatury – wprowadzenie w problematykę kiczu i piękna.

3. STAN I ZAKRES BADAŃ

3.1. UKŁAD I ZAKRES BADAŃ

Badania dotyczące możliwości obiektywnej i niezależnej oceny budowli architektonicznych pod kątem wartości estetycznych, polegają na znajdowaniu prawdy, podobnie jak odkrywanie zgodności dotyczącej relacji bytu i idei, czy faktów i konstrukcji rozumu lub stosunku badań empirycznych do racjonalnych. Mają one jednak swoją specyfikę, choć być może są znacznie skromniejsze od tych drugich. Badania szczegółowe relacji dzieła architektury - obiekt architektoniczny, często nie miały lub miały bardzo nikły związek z ich źródłem: ogólnym, ontologicznym związkiem pojęcia i egzemplifikującego je obiektu.

Przedstawienie stanu badań potraktowane zostało jako wprowadzenie do zagadnień poruszanych w pracy. Nie jest celem i ambicją autora niniejszej dysertacji usystematyzowanie dorobku naukowego dotyczącego wartościowania estetycznego. Jest wiele pozycji, które to czynią (m. in. prace: Władysława Tatarkiewicza, Marii Gołaszewskiej, Antoniego Stępnia i innych). Wyjaśnieniem takiego podejścia jest cel pracy, który nie obejmuje szczegółowej analizy wiedzy zastanej ani wniosków indukcyjnych z badań empirycznych, lecz dominującą metodą jest tu abdukcja, tworzenie koncepcji pewnego wycinka wiedzy. Nie jest on klasycznym, katalogowym porządkowaniem wiedzy, dokonywanym w zasadzie bez przekształcania jej zasadniczych elementów, a raczej konstrukcją, architekturą wiedzy. Stąd sam przegląd literatury jest bardziej punktem wyjścia i odniesienia do prowadzonych badań, niż materiałem badawczym pracy²⁴.

W pierwszej części przeglądu literatury przedstawiono krótki zarys wybranych teorii z zakresu metodologii nauki, zwłaszcza nauk empirycznych, a nie estetyki, ponieważ to one, ze względu na swą precyzję, są w pracy podstawą wyboru pewnej aparatury pojęciowej i konstrukcji metody zastosowanej w pracy. Pozwalają ponadto przyjrzeć się konstrukcji wiedzy naukowej, a zatem również temu co można naukowo powiedzieć o obiekcie architektonicznym (ale już nie o tym co można powiedzieć o dziele architektury).

²⁴ Praca z założenia ma mieć twórczy charakter, a nie jedynie porządkujący, segregujący lub katalogujący stan wiedzy, ani też uszczegóławiający dotychczasowy dorobek w swojej dziedzinie. Jest to praca teoretyczna, a nie powielająca, jeśli układająca – to od nowa, nie zaś magazynująca.

W drugiej części przeglądu literatury znajdują się wypowiedzi dotyczące wartościowania w estetyce. Wyselekcjonowane one zostały jako przykładowy wybór sposobów przyporządkowania wartości estetycznych konkretnym obiektom, co jest zagadnieniem kluczowym pracy, a nie w pełni lub niedostatecznie wyjaśnionym w literaturze, dotyczącej wartościowania. Nie do końca jasne sformułowania i wypowiedzi dotyczące przypisywania wartości estetycznej konkretnym obiektom odseparowano od rozległych i wnikliwych wyjaśnień szczegółowych z zakresu estetyki, których to analiza nie jest głównym tematem pracy. Obok teorii filozofów znalazły się wyjaśnienia architektów.

Ostatnia część przeglądu literatury jest wprowadzeniem w problematykę kiczu i piękna.

3.2 P R Z E G L Ą D L I T E R A T U R Y

3.2 PRZEGLĄD LITERATURY /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Konieczność wprowadzenia instancji odwoławczej wyższego rzędu dla uzasadnienia sądów nauk empirycznych – zasady ontologiczne.

3.2.1. OBRAZ ŚWIATA W SENSIE METODOLOGII NAUK EMPIRYCZNYCH /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Nowe wyjaśnienie podstaw metodologicznych nauk empirycznych – „metafizyka szczegółowa” T. Grabińskiej.
 - Konieczność istnienia apriorycznych zasad konstytutywnych w nauce.
 - Relatywizacja obrazu świata tworzonego w sądach do aparatury pojęciowej.
 - Model zjawiska jako jego wyjaśnienie.
 - Niezadowalający charakter definicji znaczenia przez konotację.
 - Relatywizacja kryterium prawdy do aparatury pojęciowej.
 - Teoria dwóch rodzajów praw: empirycznych – które są wyjaśniane - i teoretycznych – które wyjaśniają.
 - Podział na rodzaje wnioskowania; charakterystyka indukcji, dedukcji i abdukcji.
 - Konwencjogeny charakter związków między wiedzą empiryczną i teoretyczną.
 - Abdukcja jako czynność poznawcza – antropizm poznania.
 - Status poznawczy wiedzy naukowej - prawdziwość praw teoretycznych.
 - Rola części i całości w różnych modelach wiedzy.
- Nauki empiryczne w ujęciu L. Koja.
 - Poznanie i powinność; zdania powinnościowe w nauce.
 - Prawdziwość tez aksjologicznych.
- Matematyczny wgląd i możliwość formalnych dowodów i algorytmicznych procedur.
- Zasady matematyczne i nauki empiryczne w ujęciu L. Koja.
 - Dowód jedyności i istnienia zdefiniowanego przedmiotu oznaczonego terminem.
 - Istnienie w filozofii i naukach empirycznych.
 - Jedność (jednoznaczność) i sposoby jej zapewnienia.
 - System i jego otoczenie; twierdzenie Gödela w ujęciu L. Koja.
 - Twierdzenie Gödela i teoria T. Grabińskiej.
 - Przepelnienie (sprzeczność) systemu w sensie logicznym.
 - Uzależnienie prawdziwości struktury od otoczenia w naukach empirycznych.
 - Kulturowy sens pojęcia prawdy.
 - Charakterystyki niezależne zdarzeń konkretnych i tworów teoretycznych.

3.2.2. ZWIĄZKI WARTOŚCI ESTETYCZNEJ Z OBIEKTEM ARCHITEKTONICZNYM /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Wartość i ocena estetyczna według R. Ingardena.
 - Przedmiot estetyczny jako podstawa bytowa wartości estetycznych.
 - Deklaracja autonomii i ścisłości przyporządkowania wartości estetycznej dziełu sztuki.
 - Przyczyny różnic w ocenach estetycznych.
 - Obiektywizm wartości estetycznej i sposób jej przyporządkowania do dzieła; miejsca niedookreślenia jako źródło różnych aktualizacji wartości estetycznych.
 - Możliwość ucieleśnienia dzieła architektury w przedmiocie realnym. Przedmiot realny jako podstawa bytowa dzieła architektury (brak tożsamości między nimi).
 - Główne składniki dzieła architektury: „obiektywne” przestrzenne ukształtowanie wyposażone w jakości estetycznie wartościowe i mnogość wygląków.

- Estetyka o „orientacji empirycznej” M. Gołaszewskiej.
 - „ogólna” i „szczególna” strona dzieła sztuki i jego wartości; nienaukowość tego co „szczególne” w dziele; niejednoznaczność terminów estetycznych.
 - Twierdzenie o związku jakościowego subiektywizmu estetyki z ograniczoną sprawnością języka estetyki.
 - Unaocznienie wartości estetycznych przez kształt.
 - Forma i treść w ujęciu M. Gołaszewskiej.
 - Indywidualne „*a priori estetyczne*” jako przyczyna rozbieżności ocen estetycznych.
 - Autonomia i obiektywizm wartości estetycznej.
- „Prawda” i „piękno” jako platońskie cele w ujęciu H. Brocha.
 - Łączna analiza nauki i sztuki.
 - Sztuka i nauka jako elementy poznania.
- Teoria piękna M. Zabierowskiego.
 - Rozróżnienie obiektywności piękna związanego z przedmiotem, wyodrębnionego poprzez ogólną kowariancję i ogólności piękna w sensie prawa obiektywnego.
 - Kwantyfikacja egzystencjalna i piękno – dekonkretyzacja piękna.
- Obiektywizm i idealizm P. Kawieckiego.
 - Świat symboli jako obiektywna rzeczywistość.
 - Obraz świata konstytuowany przez indywidualne systemy symboliczne.
 - Podobieństwo nauki i sztuki ujmowane na bazie ich charakteru symbolicznego w system.
 - Analiza wypowiedzi M. Motherstill i T. Pawłowskiego.
 - Pozaempiryczny sens wartości estetycznej wyznaczony w ramach ontologii przedteoretycznej.
 - Teza o podobieństwie nauki i sztuki.
- Teorie piękna i poglądy na piękno w ujęciu W. Tatarkiewicza.
 - Piękno w ujęciu obiektywnym i subiektywnym.
 - Jedność koncepcji piękna w estetyce zachodniej (Wielka Teoria) i brak jedności w praktyce sztuk.
 - Odróżnienie definicji od teorii piękna.
 - Wyjaśnienie sprzeczności między definicjami i teoriami piękna zbyt wąskim zakresem teorii w stosunku do definicji.
 - Dwa pojęcia piękna: *stricto sensu* i *sensu largo* (dwuznaczność piękna).
- Metody oceny uformowania obiektów architektonicznych według J. Żurawskiego. Przeniesienie teorii postaci na dziedzinę estetyki architektonicznej.
- Poglądy na oceny i wartości estetyczne P. Trzeciaka.
 - Wartościowanie i poznanie.
 - Estetyka heglowska i racjonalistyczna sformułowana przez P. Souriau.
 - Czynniki historyczno-psychologiczne w ocenach.
- Kryteria oceny estetycznej obiektów architektonicznych w ujęciu A. Franty.
 - Subiektywność i obiektywizacja ocen.
 - Pierwszeństwo kryteriów ogólnych nad szczegółowymi.
 - Wartościowanie (przypisywanie znaczenia) – dla kogo i dlaczego przedmiot jest wartościowy?
 - Wartość estetyczna według A. Franty.
 - Podporządkowanie aparatury pojęciowej i konstrukcji teoretycznych praktycznej możliwości dokonywania ocen (kosztem prawdy).
 - Cele i przebieg wartościowania.
 - Kryterium doskonałości.

- Zawężone pojmowanie naukowości i obiektywizmu przez Ch. Norberga-Schulza.
 - prymat „naukowej ścisłości” za cenę utraty „jakości” na rzecz „ilości” według Ch. Norberga-Schulza.
 - Powiązanie „jakości” przedmiotów z doświadczeniami „społecznymi”.

3.2.3. KICZ /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Kicz w ujęciu H. Brocha; kicz jako zamknięty, „imitacyjny” system tkwiący w ogólnym systemie sztuki.
- Kicz i postawa kiczowa według A. Molesa; „styl kiczowy”.
- Kicz w analizie teorii struktur i znaków Mukařowskiego.

3.2.4. PIĘKNO /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Różnice znaczeń pojęcia piękna w ujęciu historycznym W. Tatarkiewicza.

3.2. PRZEGLĄD LITERATURY

Przegląd literatury rozpoczyna się od zarysowania problemów, z którymi boryka się metodologia nauk empirycznych. Najistotniejsze będą tu stwierdzenia wykazujące, iż nauki empiryczne nie są w stanie same siebie uzasadnić. Potrzebują instancji odwoławczej wyższego rzędu. Instancją taką mogą być dla nauki zasady ontologiczne. Co będzie mieć zasadnicze znaczenie w prowadzonych badaniach, które w szerokim ujęciu dotyczą stosunku nauk o podłożu empirycznym do estetyki, w wąskim zaś obiekty do dzieła architektury.

3.2.1. OBRAZ ŚWIATA W SENSIE METODOLOGII NAUK EMPIRYCZNYCH

Teresa Grabińska²⁵ rozwija teorię Zygmunta Zawirskiego i przedstawia postulat istnienia zasad konstytutywnych, określających właściwości przedmiotu nauki - np. zasada mówiąca, że w nauce, w materii pomiaru i obserwacji występują regularności. Założenie to gwarantuje możliwość formułowania praw naukowych. Wymaga to jednak „zastosowania” założeń metafizycznych (np. powtarzalność zdarzeń, obserwacji). Zasady te są aprioryczne względem poznania i dotyczą związku między przedmiotem poznania, a wytworem poznania, który to Grabińska określa jako wiedzę naukową. Grabińska rozwija program Zawirskiego i w ogóle szkoły metodologii nauk uprawianej w Polsce. W zaproponowanym rozumieniu wiedzy naukowej matematyczna aparatura pojęciowa, stosowana w naukach obserwacyjnych, a do takich należą nauki empiryczne i techniczne, wyznacza pewną wycinkową perspektywę świata, w której materiał empiryczny jest abstrahowany i interpretowany. Twierdzenie skrajnego konwencjonalizmu, sformułowane przez K. Ajdukiewicza, stwierdza: „..., że obraz świata, który tworzą wszystkie sądy, jest relatywizowany do aparatury pojęciowej, służy do językowego sformułowania danych doświadczenia. Same dane doświadczenia nie determinują sądów: dopiero wraz z pewną aparaturą pojęciową są na sądy odwzorowywane.”²⁶

²⁵ Grabińska Teresa, *Od nauki do metafizyki*, Warszawa - Wrocław 1998.

²⁶ Ibid., str. 16. Na ujęciu Ajdukiewicza zaciążyła polska myśl analityczna.

Znaczenia tworzące wiedzę wykraczają poza doświadczenie i są, zgodnie z nową teorią „metafizyką szczegółową” Grabińskiej, „transcendencją wiedzy fizycznej”²⁷.

Niestety w estetyce teoria nie może dokonać tego, co jest postulatem „metafizyki szczegółowej” T. Grabińskiej, przecież nie powtórzonym przez Grabińską, za Pierrem Duhemem: *aby jakości metafizyki były skoordynowane z ilościami nauki*. Grabińska wyjaśnia: „Ta koordynacja odbywa się za pośrednictwem teorii, która porządkuje jakości w system pojęciowy i nadaje im ilościowy sens w wyniku przyporządkowania im miar matematycznych. W ten sposób nadaje formalny i ilościowy kształt prawidłowości empirycznym i pozwala budować wyjaśnienie, czyli *model* zjawiska wykazującego określone prawidłowości, które są przedmiotem wyjaśniania”²⁸. Prace P. Duhema były dobrze znane, jednakże nikt nie potrafił ich wcielić w tak ogólny system, jaki stworzyła T. Grabińska, której teoria jest ogólniejsza od teorii Duhema i można w niej odczytać liczne postaci syntez szczegółowych (K. Ajdukiewicza, P. Duhema, H. Poincaré’go, Z. Zawirskiego, M. Zabierowskiego i in.)

Stosując metody opisywane przez Grabińską do znaczeń z zakresu estetyki, należy na wstępie stwierdzić, że zazwyczaj pojęcia estetyczne nie posiadają jednoznacznych aksjomatycznych dyrektyw znaczeniowych, a jeżeli je mają w ramach jakiejś spójnej teorii, to nie posiadają jednoznacznych desygnatów, nawet jeśli są one postulowane w teorii.

Wątpliwe jest, czy rozumienie i przypisywanie wyrażen z zakresu estetyki może być motywowane przekonaniem o rozstrzygalnym występowaniu gatunkowych cech przedmiotu, który wyrażenie oznacza. Znaczenie mają tu nie tylko właściwości desygnatu, ale również konotacji (współznaczania).

Grabińska zaznacza, że sama definicja znaczenia przez konotację jest niezadowolająca z kilku przyczyn:

- a) wyrażenia, które nie są nazwami, nie mają konotacji,
- b) występują pewne nazwy bez konotacji,

²⁷ Ibid., str. 18. Grabińska uważa, że jej szczegółowe, drobiazgowo uporządkowania prowadzą do zupełnie nowej teorii teorii naukowych.

²⁸ Ibid., str. 9. Grabińska tworzy nową teorię. Praca Grabińskiej nie jest popularyzowaniem znanych teorii z zakresu teorii teorii naukowych. Grabińska twierdzi też, że zajmuje się praktyką naukową, z czym trudno jest się nie zgodzić.

- c) wiedza o przedmiocie, konieczna do tego, aby mu przypisać nazwę, może mieć różną postać; znaczenie byłoby więc przyporządkowane nazwie niejednoznacznie²⁹.

Rozważając kryteria prawdziwości, Grabińska twierdzi, że jeżeli obraz świata jest zrelatywizowany do aparatury pojęciowej, to podobnie dzieje się z kryterium prawdy. Przedstawia cztery zasady, wg których aparatura pojęciowa może być doskonała:

- unikanie sprzeczności;
- przekształcenie hipotez w zasady (racjonalizacja);
- unikanie sądów nierozstrzygalnych;
- podatność na asymilację danych doświadczalnych.

Grabińska rozwija teorię dwóch rodzajów praw: fenomenologicznych – które są wyjaśniane - i teoretycznych – które wyjaśniają. Nie bez związku z wyjaśnianiem, w logice pragmatycznej są dwa rodzaje wnioskowania: indukcyjne i dedukcyjne. Ten podział bardzo komplikuje się w nowej teorii Grabińskiej. Zwykle, empiryści faworyzują indukcję, a racjoniści dedukcję. Wnioskowanie dedukcyjne jest uważane za subiektywnie pewne. Wniosek wynika w nim logicznie z przesłanek. Komplet prawdziwych przesłanek, połączony jest koniunkcją, z których logicznie wynika wniosek. Prawdziwość przesłanek gwarantuje prawdziwość wniosku.

Wnioskowanie indukcyjne natomiast (z wyjątkiem indukcji zupełnej) jest subiektywnie niepewne. Najczęściej stosowana indukcja enumeracyjna (niezupełna)³⁰, polega na uznaniu ogólnej prawidłowości, na podstawie uznania przesłanek odnoszących się do poszczególnych przypadków występowania tej prawidłowości. Indukcja na podstawie przesłanek, z których, chociaż jedna jest jednostkowa, wnioskuje o prawidłowości ogólnej.

David Hume³¹ twierdził, że wnioskowanie dedukcyjne wyraża związki między sądami, ideami i ma charakter analityczny. Nie wybiega poza wiedzę

²⁹ Ibid., str.14. Punkty a-b-c, jako ściśle, cytuję w dokładnym brzmieniu.

³⁰ Grabińska Teresa, *Abdukcja, a antropiczność poznania*, w: *The peculiarity of man*, vol. 3, 1998, str. 34.

³¹ Za: Grabińska Teresa, *Abdukcja, a antropiczność poznania*, w: *The peculiarity of man*, vol. 3, 1998, str. 34 – 35. Por. D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, Warszawa, 1963.; *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa, 1977. Teoria wiedzy naukowej ma w tej pracy podstawowe znaczenie. Dopiero rozwinięta teoria poznania pozwoliła autorowi dysertacji na opracowanie zagadnień związanych z wartością estetyczną dzieła architektonicznego, rozpoznania piękna w architekturze. W szczególności potrzebna była do tego celu teoria stosunku teorii naukowych do rzeczywistości, teoria modelu, obiektywności, obserwacji, partycypacji, eksperymentu. Metodologia w teoretycznym ujęciu T. Grabińskiej i M. Zabierowskiego pozwoliła autorowi dysertacji m. in. na znalezienie odpowiedniego, precyzyjnego i ogólnego języka teorii, rozpoznania

ogólną zawartą w przesłankach i wydobywa z niej tylko sądy szczegółowe (nie jest więc twórcze w sensie rozszerzania wiedzy).

Wnioskowanie indukcyjne wyprowadza wnioski ogólne na podstawie sądów jednostkowych, które są *sprawozdaniami* z obserwacji. Uważa się, że przesłanki nie są tworzone przez umysł, lecz formułowane na podstawie obserwacji (doświadczenia zmysłowego). Pomijam w tym miejscu teorie szkoły wrocławskiej: obserwacji, faktów, empirii, które zaowocowały w nowej teorii wyjaśniania, w teorii stosunku teorii do modelu, w teorii języków nauk technicznych i empirycznych. W odróżnieniu od wiedzy dedukcyjnej, wiedza indukcyjna nie jest ani konieczna, ani pewna.

Hume wykazał, że wnioskowanie indukcyjne nie opiera się na konieczności logicznej. Wniosek indukcyjny ma charakter twórczy, jego wynik nie jest niczym wymuszony. Obserwacja ma zawsze charakter wyjątkowy, konieczne są zatem dodatkowe założenia pozwalające na uogólnienie.

Według Hume'a założenie takie indukowane jest przez inny zestaw zdań jednostkowych, co jednak pociąga za sobą inne założenia i tak w nieskończoność. Problem redukcji ad infinitum i nieskończonych łańcuchów przyczynowo-skutkowych wygenerował już cały pakiet zupełnie nowych teorii poznania związanych z techniką, pomiarami, procedurami, językami technicznymi, które (teorie) promieniują dalej, aż do nauk technicznych, do praxis empiryczno-konstrukcyjnej.

Metodą, pozwalającą uniknąć nieskończoności wnioskowania indukcyjnego jest przyjęcie zasady ontologicznej – taką zasadą może być zasada kopernikańska. Nie można więc prawomocności wnioskowania indukcyjnego uzasadnić ani teoretycznie, ani empirycznie, lecz jedynie filozoficznie.

Karl R. Popper³² dodaje, że nie ma logicznego związku między przesłankami, a wnioskiem rozumowania indukcyjnego, bo wnioskowanie o czymś, co nie jest znane z doświadczenia oparte jest na podstawie sądów opartych na doświadczeniu. Popper wskazuje za Humem na irracjonalne

ontologicznego i epistemologicznego, wprowadzenia nowej aparatury pojęciowej niezbędnej dla budowy teorii.

³² Za: Grabińska Teresa, *Abdukcja, a antropiczność poznania*, w: *The peculiarity of man*, vol. 3, 1998, str. 35–36. Por. K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa, 1977; *Wiedza obiektywna*, Warszawa, 1992.

czynniki poznania – co jego zdaniem niweczy racjonalizm podobnie jak poprzedni wniosek niweczy empiryzm.

Charles S. Peirce³³ dzielił sądy na analityczne – dedukcyjne i syntetyczne – indukcyjne, aprioryczne i aposterioryczne. Do sądów syntetycznych oprócz indukcyjnych dodał abdukcyjne, które są wnioskami hipotetycznymi i mają charakter dedukcyjny. Pełnią one funkcję rozszerzania wiedzy poprzez dołączenie do wiedzy nowych hipotez, które nie są w logicznej sprzeczności z dotychczasową wiedzą. Abdukcja buduje teorie naukowe i ma charakter hipotetyczny. Przebiega podobnie do wnioskowania dedukcyjnego. Przesłanki są z wnioskiem powiązane logicznie.

Pierce twierdzi także, że dedukcja prowadzi do sądów analitycznych, indukcja – do sądów syntetycznych, a posteriori, abdukcja zaś do sądów syntetycznych, a priori. Wnioski indukcyjne dotyczą sądów opartych na obserwacji, prowadzą do ich uogólnienia, wzbogacają wiedzę o faktach. Wnioski abdukcyjne odnoszą się do sądów teoretycznych o rzeczywistości jedynie przetworzonej, wymodelowanej w umyśle. Obraz świata zatem kreowany jest przez wiedzę opartą na rozpoznaniu zmysłowym i wiedzę teoretyczną. Ich wzajemny związek nie jest bezpośredni, lecz ma charakter hipotetyczny, zależny od przyjętych konwencji.

Grabińska³⁴ traktuje abdukcję jako czynność poznawczą, którą uzasadnia *ukryta wiedza o konwencjach*³⁵, *wiedza o krytyce* i *wiedza o pojęciu prawdy i regułach sensu*. Są to podstawy dla wyprowadzenia koncepcji autora dysertacji w dziedzinie estetyki.

Podkreśla ona także, że antropizm poznania³⁶ (wprowadzony przez Zabierowskiego) nie narusza - w przeciwieństwie do zachodnich zasad antropicznych - obiektywizmu wiedzy i nie ma nic wspólnego z subiektywizmem. Wiedza jest raczej tworzona przez człowieka, niż przez niego odtwarzana, jest bardziej partycypatorem niż odciskiem (odlewem). W estetyce zagadnienie obiektywizmu i subiektywizmu jest nie do uniknięcia.

³³ Za: Grabińska Teresa, *Abdukcja, a antropiczność poznania*, w: *The peculiarity of man*, vol. 3, 1998, str. 36–37.

³⁴ Grabińska Teresa, *Od nauki do metafizyki*, Warszawa - Wrocław 1998, *Abdukcja, a antropiczność poznania*, w: *The peculiarity of man*, vol. 3, 1998, str. 42.

³⁵ Wiedza o związkach znaczeniowych między terminami języka i sądami teorii, wiedza o strukturze i znaczeniach języka teoretycznego.

³⁶ Por. Mirosław Zabierowski, *Wszechświat i metafizyka*, Warszawa – Wrocław 1998.

Mając na uwadze to, iż jednym z głównych celów epistemologii jest badanie relacji między prawami fenomenologicznymi, wielkościami empirycznymi, a prawami i pojęciami teoretycznymi, Grabińska wypowiada się na temat statusu poznawczego wiedzy naukowej i stwierdza, że jest on uzależniony od ujęcia poznania i relacji jego wytworów do rzeczywistości. Reprezentowany jest przez trzy nurty: realistyczny, instrumentalistyczny i fenomenalistyczny.

W ramach swojej ogólnej teorii poznania naukowego Grabińska konsekwentnie uznaje, że prawa teoretyczne nie są prawdziwe w sensie powszechnego rozumienia kryterium prawdy semantycznej i wymagają wielu złożonych rozważań, np. nad aproksymacją. Nie odnoszą się wprost do obiektów empirycznych.

Dla prowadzonych w tej pracy badań istotne znaczenie mają dwa ujęcia, wprowadzone przez Grabińską, części i całości³⁷, a mianowicie:

- a) Jeżeli rozpatrywane są poszczególne elementy pewnej całości, to niemożliwe jest poznanie tej całości z wyjątkiem tej jej charakterystyki, która oddaje sens relacji przynależności elementów do całości.
- b) Jeżeli, z kolei, rozpatrujemy całość, to wiedza o elementach ma zakres jedynie taki, jaki służy poznaniu całości.

Leon Koj³⁸ traktuje wartości estetyczne jako wyłącznie subiektywne odczucia i nie prowadzi nad nimi badań³⁹. Nie oznacza to jednak, że nie zajmuje się wartościowaniem. W pracy swej wysnuwa wnioski, z których wynika, że poglądy o subiektywności i relatywności nauki mają swe źródło także w takich poglądach jak poglądy Hume'a na wartości⁴⁰.

Według Koja, w ujęciu Hume'a zdania powinnościowe, a co za tym idzie również zdania oceniające, nie są empirycznie falsyfikowalne i tym samym nie da się ich także empirycznie potwierdzić, a zatem, z punktu widzenia metodologii, zdania te nie mają empirycznego uzasadnienia, a z punktu widzenia semantyki – nie odnoszą się do rzeczywistości empirycznej⁴¹.

³⁷ Grabińska Teresa, *Abdukcja, a antropiczność poznania*, w: *The peculiarity of man*, vol. 3, 1998, str. 40–41.

³⁸ Koj Leon, *Powinności w nauce, tom I Określenie i poznawalność powinności*, Lublin 1998.

³⁹ Ibid., str.128. Do pracy Leona Koja nawiązywała w swoich wystąpieniach (Seminaria na Politechnice Wrocławskiej) metodolog i poetka – Marianna Bocian.

⁴⁰ Ibid., str. 50. L. Koj mógłby swe analizy poprowadzić aż do antropizmu w sensie M. Zabierowskiego.

⁴¹ Ibid., str. 48, 49.

W ujęciu empirystycznym tezy aksjologiczne można wprowadzić do nauki tylko wtedy, gdyby były one w jakiś sposób empirycznie uzasadnione. Koj stawia zarzut empiryzmowi, że jego twierdzenia, aby były prawdziwe, musiałyby zakładać pełną poznawalność rzeczywistości fenomenologicznej, empirycznej⁴², co – jak się powszechnie dodaje w nauce, lecz nie w szkole T. Grabińskiej i M. Zabierowskiego – wedle obowiązującej w nauce interpretacji twierdzeń udowodnionych przez Gödla⁴³, jest wątpliwe. W opinii Grabińskiej twierdzenia matematyczne w ogóle nie mogą być przenoszone bez specjalnej teorii korespondencji, a w istocie identyfikacji, na badania empiryczne. To przenoszenie twierdzeń matematycznych w dziedzinę empirii jest powszechne na świecie i bierze się z niezrozumienia istoty realizmu – z niezrozumienia roli i sensu korespondencji⁴⁴.

Uważa się, że argumenty przedstawione w książce Rogera Penrose'a pt. „Cienie umysłu”⁴⁵ potwierdzają słuszność dowodu Gödla, z którego wynika, że nie można usystematyzować wszystkich poprawnych metod matematycznego rozumowania, tak, aby je można było sprawdzić obliczeniowo. Rozważania Penrose'a interpretuje się w ten sposób, że ludzki wgląd matematyczny wykracza poza możliwości formalnych dowodów i algorytmicznych procedur. Wniosek ten wyprowadzał Alfred Tarski⁴⁶ w najbardziej rozwiniętych badaniach matematycznych (filozoficznych), lecz w sposób bardziej wyważony, bardziej odpowiedni dla kultury precyzyjności (filozoficzności). Mit formalnych dowodów i procedur rozpoznaje Grabińska w opracowaniu pt. „Od nauki do metafizyki”⁴⁷ precyzyjniej niż Penrose. Jej teoria procedur jest fragmentem rozległej analizy naukowej – filozofii procedur, nauk ścisłych i technicznych. Teorii procedur Grabińskiej nie można odłączać od jej oryginalnej własnej teorii realizmu, teorii matematycznej nauk szczegółowych, konstruktywizmu w naukach

⁴² Ibid., str. 49,50. Stosuję tu terminologię L. Koj bez zmian.

⁴³ Ibid., str. 49. L. Koj nie docenia tego aspektu korespondencji, przenoszenia (od matematyki do rzeczywistości, fenomenologii), który ma zasadnicze znaczenie w teorii T. Grabińskiej i M. Zabierowskiego.

⁴⁴ Jak mówi Grabińska, z tego, że stulbia szara przypomina obrazek zęba, nie wynika, że stulbia jest zębem, że zasady stomatologii można przenosić do metagenezy jamochłonów. Taki właśnie błąd popełniają rozliczne szkoły zagraniczne. Jest to błąd zaniedbania korespondencji, czyli zaniedbania budowy całego gmachu teorii korespondencji. Na przykład w teorii M. Zabierowskiego wolno przenosi się pojęcia matematyczne z rachunku prawdopodobieństwa do ekonomii, ale dopiero po zbudowaniu odpowiedniej teorii korespondencji, czyli sposobu legitymowania tego przenoszenia (rachunku matematycznego do ekonomii). Tym pomostem jest kinetyka boltzmannowska (wielokrotnie się do niej w pracy odnoszę), a także hipoteza skłonności.

⁴⁵ Penrose Roger, *Cienie umysłu*, Poznań 2000.

⁴⁶ Za: Zabierowski Mirosław, seminaria, Wrocław 2002.

matematycznych, matematyzacji nauk technicznych, teorii pola, mechanice rzeczy i zdarzeń. Teoria Grabińskiej jest odrębną teorią naukową, podczas gdy Penrose ma w tej dziedzinie nie tyle teorię, ile raczej popularyzuje koncepcje i deklaruje bez wyraźnej aparatury poznawczej, wyjaśniającej, co sprawia też wrażenie adhocowości, niespójności, jakby marketingu.

Trzeba zatem uznać, że Koj kwestionuje raczej hume'owski empiryzm, a nie naukę z występującymi w niej elementami aksjologicznymi⁴⁸.

Dalej Koj przypomina, że rozważania o wartościach, jeżeli mają one mieć status teorii, muszą opierać się na twierdzeniach, a nie na definicjach, pojętych jako swego rodzaju umowy. Wskazuje, że definicje nie dają gwarancji istnienia omawianych przedmiotów. Daje przykład matematyki (w której istnienie nie ma charakteru empirycznego). Obowiązuje zasada, że do rozważań wolno wprowadzić termin zdefiniowany, wtedy i tylko wtedy, gdy udowodni się istnienie przedmiotu posiadającego cechy, które ma posiadać przedmiot oznaczony przez definiowany termin. Należy również udowodnić jedyność tego przedmiotu. W przypadku nie spełnienia powyższych warunków teorii grozi sprzeczność - gdy nie ma dowodów jedyności - i bezprzedmiotowość - gdy nie ma dowodu istnienia. W przypadku teorii empirycznych dowody istnienia i jedyności muszą mieć podstawy empiryczne (a nie np. matematyczne)⁴⁹.

Koj zaznacza, że np. w filozofii trudno naśladować procedury matematyczne. Dlatego korzysta się z innych, niestety mniej pewnych metod. Jak podkreśla Koj, zapewnić istnienie przedmiotów ma m.in. odwołanie się do języka naturalnego⁵⁰.

Wskazując na słabość takiej argumentacji, Koj powołuje się m.in. na znaczenia odnoszące się do wywoływania odczuć estetycznych, które nie muszą mieć wiele wspólnego z *istnieniem*. Znaczenia estetyczne wynikają - według Koja - z potrzeby rysowania pięknych konstrukcji myślowych, potrzebą prostoty, harmonii itd. Dla Koja są zatem subiektywne i nie związane z istnieniem przedmiotu⁵¹.

⁴⁷ Grabińska Teresa, *Od nauki do metafizyki*, Warszawa - Wrocław 1998. Nieprzypadkowo pojawia się tutaj nowa teoria wiedzy ukrytej albo teoria ograniczeń języka nauk technicznych i empirycznych (por. str. 165).

⁴⁸ Koj Leon, *Powinności w nauce, tom I Określenie i poznawalność powinności*, Lublin 1998, str. 51.

⁴⁹ Ibid., str. 126.

⁵⁰ Ibid., str. 127.

⁵¹ Ibid., str. 127, 128.

Powracając do zagadnienia zapewnienia istnienia przedmiotów, można wskazać też inne, chociaż należy przyznać, że nie w pełni skuteczne, metody wykazywania istnienia, jak np. wykazywanie, iż pojęcie nie jest bezprzedmiotowe - na podstawie pokazania przykładu jego denotacji albo dowodu egzystencji definiowanego tworu na gruncie odpowiedniej teorii mającej empiryczne uzasadnienie.

Innym problemem, który porusza L. Koj jest jedyność definiowanego obiektu. Według Koj zwiążek między jednością a sprzecznością jest następujący: „Gdy nie ma dowodu jedności definiowanego obiektu, może się zdarzyć, że jedna definicja określać będzie dwa lub więcej różnych obiektów, a skoro są różne, to mają choć trochę różnych cech. Wtedy to, co orzekane jest o jednym, nie będzie miało zastosowania do drugiego i *vice versa*. Wolno wtedy orzec zgodnie z prawdą o definiowanym przedmiocie (faktycznie o dwóch różnych przedmiotach), że posiada pewną cechę i że jej nie posiada. Powstaje sprzeczność. Z punktu widzenia znaczenia, wyraz zdefiniowany jest wieloznaczny.”⁵²

Koj zwraca uwagę na to, że w metodologii zapomniano o sposobie ochrony rozważań przed niejednoznacznością nazywanym *wprowadzeniem dystynkcji*⁵³. Zabezpieczenie jedności rozważanych obiektów pozwalające uniknąć sprzeczności polega, w metodzie tej, na rozróżnieniu w pozornie jednym pojęciu całego pliku podobnych lub ściśle związanych pojęć. Każde z pojęć w pliku ma dotyczyć tylko jednego obiektu.

Definicje wprowadzające dystynkcje z reguły muszą spełniać dodatkowe warunki, np.: w oparciu o przyjęte założenia muszą pokazywać jak mają się do siebie wprowadzone przez dystynkcje obiekty. Metoda dystynkcji nie gwarantuje jedności wprowadzonych przedmiotów dotąd, dopóki pojęcie można sprowadzić do grupy podobnych pojęć⁵⁴.

⁵² Leon Koj, *Powinności w nauce*, tom I, *Określenie i poznawalność powinności*, Lublin 1998, str. 130.

⁵³ Ibid., str. 130, 131. Technika wprowadzania dystynkcji polega najpierw na stwierdzeniu sprzeczności w zdaniach dotyczących danego przedmiotu. Uznaje się przy tym, że oba zdania sprzeczne są równie słuszne. Następnie poszukuje się co najmniej dwóch znaczeń kluczowego terminu występującego w tych zdaniach. Muszą one być dobrane w taki sposób, aby dotychczasowe zdania pozostawały prawdziwe. Nie mogą one jednakże być już sprzeczne. Rozróżnienie co najmniej dwóch znaczeń pierwotnego terminu określającego obiekt pozwala wyróżnić co najmniej dwa obiekty.

⁵⁴ Ibid., str. 131.

Koj zwraca też uwagę na to, że obiektywizm wprowadzonych obiektów, np. wartości czy celów nie jest identyczny z ich absolutnością. Różne układy wyznaczają różne wartości i cele⁵⁵.

Koj używa też w swych badaniach pojęcia systemu⁵⁶. Wskazuje, że do charakterystyki systemu należy otoczenie, relacje między składnikami systemu, same owe składniki, relacje między otoczeniem, a systemem⁵⁷. Koj zauważa, że zmiany teorii dokonują się pod wpływem otoczenia, które to bezpośrednio do teorii, czyli do części wewnętrznej systemu nie wchodzi, ale dostarcza jej nowych struktur, które ją uzupełniają lub stwarzają trudności, np. sprzeczności⁵⁸. Według ujęcia Koj, Gödel⁵⁹ wykazał, że dla bogatszych teorii matematycznych nie da się uzyskać wszystkich interesujących struktur wyłącznie poprzez dokonywanie przekształceń struktur wyjściowych. Aby uzyskać nowe struktury należy wyjść poza teorię do otoczenia, do tzw. metasytemu.

Wydaje się, że na gruncie nauk empirycznych pewne interpretacje twierdzenia Gödela, uwzględniające korespondencyjny – jedynie – charakter związków języka matematyki i danych empirycznych, mogą znaleźć zastosowanie w niektórych zagadnieniach związanych z teorią nauk empirycznych. Zagadnienia te znajdują pewien odpowiednik w twierdzeniach, rozpatrywanych przez T. Grabińską⁶⁰, o braku możliwości rozszerzania wiedzy w oparciu jedynie o dedukcję. Wnioski dedukcyjne nie wybiegają poza wiedzę ogólną zawartą w przesłankach. Aby rozszerzać wiedzę – co znaczy, że nie rozwija się jej w sensie uszczegóławiania – konieczne jest wyjście poza przesłanki, czyli poza rozpatrywany system, do otoczenia i sformułowanie wniosków na podstawie indukcji lub abdukcji.

Istotnym pytaniem rozważanym przez L. Koją jest: kiedy system ginie? System ginie kiedy przestaje się różnić od otoczenia – w terminologii logicznej Koją jest to przepełnienie systemu, czyli jego sprzeczność. Nie ma wtedy przeszkód - jak powiada L. Koj - we wprowadzaniu do systemu teoretycznego

⁵⁵ Ibid., str. 132.

⁵⁶ Ibid., str. 151. Systemem nazywa obiekt względnie trwały, składający się z części znajdujących się w stałych relacjach względem siebie, szczególnie nawzajem na siebie oddziałujących w sposób powtarzalny lub trwały.

⁵⁷ Ibid., str. 230, 231. Należy też zwrócić uwagę na to, że z reguły otoczenie nie jest amorficzną masą ale zawiera w sobie systemy lub w całości jest systemem. W tym drugim przypadku rozważany system jest tylko podsystemem większego systemu.

⁵⁸ Ibid., str. 240.

⁵⁹ Ibid., str. 246.

⁶⁰ Grabińska Teresa, *Od nauki do metafizyki*, Warszawa - Wrocław 1998.

falszów⁶¹. Tylko teorie zupełne, zwraca uwagę L. Koj, dotyczące systemów skromniejszych, rozwijają się wyłącznie przez przekształcenie wewnętrzne, nie licząc pierwotnego wyodrębnienia z otoczenia⁶².

Dla celów rozważań prowadzonych w pracy istotne są warunki zachodzenia prawdy, którymi zajmuje się Koj. Otóż przechodząc do struktur w naukach empirycznych, jeden z warunków prawdziwości struktury wyznacza jej uzależnienie od fragmentu otoczenia. Jeżeli tak jest, to absolutna prawda, stwierdza Koj, pojawić się może tylko wtedy, gdy odniesienie będzie identyczne z całym otoczeniem. Mając to na względzie oraz rozciągłość systemów w czasie, należy stwierdzić, że pełna prawda jest empirycznie nieosiągalna⁶³.

Koj nie kwestionuje ogólnie przyjętej zasady, wedle której teorię uznaje się za wartościową jeżeli jest ona prawdziwa, ale postuluje konieczność dookreślenia pojęcia prawdziwości w sposób wiążący ją z kulturowym punktem widzenia.

Klasyczne definicje prawdy, poczynając od Arystotelesa, pojmują to pojęcie jako zgodność zdania ze stanem rzeczy, o którym to zdanie orzeka. Zatem sposób określenia tej zgodności i owego stanu rzeczy decyduje o różnych wersjach pojęcia prawdy. Teorie empiryczne dotyczą zwykle spraw konkretnych⁶⁴. Ogólnie przedmiot lub zdarzenie konkretne mogą być opisane przy pomocy nieskończenie wielu charakterystyk. Zdania i teorie mogą ująć nieskończoną liczbę charakterystyk, tylko wtedy gdy dają się one sprowadzić do niewielkiej liczby charakterystyk od siebie niezależnych - teorie nie mogą być nieskończoną wyliczanką charakterystyk. Podają ich niewielką liczbę, a dopiero z nich można wyprowadzić inne, pod warunkiem, że są one od nich zależne, są m.in. definicyjnie pochodne⁶⁵.

Twory o skończonej liczbie niezależnych od siebie charakterystyk nie są konkretne, są abstrakcyjne. Zdania odnoszą się zatem bezpośrednio do tworów abstrakcyjnych, a do konkretnych jedynie pośrednio. Abstrakt, traktowany jako skończony zbiór cech niezależnych, reprezentuje konkrety jeżeli zawiera się w przedmiocie lub zdarzeniu konkretnym traktowanym jako nieskończony zbiór

⁶¹ Leon Koj, *Powinności w nauce*, tom I, *Określenie i poznawalność powinności*, Lublin 1998, str. 243.

⁶² Ibid., str. 246.

⁶³ Ibid., str. 247 – 249.

⁶⁴ Na przykład weterynarz leczy konkretnego psa. Tysiąc pozycji w katalogu nie wystarczy, aby oddać pełną różnicę między tym psem, a kotem, który czeka jako następny do leczenia.

⁶⁵ Ibid., str. 259 – 260.

niezależnych charakterystyk. Teoria jest prawdziwa jeżeli występujące w niej abstrakty posiadają egzemplifikacje, które zawarte są w realnych zdarzeniach lub przedmiotach. Koj dodaje, że dalszym warunkiem prawdziwości jest zgodność konkretnego z otoczeniem powodująca, że konkretny pozwala osiągnąć cele⁶⁶.

Koj twierdzi⁶⁷, że egzemplifikacje abstraktów istnieją realnie, gdyż nie sposób wymyślić nieskończonego zbioru niezależnych od siebie charakterystyk. Jeżeli zatem istnieje coś takiego jak nieskończony zbiór niezależnych od siebie charakterystyk, to nie jest on wymyślony (istnieje realnie).

3.2.2. ZWIĄZKI WARTOŚCI ESTETYCZNEJ Z OBIEKTEM ARCHITEKTONICZNYM

Dla budowy teorii architektury, bo taka teoria jest tutaj budowana, niezbędne są też inne ustalenia. Druga część ustaleń naukowych niezbędnych dla prowadzonego wywodu poświęcona jest relacjom między wartościami estetycznymi i obiektem architektonicznym oraz wątpliwościom jakie pojawiają się w związku z tymi relacjami w teoriach zaliczanych do współczesnych dotyczących już bezpośrednio architektury (lub w niektórych przypadkach ogólnie sztuki). Wiele prac zakresu estetyki architektonicznej lub za takie uchodzące odwołuje się do podobania się, wywierania wrażenia i przykładów. Taki paradygmat jest ślepą uliczką i w ten sposób nie powstanie teoria architektury (a taką jest teoria estetyki w planie architektonicznym).

Roman Ingarden⁶⁸ twierdzi, że wartość estetyczna należy do wartości bezwzględnych, zawarta jest w samym przedmiocie estetycznym i jest czymś innym od podobania się. Jest zestrojem jakości wartościowych osadzonych na przedmiocie estetycznym lub ich syntetycznym momentem jakościowym. Nie jest złudzeniem perceptora, które zawarte jest w jego ocenie. Ingarden jednak, jak się wydaje, nie wyjaśnia w jaki sposób odczytać można te wartości, nie narażając się na subiektywizm. Wyraża zatem, można powiedzieć, jedynie swoje przekonanie, wiarę, że takie bezwzględne przyporządkowanie istnieje⁶⁹.

⁶⁶ Ibid., str. 260 – 263.

⁶⁷ Ibid., str. 260 – 261.

⁶⁸ Ingarden Roman, *Studia z estetyki*, Warszawa 1966, str. 107 – 115.

⁶⁹ Autor niniejszej dysertacji skłonny jest uznać, że przyporządkowanie takie może istnieć, lecz żadna z wycinkowych – czyli obiektywnych – metod wnioskowania nie może tego przyporządkowania odtworzyć. Z grubsza mówiąc, można je zinterpretować w sposób kompletny jedynie w oparciu o subiektywizm.

Ingarden, opisując dzieło malarskie⁷⁰, uważa, że jakość determinująca wartość estetyczną, występująca w powiedzmy zaktualizowanej postaci: dopiero w konkretyzacji dzieła malarskiego (lub ogólniej: dzieła sztuki w ogóle), ma swą egzystencjalną podstawę z jednej strony w malowidle i w obrazie, a z drugiej – w aktach estetyczno-poznawczych perceptora, dostosowanych do zawartości obrazu.

Wartość estetyczna nie tworzy się w dowolny sposób w rozstrzygnięciach i ocenach widza, a przeciwnie, dzieło sztuki posiada wyznaczone poprzez swoją „podstawę bytową” wartości i jeżeli widz ich nie dostrzega, to znaczy, że się myli; że jego oceny są błędne. Pojawiają się tutaj pytania, na które nie ma w tekście ścisłych odpowiedzi, choć sformułowane tezy świadczą o tym, że odpowiedzi takie powinny istnieć. Do pytań takich należą: w jaki sposób odróżnić oceny fałszywe od prawdziwych? Co oznacza „dostosowanie” aktów estetyczno-poznawczych perceptora do zawartości obrazu? Odpowiedzi są bardzo niejednoznaczne, według Ingardena uaktualizowanie się wartości uwarunkowane jest przez harmonijne współdziałanie dzieła sztuki i aktów percepcyjnych widza⁷¹. Określony został zatem cel działania, w sposób sugerujący, iż jest on realny i obiektywnie zinterpretowany, ale nie określono obiektywnych środków do jego realizacji. Ingarden uważa, że: widz może odczytać właściwie wartość estetyczną danego dzieła sztuki zarówno co do jakości jak i wysokości, a także przyporządkowania te istnieją w sposób autonomiczny oraz ścisły⁷². Wydaje się, że Ingarden oprócz jakościowego charakteru wartości estetycznej sugeruje bliżej nie określony jej ilościowy sens. W poszczególnych percepcjach może dochodzić lub nie, do skonkretyzowania wartości, które są danemu dziełu sztuki niezmiennie przyporządkowane. Mogą zatem istnieć, na temat tego samego dzieła, odmienne oceny. Jedna osoba może je oceniać dodatnio, a druga ujemnie. Dla Ingardena oznacza to jedynie, że obie osoby nie potrafią patrzeć na dzieło w taki sam sposób, przez co nie wykorzystują w ten sam sposób możliwości, jakie im to dzieło nastrocza. Największe obawy co do jego realności budzi stwierdzenie, wg którego możliwe jest ścisłe i niezależne przyporządkowanie wysokości wartości estetycznej przysługującej dziełu⁷³.

⁷⁰ Ingarden Roman, *Studia z estetyki*, Warszawa 1966, str. 99 – 107.

⁷¹ Ibid., str. 99 – 115.

⁷² Ibid., str. 99 – 115.

⁷³ Ibid., str. 107 – 115.

O „względności” lub „subiektywności” wartości estetycznych nie świadczy też, wg Ingardena przypadek, w którym oba sądy na temat jednego dzieła byłyby różne i jednocześnie jednakowo uprawnione. Ma to podwyższać nawet wartość estetyczną dzieła, która może mieć potencjalnie więcej możliwości aktualizacji wartości estetycznych. Możliwość wystąpienia tych różnych aktualizacji tłumaczona jest występującymi w dziele miejscami niedookreślenia, które mogą powodować różne zestroje jakości estetycznych wartości. Obok jednoznacznego odwzorowania wartości estetycznych i realnych przedmiotów pojawiła się zatem nowa kategoria, którą stanowią miejsca niedookreślenia. Ingarden nie wyjaśnia jak owe *miejsca* funkcjonują. Dlaczego do deklarowanego systemu jednoznacznych odwzorowań wkrada się *wieloznaczność* i jaki może ona mieć zasięg⁷⁴?

Pisząc o dziele architektury, Ingarden twierdzi, że dzieło sztuki może uzyskać swoje ucieleśnienie w przedmiocie realnym, że może w nim mieć pełny i wierny swój wyraz, choć nie jest z nim tożsame⁷⁵. Realny obiekt jest dla dzieła podstawą bytową. Jako główne składniki dzieła architektury Ingarden wymienia: pierwszy – składnik podstawowy, którym jest „obiektywne” przestrzenne ukształtowanie wyposażone w jakości estetycznie wartościowe i drugi – mnogość wyglądown. Ingarden dodaje, że nie wszystkie własności realnego obiektu dotyczą dzieła sztuki i na odwrót⁷⁶.

Wydaje się, że wszelkie wieloznaczności, czy niespójności pojawiające się w interpretacjach teorii Ingardena mogą być wynikiem próby dokonania przez autora teorii bezpośredniego uzgodnienia empirycznego opisu obiektu i przyporządkowanej mu wartości estetycznej. Uzgadnianie to ma miejsce, pomimo odmiennych podstaw ontologicznych, na których one bazują. Choć odmienność tę odnaleźć można w odróżnieniu przedmiotu fizycznego i estetycznego. Aparatura pojęciowa wprowadzona przez Ingardena, mająca zatuszować dysonans widoczny między opisem empirycznym zjawisk i estetyką, tak to można odebrać, wykazuje wyraźną tendencję podporządkowania się metodzie nauk empirycznych do opisu zagadnień estetycznych.

⁷⁴ Ibid., str. 107 – 115.

⁷⁵ Ibid., str. 119 – 141.

⁷⁶ Ibid., str. 119 – 141.

W teorii piękna w architekturze bardzo ważne jest zagadnienie stosunku szczególności do ogólności. Na przykład Maria Gołaszewska⁷⁷ (powołując się na R. Bayera) przedstawiła jedną z trudności metodologicznych estetyki przejawiającą się tym, że „indywidualność” dzieła sztuki i jego wartości jest równie ważna jak to, co może zostać „uogólnione”⁷⁸. Estetyka, rozpatrując to co „szczególne” w przedmiotach, naraża się na nienaukowość⁷⁹. Później pokazane zostanie jak to zagadnienie przedstawia się w architekturze.

Innym zarzutem może być niejednoznaczność terminów używanych w estetyce, ich nie sprecyzowana ściśle treść, o dużej możliwości subiektywnej interpretacji⁸⁰.

Gołaszewska reprezentuje rodzaj estetyki, jak sama go nazywa, o „orientacji empirycznej”⁸¹. Stopniowo przechodzi od faktu jednostkowego, poprzez fakt estetyczny, typ faktu, do teorii estetycznej.

Podstawowy problem zaznaczający się w takim podejściu tkwi w wyodrębnieniu Gołaszewskiej faktu estetycznego. Istnienie faktu estetycznego jest rzeczą sporną z punktu widzenia ujęcia empirycznego. Być może, jeżeli istnieje fakt, jak chce Gołaszewska, to w ramach jednego punktu widzenia; można mówić jedynie o nieprzystawalnej jego interpretacji estetycznej. A skoro tak, to staje się zrozumiałe dlaczego M. Zabierowski nastaje na to, aby w estetyce mieć właśnie aparaturę ogólnej kowariancji, a nie fakty. W ten sposób Zabierowski nebularyzuje Gołaszewskiej fakt estetyczny – i wprowadza zupełnie inną ontologię. Dopiero tę kowariancję ma za „orientację empiryczną”. Dla Zabierowskiego Gołaszewska fakt ma za nazbyt goły i dlatego ten go (fakt) ukowariantnia, nie widzi faktu gołego.

⁷⁷ Gołaszewska Maria, *Zarys estetyki*, Warszawa 1984.

⁷⁸ Ważność „indywidualności” dzieła sztuki w odróżnieniu od efektów twórczości naukowej, w której tylko „uogólnienie” ma teoretyczne – rozwijające naukę – znaczenie wiąże się z tym, że naukowe „uogólnienie” polega na ustalaniu reguł, praw, mimo iż – co należy podkreślić – samo wytwarzanie tych praw nie podlega żadnym regułom.

W sztuce przeciwnie, efekty twórczości nie budują reguł, bo język sztuki nie nadaje znaczeniom tak ścisłych dyrektyw znaczeniowych jak w nauce. Dlatego „indywidualność” wytworów sztuki jest niezbędna, konieczna, bo każdy z tych wytworów może stać się podstawą jego subiektywnej interpretacji prowadzącą do twórczego „uogólnienia”.

⁷⁹ Należy zauważyć, że nauka, a w szczególności nauki przyrodnicze, nie omija problemu „szczególności”, nadaje jej jedynie pewien specyficzny sens: stosuje „uogólnienia”, a utratę „szczególności” kompensuje „ilościami”.

⁸⁰ Gołaszewska Maria, *Zarys estetyki*, Warszawa 1984, str. 39.

⁸¹ Ibid., str. 48 – 49. Orientację empiryczną zupełnie inaczej traktuje T. Grabińska, np. w swej matematyce empirycznej, a także M. Zabierowski w swej teorii empirycznej krytyki, w empirycznej teorii piękna, ekonomii empirycznej, empirycznej teorii rozwoju.

Gołaszewska twierdzi, że zarzucany estetyce jakościowy subiektywizm związany jest z ograniczoną sprawnością języka estetyki, a nie wiąże go z jego semantyczną strukturą. Gołaszewska podkreśla, że: „... wartość estetyczna – piękno – powstaje w określonej sytuacji i nie może istnieć poza nią”.⁸² Nie oznacza to, że piękno jest subiektywne. Sytuacja estetyczna powstająca podczas ujmowania rzeczy przez człowieka wytwarza pewien szczególny punkt widzenia „narzucony” przez zastane właściwości i struktury rzeczy.

Można zadać tu pytanie: czy właściwości przedmiotów mogą „narzucać” punkt widzenia wartości estetycznych w sposób podobny jak w przypadku np. właściwości geometrycznych obiektów? I może ważniejsze pytanie: czy wartości estetyczne mogą mieć tak wycinkowy, lokalny charakter jak przedmioty, i czy tylko do nich, a nie do całej rzeczywistości, mogą się odnosić?

Teoria Gołaszewskiej jest istotna dla architektury, ponieważ Gołaszewska uważa, że wartości estetyczne zostają unaocznione przez kształt. Poprzez kształt wartość estetyczna zostaje zrealizowana jako aktualna, obiektywna i dostępna odbiorcy. W dalszej części pracy będzie to jeszcze przedmiotem badań.

Zastrzeżenia budzić tu może nagły, niewyjaśniony przeskok od kształtu do wartości estetycznej. W tym, zdawać mogłoby się, drobnym niuansie i niedopowiedzeniu może tkwić zasadniczy problem związku między lokalnością kształtu i nieredukowalną uniwersalnością, globalnością wartości estetycznej.

Podczas używania terminów *forma* i *treść*, podkreśla się, że należą one do najbardziej wieloznacznych w literaturze estetycznej. Co wpłynęło na to, że zamiast treści pojawił się termin - zawartość dzieła, zamiast formy – układ jakości, kompozycja, styl, konwencja.

Takie tłumaczenie terminów *treść* i *forma*⁸³ nie eliminuje ich wieloznaczności. Najogólniej, *treść* definiowana jest jako to, o czym dzieło mówi, *forma* natomiast ujmuje to, jak treść została przedstawiona, ukazana. *Forma*, w odróżnieniu od treści, nie ma niezależnego istnienia odrębnego od dzieła. W *treści* zawiera się cel, forma jest środkiem służącym do osiągnięcia celu. Treść może być ujęta w różne formy. Gołaszewska wyklucza natomiast taką

⁸² Ibid., str. 76.

⁸³ Ibid., str. 218 – 224.

interpretację, w której *ta sama forma zawiera różne treści*⁸⁴. To, iż mówi się często, że ta sama forma zawiera różne treści tłumaczy tym, że chodzi wówczas nie o *indywidualną* formę, a o pewien *schemat formalny*, wyposażenie formalne. Dalej Gołaszewska przedstawia formę i treść dzieła sztuki jako nierozzerwalne od siebie czynniki, gdzie ta sama treść *nie może* być wyrażona w *innej formie* i ta sama forma nie może wyrażać innej niż wyrażona treść. Zatem wnioskować można, że Gołaszewskiej chodzi nie o poszczególne uogólnienia, a raczej o cały zestaw uogólnień na różnych poziomach – o treści szczegółowe.

Gołaszewska reprezentuje stanowisko, zgodnie z którym dzieło sztuki ma strukturę stałą, z czym należy się niewątpliwie zgodzić. Natomiast różnorodność sposobów jej *odczytania* umożliwiona jest przez złożoność i bogactwo dzieła. Wyjaśnienie to nie tłumaczy jednak sprzeczności w sposobie jego odczytu. Według Gołaszewskiej treść ogólna (idea ogólna), zawarta w dziele sztuki odwołuje odbiorcę do czynników illogicznych w świecie; to jest, stopień adekwatności wyrażenia jej stanowi o wartości dzieła. Wobec niedostatków nauki, Gołaszewska twierdzi, że w sztuce podejmuje się próbę stworzenia niedyskursywnego ekwiwalentu wiedzy, mającego zorientować człowieka w dziedzinie wartości, w naturze rzeczywistości, postaw itp.⁸⁵

Przyczyna rozbieżności sądów i ocen estetycznych upatrywana jest w indywidualności, którą Gołaszewska nazywa: przynależnym do konkretnej osoby „a priori estetycznym”⁸⁶. Niestety, czynnik psychologiczny⁸⁷ potraktowany został jako wystarczający powód do zaniechania dalszych wyjaśnień. Czynnik ten nie łączy się ze strukturą przedmiotu ani jego wartością estetyczną, które są stałe. Podobnie zatem jak u Ingardena przedmiot posiada w jakiś sposób, obiektywnie przypisane mu wartości estetyczne.

Wartości estetycznej przypisany zostaje charakter intersubiektywny - dostępna jest ona każdemu człowiekowi wrażliwemu na piękno, podobnie jak

⁸⁴ Ibid., str. 220. Gołaszewska odróżnia formę od schematu formalnego.

⁸⁵ Ibid., str. 384 – 385. W pracy czynione są starania aby ten wkład stricte psychologiczny poddać analizie. Sama Gołaszewska stara się zbudować teorię obiektywną, wedle własnych wzorców, a nie psychologiczną.

⁸⁶ Ibid., str. 48.

⁸⁷ Gołaszewska nie rozpatruje problemu wartości z pułapu filozofii wartości ani w znaczeniu jakie nadaje wartościom psychologia humanistyczna lub psychologia wartości – gdzie jest podstawą wyborów, kryterium podejmowania decyzji (patrz: Jan Ratajczak, Mirosław Zabierowski, *Samorealizacja, a obiektywność wartości w psychologii humanistycznej*, Quaestiones, vol.1, Wrocław 2002.). Gołaszewskiej „a priori estetyczne” nie jest ani kluczem do wyjaśnienia na czym polega proces wartościowania, ani też wyjaśnienia czym jest ocena lub wartość sama w sobie. Gołaszewskiej „a priori estetyczne” ma zastąpić wyjaśnianie.

prawa matematyczne są dostępne każdemu, kto jest odpowiednio wykształcony. Ponownie zatem czynnik psychologiczny ma zastąpić wyjaśnienie.

Gołaszewska podkreśla autonomię wartości estetycznej, jej niesprowadzalność do żadnej innej wartości ani do właściwości przedmiotu.

Obiektywizm wartości estetycznej - ujmowany w duchu empirycznej skuteczności i sprawdzalności wyników - pozostaje zatem w sferze deklaracji i formułowany jest w taki sposób, aby pozostał nieuchwytny i niesprawdzalny. Wgląd matematyczny, czyli matematyczne rozumienie zachodzące w ludzkim umyśle, którego nie można sprowadzić do postaci obliczeniowej, algorytmicznej, nie jest procesem dostatecznie wyjaśnionym, ale jego wyniki mogą być sprawdzane w sposób logiczny - w takim znaczeniu są zatem obiektywne. Nie można tego samego powiedzieć o wartości estetycznej, która ujawniona zostaje w wyniku działania ludzkiej wrażliwości na piękno. Wydaje się zatem, że jeżeli istnieje obiektywnie wartość estetyczna przedmiotu, to może okazać się, że jest ona w sposób obiektywny niedostępna człowiekowi lub inaczej należy sformułować zasady obiektywizmu niż to ma miejsce w naukach empirycznych. Z punktu widzenia obiektywizmu naukowego pozostać musi w sferze wiary w jej istnienie.

Gołaszewska przyjmuje, że obiektywność wartości estetycznej - od strony przedmiotowej - polega na tym, iż wartość ta leży w sferze tego, co jest dostępne zmysłowo. Dla Gołaszewskiej przedmiot sam prezentuje swoją wartość, ale sama wartość ma charakter „przedmiotowo – podmiotowy”⁸⁸.

Z innego założenia wychodzi natomiast Hermann Broch⁸⁹, który uważa, że „piękno” i „prawda” to jedynie platońskie cele, gdyż nie można ich doświadczyć, a człowiek może mieć do czynienia jedynie z „pięknymi” lub „prawdziwymi” zjawiskami⁹⁰ (w koncepcji M. Zabierowskiego jest to niedopuszczalne uproszczenie). Sztukę i naukę analizuje łącznie, stawiając jedną obok drugiej – co jest już jednak nowym założeniem, osobnym, bez reizacji piękna. Uważa on, że zadaniem naukowca jest poświęcenie się przedmiotowi badań. I z tym można się zgodzić - podobnie rzecz ma się z artystą. Zadaniem nauki i sztuki jest

⁸⁸ Gołaszewska Maria, *Zarys estetyki*, Warszawa 1984, str. 349 – 351.

⁸⁹ Broch Hermann, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, Warszawa 1998.

⁹⁰ Ibid., str. 112.

tworzenie nowego języka rzeczywistości⁹¹. Uważa także, że ani prawda, ani piękno nie są rzeczywistymi celami ich pracy, a jedynie efektami ich działań.

Poznanie naukowe jest dla Brocha rozwijaniem systemu logicznego, dla którego celem, będącym jedynie platońską ideą, jest prawda. Uważa, że podobny system może obowiązywać w sztuce, w tym przypadku celem jest piękno. Wnioskować stąd można, że sztukę traktuje jako element poznania i podobnie jak nauka, także sztuka jest ciągiem następujących po sobie odkryć. W obu przypadkach - sztuki i nauki - cel leży poza systemem. Systemy takie nazywa otwartymi⁹² w odróżnieniu od zamkniętych. Wskazuje także przykłady romantyzmu⁹³ i sztuki akademickiej⁹⁴ jako tych, przy pomocy których próbowano zamienić system otwarty na zamknięty⁹⁵:

W teorii piękna Mirosława Zabierowskiego⁹⁶ piękno w żadnym razie nie jest subiektywne i nie jest nie związane z przedmiotami. Jest związane z przedmiotami przez ogólność, tak jak prawa obiektywne legitymują w teorii praw Grabińskiej - prawa empiryczne. Jest zaś obiektywne przez kowariancję, czyli spełnia warunek „dla każdego”. Kwantyfikacja „dla każdego” jest najważniejszym czynnikiem fundującym obiektywność, i to właśnie piękna. Kowariancja: można powiedzieć ogólna kowariancja, nie mylić z ogólnością piękna w sensie potocznego rozumienia prawa obiektywnego, oznacza uogólnioną symetrię oraz antropiczność piękna: jego dekonkretyzację, która się realizuje via nebularyzacja.

Dla analiz piękna prowadzonych w dysertacji ważne są teorie metodologiczne szkoły wrocławskiej. Zabierowski uważa, że piękno jest zasadniczo tym, co sprzeciwia się kwantyfikowaniu egzystencjalnemu. Jeżeli jest inne piękno to nazywa je pięknem skażonym kwantyfikacją egzystencjalną. Jednak jego zdaniem: „Tylko brzydota chce się skwantyfikować egzystencjalnie i do takiego udziału – w tym, co odłamywalne – dąży. Piękno, moim zdaniem, w pracach moich i Grabińskiej, ze swej natury domaga się uniwersalności. Co się

⁹¹ Ibid., str. 113.

⁹² Ibid., str. 114. System zamknięty kiczu i otwarty sztuki (również nauki) H. Brocha można zinterpretować na gruncie badań prowadzonych przez Grabińską i w świetle interpretacji twierdzenia Gödla przedstawionej w niniejszej pracy na str.25 jako niemożliwość uzyskania twórczych rezultatów wyłącznie w oparciu o przyczynowo-skutkowy model rozumowania, w którym efekt działań może być jedynie logiczną konsekwencją wyprowadzenia dedukcyjnych wniosków wyłącznie z przesłanek.

⁹³ romantyzm jako ten, który platońską ideę sztuki – piękno próbował zamienić na bezpośredni, uchwytany cel każdego dzieła sztuki;

⁹⁴ sztukę akademicką jako tę, która poszukując prawideł piękna zakłada podobną skończoność.

⁹⁵ Ibid., str. 114.

staje coraz bardziej skwantyfikowane uniwersalnie, to staje się pięknem, a przynajmniej piękniejsze, nawet jeżeli produkt wyjściowy jest brzydki. Ten rodzaj kwantyfikowania jest zbieżny z pięknem, kwantyfikowanie zaś egzystencjalne jest pięknu przeciwne, niszczy je. Kwantyfikowanie jest funkcją - w kwantyfikowaniu egzystencjalnym wzrost następuje przez chaos: rośnie chaos i łamana jest symetria; w kwantyfikowaniu kopernikańskim wzrost następuje przez korelacje we wszystkich skalach, narastanie symetrii.”⁹⁷

Specyficzne rozumienie obiektywizmu wyłania się z rozważań Piotra Kawieckiego⁹⁸. Ocenia on możliwości poznawcze człowieka. Opisuje nieprzystawalność świata „natury samej dla siebie” i świata „myśli o myślach”, wzbudzonych przez ten pierwszy świat, nazywany przez niego „Nienazwanym i Obiektywnym”. Obraz świata zwanego przez człowieka „zewnątrznym”, to jedynie pewne wyrażenie językowe. Traktowanie go jako opisu rzeczywistych cech jest, dla Kawieckiego, niczym nie uzasadnionym narzucaniem cech świata językowego na inną realność. Według Kawieckiego filozofia kultury wykazuje brak możliwości odkrycia „wiecznych prawd”, ponieważ podobne kryteria są miarami, jakie kreuje sam człowiek. W wyodrębnieniu świata symboli, czy pojęć zarysowuje się, w poglądach Kawieckiego, pewnego rodzaju idealizm, przeciwstawny jednak idealizmowi platońskiemu. Świat symboli jest dla Kawieckiego obiektywną rzeczywistością. Każdy człowiek posługiwać się może swoim własnym systemem symbolicznym, który konstytuuje własny obraz świata, tylko częściowo zbieżny z innymi obrazami. Poglądy te nie mają być jednak podstawą do relatywizmu, czy nihilizmu. Kawiecki mówi jedynie, że „opisy” są symboliczne. Wątpi w możliwość uzyskania prawdy absolutnej. Sądzi, że deskrypcji nie należy mylić z rzeczywistym obrazem danych wartości. Zatem wartości mogą istnieć obiektywnie, lecz nie są w pełni dostępne dla człowieka. Czy zatem Kawiecki przypisuje wartościom inny niż symboliczny charakter, związany z fizycznym bytem obiektu?

Kawiecki sądzi, że obiektywizacja, czy raczej dążenie do obiektywizacji wyników w nauce, nie może być w pełni uchwycone, dopóki nie ujmie się

⁹⁶ Zabierowski Mirosław, *Na czym polega piękno „Ziemi obiecanej” Władysława Reymonta, Człowiek mechanizm, część. Odstępca od ogólnej kowarianтности*. (Seminarium z teorii Piękna, 2000, Politechnika Wrocławska i ASP we Wrocławiu).

⁹⁷ Ibid.

⁹⁸ Kawiecki Piotr, Piekarski Romuald, *Zagadnienia estetyki współczesnej*, Gdańsk 1994, str. 11 – 22.

wyników badań jako fragmentu systemu symbolicznego – kultury, który podlega zmianom. Zmiany te tworzy awangarda.

Kawiecki próbuje wykazać podobieństwo nauki i sztuki na bazie ich symbolicznego charakteru. Stara się zatrzeć różnice w sposobach symbolizowania w sztuce i nauce. Brak jest w tym miejscu analiz wyjaśniających funkcjonowanie omawianych systemów symbolicznych.

Autor ten, poza wątpliwościami wyrażonymi w początkowej części wywodu, nie mówi nic o tym, czy istnieją jakieś zasady korespondencji między systemami symbolicznymi i tym co nazywa „Nienazwanym i Obiektywnym”, chociaż jakiś związek wydaje się być tu nieunikniony. Wydaje się, że jego poglądy stanowią podstawę do dowolnego traktowania funkcjonowania „systemów symbolicznych”, niezależnie od tego, czy dotyczą nauk ścisłych, humanistycznych, czy sztuki, dlatego też przedstawiony przez niego wywód odnosi się do zjawisk socjologiczno – historycznych.

Kawiecki poddaje analizie nie sztukę, a wypowiedzi na temat sztuki, stąd wydaje się jakby były one bardziej realne od samej sztuki. Porównuje np. wypowiedzi na temat ocen estetycznych M. Motherstill i T. Pawłowskiego⁹⁹. Zaznacza, że Motherstill ujmuje oceny jako zdania logiczne rozumiane językowo, a nie „faktualnie”. Pawłowski natomiast rozumie prawdziwość ocen bardziej po arystotelesowsku. Prawdziwe są zdania oceniające zgodne z faktualną rzeczywistością rozumianą w sposób fenomenalistyczny. Można mieć tu wątpliwości co do obydwu ujęć.

W pierwszym przypadku: „...system językowy, w którym ustalone są typy ontologiczne, definicje prawdziwości itd., decyduje o tym, czy zdanie jest prawdziwe czy fałszywe. Jednakże taką wartość oceny możemy określić jedynie wewnątrz systemu językowego, do którego należy konstatuja ją sąd. Podkreśla się tutaj, że jeżeli dwie prawdziwe oceny pochodzą z różnych systemów językowych, to są one nieporównywalne i prawdziwe tylko w odniesieniu do kontekstu językowego, z jakiego się wywodzą, nawet gdy w literalnym zestawieniu przeczą sobie”¹⁰⁰.

Jako komentarz, można zadać pytanie: jak rozumiany jest w powyższym przypadku system językowy. Wydaje się, że nie ma przeszkód, aby w każdym

⁹⁹ Ibid., str. 64 – 73.

¹⁰⁰ Ibid., str. 65.

systemie językowym, z jakim w praktyce mamy do czynienia – to znaczy z systemem, który nie posiada ściśle sprecyzowanych dyrektyw znaczeniowych – przypisać przeciwstawne oceny estetyczne każdemu rozpatrywanemu obiektowi – powołując się, chociażby na odmienny smak estetyczny lub różne jego rozumienie. W takim przypadku system jest sprzeczny wewnętrznie albo należy traktować go jako dwa różne systemy, odpowiadające każdy przeciwstawnemu wnioskowi osądu estetycznego. Możliwe jest zatem, że systemy różnią się jedynie ostatecznym wnioskiem - mogą zaistnieć dwa przeciwstawne warianty ocen niezależnie od ich wcześniejszych uzasadnień. W związku z tym określenie „system językowy” traci sens jako swego rodzaju podstawa uogólnień i komunikacji.

W przypadku T. Pawłowskiego zarzuty są podobne do tych jakie sformułowano w odniesieniu do ingardenowskiego rozumienia wartości estetycznych¹⁰¹.

Kawiecki zwraca uwagę również na to, że: „...reguły semantyczne, tworzące określone typy podjęzyków języka generalnego, empirycznie zinterpretowanego mogą zmieniać się przy stałych ogólnych założeniach ontologiczno – teoretycznych. Wskutek tego ten sam układ postrzeganych cech staje się, w zależności od specyficznych przesądzeń tworzących dany podjęzyk, nośnikiem różnych sensów oraz manifestacją różnych wartości estetycznych. Można być bowiem wychowanym w tej samej wizji świata, ale mieć odmienny smak estetyczny i w zależności od tego ostatniego widzieć w jednym tym samym układzie cech empirycznie postrzeganych odmienne wartości estetyczne.”¹⁰²

Kawiecki uznaje zatem, że różniące się między sobą twory estetyczne mogą odsyłać do tego samego obiektu. Twierdzi, że być może wszystkie jego wartości stanowią zbiór, składający się nie tyle z poszczególnych wartości, co raczej podzbiorów wartości powstałych na bazie odmiennych „podjęzyków”, które tworzą rodzinę podzbiorów wywodzących się z jednego języka – ontologii podstawowej. I dalej, że: „ W sensie ontologicznym i logicznym wszystkie bloki założeń podstawowych danej cywilizacji i powstałe na ich bazie sposoby oraz

¹⁰¹ Ingarden Roman, *Studia z estetyki*, Warszawa 1966.

¹⁰² Kawiecki Piotr, Piekarski Romuald, *Zagadnienia estetyki współczesnej*, Gdańsk 1994, str. 69.

treści percepcji jednostek uczestniczących w danych kulturach są równorzędne prawdziwościowo. Nie oznacza to ich równej rangi socjologicznej.”¹⁰³

Kawiecki podkreśla, że nie utożsamia wartości estetycznych z układami cech, które podlegają empirycznej kontroli i poddawane są praktykom symbolicznym. Zdaniem Kawieckiego, praktyki te nakładają na nie dodatkowy pozaempiryczny sens¹⁰⁴. Ideały, wartości naczelne w sztuce takie jak: piękno, harmonia, czy nowość, podobnie jak prawda w nauce, wywodzić mają się spoza sztuki i nauki i wyznaczone są jakby przed nimi, w ramach ontologii przedteoretycznej, która leży u podstaw każdej koncepcji sztuki czy nauki.

Kawiecki nie widzi jednak różnicy między sztuką i nauką, które to w ramach wiedzy konstytuującej metodologię danej dyscypliny mają określać sposoby osiągnięcia zgodności między danymi teoretycznymi i ich realizacją. Zgodność ta ma sprawdzać adekwatność przyjętych założeń teoretycznych w stosunku do danych empirycznych. Stawia zatem na podobnym poziomie sprawdzalność koncepcji artystycznych i naukowych przy pomocy reprezentujących je systemów symbolicznych. Gdyby takie stanowisko przyjąć, to wciąż rosnącej i niezliczonej ilości, w efekcie końcowym, „jednostkowych” systemów symbolicznych z zakresu sztuki odpowiadałaby stosunkowo niewielka liczba systemów symbolicznych nauki dążąca wciąż do ograniczenia ich liczby i połączenia w jeden system. „Jednostkowość” takich, w swej deklaracji, obiektywnych systemów symbolicznych w zastosowaniu do sztuki, w istocie, nie różniłaby się od ujęcia subiektywnego.

Władysław Tatarkiewicz, przeciwstawiając sobie obiektywny i subiektywny sposób wyjaśniania, uważa, że: „Obiektywne przyjmuje, że pewne proporcje i formy są piękne, bo taka jest proporcja świata, tak jest zbudowany; że pewne formy i układy są harmonijne, a inne nie, człowiek ma się tylko poddać ich działaniu, a uchwyci ich harmonię. Natomiast subiektywne tłumaczenie powiada: to człowiek tak jest zbudowany, że pewne formy i układy mu odpowiadają, działają na niego przyjemnie, podobają mu się i wtedy nazywa je pięknymi.”¹⁰⁵

¹⁰³ ibid., str. 73.

¹⁰⁴ ibid., str. 73 – 74.

¹⁰⁵ Tatarkiewicz. Władysław, przedmowa do wydania pierwszego, Żurawski J., *O budowie formy architektonicznej*, Warszawa 1973, str. 11; fragment ten był też dyskutowany na Seminarium z Teorii Piękna w latach 1996 – 1999 pod kierunkiem T. Grabińskiej na Politechnice Wrocławskiej. Zagadnienie harmonii omawiano szczególnie w związku z subiektywizmem i wnioski są całkowicie odmienne od tych, które Tatarkiewicz przedstawia jako teorię.

Definicja obiektywizmu zastosowana do badania wartości estetycznych - piękna przedstawiona w powyższy sposób może budzić sprzeciw, bo powołuje się na jakości, których nie można mierzyć w obiektywny sposób. Można zadać pytanie: czy jest to nadal obiektywizm? I czy w ogóle da się w takim jak ten języku potocznym wypowiadać na temat piękna. Język Tatarkiewicza jest językiem powierzchownym, tego prawdopodobnie nie dostrzegają technicy i intelektualści, którzy sądzą, że piękno jest domeną braku aparatury naukowej. Aczkolwiek Tatarkiewicza zalicza się do filozofów, to można mieć wątpliwości, czy filozofia jest aż tak prosta, że wystarczy jej język potoczny. Wtedy filozofia byłaby – w przeciwieństwie do jakiejkolwiek innej dziedziny – wyjątkiem. Na przykład w prostym języku Tatarkiewicza nie da się wiele wyrazić z zakresu budownictwa lądowego albo aerodynamiki lub muzyki. Tatarkiewicz osiąga swoje cele, ponieważ programowo nie uprawia teorii, a ponieważ filozofia jest teorią, więc i filozofii. Tatarkiewicz zgrabnie kojarzy słowa, które są u niego poddane wyłącznie obróbce polonistycznej. Nie podaje on teorii świata, dowolnie używa słowa harmonia. Czy harmonia ta jest w świecie tylko i w niektórych ludziach, czy też człowiek tę harmonię zaburza? Czy harmonia jest ciągłością? Czy fraktale harmonię zaburzają, czy wzmacniają? W wypowiedziach Tatarkiewicza uderza brak ambicji metodologicznych, a przez to jego język nie nadaje się do rozwijania teorii w aspekcie praxis technicznej, czy do zbudowania teorii praktyki warsztatu np. architekta. Język Tatarkiewicza nie może zatem stanowić wzorca, ponieważ metoda Tatarkiewicza od strony naukowej została wyczerpana. Co innego w publicystyce – tu język Tatarkiewicza jest wielce przydatny. Tatarkiewicz relacjonuje teorie, ale ich nie tworzy. Nawet to co jest jego oryginalnym wkładem do teorii ograniczone jest jedynie do tego, co można w takim języku wypowiedzieć. Tatarkiewicz specjalizuje się w opisywaniu, w ujęciu historycznym. Jego język nie jest na tyle precyzyjny aby tworzyć precyzyjną aparaturę zdolną do tworzenia wyjaśnień.

Tatarkiewicz¹⁰⁶ uważa, że w ciągu ponad dwóch tysięcy lat ta sama koncepcja piękna powtarza się w rozmaitych sformułowaniach, nazywa ją Wielką Teorią estetyki zachodniej. Piękno polega w niej na: mierze¹⁰⁷, proporcji, liczbie, układzie i stosunku części. Tatarkiewicz zaproponował rozwiązanie paradoksu

¹⁰⁶ Tatarkiewicz Władysław, *Parerga*, Warszawa 1978, str. 8-9.

¹⁰⁷ Wolno więc twierdzić, że to uczelnie techniczne powinny mieć najcenniejsze dokonania w teorii piękna.

polegającego na trwałości teorii i braku jedności w praktyce sztuk oraz niezgody w poglądach na piękno. Tłumaczyć ten paradoks ma rozróżnienie na definicję i teorię piękna. Definicjami są te twierdzenia ogólne, wymieniające własności wspólne jakiejś klasie przedmiotów, które wymieniają takie własności, że można po nich rozpoznać każdy przedmiot tej klasy, odróżnić go od innych przedmiotów. Pozostałe twierdzenia, które opisują i tłumaczą przedmioty danej klasy, nazywa teoriami. Zgodnie z tym rozróżnieniem: definicja piękna pozwala rozpoznać przedmioty piękne, a teoria tłumaczy, dlaczego przedmioty te są piękne. Jako najbardziej powszechną definicję piękna uznaje sformułowania Tomasza z Akwinu, wg których: piękne jest to, co oglądamy, słuchamy, czy wyobrażamy sobie z upodobaniem i uznaniem. Tatarkiewicz uważa, że teorie (Wielka Teoria) nie odpowiadają definicjom piękna – są zbyt wąskie, dotyczą jedynie części zakresu piękna wymienianego w definicjach. Twierdzi też, że są obok siebie używane dwa różne pojęcia piękna: *strictori sensu* – piękno formy i *sensu largo* – piękno w szerszym znaczeniu, które mieści w sobie zarówno piękno formy, jak i piękno wdzięku, subtelności, wzniosłości, odpowiedniości. Uważa zatem, że pojęcie piękna jest dwuznaczne. Dodajmy tu, że mamy kwantyfikowanie uniwersalne za przejaw uwzniaślania konkretności. Co sprawia, że staje się on bardziej subtelny – może to być np. życie ludzkie. Jednocześnie zjawia się tu odpowiedniość – przez odniesienie konkretności, np. Jana, do każdego innego bliźniego lub do prawa ogólnego.

Wyjaśnienia teoretyczne, zawarte w pracy „O budowie formy architektonicznej” Juliusza Żurawskiego¹⁰⁸, napisane zostały z pozycji subiektywistycznej i empirycznej. Rozważania dotyczą m.in. metod oceniania wartości uformowania obiektów architektonicznych. Mimo podkreślanego subiektywizmu dokonywanych sądów Żurawski uważa, że użyta metoda badań statystycznych upoważnia go do określenia ich wyników za, w dużym przybliżeniu, powszechne. Podstawą do formułowania wniosków są dla Żurawskiego badania budowy psychofizycznej człowieka i historii społeczności. Wartości określone są przy pomocy celów, a wartościowanie jest jedynie ukierunkowane na te cele.

Żurawski odżegnuje się od podawania reguł piękna, zatem nie traktuje wartości estetycznych jako samoistnych, które odczytywane są lepiej lub gorzej

przez podmiot z przedmiotu, lecz przeciwnie, uzależnia je od budowy psychofizycznej podmiotu. Obiektywizacja wyników badań polega tu na dowodzeniu, że przedstawione w pracy zasady i prawa są zgodne z pierwotnymi tendencjami ludzkiego *soma*.

Dodatnią wartość estetyczną przypisuje uformowaniom: jasnym, dobitnym, jednoznacznym, zrozumiałym, zwykłym, prostym i łatwym do ujęcia. Ujemną z kolei układom: zagmatwanym, niepewnym, wieloznacznym, zagadkowym, wyjątkowym, skomplikowanym i trudnym do odczytu. Praca Żurawskiego jest przeniesieniem teorii postaci na dziedzinę estetyki architektonicznej.

Przemysław Trzeciak w opracowaniu pt. „Historia, psychika, architektura”¹⁰⁹ uważa, że moment wartościowania jest poznawczo wątpliwy. Wartościowanie ma wg niego ścisły związek z emocjonalnymi składnikami psychiki. Co nie znaczy, że oba pokrywają się lub wyczerpują. Uważa, że w przedmiocie nie można empirycznie stwierdzić cech, na podstawie których można byłoby zakwalifikować go do sztuki lub z niej wykluczyć.

Autor ten dzieli estetykę na dwa działy: estetykę heglowską – tracącą z pola widzenia znaczenie funkcji użytkowej i estetykę racjonalistyczną sformułowaną przez P. Souriau, dla którego nie może być sprzeczności między tym co piękne, a tym, co użytkowe. Souriau¹¹⁰ traktuje bowiem piękno jako doskonałość, ponieważ wszelkie przedmioty są w swoim rodzaju doskonałe, jeżeli są dostosowane do swych celów. Stopień doskonałości ma być mierzony względną wartością celów.

Trzeciak przychyliła się do tez W. Dithleya¹¹¹, według których to interpretacja wytworów kultury nie może być ani logicznym wywodem, ani przyczynowo-skutkowym ciągiem rozumowania, a że polega na odtwarzaniu struktury psychicznej, z której zrodziło się dane dzieło, w jej powiązaniach z całością kultury i uniwersalnymi właściwościami ludzkiego istnienia.

Trzeciaka interesuje architekt, jego osobowość, indywidualne cechy twórcy oraz jego otoczenie, w skład którego wchodzi wartości życia zbiorowego epoki: panujące idee, poglądy estetyczne, filozoficzne, religijne i polityczne. Oprócz tego, na kształt dzieła, wpływają czynniki obiektywne, jak np.: cel

¹⁰⁸ Żurawski Juliusz, *O budowie formy architektonicznej*, Warszawa 1973.

¹⁰⁹ Trzeciak Przemysław, *Historia, psychika, architektura*, Warszawa 1988.

¹¹⁰ Za: Trzeciak Przemysław, *Historia, psychika, architektura*, Warszawa 1988, str. 18 – 19.

¹¹¹ Ibid., str. 22 – 23.

powstania obiektu, kontekst przestrzenny, środki pozostające do dyspozycji twórcy, tworzywo i technika wykonania. Zatem, aby uzyskać możliwie pełną wiedzę o obiekcie architektonicznym, należy uwzględnić narzędzia badawcze, którymi dysponują dwie nauki: historia i psychologia¹¹².

Aleksander Franta w monografii „Kryteria ogólne kwalifikacji poziomu dzieła architektonicznego”¹¹³ przyjął, że można sformułować zbiór kryteriów¹¹⁴ służących ocenie obiektów architektury i stanowiących narzędzia działania architekta. Kryteria takie są miernikami jakości dzieła i mogą być „dobre i pewne” lub „niepewne i zawodne”. „Dziełem architektury” nazywa każdy obiekt architektoniczny, niezależnie od przypisywanej mu wartości¹¹⁵.

Powołując się na własne doświadczenia i obserwacje, uważa, że kryteria (zasady) używane są powszechnie, lecz nie tworzą one z reguły systemu, są przypadkowe i chaotyczne. Taką sytuację, spowodowaną brakiem „wiecznych” zasad kryteriów, ocenia on negatywnie¹¹⁶. Jako cel swojej pracy postawił natomiast sformułowanie „aktualnego zbioru wspólnego – zasad – kryteriów ogólnych – pozwalającego na kwalifikację poziomu dzieła architektonicznego i ocenę jego jakości”¹¹⁷. Nie określił jednak precyzyjnie jakiego rodzaju mają to być kryteria. Wnioskować można, że kryteria mają służyć jako podstawa budowy własnych jednostkowych systemów oceny, co może świadczyć o ich subiektywnym charakterze. Natomiast postulat - określony wprawdzie, w sposób nie kategoriyczny – by kryteria były przyczynkiem do łatwiejszego porozumiewania się na tematy zawodowe architektów¹¹⁸ przemawia za obiektywnym ich charakterem.

¹¹² Ibid., str. 24.

¹¹³ Franta Aleksander, *Kryteria ogólne kwalifikacji poziomu dzieła architektonicznego*, seria Architektura, monografia 193, Kraków 1995.

¹¹⁴ W pracy zbiorowej, *Eseje o pięknie, Problemy estetyki i teorii sztuki*, Warszawa – Kraków, 1988, w rozdziale zatytułowanym *Kryterium, a definicja wartości estetycznej*, Tadeusz Pawłowski określa kryterium jako element, który oznacza zazwyczaj środek, przy pomocy którego można osądzić, poznać coś czym nie jest to kryterium, co jest przedmiotem określonego rodzaju, posiada określone własności. Kryterium jakiejś rzeczy nie jest tożsame z jej definicją. Pawłowski sprzeciwia się utożsamieniu kryterium wartości z jej definicją. Jako główny powód swojego sprzeciwu podaje to, iż definicja może ustalać warunek równoważny wartości, tj. zarazem dostateczny i konieczny, a kryterium ma jedynie charakter częstkowy. Może podawać np. warunek dostateczny lub jedynie konieczny. Kryterium może też być połączone z wartością zależnością statystyczną.

¹¹⁵ Franta Aleksander, *Kryteria ogólne kwalifikacji poziomu dzieła architektonicznego*, seria Architektura, monografia 193, Kraków 1995, str. 12.

¹¹⁶ Ibid., str. 5 – 8.

¹¹⁷ Ibid., str. 9.

¹¹⁸ Ibid., str. 9.

Przedstawiając metodę swej pracy, wskazuje, że wybór materiałów źródłowych ma charakter subiektywny, lecz przedstawioną treść ma cechować, o ile to możliwe, spójność logicznego wywodu i obiektywizm.

Franta uważa, że nie jest możliwa ocena w pełni obiektywna, jednakże istnieje możliwość stworzenia pewnego optimum zawierającego maksimum obiektywizmu ocen i tylko niezbędne minimum subiektywności¹¹⁹. Próbuje zatem stworzyć niezbędną procedurę oceny jakościowej, uznając w strukturze kryteriów pierwszeństwo kryteriów ogólnych nad szczegółowymi.

Franta wartościowanie, w znaczeniu przypisywania znaczenia, traktuje jako subiektywne mimo to, iż niektóre jednostki i grupy posługują się wspólnym kodem znaczeniowym. Subiektywizm wyraża się w pierwszym z dwóch pytań, jakie zadał, a które dotyczyły wartości przedmiotów:

Dla kogo przedmiot jest wartościowy?

Dlaczego jest wartościowy¹²⁰?

Na pytanie dlaczego można odpowiadać zarówno z pozycji obiektywizmu, jak i subiektywizmu¹²¹.

Wartość estetyczną Franta opisuje w sposób zbliżony do Kanta uznając, że jej główną cechą jest bezinteresowność. Rozróżnia wartość i prawdę – zaznacza jedynie, że istnieją między nimi związki. Subiektywnie rozumianą wartość definiuje jako zaledwie zwięzły sposób wyrażania znaczenia przypisywanego przez podmiot przedmiotowi lub pojęciu. Poszukiwanie prawdy jest dążeniem do obiektywizacji ocen. Prawda jest również wartością¹²².

Można zadać tu pytanie czy prawda jest tylko jedną z wartości, czy jest wartością najwyższą? Z treści wywodów nie wynika jednak by była to wartość najważniejsza. Najważniejsza wydaje się być praktyczna możliwość dokonywania ocen.

Podstawą wartościowania jest znaczenie, podstawą zaś znaczenia jest treść informacyjna, którą dzieli na trzy grupy¹²³: wiedzę – która określa czym

¹¹⁹ Ibid., str. 11. Powiem tu, że Franta szuka minimaxu. Zgadzam się tu z nim. Powiem więc, że ocena może być rozpatrywana jako zagadnienie optymalizacji. Oznacza to, że ocenę można rozeznawać metodami cybernetycznymi. Takie ujęcie zbliża nas do M. Zabierowskiego teoriocybernetycznego rozumienia piękna.

¹²⁰ Ibid., str. 27 – 28.

¹²¹ Przy czym Franta przyznaje, że są cechy przedmiotów np. fizyczne i funkcjonalne, które są bezsporne, obiektywne.

¹²² Ibid., str. 30 – 31.

¹²³ Ibid., str. 28.

przedmiot jest; rolę – która stwierdza do czego przedmiot służy faktycznie lub potencjalnie i losy – które przekazują informacje o historii przedmiotu.

Franta uważa, że wiedza i losy mają charakter obiektywny. Rolę traktuje jako treść ujmowaną indywidualnie, z punktu widzenia jednostki, a nie człowieka w ogólności, choć twierdzi, że jej określeniem zajmują się nauki praktyczne, technika i procesy wdrożeniowe.

Ustalenie ważności poszczególnych treści informacyjnych jest już procesem zupełnie subiektywnym i zależnym od wyznawanej przez podmiot hierarchii ważności¹²⁴.

Kolejnym krokiem jest wyselekcjonowanie cech przedmiotu pod kątem ich subiektywnej ważności oraz analiza ich jakości. Wg Franty odbywa się ona zgodnie z zakresem zainteresowań podmiotu i jego kompetencją, na szczeblach: walorów użytkowych, warsztatowych i kulturowych¹²⁵. Zainteresowania są niewątpliwie subiektywnym czynnikiem. Co do kompetencji, która w systemie kryteriów poziomu jakościowego dzieła, ma podstawowe znaczenie, to zachodzi obawa, że może ona być traktowana jako czynnik obiektywny, w istocie nim nie będąc. Obiektywizm przypisuje się jej na tej podstawie, jakoby rozpatrywane były stałe cechy samego podmiotu – określone jedynie ogólnikowo jako kompetencja, - co ma być niezawodnym miernikiem podejmowanych przez podmiot ocen. Zakłada się, że między cechami podmiotu i dokonywaną przez niego oceną zachodzi związek jednoznaczny, zatem w pełni przewidywalny, mechaniczny, tak jakby zachodził między nimi algorytm. W związku z tym, ważne staje się pytanie: kto ocenia, jakie formalne wymogi spełnia, a nie w jaki sposób dokonuje oceny? Co za tym idzie można stwierdzić, że kompetencja wyłaniana jest tu w sposób formalny i normatywny, a jej działanie jest autorytatywne.

Ostatnim składnikiem znaczenia są emocje wiążące podmiot z przedmiotem. Tutaj subiektywizm jest największy. Emocje traktowane są jako czynnik, któremu podmiot bezwolnie poddaje się, ulega mu, nie podlegający analizie (np. nastrój).

Franta opisuje wartości będące podstawą kryteriów jako abstrakcyjne i niewyobrażalne, ale określone w wielkości dla danego osobnika. Dlatego działają

¹²⁴ Ibid., str. 29.

¹²⁵ Ibid., str. 29 – 30.

na polu kultury jak pieniądź w gospodarce¹²⁶. Wynika stąd, że mają znaczenie jedynie praktyczne, instrumentalne, mogą służyć negocjowaniu i wspólnemu uzgadnianiu wartości przez różne nie zgadzające się ze sobą jednostki i grupy zobligowane do wspólnego działania, ale nie odkrywają prawdy, a porozumienie ich polega jedynie na zawierającym kompromisie.

Cel wartościowania Franta wywodzi z etyki i jest nim dobro¹²⁷. Wartość traktuje jako wyabstrahowany miernik, który rozumiany jest dość dowolnie, bo jego wielkość da się jedynie „wyczuć”¹²⁸. Jako powód braku jednostek miary i jasnych zasad ustalania wielkości wartości podaje abstrakcyjność znaczeń. Nie wyjaśnione pozostaje też dlaczego tak rozumiana abstrakcyjność znaczeń ma być czynnikiem pozwalającym na pełnienie przez nie roli mierników pozwalających na ich porównywanie i wymianę oraz czy odbywa się ona między różnymi podmiotami, czy w ramach jednego.

O zaliczeniu obiektu architektonicznego do „dzieł sztuki” decyduje, według Franty, kryterium doskonałości¹²⁹ - odnoszone do formy obiektu - choć wspomina, że są kryteria traktowane jako wspierające w uznaniu obiektu za dzieło - nazywane „wyrazem formy”.

Doskonałość traktowana jest przez niego w sposób subiektywny - jako stan, w którym niczego zmieniać nie należy, posiadający ściśle odniesienie do realiów - w którym każda zmiana prowadzi do obniżenia wartości układu. Zatem - subiektywnie - możliwe jest osiągnięcie stanu doskonałości w obiekcie architektonicznym. Doskonałość rozumiana jest jako realne optimum, a nie jako wartość idealna. „Doskonałość formy” w żaden sposób nie jest łączona z nowymi rozwiązaniami formalnymi, chociaż innowacyjność¹³⁰ traktuje jako kategorię osiągnięć twórczych. Wnioskować też można, że dążenie do osiągnięcia doskonałości nie ma charakteru poznawczego, wartość ta wywołuje jedynie bezinteresowny zachwyt. Z kolei, w grupie kryteriów nazywanych „wyrazem formy”, wyróżnia „atrakcyjność formy”¹³¹, która może pobudzać odbiorcę do aktywności psychicznej, m.in. jako inspiracja do myślenia, co może być uznane

¹²⁶ Ibid., str. 34.

¹²⁷ Ibid., str. 33.

¹²⁸ Ibid., str. 34.

¹²⁹ Ibid., str. 65.

¹³⁰ Ibid., str. 66.

¹³¹ Ibid., str. 66.

za przejaw aktywności poznawczej skierowanej na pole racjonalnych działań na pojęciach.

Christian Norberg-Schulz¹³² należy natomiast do badaczy, którzy definiują naukę i obiektywizm w sposób zawężony. Jest reprezentantem stanowiska, według którego nauka dokładnie określa i prawowicie wiąże ze sobą przedmioty. Nauka staje się „ściśła” dopiero wtedy, gdy odrzuci wartościowanie¹³³. Jest wtedy tylko „ilościowa” i nie jest „jakościowa”. Natomiast oparcie kontaktów między ludźmi tylko na ich doświadczeniach indywidualnych może skutkować przypadkowym chaosem i brakiem porozumienia co do „jakości” przedmiotów. Dlatego postuluje konieczność oparcia indywidualnych koncepcji i wzorców na doświadczeniach „społecznych”¹³⁴. Uważa bowiem, że powinny istnieć pewne wspólne podstawowe wzorce wartości, na podstawie których budować można systemy wartości, które pozwalają na osiągnięcie porozumienia w interpretowaniu związków między przedmiotami, w stosunku do tych systemów, a nie w sposób całkowicie dowolny, indywidualny. Norberg-Schulz godzi się zatem na wprowadzenie sfery pośredniej – społecznej, nie tylko w prowadzonych przez siebie badaniach szczegółowych nad przestrzenią w architekturze, ale i między naukowym obiektywizmem, a osobistym subiektywizmem.

3.2.3. KICZ

Broch upatruje przyczyny zaistnienia kiczu w skończoności systemu. Kicz jest dla niego samoistnym, zamkniętym systemem tkwiącym jak obce ciało w ogólnym systemie sztuki. Nazywa go również „systemem imitacyjnym”¹³⁵. Dla Brocha, to co estetyczne, jest urzeczywistnieniem tego, co etyczne¹³⁶. Dobro jest więc wartością podstawową, nadrzędną względem innych.

Abraham Moles¹³⁷ z kolei twierdzi, że kicz nie jest zjawiskiem denotatywnym, semantycznie określonym, lecz konotatywnym. Należy zatem do pewnego typu stosunków jakie człowiek może nawiązywać z rzeczami. Można stąd wnioskować, że jeżeli kicz konotuje określone właściwości, lecz nie denotuje

¹³² Norberg-Schulz Christian, *Bycie, przestrzeń i architektura*, Warszawa 2000.

¹³³ Ibid., str. 38.

¹³⁴ Ibid., str. 37 – 38.

¹³⁵ Ibid., str. 114, 154.

¹³⁶ Ibid., str. 130.

¹³⁷ Moles Abraham, *Kicz czyli sztuka szczęścia*, Warszawa 1978, str. 14 – 15.

konkretnych egzemplifikacji tego pojęcia, to w odniesieniu do rzeczywistych obiektów jest tworem subiektywnym. Moles odwołuje się do metody wnioskowania o zaistniałych zjawiskach, na podstawie występowania terminu, w naturalnym języku. Kicz określa jako sposób bycia raczej niż przedmiot czy styl. Pojęcie „stylu kiczowego” traktuje jedynie jako dającą się zobiektywizować podstawę postawy kiczowej. Od nadania nazwy zjawisku zmierza do podania definicji. Bada niezbędne warunki otoczenia kiczu, powołując się na metodę strukturalistyczną.

Uwagi o kiczu pojawiają się w krótkiej analizie teorii znaków i struktur Mukařowskiego przeprowadzonej przez Gołaszewską, w której kicz został określony jako dzieło obliczone na niezakłóconą zgodę z uznawanymi powszechnie wartościami życiowymi. Pretenduje on do tego by posiadać wartość estetyczną, lecz wg Mukařowskiego brakuje mu wartości artystycznej. W odróżnieniu od kiczu naczelnym zadaniem sztuki jest oddziaływanie na stosunek człowieka do rzeczywistości.

3.2.4. PIĘKNO

Z tematem pracy wiąże się też pojęcie piękna, którego dzieje opisuje m.in. Władysław Tatarkiewicz¹³⁸. Rozważania związane z pięknem są znacznie bogatsze i dłużej trwają niż historia pojęcia kiczu. Pojęcie piękna zaczęło się różnicować i nabierać odmiennych znaczeń bardzo wcześnie. Już starożytni Grecy odróżniali m.in. *symmetrię*, czyli współmierność - jak ją ujmowali pitagorejczycy, później definiowaną przez Witruwiusza jako: „harmonijną zgodność”, wynikającą z członów dzieła - od *eurythmii*, czyli wrażenia harmonijności. Pojęcie *symmetrii* związane było z proporcją, miarą, liczbą i miało charakter obiektywnej własności rzeczy. *Eurythmia* rozumiana była jako piękno uwarunkowane subiektywnie. Istniało też pojęcie pokrewne – *decorum*¹³⁹, czyli to wszystko co stosowne, właściwe, celowe. *Decorum* polegało na dostosowaniu

¹³⁸ Tatarkiewicz Władysław, *Dzieje sześciu pojęć – sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, Warszawa, 1976. Pojęciu piękna poświęcone zostały trzy rozdziały: *Piękno: Dzieje pojęcia, Piękno: Dzieje kategorii, Piękno: Spór obiektywizmu i subiektywizmu*.

¹³⁹ *harmotton* - Sokratesa, *kalon* – późniejszych Greków, tłumaczone przez Rzymian jako *aptum* lub *decorum*.

części do całości i było indywidualne w swym charakterze. O *symmetrii* stanowił układ części. Rozumiana była ona jako cecha powszechna¹⁴⁰.

Augustyn¹⁴¹ przeciwstawił sobie pojęcia: *pulchrum* i *aptum*. Pierwsze tłumaczył jako piękne „samo przez się”, a drugie jako odpowiednie w stosunku do czegoś i dla kogoś. Pierwsze jest bezwzględne, drugie względne.

Bazyli z Cezarei¹⁴² wysunął myśl, że piękno nie jest jakością, lecz stosunkiem przedmiotu, który się podoba, do podmiotu, któremu się podoba.

Filozofowie, zwłaszcza początków Oświecenia, byli, z reguły, w swych poglądach estetycznych subiektywistami, w przeciwieństwie do wyrażanych przez nich racjonalnych poglądów na naukę. Twierdzili, że sztuka ma inne źródła i cele niż nauka¹⁴³.

Najdłużej utrzymującą się w europejskiej estetyce teorią piękna była Wielka Teoria¹⁴⁴. Zapoczątkowali ją pitagorejczycy. Wg teorii tej piękno polegało na właściwym układzie części i doborze proporcji. Żaden jednak z jej *kanonów* nie okazał się uniwersalny. Zabrakło też przekonujących wyjaśnień dlaczego jakiś układ części czy proporcja jest właściwa. Trudno byłoby zgodzić się z tezami tej teorii, ale warto zauważyć, że poruszony został w niej problem stosunku części do siebie nawzajem i problem stosunku części do całości. Wnioskować też można z niej, że pojęcie piękna ma zastosowanie praktyczne. Mianowicie oceny estetyczne dotyczą wg niej rzeczy złożonych, w których występują relacje części. Wprawdzie Plotyn¹⁴⁵ zakwestionował tę tezę, twierdząc, że piękno odnaleźć można również w rzeczach prostych, nie złożonych z części, ale Bazyli z Cezarei znalazł z kolei relację rzeczy nie koniecznie złożonej do podmiotu - utrzymując w ten sposób relacyjny charakter piękna. Inną relacją jest też ta wiążąca przedmiot oceny estetycznej z otoczeniem, w którym przedmiot ten występuje. Nasuwa się tu spostrzeżenie, że nie rozstrzygnięte do dziś problemy estetyki mogą mieć swe podłoże nie wprost w samej estetyce, lecz w stosowanych w niej założeniach ontologicznych. Zatem źródłem braku satysfakcjonujących wyjaśnień dotyczących charakteru powiązań dzieła i obiektu może być stosowana metodologia badań.

¹⁴⁰ Ibid., str. 136 – 138, 181, 230 – 236.

¹⁴¹ w: *ibid.*, str. 237 – 239.

¹⁴² w: *ibid.*, str. 239.

¹⁴³ Ibid., str. 252 – 253.

¹⁴⁴ Ibid., str. 140 – 147.

¹⁴⁵ Ibid., str. 143 – 144.

Obok Wielkiej Teorii wymienia się¹⁴⁶ jeszcze wiele innych, jak np. tę, która ujmowała piękno jako *jedność w wielości*¹⁴⁷. Zwraca w niej uwagę sens stwierdzeń, zgodnie z którymi: piękno polega na jedności. Jedności zaś poszukuje się w wielości. Chociaż idea ta upowszechniła się jedynie jako slogan, to zauważyć można, że zaznaczający się problemem odczytać można jako stosunek części do całości, które to zagadnienie odgrywa ważną rolę w pracy.

Inne wymieniane przez Tatarkiewicza teorie, jak np. ta wg, której piękno polega na *doskonałości* lub ta wg, której piękno jest *objawieniem się idei w rzeczy*¹⁴⁸, można byłoby również w pewien sposób zaadaptować do nowej teorii. I tak: jedność rzeczywistości ujawnia jej doskonałość. Doskonałość jest ideą, celem dla tworzenia rzeczy pięknych.

Najbardziej typowe dla współczesnej estetyki jest traktowanie „piękną”, „wartości estetycznej” jako wyrazów „otwartych”, używanych płynnie, bez definicji¹⁴⁹.

Są to tylko przykłady wskazujące na to, że autor niniejszej dysertacji mimo, iż nie przekonuje go w pełni żadne z wyjaśnień istoty oceny estetycznej i celu sztuki, które można znaleźć w dawnych i współczesnych teoriach estetycznych, to każda z nich wnosi istotny wkład do wiedzy z zakresu estetyki i z wkładu tego można w sposób krytyczny korzystać.

¹⁴⁶

Ibid.

¹⁴⁷

Ibid., str. 156.

¹⁴⁸

Ibid., str. 157 – 158.

¹⁴⁹

Ibid., str. 255 – 256.

4. M E T O D Y B A D A Ń

4 METODY BADAŃ /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/

- Powierzchność stosowania (bez rozumienia) metody w nauce i arbitralność jej użycia.
- Metoda krytyczna w teorii krytyki M. Zabierowskiego
- Metodologiczny charakter dysertacji.
- Metoda: uzyskiwanie wniosków twórczych, selekcja danych oraz sprawdzenie poprawności wniosków, uzyskiwanie wniosków szczegółowych.
- Trzy działy literatury o architekturze: historyczny, praktyczny, teoretyczny.
- Dwa typy wyjaśnień: subiektywne i obiektywne.
- Nieempiryczny (w sensie obserwacyjnym) zakres dziedziny badań.
- Próba odpowiedzi na pytania o:
 - istotę ocen estetycznych;
 - sens rozumienia sztuki;
 - ustalenie specyfiki przedmiotu badań;
 - odmienność nauk empirycznych i estetyki.
- Podjęcie próby wyjaśnienia relacji między fizycznie rozumianym obiektem i teoretycznie rozumianym dziełem.
- Próba stworzenia aparatury pojęciowej i metody badawczej służącej do badania estetyki architektonicznej. Nieodpowiednia dla estetyki metoda badawcza nauk empirycznych oraz zakres i sens pojęć używanych w naukach empirycznych.
- Operacyjny sens skuteczności w naukach empirycznych – skuteczność praktycznego działania, a nie poprawnego wyjaśniania.
- Wypaczenie sensu estetyki przez podporządkowanie jej strukturze, metodom i aparaturze pojęciowej nauk empirycznych.
- Mit metody sprowadzony do praktycznych reguł postępowania; wysunięcie na pierwszy plan doraźnego praktycznego sukcesu.
- Empiryczne metody w badaniach estetycznych architektury.
- Niewystarczalność praw o charakterze empirycznym dla rozumienia zjawisk. Rola teorii.
- Metoda i metodologia.
- Metoda jako sposób uzasadniania wniosków hipotetycznych w pracach o charakterze twórczym.
- Wprowadzanie do badań jakości poddających się ilościowemu uszczegółowieniu w metodach empirycznych.
- Metody badań poprawności teorii o charakterze nieempirycznym i nieilościowym.
- Wnioski estetyczne i empiryczne.
- Oceny estetyczne.
- Konstruowanie aparatury pojęciowej estetyki architektonicznej w taki sposób, aby wyjaśnić brak koordynacji pojęć teoretycznych i danych empirycznych.
- Obiektywizm i selektywny obiektywizm nauk empirycznych.
- Konieczność nowej konstrukcji obiektywizmu różnego od obiektywizmu nauk empirycznych (obiektywizmu lokalności i konkretności).
- Konieczność konstrukcji ontologii estetyki architektonicznej jako bazy poznania estetycznego w architekturze.
- Konieczność analizy możliwości stosowania badań porównawczych obiektów wyodrębnionych na podstawie odmiennych założeń ontologicznych.
- Próba zaklasyfikowania koncepcji przedstawionej w dysertacji do teorii z zakresu dzieła sztuki.

4. METODY BADAŃ

Samo pojęcie metody badań wprowadza wiele nieporozumień. Często traktowane jest jedynie jako pewien naukowy fetysz. Mówi się, że badania naukowe muszą podlegać metodzie. Metoda traktowana jest jako narzędzie prowadzenia badań, ma więc charakter operacyjny, instrumentalny. Zazwyczaj traktowana jest ona jako kryterium naukowości, a często też jako jej subiektywny miernik.

Arbitralne użycie metody może prowadzić do błędu. Najczęściej ma to miejsce wtedy gdy metoda jest skutkiem posługiwania się metodyką, a nie metodologią. Postępujące instrumentalne podejście do nauki stwarza niebezpieczeństwo upowszechnienia się modelu nauki, w którym metoda zostaje sprowadzona jedynie do bezkrytycznego stosowania się do procedur, bez wnikania w sens ich zastosowania.

Problematyka obejmująca obiekt i dzieło architektoniczne związana jest z relacjami zachodzącymi między naukami empirycznymi i estetyką. Są to odrębne dziedziny o słabo rozpoznanych związkach wiążących je ze sobą. Dlatego praca ma ścisły związek z metodologią obu dziedzin wiedzy.

Należy od razu na wstępie zaznaczyć, że najistotniejsze dla nauki wnioski – które ją rozwijają – nie są wynikiem stosowania metod w znaczeniu procedur, algorytmów itp. Są to wnioski twórcze: indukcyjne lub abdukcyjne¹⁵⁰. Metoda (procedura, algorytm) zatem nie dotyczy najistotniejszego dla rozwoju nauki punktu jej programu – uzyskiwania wniosków, a jedynie selekcji danych i sprawdzania poprawności wniosków. Tylko wnioski szczegółowe, zatem mniej istotne dla nauki, są w ścisłym tego słowa znaczeniu wynikiem zastosowania procedury rozumianej jako metody.

M. Zabierowski wprowadził pojęcie metody krytycznej w swojej teorii krytyki¹⁵¹. Opanowanie metody krytycznej nie jest zgodnie z tą teorią tak proste jak chciałoby tego wielu empirystów (głównie instrumentalistów) i nie sprowadza się do wyuczenia się pewnego zestawu regulek, procedur, które wystarczy stosować. Nie sprowadza się też do prostej indukcji. Choć indukcja ma charakter

¹⁵⁰ Grabińska Teresa, *Od nauki do metafizyki*, Warszawa - Wrocław 1998.

¹⁵¹ Zabierowski M. *Wszechświat i metafizyka*, Warszawa 1998, str. 186 – 189, *Wszechświat i wiedza*, Wrocław 1994, str. 84 – 95, seminaria na Politechnice Wrocławskiej, 2003.

twórczy, to nauka na niej tylko oparta miałaby bardzo uproszczony (w znaczeniu prymitywny) charakter. Opanowanie metody krytycznej według Zabierowskiego jest pewną sztuką, twórczością, której nie da się sprowadzić do jakiegoś schematu. Dlatego można mówić o twórczości w nauce, a nie tylko o szablonowości. Krytycyzm ma znaczenie nebularne, mgławicowe.

Zgodnie z teorią Zabierowskiego krytyka, jeżeli nie ma mieć statusu apriorycznego, absolutystycznego, arbitralnego, ambonalnego, autorytatywnego, psychologistycznego, to jej źródła powinny znajdować się wewnątrz dziedziny, teorii, sytuacji problemowej podlegającej krytyce, a nie na zewnątrz. Metoda krytyczna nie jest zatem według Zabierowskiego dana (objawiona), ponieważ nie pochodzi z zewnątrz sytuacji problemowej. Zabierowski uważa, że metoda ukryta jest, zwinięta jest w sytuacji problemowej, w krytyce i nie ma statusu aktualizacji. Jej poprawność zatem nie może być utożsamiana ze skutecznością praktycznego użycia, możliwością natychmiastowego zastosowania, które wiąże się z konkretem. Działanie na widzialnym, namacalnym konkrecie daje widzialny, namacalny efekt – medialna wizja nauki prawie wyłącznie ogranicza się do tego rodzaju grubych, pozytywistycznych uproszczeń. Arbitralna, zewnętrzna metoda może nie mieć uzasadnienia w sytuacji problemowej, której ma dotyczyć. Musi zatem opierać się ona w wierze w autorytety. Takie stanowisko oznacza dobrowolną rezygnację z potencjalności, merytoryczności. Bliskie jest też ono merkantylizmowi w nauce, uhandlowieniu nauki. Wystarczy, że rozwiązanie pewnej sytuacji problemowej jest precyzyjne jedynie na tyle, że można znaleźć dla niej zastosowanie, które można sprzedać i osiągnąć zysk, aby stało się rozwiązaniem satysfakcjonującym. Nauka zdegradowana i sprowadzona zatem zostaje do poziomu handlu, zastosowań, konkretności.

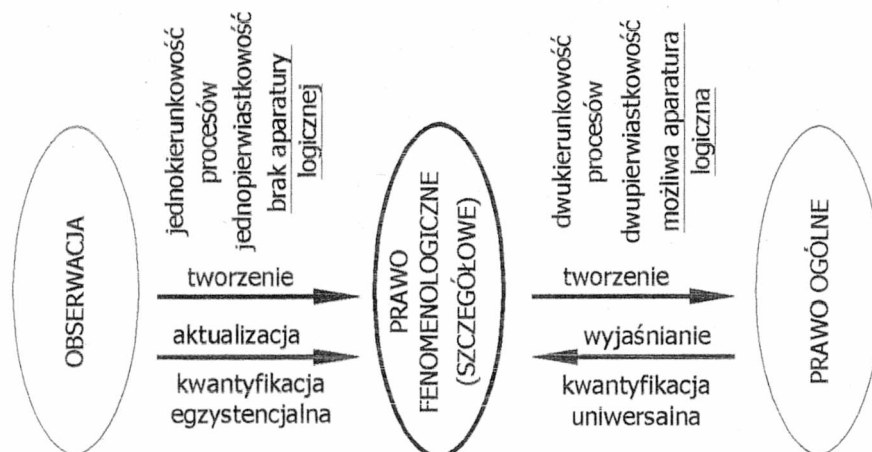
Zabierowski twierdzi, że metody nie dostaje się z zewnątrz, z magazynu metod. W takim przypadku, żeby wybrać właściwą metodę trzeba byłoby mieć już na wstępie wiedzę absolutną, której przecież obserwacja nie daje, chyba że badania prowadzone są na poziomie sprawozdawczym, katalogowania, dokumentowania, ilościowego rozszerzania opisów. Jeśli jednak założyć, że rozwój nie pochodzi z wiedzy absolutnej, ani z objawień, to w takim ujęciu odbywałby się on na drodze przypadku, drogą losową.

Rozwój naukowy, którego źródłem może być krytyka bierze się z samej teorii. Do funkcjonowania teorii potrzebna jest pewna aparatura poznawcza, za

którą idzie aparatura pojęciowa, w świetle której ta teoria może być jedynie prawdziwa. Można stwierdzić, że potrzebny jest zatem model bardziej ogólny niż model samej teorii, w którym to ta teoria się mieści. Model ten dostarczy teorii aparatury pojęciowej, za pomocą której teorię tę można będzie zweryfikować. Weryfikacja ta ma jednak zupełnie inny charakter niż na przykład weryfikowanie poprawności przepisu na zupe (a to właśnie ten model weryfikacji dominuje w naukach empirycznych). Liczy się w niej ludzka wiedza, wyjaśnienie i jego rozumienie. Dokonuje się bardziej przez logikę niż sprawozdanie, bardziej przez umysł niż tylko oko, zmysły. Tego rodzaju rozwój przez krytykę nie ma charakteru losowego i „krótkodystansowego”, jak to ma miejsce w przypadku rozwoju przez aktualizację, który nie bierze pod uwagę wszystkich możliwych nie zaktualizowanych ujęć.

Sprawozdania są legitymowane konkretnymi (wskazywanymi) zjawiskami. Można zadać pytanie: w jaki sposób legitymowane mogą być prawa fenomenologiczne – obserwacjami czy prawami ogólnymi? Jeżeli prawa te mają mieć status aktualizacji, zastosowania, to legitymuje się je obserwacją (sprawozdaniem z obserwacji). Jeżeli natomiast mają być wyjaśnione, to muszą być legitymowane prawami ogólnymi. Przykład nie ma mocy wyjaśniania. To prawa ogólne legitymują prawa szczegółowe, a nie odwrotnie. Nie można w architekturze zastąpić wyjaśnienia zdjęciami, slajdami, obrazkami obiektów, które to traktowane jest jako dokumentowanie, aktualizowanie treści pisanej (mówionej) faktami, jednak bez ich wyjaśniania. W indukcji enumeracyjnej ze zdań sprawozdawczych nie wynikają żadne przewidywania, a tym bardziej prawa fenomenologiczne lub teoretyczne¹⁵², a przeciwnie są one tworzone; wymagają zatem wyjaśnienia, a nie wskazywania (na przykład palcem). Rzeczywistość sama niczego nie mówi i nie wyjaśnia jak chcieliby zapewne niektórzy empiryści (neopozytywiści, którzy negują sens ontologii i epistemologii). Nie można mylić aktualizacji, użycia, zastosowania z wyjaśnieniem. To nie jest to samo. Tych dwóch rodzajów weryfikacji nie można utożsamiać, a tym bardziej zastępować wyjaśnienia aktualizacją. Praw nie można formułować wyłącznie przy pomocy terminów sprawozdawczych. Konieczny jest bogatszy język, który zawiera terminy teoretyczne. Język sprawozdań jest niewystarczający do budowy praw i teorii.

Obserwacja ma egzemplifikować prawo fenomenologiczne. Prawo jest ogólne, a egzemplifikacja szczególna. To znaczy, że sprawozdanie z obserwacji prawdziwe jest tylko dla tej obserwacji, natomiast prawo prawdziwe ma być dla wielu obserwacji. Prawo tworzone jest zatem, a nie odtwarzane z obserwacji. Podobnie prawo ogólne tworzone jest, a nie odtwarzane z prawa szczegółowego. Nie ma zatem narzędzi ich tworzenia – nie są budowane przy pomocy gotowych wzorców, które wystarczy użyć.



Rys. 1 Związki między obserwacją, prawami fenomenologicznymi i prawami ogólnymi w aspekcie aktualizacji i wyjaśniania.

Rys nr 1 ilustruje w jaki sposób metody empiryczne posługujące się przykładem, aktualizacją, kwantyfikacją egzystencjalną wobec tworzenia praw fenomenologicznych pozbawiają się możliwości budowy logicznej aparatury wyjaśniającej poprzez jednokierunkowość, jednostronność, jednopierwiastkowość procesów tworzenia prawa i jego weryfikacji.

W przypadku tworzenia praw ogólnych i uzasadniania nimi praw szczegółowych taka jednostronność nie zachodzi. Tworzenie praw przeciwstawione jest uzasadnianiu. Budowany jest zatem dla obu procesów układ dwukierunkowy, dwupierwiastkowy, który jako taki pozwala budować logiczną aparaturę wyjaśniającą.

W swej teorii Zabierowski nie twierdzi, że w nauce nie można stosować metod zewnętrznych. Twierdzi jedynie, że nie są one głównym źródłem rozwoju nauki. Krytyka może asymilować metody zewnętrzne, wtedy kiedy wiąże się to z logiką wewnętrzną metody krytycznej.

W. Tatarkiewicz¹⁵³ dzieli literaturę o sztuce, co odnosi się też do architektury, na trzy działy: jeden przekazuje opisy i jest historyczny, drugi przepisy i jest praktyczny, trzeci wyjaśnienia i jest teoretyczny. Wyjaśnienia dzieli na obiektywne i subiektywne. Te dwa typy wyjaśnień stanowią istotne przeciwieństwo w teoriach architektury.

Przedstawione w niniejszej pracy badania¹⁵⁴ należą do trzeciej z wymienionych kategorii.

Zastosowana w pracy metoda nie jest typowa dla nauk eksperymentalnych, bo też dziedzina badań nie ma charakteru typowego dla określanego potocznie, nie tylko na ulicy i w mediach, ale również w nauce jako empiryczny¹⁵⁵. Wprawdzie łatwo tu o pomyłkę już na wstępie, bo obiekt architektoniczny może być badany metodami tak rozumianych nauk empirycznych¹⁵⁶, lecz wnioski z tych badań nie mogą być w sposób jednoznaczny skoordynowane z sędami o charakterze estetycznym – co ma wyjaśnić niniejsza praca. Nie polega też np. na: krytycznej analizie rozwoju głównych nurtów myśli estetycznej w ujęciu historycznym, bądź szczegółowej i wnikliwej analizie prac jednego autora. Należy do badań, które można byłoby w pewnej ich części nazwać teorią teorii lub teorią wiedzy. Jest próbą odpowiedzi na pytania:

- czym są oceny estetyczne,
- czym jest w istocie rozumienie sztuki i co jest jej przedmiotem badań,
- na czym polega odmienność rozumienia estetyki i nauk empirycznych.

¹⁵³ Tatarkiewicz Władysław, przedmowa do wydania pierwszego, Żurawski Juliusz, *O budowie formy architektonicznej*, Warszawa 1973.

¹⁵⁴ Badanie – czynność lub zespół czynności, mających na celu poznanie właściwości przedmiotów, substancji, operacji itp. – wg: *Leksykon naukowo-techniczny z suplementem*, Warszawa 1989r.

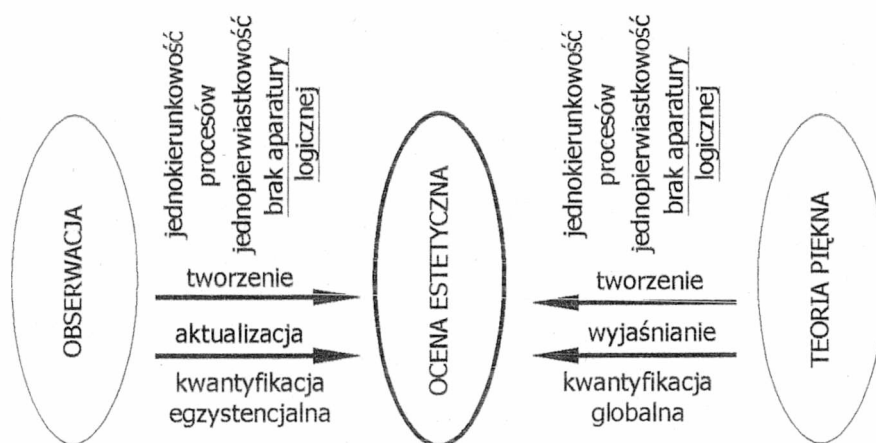
W dysertacji zastosowano zwrot „badania”, a nie np. rozważania, z pełną świadomością, że jest to uległość – jednak nie bezmyślna – w stosunku do empirycznego, a w istocie – nie negując roli i osiągnięć empiryzmu, można zgodzić się tylko z niektórymi formułami jego rozumienia – może bardziej pseudo-empirycznemu dogmatowi, wg którego istnieją jedynie badania naukowe, a nie np. rozważania. Używa się zatem w pracy zwrotu: badania i w zasadzie ogranicza się do niego, mając na względzie szerokie znaczenie zastosowanego pojęcia wykraczające poza przewidywane niektórymi, popularnymi, ograniczonymi konwencjami empiryzmu znaczenie tego wyrazu. Zatem znaczenie to nie sprowadza się, w niniejszej pracy, jedynie do poznania właściwości przedmiotów, itp.

¹⁵⁵ Nauki eksperymentalne posługują się tym co M. Zabierowski nazywa „upróbkowieniem”, które ma status parametryzacji, i które można interpretować jako odrywanie fragmentu od świata i badanie tego fragmentu, ale już z pominięciem świata. Można dodać, że fragment ten zostaje zredukowany do pewnego jego aspektu, który ograniczony jest do wycinkowej perspektywy badań, czy pola zainteresowań badacza.

¹⁵⁶ Jeżeli w dysertacji jest mowa o naukach empirycznych, to w takim rozpowszechnionym ich rozumieniu. Zupełnie inne rozumienie empiryczności wylania się z prac M. Zabierowskiego i T. Grabińskiej.

Zgodnie z teorią M. Zabierowskiego: „Nie można wylegitymować się znajomością i opanowaniem metody krytycznej, [...]”¹⁵⁷. Autor dysertacji uważa jednak, że metoda zastosowana w pracy realizuje program metody krytycznej poprzez ustalenie metateorii, za pomocą której wyjaśniana jest teoria. W ten sposób weryfikowana jest jej poprawność w określonej aparaturze poznawczej, którą to ta metateoria dostarcza¹⁵⁸. Inaczej można powiedzieć, że krytyka i jej metoda bierze się z warsztatu, w tym przypadku architekta, i przez ten warsztat realizuje.

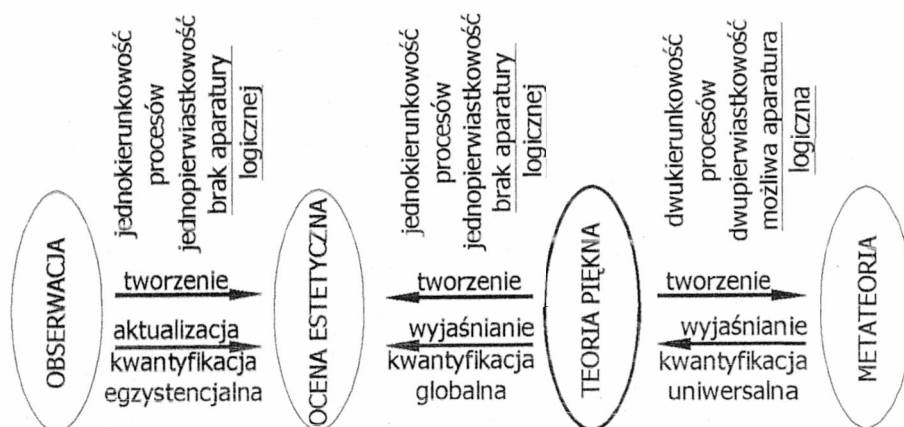
Rys. nr 2 ilustruje dlaczego oceny estetyczne nie mogą mieć statusu praw fenomenologicznych.



Rys. 2 Związki między obserwacją, oceną estetyczną i teorią piękna w aspekcie aktualizacji i wyjaśniania.

Globalność wartości estetycznej, która jest jednym z podstawowych postulatów teorii przedstawianej w dysertacji, sprawia, że oceny estetyczne mogą być jedynie tworzone (stwarzane), a ich źródłem jest zarówno obserwacja, jak i teoria piękna (nie koniecznie uświadamiana sobie i wypowiedana). Zatem sposób kwantyfikowania rzeczywistości: z jednej strony kwantyfikacja egzystencjalna, a z drugiej kwantyfikacja globalna (a nie uniwersalna) są źródłem braku możliwości stworzenia aparatury logicznej zdolnej do uzasadniania ocen estetycznych. Podobnie jak nie można wyjaśniać praw fenomenologicznych obserwacjami, tak nie można uzasadniać ocen estetycznych ani obserwacją, ani teoriami piękna. Można natomiast wyjaśniać teorię piękna jej metateorią, architekturę (w sensie ogólnym, teorii) metaarchitekturą, co ilustruje rys. nr 3.

¹⁵⁷ Zabierowski M., *Wszechświat i wiedza*, Wrocław 1994, str.86.



Rys. 3 Związki między obserwacją, oceną estetyczną i teorią piękna w aspekcie aktualizacji i wyjaśniania.

Między tworzeniem metateorii i wyjaśnianiem teorii piękna ujawnia się pewien mechanizm czy raczej możliwość zbudowania pewnych funkcji, aparatury logicznej, w relacji do której teoria może być prawdziwa.

Niewątpliwie jednym z zadań nauk empirycznych jest gromadzenie i porządkowanie wiedzy, rozumianej zresztą w specyficzny sposób. Polega on na tym, że konieczna jest znajomość nie tyle aparatury pojęciowej – w sensie Grabińskiej, ile zestawów procedur empirycznych stosowanych w danej dyscyplinie oraz umiejętność ich użycia. Główne cele nauk empirycznych są natury poznawczej. Polegają na tworzeniu koncepcji, teorii wyjaśniających lub semiwyjaśniających i sprawdzaniu ich prawdziwości lub użyteczności (często nie odróżnia się użyteczności od prawdziwości lub neguje sens prawdziwości), w badaniach teoretycznych i praktycznych. Dlatego w pracy podjęto próbę stworzenia własnej nowej koncepcji, czy zarysu teorii (rozbioru dzieła), wyjaśniającej relacje między fizycznie rozumianym obiektem i teoretycznie rozumianym dziełem. Zastosowane w tym studium metody badawcze służą również weryfikacji przyjętych w tej właśnie pragmatycznej koncepcji założeń. Jedynie w uzupełniający sposób odnoszą się krytycznie do dorobku naukowego, często dość subiektywnego, w dziedzinie, w której prowadzone są badania. Niemniej bardzo istotnym zagadnieniem dla prowadzonych badań jest stworzenie metody badawczej, która nie powielałaby ślepo, skutecznych zazwyczaj, w ramach przyjmowanych wycinkowych oczekiwań, metod

stosowanych w naukach empirycznych, skutecznych jednak, i o tym trzeba pamiętać, tylko w ich dziedzinie i tylko w ograniczonym zakresie. Skuteczność traktowana jako miernik ich poprawności ma często jedynie sens operacyjny – jest to skuteczność praktycznego działania, a nie poprawnego wyjaśniania na poziomie fundamentalnym. Badania te często traktowane są jako pewien wzorzec i przeszczepiane są, bez głębszego ich zrozumienia, do innych dziedzin. Tam mogą być bezużyteczne, gdy się dobrze przyjrzeć, lub działać wręcz jako fałszywy argument. Próby podporządkowania estetyki metodom, terminologii i strukturze nauk empirycznych wypaczają jedynie sens estetyki – jest to jedna z tez pracy, nowej koncepcji rozumienia estetyki i dzieła.

Mit metody, utrzymujący się w niektórych, powierzchownych rozumieniach nauki, jest zwykle tak silny, że metoda nie jest traktowana już jako sprawdzenie poprawności przeprowadzonego toku rozumowania lub sposób na selekcję danych wprowadzanych do badań pozwalający na uniknięcie sprzeczności we wyprowadzanych wnioskach opartych na tych danych, a staje się procedurą, do której należy się jedynie stosować. Metoda ma zatem dosłownie zastąpić rozumowanie, całe subtelne ważenie. Wyprowadzane wnioski są jedynie konsekwencją przeszczepiania zastosowanej metody, czemu się sprzeciwiamy, nie są wnioskami twórczymi rozwijającymi swoją dziedzinę.

Na pierwszy plan wysuwa się tu, w nauce i wiedzy naznaczonej piętnem „zyskowego” odłamywania, praktyczne, skuteczne działanie. Wiedza ogranicza się do informacji jak działać, zyskiwać. Nieważne staje się to czego wiedza dotyczy, nieważne staje się samo rozumienie. Na plan pierwszy wysuwa się doraźny, praktyczny sukces, metoda skutecznego działania, a za nią płytka wiedza sprowadzona do praktycznych regułek postępowania.

Rozumowanie i rozumienie zatem zastąpione zostaje operatywnością, treść – metkami, etykietami, markami, wiedza – marketingiem, teoria – przepisami, nauka – technikami, a wyjaśnianie – deklaracjami.

Najczęściej stosowana metoda, zwłaszcza w naukach eksperymentalnych, użyta do zagadnień z zakresu teorii dzieła architektury, polega na poddaniu analizie, według wcześniej określonych i przyjętych zasad, wiedzy o wybranych realnie istniejących obiektach i dziełach architektonicznych. Na podstawie przeprowadzonej analizy tej wiedzy, wiedzy o właściwościach konkretnych przypadków lub sądów na ich temat, wyselekcjonowane zostałyby ogólne cechy

różniące obiekty, które są dziełami - od tych, które nimi nie są lub stwierdzono by, iż taka selekcja nie jest możliwa.

Jest to już zdanie należące do metodologii i zwykle takich zdań w samej architekturze nie ma. Następnie sformułować wypadałoby zdania – również należące do metodologii – rzędu wyższego (wyższego w logice pragmatycznej przedmiotu architektury, bo tę dyscyplinę tu rozbieramy na części).

Jest to typowe podejście empiryczne, w którym na podstawie sądów jednostkowych formułowane są prawa ogólne, które, z pewnymi zastrzeżeniami, ma zastosowanie do opisu zjawisk fizykalnych. Ujęcie takie w przypadku sądów estetycznych natrafiłoby na jedną podstawową trudność i niejednoznaczność. Mianowicie nierozstrzygalnym, z punktu widzenia obiektywizmu, problemem jest określenie, które obiekty są bezsprzecznie czy też faktycznie istniejącymi dziełami architektury lub - które sądy są prawdziwe? Mogłoby się okazać bowiem, że przeprowadzona analiza oraz wynikające z niej wnioski oparte były na subiektywnej ocenie materiału wyjściowego. Zatem i one mają charakter indywidualny, jednostkowy i reprezentują jedynie aktualne poglądy autora sądu. Co za tym idzie, wniosek mógłby być jedynie taki, że obiektywnie istnieją subiektywne sądy estetyczne o obiektach architektury. Byłby to skromny i łatwy do przewidzenia rezultat badań, który stwierdzałby jedynie pewien stan rzeczy, lecz nie wyjaśniałby go. Podważałby natomiast przyjętą w badaniach empiryczną metodę. Wykazywałby zatem swój własny błąd. W badaniach nie chodzi zatem tylko o stworzenie (empirycznego, fenomenologicznego) prawa ustalającego, że jest tak jak prawo to mówi i wyjaśnienie, że tak właśnie jest, bo np. świat tak jest urządzony. Wyjaśnienie takie jest wystarczające, aby móc praktycznie działać, ale niewystarczające żeby wiedzieć dlaczego i w jakim zakresie to działanie jest skuteczne. W istocie stwierdzenie takie nie jest wyjaśnieniem, gdyż doświadczenie nie zawiera gotowych przekazów informacji. Konieczne jest zbudowanie pewnej aparatury pojęciowo-poznawczej, przy pomocy której można próbować zinterpretować tzw. „rzeczywistość”. Aparatura ta nigdy nie jest i nie będzie „doskonała” - w pełni adekwatna do rzeczywistości. Może jedynie lepiej lub gorzej spełniać zadane jej wycinkowe cele. Dlatego potrzebne są nie tylko prawa, aby móc je jedynie stosować, ale też teorie – wyjaśnienia, aby móc zrozumieć kiedy, gdzie i dlaczego można prawa stosować. Teorie mogą zatem

pozwoić uniknąć wielu metodycznych badań, których wynik z góry można przewidzieć.

W pracy naukowej metoda określa procedury, którym poddawane są dane podlegające badaniom. Metoda nie wyjaśnia dlaczego zastosowano określone procedury. Wyjaśnieniem zajmuje się metodologia.

Od zmatematyzowanych metod empirycznych oczekuje się, aby wyabstrahowane wyniki eksperymentów poddawały się algorytmizacji. Od metod racjonalnych z kolei, aby zastosowane dane podlegały zasadom dedukcji. Zatem metoda ma przede wszystkim za zadanie selekcję danych wprowadzanych do badań. Nie wszystkie dane przyjmuje się do badań. Przyjmuje się tylko te rodzaje danych, to jest pewną ich kategorię, która może potwierdzić skuteczność badań, przy czym nie chodzi tu o dowolne manipulowanie danymi, czy o zatajanie jakichś niewygodnych danych. Potwierdzenie, dowód skuteczności jest drugim istotnym składnikiem metody.

Wyniki działań algorytmicznych i wnioski dedukcyjne nie mają charakteru twórczego. Nie prowadzą do rozszerzania wiedzy, a jedynie uszczegóławiają wiedzę w swej dziedzinie¹⁵⁹. Mają charakter nie tyle bezwzględnie uniwersalny, ile w swej powtarzalnej (regularnej) częściowości lokalny. Wnioski o charakterze twórczym pojawiają się w sposób niemetodyczny, w tym znaczeniu, że nie są wynikiem zastosowania procedur. Ale jeżeli ustanawiają pewną procedurę, to ich skuteczność może być przy pomocy procedur sprawdzana, a wiedza przy ich zastosowaniu uszczegóławiana. W pracach o charakterze twórczym metoda podaje więc jedynie sposób sprawdzenia lub uzasadnienia wniosków hipotetycznych. W badaniach empirycznych hipotezą jest prawo fenomenologiczne, w pracach o charakterze racjonalnym może nią być teoria.

Empiryzm przetwarza rzeczywistość przy pomocy znaków i symboli na ograniczone jakości, a przede wszystkim ilości. Metoda empiryczna określa zatem głównie szczegółowy sposób wyodrębniania danych z rzeczywistości. Empiryczny sposób badania realiów wskazuje na to, iż są one szczególne i lokalne, w pełni szczegółowe i odłączone, aby jednak móc wprowadzić je do praw fenomenologicznych należy zamienić je na ogólny w swej naturze jakościowy abstrakt i odtwarzającą lokalność i szczególność - ilość. Dlatego

¹⁵⁹ Por. Teresa Grabińska, *Od nauki do metafizyki*, Warszawa – Wrocław 1998.

brane pod uwagę są jakości, ale tylko te, które poddają się ilościowemu uszczegółowieniu. Metoda empiryczna skupia się głównie na tym, co i w jaki sposób wycięte, wypreparowane może zostać z rzeczywistości, tak, aby prawo fenomenologiczne mogło być uznane za skuteczne.

Metoda badania poprawności teorii o charakterze nieempirycznym i nieilościowym jest z kolei, w ujęciu najbardziej ogólnym, dedukcyjna, analityczna, logiczna. Nie ma tu zazwyczaj wyraźnie opisanej procedury wyodrębniania danych z rzeczywistości, bo dane nie mają charakteru bezpośrednio obserwacyjnego. Nie ma zatem problemu przetwarzania danych obserwacyjnych, doświadczalnych na pojęcia. Pojęcia występują w postaci gotowej do użycia. Mają charakter ogólny, jakościowy z pominięciem ich ilościowej szczególności. Metoda jest zatem określona w sposób jedynie ogólny, bo dotyczy ogólnych teorii, a nie praw fenomenologicznych uwikłanych w szczególne sytuacje obserwacyjne.

Wnioski o charakterze estetycznym nie poddają się metodycznym badaniom. Są wnioskami syntetycznymi i całościowymi, globalnymi. Wnioski empiryczne są również syntetyczne, ale są sądami cząstkowymi i wycinkowymi. Zatem relacje między tymi częstkami ujmowanymi ponadto w wycinkowy sposób mogą podlegać analizie, w przeciwieństwie do całościowych, niepodzielnych ujęć estetycznych.

Metoda empiryczna skupia się na skonstruowaniu sposobu wyodrębniania danych z rzeczywistości. Cała cywilizacja science jest bezpośrednio związana właśnie ze sposobami. W przypadku wniosków estetycznych nie jest to możliwe, bo cała niepowtarzalna wiedza podmiotu, w jej aktualnej i chwilowej postaci bierze udział w tworzeniu syntetycznej oceny pozbawionej ostrej hierarchicznej struktury, która obejmuje obraz pewnej całości, do której odnosi się ocena obiektu. Brak wewnętrznej ściśle logicznej – w sensie myślenia alternatywistycznego – i hierarchicznej struktury zapisu istotnych treści ocen estetycznych, które służą do określania i kwalifikacji lokalnych niejednorodności zauważanych w rzeczywistych obiektach sprawia, że globalna jednorodność całej ich zawartości jest wyrażana w postaci akceptacji (pozytywnej oceny) lub jej braku (negatywnej oceny). Można jedynie stwierdzić, że pojawia się naraz - w gotowej postaci.

Różnice w ocenach dokonywanych nawet przez ten sam podmiot mogą się pojawić wtedy, gdy odmiennie formułowany będzie przedmiot oceny. Jeden fragment np. może się podobać bardziej, a inny mniej. Różne sposoby poznania i modele wiedzy koegzystują z sobą i występują w ocenach estetycznych i związanych z nimi objaśnieniach. Oceny nazywane estetycznymi zawierają zatem niejednokrotnie nie tylko sądy czysto estetyczne, ale również inne o charakterze racjonalnym i empirycznym. Metodą wyjaśniania związków między nimi jest, najogólniej, dedukcja.

W pracy zatem powoływanie się na oceny estetyczne własne ani innego autorstwa nie będzie mieć miejsca, ponieważ ani nie powstają one w sposób metodyczny, ani też nie wiążą się ściśle w sposób proceduralny z wiedzą teoretyczną. Mogłyby jedynie udawać metodę empiryczną, albo być podstawą do badań psychologicznych, antropologicznych lub socjologicznych.

Skonstruowana i przyjęta w pracy aparatura pojęciowa oraz zakres i sposób jej zastosowania, która wykracza poza zakres czystej empirii i należy do strony metafizycznej w podejściu naukowym¹⁶⁰, nie jest w stanie dać podstaw do ścisłej – w sensie i przybliżeniu na jakie godzi się zazwyczaj nauka – koordynacji pojęć teoretycznych i danych empirycznych, ale też nie ma takiego celu. Celem pracy nie jest fenomenologiczne wykazanie, lecz wyjaśnienie dlaczego taka koordynacja nie zachodzi.

Samo w sobie stwierdzenie faktów na podstawie danych obserwacyjnych, których przedmiotem są obiekty architektoniczne, nie dostarcza odpowiedzi na pytanie, czy są one dziełami. Sprawozdanie z obserwacji - w sensie zdań protokolarnych - stanowi tu jedynie materiał umożliwiający zadanie pytań o charakterze ogólnym. Odpowiedzi na nie można próbować uzasadnić teoretycznie lub choćby racjonalnie, by następnie sprawdzić poprawność tych odpowiedzi, porównując je z danymi wyselekcjonowanymi z danych doświadczalnych. I właśnie to porównanie i jego niejednoznaczność stanowi istotny problem w ocenie wartości estetycznych konkretnych obiektów. Żadna z metod ścisłych, takich jakie są stosowane w matematyce lub naukach empirycznych, ani inne, jak wspomniana wcześniej metoda wprowadzania dystynkcji, nie dają rezultatów w odniesieniu do badania wartości estetycznych.

Materiał może być badany empirycznie, lecz wysnuwane oceny do empirycznych nie należą. Aby uznać, iż oceny estetyczne biorą udział w rozszerzaniu wiedzy obiektywnej, w takim znaczeniu jakie przypisuje się jej w naukach empirycznych, powinny one podlegać regułom, które mogłyby być podstawą wyjaśnień. W takim rozumieniu, obiektywizm w badaniach polega zatem na wskazaniu reguł, które mogłyby mieć praktyczne zastosowanie lub na wyjaśnieniu dlaczego ich nie ma.

Należy zaznaczyć, że istnieją również inne interpretacje obiektywizmu nie pokrywające się z selektywnym obiektywizmem nauk empirycznych. Chodzi o stwierdzenie, czy oceny estetyczne mieszczą się w przyjętej konwencji obiektywizmu (nie koniecznie selektywnego obiektywizmu nauk empirycznych), czy też nie.

Konkretne przykłady obiektów zatem nie są przedmiotem analizy, mogą być jedynie materiałem wyjściowym, pomocniczym lub przykładowym, a ich faktyczna obecność ma znaczenie jedynie w ustalaniu ich cech gatunkowych, ogólnych dla wszystkich obiektów. Różnorodność sądów estetycznych na ich temat jest jedynie podstawą do określenia stawianych pytań badawczych i jest pomocna do uzmysłowienia sobie sposobu udzielania odpowiedzi. Wartość estetyczną zdefiniowano w oparciu o założenia ontologiczne, zatem w pewnym sensie, wbrew temu co twierdzi Gołaszewska, iż nie można rozpatrywać wartości estetycznej w sposób naukowy, izolując ją od przeżycia¹⁶¹ - konkretnego przeżycia ujmowanego w kategoriach empirycznych. Na opinii tej ciąży może zbyt daleko posunięty szacunek do metodyki empirycznej. Celem pracy jest znalezienie obiektywnej charakterystyki wartości estetycznej i dzieła architektury, nawet jeżeli konieczne będzie ujęcie obiektywizmu w kategoriach innych niż te, które skonstruowane są na bazie empirycznej, zwłaszcza praktycznej skuteczności. Na podstawie teoretycznych uzasadnień zbudowano zatem charakterystykę¹⁶² dzieła idealnego, a co za tym idzie wartości estetycznej, które jednak są niedostępne z poziomu empirii, empirycznej lokalności i namacalnego konkretności.

Zastosowana w dysertacji metoda polega na stworzeniu całej koncepcji badania, selekcjonowaniu obiektywnych cech dzieła, które to dzieło traktowane

¹⁶⁰ Co uzasadnia Grabińska w opracowaniu pt.: *Od nauki do metafizyki*, Warszawa – Wrocław 1998. Grabińska pokazuje to nawet w odniesieniu do procedur w naukach technicznych, fizykalnych i w tym celu rozwija nową teorię procedur, pomiaru i eksperymentu.

¹⁶¹ Gołaszewska Maria, *Zarys estetyki*, Warszawa 1984.

jest jako twór teoretyczny – idealizacja ma tu znaczenie dla selekcji cech dzieła, dla całego ważenia w estetyce, dla ukonstytuowania pojęcia obiektywnego. Przyjęte hipotezy i pojęcia podstawowe oparte są na modelach stosowanych do opisu rzeczywistości, na różnych szczeblach ogólności.

Jeżeli eliminuje się sprzeczności koncepcji drogą racjonalną, poprzez ustalenie zależności między twierdzeniami, to dowodzi się prawdziwości sądów mniej ogólnych względem ogólniejszych. W takim systemie określić należy twierdzenie najogólniejsze¹⁶³, które stanowi kres ciągów dowodzenia i wyczerpuje możliwości poznania – ma ono (nie tylko w powyższej pracy) charakter ontologiczny i jest aprioryczną, racjonalną bazą poznania, jej rozumowym zawiązkiem. Co za tym idzie, twierdzenie to, w stworzonym przy jego pomocy systemie wiedzy, zawsze pozostanie zdaniem o charakterze hipotetycznym.

W rozwijanym w pracy modelu myślenia założenia ontologiczne są podstawą do przyjęcia i uściślenia bazy epistemologicznej oraz aparatury pojęciowej (a więc antyeklektyzmu) i konwencji przyjętych do badania dzieła architektury. Mają one być pomocne w uzasadnieniu zauważanego w praktyce braku ścisłej koordynacji i niemożności wprowadzenia takiej koordynacji między wnioskami teoretycznymi, zdaniem oceniającymi oraz danymi empirycznymi dotyczącymi dzieła, a także obiektu architektonicznego. Atoli sądy wartościujące i oceny nie są tym samym co wartości estetyczne. Pierwsze mogą być subiektywne, a drugie ma cechować obiektywizm.

W prezentowanej pracy wyodrębniono zatem pewne ogólne modele budowy rzeczywistości funkcjonujące w naukach empirycznych i podjęto próbę klasyfikacji ontologicznej podstaw, na których zbudowana jest estetyka architektoniczna. Porównanie ontologii nauk empirycznych i estetyki wyjaśnia odmiennność i nieprzystawalność obu dziedzin szczegółowych, co widoczne jest wyraźnie na poziomie języków operacyjnych tych dziedzin. Tego konsekwencją jest brak jednoznacznych, obiektywnych relacji między opisem empirycznym i

162

Termin charakterystyka, w takim ujęciu, ma inne znaczenie niż to, znane z nauk empirycznych.

163

T. Grabińska, jako realista, wierzy w istnienie praw ogólnych. Instrumentaliści zaś przeczą istnieniu praw ogólnych. Sadzę, że w polskiej kulturze, która ma swój udział w postrzeganiu piękna, opcja instrumentalistów, która przyszła z cywilizacji, delikatnie mówiąc, pragmatystycznej, nie znajduje swej naturalnej niszy. Opcja instrumentalistów wymaga większego ładunku pragmatyzmu niż się to da rozpoznać w kulturze polskiej. Pragmatyzm amerykański np. wyraża się w nadzwyczaj poważnym stosunku do materii i pieniądza. Pragmatyzm rozwija zamięłnienie do konkretności, szczegółu. Odbija się to kosztem uznania dla praw ogólnych, a to pociąga za sobą zmianę pojęcia sztuki i piękna.

ocenami estetycznymi obiektów architektonicznych. Zdefiniowano, z punktu widzenia przyjętej konwencji obiektywizmu, czym są wartości estetyczne i gdzie w modelach budowy rzeczywistości są ulokowane. Definicja wartości estetycznych i jej wyjaśnienie ma określić cele estetyki. Zakres ich obiektywnego stosowania uściślony został w analizie dotyczącej możliwości stosowania badań porównawczych, podczas użycia odmiennych założeń ontologicznych; poznania części należącej do pewnej całości (rzeczywistości) i możliwości wysnuwania wniosków dotyczących wspomnianych części na podstawie jedynie wiedzy o całości.

Jeżeli podjąć próbę klasyfikacji przedstawionej w pracy koncepcji do jednego z typów teorii to należy ona do konwencji realizmu. Próba wyjaśnienia relatywizmu przyporządkowywania wartości estetycznych konkretnym obiektom, nie tyle uzasadniana jest upodobaniami odbiorcy lub tym, że świat sam w sobie narzuca odbiorcy sposób jego interpretacji, bo nie jest to w rzeczy samej wyjaśnienie, ale raczej funkcjonowaniem struktury poznawczej odbiorcy, z jego własną koncepcją rzeczywistości i przyjętą konwencją interpretacji danych empirycznych. Badania prowadzone w dysertacji zmierzają do zbliżenia niektórych pojęć idealizmu obiektywnego do metody empirycznej. Granica między tymi dwiema metodami wyznacza status wartości estetycznej, jej charakterystykę.

5. C E L E I T E Z Y P R A C Y

5. CELE I TEZY PRACY

5.1 CELE BADAŃ /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Relacje między dziełem i obiektem architektonicznym w ujęciu epistemologicznym (związek między pewnymi zdaniemiami o charakterze praw empirycznych i praw teoretycznych).
- Cele szczegółowe i pośrednie służące wyjaśnieniu zagadnień przedstawionych w dysertacji.
- Wykazanie, że brak reguł przypisywania wartości estetycznych konkretnym obiektom nie wynika z braków w szczegółach wiedzy, które mogą zostać uzupełnione, a z konstrukcji wiedzy. Jest więc jej trwałym składnikiem.
- Wykazanie, że własność lokalności wartości estetycznej to błąd mechanicznego przenoszenia koncepcji nauk empirycznych do estetyki.
- Ujawnienie konstrukcji obiektywizmu.
 - Czy obiektywizm jest bezstronny?
 - Ontologia obiektywizmu.
 - Obiektywizm nauk empirycznych – obiektywizm selektywny.
 - Operacyjny charakter obiektywizmu nauk empirycznych i subiektywizmu estetyki.
- Wykazanie odmienności konstrukcji nauk empirycznych i estetyki. Dwie przeciwstawne i komplementarne ontologie. Ontologiczne przenikanie obu dziedzin jako podstawa ich rozwoju i konieczności występowania elementów estetyki w naukach empirycznych i nauk empirycznych w estetyce.
- Związek piękna z rzeczywistością – poszukiwanie realnego odpowiednika dla pojęcia doskonałości.

5. CELE I TEZY PRACY

5.1 CELE BADAŃ

Głównym celem pracy zaznaczonym w jej tytule jest określenie relacji zachodzących między obiektem architektury i dziełem architektonicznym. Bardziej szczegółowo określony cel badań wyznaczony jest przez związek jaki zachodzi między obiektem architektonicznym i jego oceną estetyczną, z jednej strony, a dziełem architektonicznym i wartością estetyczną z drugiej strony. Jest to problem natury epistemologicznej. Sprowadzony w głównej mierze na gruncie obiektywizmu do związku między określonego typu zdaniem o charakterze praw fenomenologicznych (empirycznych) i teoretycznych¹⁶⁴.

W dysertacji postawione zostało klasyczne pytanie z zakresu estetyki: czy można stwierdzić bez subiektywnego zaangażowania w wydawany sąd, że konkretny obiekt budowlany jest dziełem architektonicznym?

Celem pracy jest zachowanie obiektywizmu. Zwykle sądzi się, np. w architekturze, że w związku z obiektywizmem należy spodziewać się, iż pojawiają się „przepisy”, szablony, czy metody, które wskażą, który obiekt architektoniczny jest dziełem architektury, a który nim nie jest. W estetyce nieumiejętność stworzenia reguł lub nieskuteczność pojawiająca się w zastosowaniach stworzonych reguł dotyczących wartościowania konkretnych obiektów tłumaczona jest zwykle brakami w wiedzy, które to braki z czasem zostaną uzupełnione. W związku z tym sądzi się, że w przyszłości wraz z rozwojem wiedzy naukowej wszelkie obecnie występujące problemy znikną. Wystarczy, nie nadużywając zbytnio swego umysłu, konsekwentnie realizować klasyczny, w powszechnym mniemaniu jedyny i bezbłędny, model nauki, a rozwiązania pojawią się same. Nieskuteczność natomiast nie jest wyjaśniana błędną koncepcją zastosowanej wiedzy. Traktowana jest zawsze jako chwilowe niedociągnięcie lub co najwyżej błąd wewnętrzny, popełniany w ramach niekwestionowanego modelu wiedzy naukowej, a nie jako trwały składnik wiedzy estetycznej. W niniejszej pracy jest wręcz przeciwnie. Celem pracy jest wskazanie, że takie podejście grozi nadużyciem, arbitralnością i dogmatyzmem.

Twierdzi się, że obiektywizm to stanowisko bezstronnie stwierdzające fakty, nie zaangażowane w stronnice koncepcje narzucające pewną wizję świata. Obiekty lub rzeczy mają istnieć niezależnie od umysłu. Umysł zaś odgaduje stan rzeczy, tworząc hipotezy. W związku z tym, że hipotezy nie są pewne, są jedynie przypuszczeniem, sprawdza się ich prawdziwość stosując hipotetyczne uogólnienia do wielu szczególnych sytuacji, które to zastosowania choć za każdym razem jednostkowe mają stanowić potwierdzenie poprawności wysuniętej hipotezy lub wykazywać jej błędność. W konstrukcji tej widać szlachetną intencję uwolnienia się od dogmatyzmu i arbitralności. Niestety nie jest ona wolna od słabych punktów. Jednym z tych punktów, który zazwyczaj nie jest zauważany jest sama konstrukcja rzeczy lub obiektu w takim ujęciu. Niektórzy (neopozytywiści) w celu odrzucenia wszelkich dogmatów postulowali rezygnację z ontologii, czyli z dogmatów, na których opiera się każde założenie ontologii. Można jednak z łatwością zauważyć, że nawet ze zdań, zdających sprawę z faktów można wyprowadzić ich konstrukcję. W tym również ogólny sposób budowy rzeczywistości, na którym się opierają, czyli ich zasadę ontologiczną. Skoro zatem każde zdanie, nawet takie, które uznawane jest za najbardziej bezstronne i neutralne, zaangażowane jest po stronie pewnej teorii, to czy sam obiektywizm może być w takim sensie bezstronny?

W definicjach obiektywizmu zauważa i kładzie się nacisk przede wszystkim na uzależnienie lub jego brak od umysłu. Istotne, lecz nie eksponowane jest w nich jednak również to, że obiekty są również traktowane jako niezależne nawzajem względem siebie. Odtworzyć zatem można choćby najbardziej ogólny zarys ontologii obiektywizmu – obiektywizmu nauk empirycznych nazywanego w pracy obiektywizmem selektywnym. Obiektywizm autonomicznych części ściśle ograniczonych i lokalizowanych, które tworzą rzeczywistość nie jest, na pewno, jedynym wariantem obiektywizmu, który wiąże się z dostrzeganiem świata. Biegunowo odmiennym wariantem jest ten, w którym autonomicznym obiektem jest cały świat, a przedmioty są tylko jego zależnymi częściami składowymi. Żadna z tych ontologii nie jest bardziej prawdziwa, ani bardziej obiektywna od drugiej. Gdy wycinkowe prawa nauk empirycznych stosowane są do autonomicznych wycinków rzeczywistości, to

164

Stąd częste odwołania do badań T. Grabińskiej i M. Zabierowskiego, którzy w swych pracach przez korespondencję i teorię warunków aproksymacyjnych, teoretycznych, szczegółowych typu science i innych

mogą one być wtedy obiektywne. Podobnie logika monady (autonomicznej całości) może być obiektywna, gdy stosowana jest do całej rzeczywistości. Jeżeli wymieszymy oba stanowiska, to znaczy elementy obu ontologii pojawią się w jednym rozumowaniu obok siebie bez ich rozróżnienia, to może pojawić się subiektywizm. Niebezpieczeństwo pojawienia się subiektywizmu jest tym większe, że żadna z dwu ontologii nie występuje w postaci czystej ani w naukach empirycznych, ani w estetyce (niebezpieczeństwo to można odczytać również inaczej, jako sygnał, że dyscyplina ze względu na swoją konstrukcję posiada możliwości twórczego rozwoju). Subiektywizm przypisywany jest zazwyczaj drugiemu stanowisku, ponieważ pytania zazwyczaj dotyczą przedmiotów, zjawisk, to znaczy części rzeczywistości rozumianych jako składniki izolowane, a nie jej całej. Wtedy ze względów operacyjnych konieczne staje się przejście na pozycję subiektywizmu. Różnica w obiektywizmie obu przypadków może zatem dotyczyć jedynie konstruowania wniosków szczegółowych. Zatem sens obiektywizmu selektywnego jest natury operacyjnej, co jest źródłem łatwości jego użycia, ale też stwarza pewne ograniczenia. Podobnie jak np. prawo budowlane formułuje się w postaci nakazów i zakazów, aby je skutecznie egzekwować. Ale nie można przy jego pomocy wymusić celów estetycznych, etycznych lub nawet poprawnych rozwiązań funkcjonalnych.

Jeżeli jednak dwa warianty ontologiczne budowy rzeczywistości są względem siebie komplementarne i prawdziwościowo równoważne, to czy o jednym z nich zapomniano?

Autor dysertacji uważa, że jeżeli zapomniano o drugim modelu ontologicznym, to jedynie w warstwie teoretycznej. W praktyce funkcjonuje on w estetyce i innych dziedzinach, w których formułowane są transcendentalne cele. Dlatego celem pracy jest przede wszystkim odtworzenie modelu teoretycznego estetyki, ale również modelu teoretycznego nauk empirycznych i porównanie ich obu. Ma to na celu wykazanie, że empiryczność nauki jest diametralnie odmienna od empiryczności estetyki. Celem pracy jest również wykazanie, że jeżeli ma miejsce rozwój obu dyscyplin, to jest on związany z nieczystością każdego z dwu biegunowo odmiennych, lecz przez to komplementarnych modeli ontologicznych dziedzin. Modele te przenikają się wzajemnie. Jeżeli dziedzina

ma podlegać twórczemu rozwojowi to jej założenia ontologiczne należy formułować jako w pewnym sensie wewnętrznie niespójne.

W pracy zadano też pytanie: czy kicz jest pojęciem, które definiować można na podobnych zasadach jak dzieło architektury?

Czy relację zachodzącą między oceną estetyczną, a wartością estetyczną można sformułować jako zdanie w sensie logicznym, które jest wyjaśnieniem opartym o zasady obiektywizmu, czy tylko jako zdanie w sensie gramatycznym, które jest tylko usprawiedliwieniem, czy też jedynie jako wykrzyknik, osobisty wyraz ekspresji¹⁶⁵? Zadaniem pracy jest m. in. próba znalezienia odpowiedzi na te pytania.

Drogą dedukcji i abdukcji¹⁶⁶ można dochodzić istoty i podstaw wartościowania. Jeżeli tak jest, to można poszukiwać jej pierwotnych, ontologicznych zasad, wyjściowych uporządkowań rzeczywistości, na których opierają się drogi do jej pojęcia, z których to w dalszym rzędzie wynikają stosowane prawa i zasady szczegółowe.

Do celów dysertacji należą też poszukiwania realnego odpowiednika pojęcia doskonałości. Autor pracy uznał, że pojęcie doskonałości jest źródłem transcendentaliów, a zatem i piękna oraz w pewnym sensie wszystkich pojęć. Globalność, również ta w sensie materialnym, przestrzennym i czasowym, doskonałości i transcendentaliów ma w pewnym sensie rozwiązywać problem związku piękna z rzeczywistością i przedmiotami na gruncie realizmu. W tym celu wyprowadzono odpowiednią ontologię przedmiotu.

¹⁶⁵ Por. Pawłowski Tadeusz, *Kryterium, a definicja wartości estetycznej*, w: *Eseje o pięknie, Problemy estetyki i teorii sztuki*, praca zbiorowa, Warszawa – Kraków 1988.

¹⁶⁶ T. Grabińska wprowadziła nowe kryterium klasyfikacji rozumowań.

Klasyfikacja Peirce'a wyróżnia trzy typy wnioskowania na podstawie rodzaju sądów, do których prowadzą: dedukcja prowadzi do sądów analitycznych, a *priori*, indukcja – do sądów syntetycznych, a *posteriori*, abdukcja zaś – do sądów syntetycznych, a *priori*.

Grabińska za kryterium klasyfikacji rozumowań przyjmuje naturę przesłanek wnioskowania. "Wnioskowanie dedukcyjne odnosi się do czystych konstruktów umysłu. Jeśli jest stosowane gdzie indziej, to na mocy reguły podstawiania i zawsze ma charakter analizy wiedzy zastanej. Wnioskowanie indukcyjne odnosi się do sądów sformułowanych na podstawie obserwacji i prowadzi do uogólnienia, a w konsekwencji do wzbogacenia wiedzy o faktach. Wnioskowanie abdukcyjne zaś odnosi się do sądów teoretycznych o rzeczywistości poza umysłem, ale odpowiednio przetworzonej (wymodelowanej) i prowadzi do wzbogacenia wiedzy o niej. T. Grabińska, *Abdukcja, a antropiczność poznania*, str. 41. w: *The peculiarity of man*, vol. 3, 1998.

5.2 TEZY

5.2.1. NAUKI EMPIRYCZNE I ESTETYKA – DWIE PODSTAWY ONTOLOGICZNE ROZPOZNANIA RZECZYWISTOŚCI /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Nauka i estetyka jako dwa skrajnie odmienne modele wiedzy, dwa przeciwstawne rodzaje poznania rzeczywistości.
- Odmienność podstaw ontologicznych wiedzy naukowej i estetycznej.
- Odmienność statusu części i całości w estetyce i nauce.
- Część jako punkt wyjścia w naukach empirycznych.
- Całość jako punkt wyjścia estetyki.

5.2.2. NAUKI EMPIRYCZNE I ESTETYKA – DWA MODELE WIEDZY. STOSUNKI ZACHODZĄCE MIĘDZY CZĘŚCIĄ I CAŁOŚCIĄ /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Ogólne założenia modelu wiedzy naukowej.
- Ogólne założenia modelu wiedzy estetycznej.
- Przedmiot rozpoznania i przedmiot oceny estetycznej.
- Odmienne rozumienie części i całości, a co za tym idzie przedmiotów w estetyce i nauce.
- Selektynny obiektywizm poznania naukowego – rodzaje i rola warunków brzegowych jako charakterystyk obiektów.
- Zasięg charakterystyk obiektu a zasięg obserwacji obiektu. Charakterystyki globalne w estetyce i lokalne w naukach empirycznych. Odmienna rola i status zasięgu i charakterystyki w estetyce i naukach empirycznych.

5.2.3. OCENY ESTETYCZNE I SĄDY EMPIRYCZNE /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Nieświadome używanie odrębnych modeli wiedzy jako źródło odmienności rozumienia wypowiedzi i pojęć oznaczonych tymi samymi terminami.
- Ocena estetyczna – w relacji adekwatności i powinności.
- Oceny w naukach empirycznych – oceny prawdziwości hipotez (w ujęciu semantycznym i transcendentnym).
- Niezależność charakterystyk w naukach empirycznych i ich zależność w estetyce.
- Oceny estetyczne i ich uzasadnienia.
- Brak możliwości zastosowania empirycznej weryfikacji w estetyce ze względu na odmienną od nauk empirycznych konstrukcję obiektu w estetyce. Sposób istnienia przez izolację w naukach empirycznych i partycypację w estetyce.
- Brak logicznych związków między syntetycznymi ocenami estetycznymi i zdaniem o charakterze analitycznym.

5.2.4. ZEWNĘTRZNE CZYNNIKI ORGANIZUJĄCE W NAUCE I ESTETYCE /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Estetyczny sens naukowej dyrektywy prostoty.
- Twórcze wnioski w nauce i estetyczny czynnik organizujący w nauce oraz podobny, lecz przeciwstawny czynnik organizujący w estetyce.
- Przenikanie estetyki i nauk empirycznych na poziomie ontologicznym jako źródło rozwoju każdej z dyscyplin – metafizyczne wyjaśnienie rozwoju i samoorganizacji.

5.2 TEZY

5.2.1. NAUKI EMPIRYCZNE I ESTETYKA – DWIE PODSTAWY ONTOLOGICZNE ROZPOZNANIA RZECZYWISTOŚCI

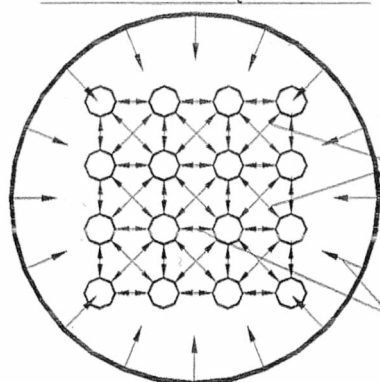
Zdaniem autora w powszechnym użyciu, lecz nie w powszechnej świadomości, są dwa fundamentalne i skrajnie odmienne modele wiedzy, dwa podstawowe i przeciwstawne rodzaje rozpoznania rzeczywistości zbudowane w oparciu o dwie ontologie budowy rzeczywistości. Zilustrowano je na rys. nr 4

W jednym rodzaju wiedzy zakłada się, że rzeczywistość jest w regularny sposób podzielna. Dzieli się ją zatem na wewnętrznie jednorodne i spójne względem badanej relacji części i rozpoznaje wybraną relację między tymi częściami. Informacja związana jest ściśle z relacją lub zawarta jest w niej i dotyczy nawet samej części jedynie w sposób wybiórczy, ograniczając się do pewnych jej przejawów, w skrajnym przypadku do skończonej liczby parametrów. Część uwzględniana jest tylko w tym aspekcie, który bierze udział w rozpatrywanej relacji. Ten rodzaj wiedzy reprezentują m.in. nauki empiryczne.

W drugim rodzaju wiedzy zakłada się, że rzeczywistość jest ciągła, niepodzielna i symetryczna. Rozpoznaje się zatem we fragmentarycznych obiektach (przedmiotach) przejawy całości, tzn. stan wewnętrznej jednorodności i spójności tej całości, ujawniony w przedmiotach. Wyrażany jest on w ocenach estetycznych. Nie próbuje się budować symetrycznej konstrukcji świata z niejednorodności, z fragmentarycznych relacji między autonomicznymi częściami, tak jak to czyni się w nauce¹⁶⁷, a przeciwnie odrzuca się brak jednorodności i spójności zauważany w kompozycji przedmiotów – wyraża się on w negatywnej ocenie estetycznej. Ilustracją najbardziej uogólnionego schematu rozpoznania jest rys. nr 5.

¹⁶⁷ W nauce symetria ma jednostronnie czasowy charakter, ma związek z rozumowaniem odbywającym się w czasie. W estetyce należy ją rozpatrywać w oderwaniu od czasu.

WIEDZA O UMIEJĘTNOŚCIACH



Relacje między lokalnymi częściami określają procedurę realizacji całości.
Całość nie oddaje sensu przynależności części do całości.

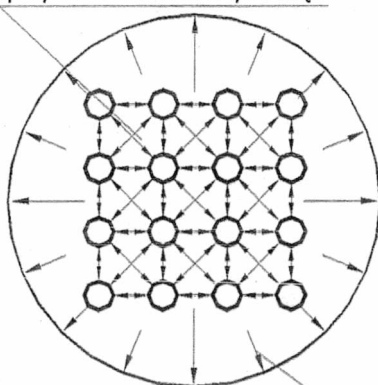
Poszukiwane hipotetyczne relacje między lokalnymi częściami

ESTETYKA

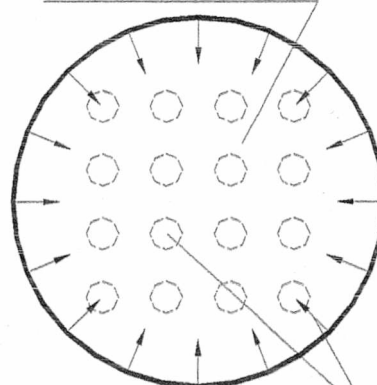
Kompozycja części ujawnia globalny stan całości. Zakres wiedzy o częściach ograniczony jest jedynie do charakterystyki globalnej całości

WIEDZA W NAUKACH EMPIRYCZNYCH

Relacje między lokalnymi częściami ustalają jedną z charakterystyk całości. Całość ustala sens przynależności lokalnych części do całości



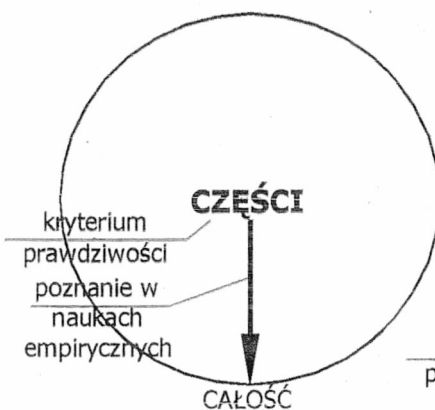
Poszukiwana hipotetyczna całość (złożona z selekcjonowanych części)



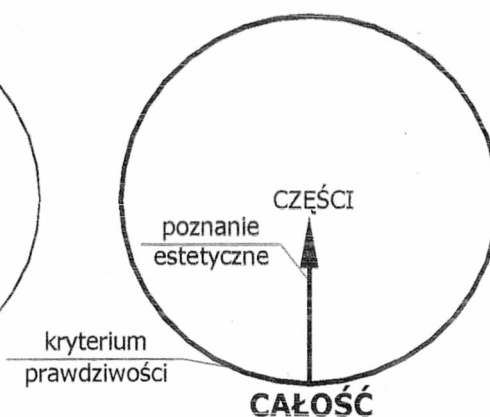
Poszukiwana hipotetyczna, kompletna kompozycja (układ) części całości

Rys.4 Ontologia wiedzy o umiejętnościach (holistyczna, przedmiot lokalny), nauk empirycznych (redukcyjno-deterministyczna, przedmiot lokalny) i estetyki (holistyczna, przedmiot globalny)

NAUKI EMPIRYCZNE



ESTETYKA



Rys.5 Kryterium prawdziwości w naukach empirycznych i estetyce

Odpowiednikiem częściowych relacji między niezależnymi częściami, występującymi w nauce, jest w estetyce całościowa kompozycja zależnych części. W drugim przypadku status części jest zupełnie inny niż w przypadku pierwszym. Przedmiot empiryczny jest więc inaczej zbudowany i scharakteryzowany niż przedmiot estetyczny. Występuje zatem ontologiczna różnica między przedmiotem empirycznym i estetycznym, którą należy szczegółowo określić i wyjaśnić. Wiąże się ona ściśle z pojęciami obiektywizmu i subiektywizmu oraz lokalnością i globalnością.

Należy zaznaczyć, że w istocie, w związku z niejednorodnością samych nauk empirycznych i z fundamentalną dla nich metodą izolacji części, mamy do czynienia z wieloma autonomicznymi dziedzinami, a w ujęciu bardziej ogólnym co najmniej z trzema podstawowymi rodzajami wiedzy¹⁶⁸. W pierwszym rodzaju - całość podzielna jest na części, w drugim - z tych części budowana jest i odtwarzana całość (te dwa rodzaje wiedzy są komplementarne i budują naukę) oraz trzeci, w którym całość jest niepodzielna i stanowi stałą (pewien wzorzec), a część jest tylko składową (fragmentaryczną reprezentacją) całości. Jest to

¹⁶⁸ Wiedza rozumiana jest tu szerzej niż tylko wiedza w sensie naukowym. T. Grabińska uważa, że każda wiedza zawiera dwie składowe: jawną i ukrytą. Wiedza jawna towarzyszy działaniu i zawiera się w procedurach wykonywania czynności lub zachowywania się w danej sytuacji. Natomiast odpowiedź na pytanie, dlaczego stosować się należy do procedur wykonywania czynności lub zachowania się może nie być znana wykonującemu czynność i wymaga wyjaśnień w języku odpowiedniej teorii. Aby wykonać czynność nie jest konieczna wiedza o przyczynach skutków działania i powodach użycia wybranych środków działania. Wg Grabińskiej podstawą rozróżnienia tych dwóch rodzajów wiedzy jest dwoisty sposób rozumienia relacji części do całości. „Gdy do tej relacji podchodzimy od strony oddzielnie strukturalnego i oddzielnie funkcjonalnego udziału części w całości, to przyjmujemy w kwestii części i całości ontologię redukcjonistyczno-deterministyczną. Gdy zaś część jest traktowana jako konieczny reprezentant tego, co jest całością, a całość – jako konieczne tło dla ustalenia części, to mamy na uwadze ontologię holistyczną. Wiedza kauzalna dotyczy świata urządnego w myśl ontologii redukcjonistyczno-deterministycznej, wiedza zaś o umiejętnościach traktuje swój przedmiot holistycznie: działający człowiek jest systemowo (w sensie teorii systemów) powiązany z przedmiotem działania, narzędziem poznania i otoczeniem działania, które składa się z innych systemów działania, a każdy system działania jest podsystemem i jednocześnie nadsystemem w tej kolekcji.” Grabińska wyjaśnia również: „Jawna składowa wiedzy ogarnia rzeczy (niekoniecznie materialne) jako całość. Druga – cicha składowa jest ukryta i wyraża się w ustaleniu sobie rzeczy w celu ogarnięcia całości, do której rzecz należy. Te dwie składowe (populacje) są rozłączne, ale też wzajemnie komplementarne: gdy zwraca się uwagę na poszczególne elementy jakiejś całości i rozpatruje je jako takie, to możliwe jest równocześnie poznanie całości z wyjątkiem tej jej charakterystyki, która oddaje sens relacji przynależności (elementów do całości): jeżeli rozpatruje się całość jako taką, to wiedza o elementach ma zakres jedynie taki, jaki służy poznaniu całości.” Pierwszy rodzaj wiedzy ma charakter syntetyczny i jest myśleniem o efekcie działania i przyporządkowanych mu przedmiotach. Drugi ma charakter analityczny i poszukuje struktur i łańcuchów przyczynowych (T. Grabińska, *Abdukcja, a antropiczność poznania*, str.40 i 41 w: *The peculiarity of man*, vol. 3, 1998.). Wyróżniono zatem w nauce dwa rodzaje sądów. Można też dokonać takiego podziału na dwie komplementarne zasady ontologiczne, na których opiera się nauka (w znaczeniu zawężonym do przyrodoznawstwa):

- pierwsza zakłada, że rzeczywistość jest ciągła, ale podzielna na części. Części wykazują między sobą związki. Zakłada też, że wśród wyodrębnionych części i związków zachodzą regularności. Najogólniej na takich podstawach formułowane są prawa fenomenologiczne (empiryczne).
- Druga zakłada, że części i ich związki, wyodrębnione zgodnie z pierwszą zasadą, można złożyć w całość lub choćby w pewne lokalne całości. Na jej podstawie budowane są teorie, które wyjaśniają działanie i skutki działania praw fenomenologicznych.

wiedza odrębna, nie związana ściśle z poprzednimi rodzajami wiedzy¹⁶⁹. Pierwszy rodzaj wiedzy polega na wyodrębnianiu z rzeczywistości zjawisk, przedmiotów i – podając za Grabińską - budowaniu praw fenomenologicznych. Drugi rodzaj wiedzy polega na konstruowaniu, w oparciu o prawa fenomenologiczne, teorii, które wyjaśniają te prawa. Teorie budują szersze i ogólniejsze systemy, w efekcie końcowym dając pewną wizję, którą określić można jako naukowe (w sensie nauk empirycznych) rozumienie rzeczywistości, dlatego potraktowano łącznie dwa rodzaje wiedzy, które budują nauki empiryczne. Nie jest to jednak podział ścisły, ponieważ na każdym etapie dzielenia całości na części względnie izolowana część nabywa (dziedziczy) cechy całości. Dopiero składając te części w całość, całość zmienia swój status, konstrukcję wewnętrzną.

Dwie ontologie (estetyki i nauk empirycznych) kształtują dwa skrajnie odmienne sposoby ujmowania i rozumienia świata, których jednak nie można traktować w sposób całkowicie rozdzielnym. Ich wzajemne przenikanie jest nieuniknione i odnaleźć je można na poziomie ontologicznym.

Podstawową epistemologiczną ich różnicą jest fundamentalna dwuskładnikowość ujęcia nauk empirycznych (przyjmuje się, że aksjوماتem, punktem wyjścia i w tym sensie pewnikiem są części) i jednoskładnikowość - estetycznego (aksjوماتem, punktem wyjścia, pewnikiem jest całość). W naukach empirycznych obowiązuje logika relacji między jednorodnymi wewnątrznie obiektami (charakterystykami), a w estetyce wewnętrzna logika jednorodności obiektu.

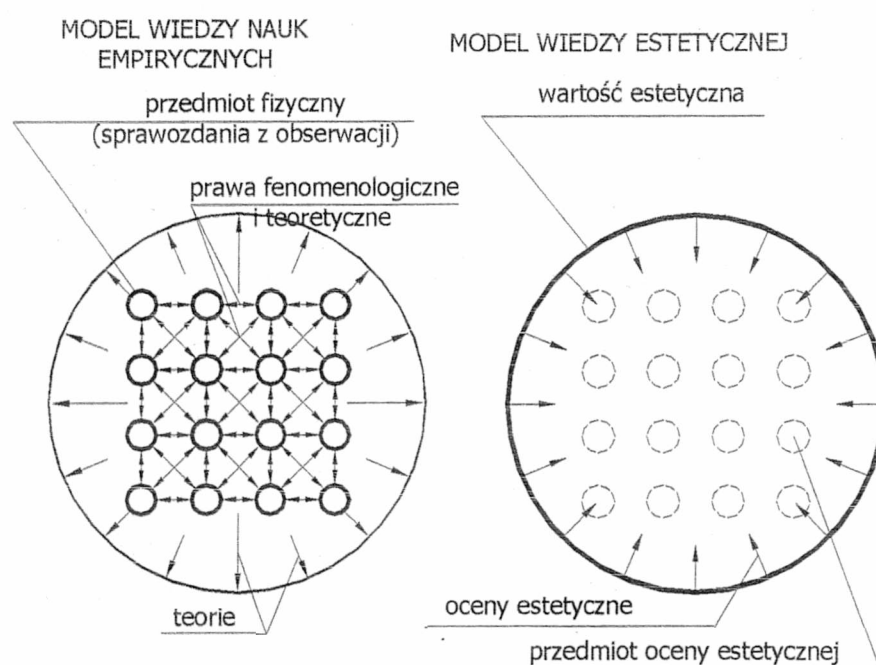
5.2.2. NAUKI EMPIRYCZNE I ESTETYKA – DWA MODELE WIEDZY; STOSUNKI ZACHODZĄCE MIĘDZY CZĘŚCIĄ I CAŁOŚCIĄ

W podejściu nauk empirycznych przedmiotem postrzeżeń jest zaburzenie, czyli brak symetrii, porządku między wydzielonymi częściami rzeczywistości, który poddawany jest próbom uregulowania i uporządkowania. W trakcie starań zmierzających do odtworzenia jedności całości budowana jest symetryczna wizja świata, złożona zazwyczaj z cząstkowych, symetrycznych praw i teorii (symetria

¹⁶⁹ Nauki przyrodnicze i estetyka nie wiążą się ze sobą bezpośrednio. Ich łącznikiem jest metafizyka, z której wyrastają, i która jest ich bazą znaczeniową i metodologiczną.

dotyczy w nich w istocie fragmentów, a nie całości rzeczywistości). Symetria ta jest symetrią w czasie. Pozwala ona na podstawie danych z przeszłości przewidywać przyszłość. Symetria ta nie pozwala odróżnić przeszłości od przyszłości.

W podejściu estetycznym dostrzegana jest symetria¹⁷⁰ i porządek rzeczywistości (całości), w obrębie tego uporządkowania wykrywa się lokalne braki symetrii i porządku części tej całości - kompozycji. Model wiedzy nauk empirycznych i estetycznej zilustrowano na rys. nr 6.



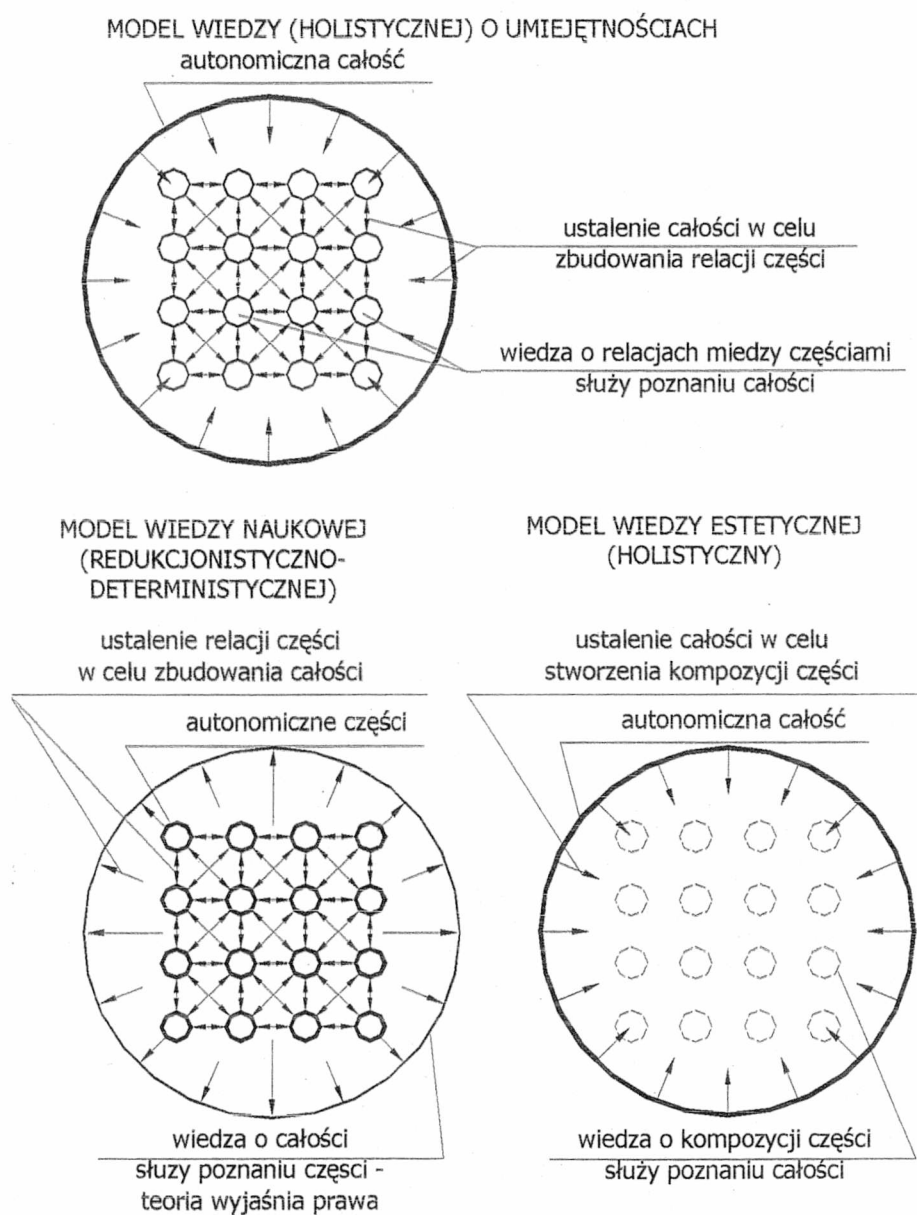
Rys.6 Model wiedzy nauk empirycznych i estetyki

Mimo, iż żaden podmiot swymi zmysłami nie doświadcza całej rzeczywistości (ta nigdy nie może być w pełni poznana), a jedynie jej fragment (część), to rozpoznaje stan tej części w oparciu o własną koncepcję rzeczywistości – hipotetyczną jej wizję. Ogarnia zatem ją całą, i to nie w sposób selektywny i wycinkowy, lecz całościowy i kompletny, z punktu widzenia wiedzy jaką posiada. Przedmiot rozpoznania, który traktowany jest jak cały świat – jest w tym rozpoznaniu całością, a nie układem części lub częścią całości – nie jest przedmiotem oceny estetycznej, to względem niego dokonywana jest ocena estetyczna. Przedmiot oceny estetycznej z kolei jest w rozpoznaniu traktowany

¹⁷⁰

Nie chodzi tu o przedmiotowy, geometryczny sens słowa symetria.

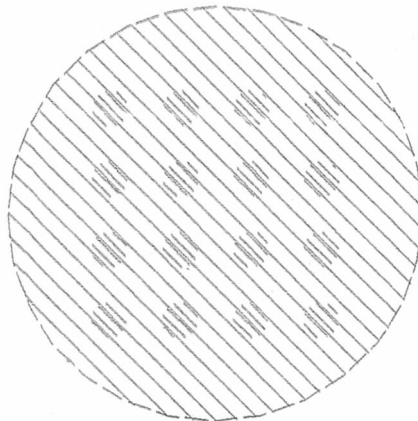
jako układ części lub część całości. Część lub układ części – widziana zawsze jedynie jako przejaw całości – rozmyty jest w całości. Część nie ma zatem ściśle nakreślonych granic – część nie jest redukowana do jej selektywnie wyznaczonych granic, nie można jej rozpatrywać autonomicznie, odcinając ją i izolując od całości. Odmienne zdefiniowanie i sens części i całości rzutuje bezpośrednio na obraz przedmiotów w naukach empirycznych i estetyce. Rozumienie przedmiotów w obu dziedzinach jest zatem również diametralnie odmienne. Tezą pracy jest to, iż wiedzę tę reprezentują m.in. oceny estetyczne. Ilustracją roli części i całości w naukach empirycznych i estetyce są rys. nr 7 i 8.



Rys.7 Odmienne sens całości i części w naukach empirycznych i estetyce

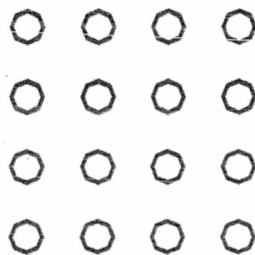
NAUKI EMPIRYCZNE

całość - zależna od części



brak globalności całości

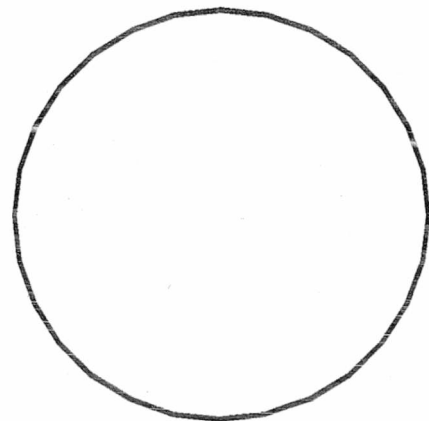
części - autonomiczne



lokalność części

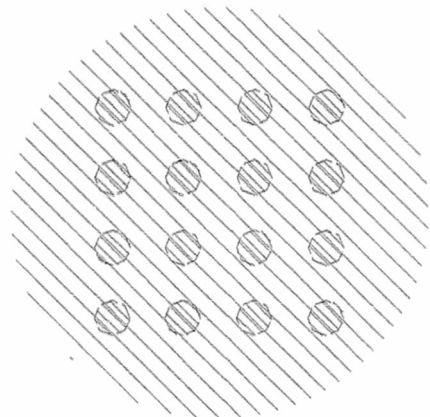
ESTETYKA

całość - autonomiczna



globalność całości

części - zależne od całości



nielokalność części

Rys.8 Część i całość w ontologii nauk empirycznych i estetyki

Stosując wiedzę o części i całości w ujęciu T. Grabińskiej można dokonać rozpoznania epistemologicznego w obrębie nauk empirycznych i estetyki.

Przedmiotem rozpoznania nauk empirycznych są relacje między przedmiotami (częściami). Przedmioty te ustalone są w sposób empiryczny (w istocie estetyczny w ontologii brzegów). Relacje budują pewne całości. Całość ta poznawana jest tylko w tej jej charakterystyce jaką oddaje sens przynależności części do całości.

Przedmiotem poznania estetycznego jest ocena wartości estetycznej przedmiotów, np. obiektów architektonicznych. Przedmiot jest tu częścią całości,

a wartość estetyczna (przedmiot globalny) całością. W ocenie estetycznej rozpatrywana jest (całość) wartość estetyczna, a wiedza o (częściach) obiektach architektonicznych ma zakres jedynie taki, jaki służy poznaniu wartości estetycznej (całości). Poznawana jest zatem globalna charakterystyka wartości estetycznej (świat-monada), a nie lokalne charakterystyki obiektu architektonicznego. Lokalny obiekt architektoniczny ujmowany jest w kategoriach globalnych. To czy i na ile tym kategoriom odpowiada zawarte jest w ocenie estetycznej. Dlatego nie należy spodziewać się po ocenach estetycznych empirycznej weryfikowalności, która to dotyczyć może jedynie charakterystyk o zasięgu lokalnym, a nie globalnym. Empiryczna weryfikowalność w podstawowej swej strukturze polega jedynie na tym, że zasięg opisywanego zjawiska odpowiada spostrzeżeniom. Odpowiedniość nie ma tu zatem charakteru logicznego, a jedynie indukcyjny, w pewnym sensie tylko praktyczny, estetyczny. Przedmiot jest tu wyodrębniony również w oparciu o globalną charakterystykę świata-monady, ale odnosi się ona selektywnie do wybranej lokalnej cechy, np. cecha - kolor dla przedmiotu - plamy, cecha - materiał dla przedmiotu - kamienia, cecha - funkcja dla przedmiotu - szafy lub cecha - geometria dla przedmiotu - sześcianu.

W estetyce granice przedmiotu ustalone są arbitralnie, ponieważ nie są przedmiotem selektywnego wyboru. Żeby nie być arbitralnymi granice przedmiotu musiałyby objąć cały świat. Dlatego oceniany jest jedynie stopień spełnienia kryteriów stawianych monadzie w zadanych na wstępie granicach.

Odwrotnie niż w estetyce, w naukach empirycznych granice przedmiotów są przedmiotem ustalania. Ustala się je pod kątem spełnienia kryteriów stawianych monadzie względem wyselekcjonowanej lokalnej charakterystyki, ale po ustaleniu tych granic stopień spełnienia kryteriów globalnej charakterystyki świata-monady nie jest już poddawany ocenie.

Jeżeli zasięg zjawiska wykracza poza możliwości spostrzeżeń, to o empirycznej weryfikowalności nie może być mowy. Zgodnie z taką empirią poznawać można tylko niektóre aspekty rzeczywistości. Stwierdzenie, że jedynie tego rodzaju empiria poznaje rzeczywistość uzurpuje dla siebie zbyt ważne miejsce w naukowym poznaniu.

Nauki empiryczne i estetyka tworzą zatem dwa podstawowe modele wiedzy ujmujące dwa przeciwstawne typy poznania rzeczywistości.

Ujęcie obiektywne narzuca ograniczenia na zasięg przedmiotów w obu dziedzinach. W naukach empirycznych przedmiot (empiryczny) jest lokalny, a w estetyce przedmiot (estetyczny) jest globalny. Rozszerzając ujęcie o subiektywizm można zmienić zakres przedmiotów w obu dziedzinach i rozważać np. globalne przedmioty w empirii i lokalne w estetyce, lecz ich charakter i struktura pozostaje różna. Mimo, iż zasięg przedmiotu w naukach empirycznych i estetyce może być ten sam, lecz sposób definiowania i sens przedmiotów jest w obu dziedzinach skrajnie odmienny.

Sądy w naukach empirycznych są analityczne, bo mówią o autonomicznych częściach (co najmniej dwóch) powiązanych relacjami. Mogą być one zatem oparte o dedukcję i logikę, które to dotyczą wybranych aspektów związków między częściami.

Oceny estetyczne są syntetyczne, bo ujmują naraz zauważaną całość.

W sądzie nauk empirycznych zauważane są co najmniej dwa różne obiekty, aby dostrzec niejednorodność, brak symetrii będący źródłem informacji. Sąd ten określa zatem relacje jedynie między wskazywanymi obiektami. Znaczy to, że w sądach tych brane pod uwagę są tylko selektywne, wybiórcze cechy obiektu, jego specyficzne warunki brzegowe¹⁷¹, do których obiekt zostaje sprowadzony ze względu na badaną cząstkową relację. Cechy te, czyli własności brzegowe dobiera się (drogą indukcji, syntezy) w taki sposób, aby można było stosować do nich zasady dedukcji i logiki. Są one zatem regularne, ostro i wyraźnie zakreślone – w sposób konturowy, krawędziowy. Tylko takie cechy, poddające się empirycznym metodom naukowego poznania, brane są pod uwagę. Tylko cechy poddające się z jednej strony uniwersalizacji, a z drugiej

171

Własności obiektów makroskopowych są ich własnościami brzegowymi. Są one również własnościami brzegowymi czasoprzestrzeni, rzeczywistości. Porównaj: M. Zabierowski, *Wszechświat i metafizyka*, Warszawa – Wrocław 1998.

Należy tu zauważyć, że tak rozumiany brzeg jest cząstkowy. Rozpatrywany jest z punktu widzenia fragmentu, części rzeczywistości. Dotyczy zatem podzielnej, niesymetrycznej rzeczywistości, w której upływa czas i orzeka o całości jedynie w takim względzie, który tłumaczy udział tego fragmentarycznego brzegu w brzegu całości rzeczywistości. Jest jednorodny i symetryczny tylko w obrębie dokonanego scalenia fragmentu rzeczywistości.

Natomiast brzeg rzeczywistości w ujęciu całościowym obejmuje swą symetrią całą rzeczywistość. Dotyczy symetrycznej rzeczywistości i nie mówi nic o szczegółach niesymetrycznej rzeczywistości przedmiotów i zjawisk, o ich właściwościach brzegowych.

W istocie, w ujęciu obiektywnym, zarówno z empirycznego jak i estetycznego punktu widzenia, nie możemy dostrzec niczego co nie byłoby brzegiem rzeczywistości. Wszystko co nie jest brzegiem nie może być w sposób ścisły zlokalizowane, nie ma określonego zasięgu, niezależnie od tego czy jest lokalne, czy globalne.

lokalizacji dają podstawę, aby nazywać je obiektywnymi. Inne cechy zazwyczaj ignoruje się lub nazywa subiektywnymi.

Sąd naukowy posługuje się relacją, a tzw. relatywność lub relatywizm ograniczony zostaje przez przyjęcie pewnych stałych punktów odniesienia. Mogą nimi być założenia wstępne, np. przyjęte apriorycznie zasady przedteoretyczne.

5.2.3. OCENY ESTETYCZNE I SĄDY EMPIRYCZNE.

Oba odrębne modele wiedzy stosowane są zazwyczaj w sposób przenikający się lub choćby nie odizolowany od siebie nawzajem, bez świadomości ich użycia. Stanowi to jeden z istotnych powodów odmiennych rozumień wypowiedzi. W tej samej wypowiedzi, w tym samym rozumowaniu, a nawet zdaniu mogą być stosowane pojęcia wywodzące się z tych dwóch modeli wiedzy, a każdy z nich nadaje nawet tym samym pojęciom skrajnie odmienny sens. Zatem te same zdania, w każdym z modeli, mogą mieć inny sens, mogą być diametralnie inaczej rozumiane.

Ocena estetyczna w swej podstawowej, pierwotnej postaci wyrażać ma, według autora dysertacji, stopień adekwatności dostrzegany między ocenianym przedmiotem lub zdarzeniem traktowanym jako to, co reprezentować ma piękno, a pięknem lub, ujmując to nieco inaczej, stopień adekwatności dostrzegany między ocenianym przedmiotem lub zdarzeniem traktowanym jako reprezentacja nieparametryzowalnego i globalnego uporządkowania świata, to znaczy takiego uporządkowania, którego nie można oddać w sposób wycinkowy poprzez oddzielne badanie jedynie niektórych, wyselekcjonowanych danych w ich ograniczonym zakresie, a tym globalnym uporządkowaniem świata.

Zwykle uważa się, że nauki empiryczne nie zajmują się ocenami, a jedynie stwierdzaniem faktów i ustalaniem na ich podstawie praw. Według autora dysertacji nie jest to prawda. Podstawowym zadaniem nauk empirycznych jest ocena prawdziwości wysuwanych hipotez, które formułowane są jako prawa.

Ocena empiryczna zatem wyrażać ma, według autora dysertacji, stopień adekwatności dostrzegany między formułowanym prawem odnoszącym się do przedmiotów lub zdarzeń traktowanym jako to, co reprezentować ma prawdę, a prawdą lub, ujmując to nieco inaczej, stopień adekwatności dostrzegany między tym sparametryzowanym i uniwersalnym uporządkowaniem świata (to znaczy

takim uporządkowaniem, które można oddać w sposób wycinkowy poprzez oddzielne badanie jedynie niektórych, wyselekcjonowanych danych w ich ograniczonym zakresie) reprezentowanym przez prawo, a światem. Prawo empiryczne odnoszone jest do pojęcia prawdy nie tylko zatem w sensie logicznym, ale również transcendentalnym. Dlatego w nauce jedne prawdziwe prawa wymienia się z czasem na inne.

Można w uproszczeniu powiedzieć, że w estetyce przedmiot reprezentuje uporządkowanie świata, a w naukach empirycznych, że uporządkowanie przedmiotów reprezentuje świat.

Ocena estetyczna wyraża relację między tym jaki przedmiot oceny jest, a tym jaki powinien być w odniesieniu do transcendentalnej wartości piękna. Określa zatem jedynie stan „obiektu” poddanego ocenie. Stan ten nie jest sparametryzowany, lecz wyraża on pewien porządek. Ale porządek ten nie podlega posegregowaniu na odrębne niezależne charakterystyki, ponieważ wszystkie charakterystyki są tu zależne (pojęcie niezależnej charakterystyki ma sens jedynie w naukach empirycznych, ale nie w estetyce), np. obiekt podoba się lub nie (obiekt jest wtedy częścią dostosowaną albo niedostosowaną do pewnej całości, w której partycypuje, a którą może być w mniej lub bardziej lokalny sposób ujmowane otoczenie, bądź też koncepcja całej rzeczywistości) albo też podoba się lub nie podoba się w obiekcie pewien fragment (część dostosowana jest lub niedostosowana do całości obiektu). Dopiero wtórnie pojawiają się komentarze, które traktowane są jako uzasadnienia lub usprawiedliwienia sądu.

Oceny, które nazywane są estetycznymi przybierają często postać rozległych uzasadnień. Łączą one w sobie syntetyczny sąd lub sądy estetyczne i uzasadnienia mogące przyjąć postać ciągów dedukcyjnych, które to odnosić się mogą do pewnych założeń teoretycznych przyjętych przez oceniającego lub zawierać empiryczne sprawozdania z obserwacji badanego obiektu. Występowanie sądów w takiej postaci znacznie utrudnia rozpoznanie ich struktury i związków.

Logika obiektywizmu nauk empirycznych zwykła selekcjonować jedynie te jakości, którym w odniesieniach do zjawisk i rzeczy przypisać można lokalny zasięg ujmowany za pomocą miar z matematyzowanych. Celem takiego działania jest osiągnięcie możliwości nadawania znaczenia rzeczom i zjawiskom stosując w tym celu metodę weryfikacji empirycznej. Chodzi zatem o to, aby z natury

ogólnym jakościom przypisać coś, co odnieść można do konkretnej (zlokalizowanej) sytuacji, w czym pomocne są miary liczbowe, które takim parom jakościowo ilościowym zapewnią uzyskanie znaczenia za pomocą podstawowych atrybutów prawdziwości, czyli jedyności i istnienia. Jedyność i istnienie rozumiane jest tu w lokalistyczny, obserwacyjny (również estetyczny) sposób, w którym potwierdzić można je poprzez wskazywanie granic zasięgu jakości. Lokalność obserwacji, która wyraża ograniczony zakres możliwości dokonywania obserwacji jest tu źródłem sensu terminu istnienie i weryfikacja. W naukach empirycznych w precyzowaniu granic zasięgów jakości ważną rolę spełniają miary ilościowe.

Jeżeli piękno jest jakością, którą w sposób ścisły można przypisać jedynie całemu światu, to nie można jej traktować jako własności rzeczy, która to rzecz nie jest światem. Każda rzecz partycypuje w świecie, a zatem partycypuje również w pięknie, lecz ściśle rzecz ujmując pięknem nie jest. Zmysłowo zatem piękna ogarnąć nie można, tak jak zmysłowo nie można ogarnąć świata. Kto w zjawiskach i rzeczach widzi świat, to widzi go w sposób częściowy, zatem zdeformowany. Podobnie piękno w rzeczach jest zdeformowane. Ocena estetyczna wyrażać ma stopień tego zdeformowania.

Ocena zatem wyraża przekonanie, że przedmiot lepiej lub gorzej oddawać może globalne uporządkowanie świata, czyli może z nim lepiej lub gorzej harmonizować.

Obiekty architektoniczne w znacznej mierze ujawniają się w obserwacjach poprzez kształt, lecz piękno nie zawiera się w kształcie, choćby nim miał być kształt świata, bo piękno obejmuje również to, co jest poza kształtem świata. Obiekty architektury można mierzyć i ustalać ich proporcje, lecz same miary i proporcje nie wyrażają piękna. Jeden człowiek może różnie oceniać przedmioty o tych samych miarach i proporcjach, jeżeli, np. zbudowane są z różnych materiałów i pełnią odmienne funkcje. Nie można piękna budowli sprowadzić do znaczeń jakie nadają jakościom przedmiotów nauki empiryczne, to jest wyznaczyć piękny przedmiot poprzez znalezienie zasięgu piękna lub wyznaczyć zasięg piękna w przedmiocie, tak jak można wskazać zasięg czerwonego przedmiotu lub czerwieni w przedmiocie, np. plamy, wytyczając granice czerwieni. Sposób istnienia przedmiotu w naukach empirycznych i estetyce musi być zatem zupełnie inny. Partycypacja i izolacja to dwa biegunowo odmienne

sposoby istnienia przedmiotów. Nie można uzasadniać wprost ocen estetycznych sądami nauk empirycznych, ponieważ byłoby to narzucenie zasad nauk empirycznych estetyce, choć niesformalizowanych związków między jednymi i drugimi nie sposób nie zauważać. Podstawy tych związków badane są w dysertacji.

Oceny estetyczne są syntetyczne, aprioryczne i odnoszą się do całości świata – jeżeli jest w nich mowa o częściach, np. w stwierdzeniach dotyczących kompozycji, to jedynie w takim znaczeniu w jakim dotyczą one całości - a nie o oznaczonych autonomicznych częściach połączonych relacjami, które to relacje między znaczeniami są treścią praw i teorii w naukach empirycznych – jeżeli jest w nich mowa o całości, to jedynie w sensie składania jej z autonomicznych części. Jeżeli zaś sądy orzekają o całości, tzn. tylko o jednym niepodzielnym obiekcie, to nie są analityczne w sensie jaki nadaje temu terminowi jego użycie w naukach empirycznych, zatem nie mogą być analitycznie uzasadnione. Nie można też powoływać się na weryfikację poprzez obserwację w sensie w jakim występuje ona w naukach empirycznych, bo obserwacja obejmuje wprawdzie przedmiot oceny, ale tylko część świata, a w ocenie estetycznej występuje odniesienie przedmiotu ocenianego do całości świata.

5.2.4. ZEWNĘTRZNE CZYNNIKI ORGANIZUJACE W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE

Należy zaznaczyć, że w naukach empirycznych, ale też w ogólności w nauce obowiązuje, często ukryta, dyrektywa prostoty, która nie ma logicznego uzasadnienia. Nie ma ona naukowego wyjaśnienia i jest usprawiedliwiana czynnikami estetycznymi lub pragmatycznymi. Jej sens jest w istocie estetyczny. Prostota w nieco zakamuflowany sposób wyraża ideę jedności. W nauce jedność powinna pojawiać się np. w efekcie zliczania, jako wynik, czy też skutek działań, ale nie jako wytyczna działań, jak to ma miejsce w estetyce.

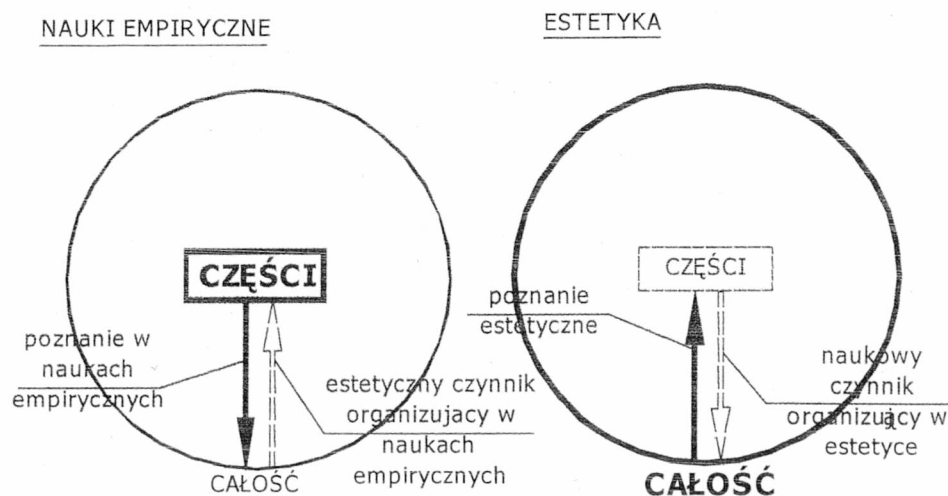
W naukach empirycznych podkreśla się zazwyczaj, iż nie jest ona nakierowana na z góry założone cele. Co ma oznaczać, że nie nagina się wyników dla osiągnięcia określonych z góry potrzeb. Zdanie to ma też taki sens, że intencją nauki jest bezstronność wniosków wyprowadzanych w jej obrębie.

Nauki empiryczne opierają się na obserwacji, co ma być gwarancją ich obiektywności. Czy zatem może być mowa w naukach empirycznych o rozwoju, który zawiera w sobie pewien plan, czy tylko o doraźnym dostosowywaniu się do wyników aktualnych obserwacji?

Aby nauka miała charakter empiryczny i obiektywny konieczne jest budowanie, oprócz obiektywnych wniosków dedukcyjnych, które jednak nie są związane bezpośrednio z obserwacją, również wniosków twórczych opartych na obserwacjach. Te z kolei nie wynikają wprost z przesłanek obserwacyjnych. Z jednej strony wnioski nauk empirycznych „popychane”¹⁷² są jakby przez sprawozdania dokonywane na podstawie obserwacji. W oparciu o nie, ale w sposób twórczy formułowane są prawa empiryczne. Prawa te mają charakter hipotetyczny, jednak nie dryfują w przypadkowy sposób, jak by to można określić, w niepewności swej hipotetyczności (empiryczna weryfikacja nie jest antidotum na hipotetyczność), której źródłem jest to, że są arbitralnie stwarzane. „Pociągają” je z góry założone cele, takie jak prawda, czy prostota, które w pewnym sensie wytyczają im drogę, są składnikiem wyborów, które nazwać by można weryfikacją estetyczną lub pragmatyczną (jeśli ktoś woli ukryć składnik estetyczny). Istnieje zatem kierunkowy rozwój, a nie tylko doraźne zajmowanie niszy otwartej przez obserwację. Główna zasada tego rozwoju polega na tym, że „popychanie” korygowane jest przez „pociąganie”. Oba czynniki funkcjonują jednocześnie, współdziałając ze sobą. To „popychanie” i „pociąganie” to nic innego jak obrazowy sposób wyrażania podstawowych kategorii (ontologicznych i epistemologicznych) stosowanych do budowania wiedzy o świecie, to jest części i całości oraz relacji między nimi (przy pomocy tych mniej popularnych, ale precyzyjniejszych kategorii wyjaśnia się rozwój w dysertacji).

Jeżeli zatem twórczych wniosków naukowych nie wyprowadza się z dedukcji, nie wynikają one wprost z czegoś, to są one albo przypadkowe, albo nakierowane na aprioryczny, jednoskładnikowy cel, który jest wytworem odmiennej od naukowej (nauk empirycznych) ontologii, stosowanej w estetyce. „Popychanie” związane jest z empiryczną indukcją, a wewnątrz niej z estetycznym wyborem zasięgu przedmiotu lub jego charakterystyki. „Pociąganie” zaś z estetycznym wyborem sposobu wyjaśniania. W istocie estetyczny wybór jest immanentną częścią każdej logiki opartej na autonomicznych częściach.

Estetyka zarządza każdą autonomiczną całością. To nakierowanie nazywane jest w pracy składową estetyczną, którą według autora dysertacji można traktować jako tendencję organizującą w nauce. Podobnie w estetyce wyróżnić można składową naukową pełniącą rolę tendencji organizującej w estetyce i sztuce. Ilustracja tych tez jest rys. nr 9.



Rys.9 Rozwój w naukach empirycznych i

Dwa modele wiedzy, dwa rodzaje rozpoznania: naukowego i estetycznego przenikają się na poziomie ontologicznym i stanowią dla siebie nawzajem motor ich wewnętrznego rozwoju. Umieszczenie funkcji estetycznych w ontologii nauki i funkcji naukowych w ontologii estetyki jest przyczyną występowania w tych dwóch odrębnych dziedzinach czynników (tendencji) organizujących je. W ontologiach nauki i estetyki źródłem pierwiastka naukowego są stwierdzenia dotyczące części, a estetycznego – całości. Te obce funkcje są niewykrywalne i niemożliwe do uzasadnienia, jeżeli stosuje się aparaturę pojęciową i metody wyodrębnione wewnątrz wyizolowanej dziedziny, takiej jak np. nauka lub estetyka, ponieważ należą one do ontologii tych dziedzin, a ta wykluczona jest poza obręb tych dziedzin szczegółowych. Poza ontologią stosowane są jako aksjomat. Dlatego ujawniają się jako tendencja lub czynnik samoorganizacji. Ich uzasadnienie może być jedynie metafizyczne i ujawnia się w ontologii i epistemologii.

5.2.5 GLOBALNOŚĆ W OCENACH ESTETYCZNYCH.
LOKALNOŚĆ I UNIWERSAALNOŚĆ
W NAUKACH EMPIRYCZNYCH.
PRZEDMIOT ESTETYCZNY I EMPIRYCZNY
– OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM.

5.2.5 GLOBALNOŚĆ W OCENACH ESTETYCZNYCH. LOKALNOŚĆ I UNIWERSAALNOŚĆ W NAUKACH EMPIRYCZNYCH. PRZEDMIOT ESTETYCZNY I EMPIRYCZNY – OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM. /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Zdania protokolarne jako źródło sądów o relacjach między częściami w naukach empirycznych i ich estetyczne źródła.
- Dwie niezależne logiki biorące udział w budowaniu sądów empirycznych: logika całości (wewnętrzna logika obiektu, logika estetyki) i logika części (relacji między częściami, logika nauki)
- Uniwersalność ujęć podmiotu i lokalność obiektów - lokalność zjawisk i uniwersalność praw w ujęciu redukcjonizmu deterministycznego nauk empirycznych.
- Globalność i związana z nią empiryczna nielokalność kryteriów ocen estetycznych.
- Kompozycja i stan całości jako źródło ocen w estetyce oraz cząstkowe relacje jako źródło sądów w naukach empirycznych.
- Cząstkowa uniwersalność terminów jako czynnik umożliwiający budowanie zasad i praw o lokalnych zastosowaniach w naukach empirycznych.
- Globalność kryteriów i brak możliwości budowania uniwersalnych praw w estetyce.
- Lokalność ujęć podmiotu i obiektów - skrajna, nie uniwersalna lokalność sądów w estetyce; subiektywizm ocen estetycznych.
- Globalność ujęć podmiotu i obiektów - skrajna, nie uniwersalna globalność sądów w estetyce; obiektywizm wartości estetycznych;
- Globalność kryteriów (wartości estetycznych) i lokalność obiektów jako źródło subiektywizmu.
- Niemożność sprowadzenia estetycznego obrazu rzeczywistości do struktur dedukcyjnych, logicznych ujętych w sensie redukcjonizmu deterministycznego nauk empirycznych.

5.2.6. PORÓWNANIE NAUK EMPIRYCZNYCH I ESTETYKI /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Zestawienie podstawowych różnic obu ujęć wiedzy.

5.2.7. SUBIEKTYWIZM OCEN ESTETYCZNYCH /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Dwa rodzaje sądów w ocenach estetycznych i ich uzasadnieniach.
- Nieregularność obiektu i regularność koncepcji rzeczywistości, w której obiekt zostaje ulokowany.
- Dokumentowanie przedmiotów ocen estetycznych syntetyczną, całościową (kompletną) niesparametryzowaną wiedzą podmiotu.
- Konieczność lokalnej, a nie uniwersalnej kwalifikacji globalnego kryterium estetycznego do lokalnego obiektu.
- Różnica między uniwersalnością a globalnością.
- Subiektywna lokalizacja ocen w szczegółach konkretnego obiektu.
- Przekształcenie „struktury poznawczej podmiotu” w kontakcie z dziełem architektury – poznanie jako przekształcenie podmiotu wiedzy, a nie wiedzy o przedmiotach.

5.2.8. ROLA POJĘCIA DOSKONAŁOŚĆ /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Realistyczna koncepcja doskonałości. Relacja doskonałość - scalona rzeczywistość (jednia, monada) jako najbardziej szczególna i jedyna bezwzględnie jednoznaczna zależność między własnościami brzegowymi świata i sferą pojęć, ale również najbardziej ogólna z relacji.

5.2.5. GLOBALNOŚĆ W OCENACH ESTETYCZNYCH. LOKALNOŚĆ I UNIWERSALNOŚĆ W NAUKACH EMPIRYCZNYCH. PRZEDMIOT ESTETYCZNY I EMPIRYCZNY – OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM

Odkrycia w naukach empirycznych, choć ich źródłem są jednostkowe, niepowtarzalne doświadczenia, to nabierają znaczenia dopiero wtedy gdy przedstawione zostają jako uniwersalne prawa. Działania przeprowadzane są na ogólnych pojęciach, ale odnosić się mogą do lokalnych¹⁷³ zjawisk. Orzeka się o częściach (które reprezentować mogą zjawiska, przedmioty) i ich specyfice w sposób zrelatywizowany do niektórych założeń, które ich dotyczą. Wszelka logika jest co najmniej dwuskładnikowa (dwuelementowa), co jest podstawą do stworzenia relacji, funkcji, struktury. Dlatego może być uznawana za jeden z atrybutów obiektywności w zdaniach dotyczących lokalnych przedmiotów - takich jak obiekt architektoniczny. Części wyłaniane są tu w sposób syntetyczny, estetyczny, przenosząc logikę całości, czyli izolowanego jednorodnego obiektu na części, które podlegają selektywnym wyborom jakości i nie są ściśle izolowane, nie logiczny zatem, a pragmatyczny, jako subiektywnie pewne, tworzą arbitralnie wyłoniony przedmiot. Ich wewnętrzny estetyczny sens nie jest kwestionowany na poszczególnych poziomach rozumowania, ponieważ przedmiot dobierany jest do tego sensu, a nie jak w estetyce ustalony niezależnie od tego sensu. Co w estetyce jest przyczyną tego, że sens przedmiotu podlega ocenie. Zewnętrzny, to znaczy odnoszony do zewnętrznych relacji, sens przedmiotów w nauce uściślany może być w definicjach i twierdzeniach. Sens terminów pierwotnych, to znaczy wewnętrzny sens autonomicznych przedmiotów (reprezentujących części), nie może być określony w kategoriach logiki relacyjnej, która obowiązuje na zewnątrz tych przedmiotów w relacjach między przedmiotami, dlatego wyznaczony jest z punktu widzenia logiki relacyjnej autorytatywnie przez aksjomaty¹⁷⁴. Związki, relacje między częściami, które budują pewne całości (reguły, prawa, teorie), traktowane są jako niepewne, zatem wymagają uzasadnienia, dowodu. Precyzowanie polega na

¹⁷³ Najbardziej skutecznymi sposobami fundowania lokalności w nauce jest ilościowe różnicowanie, dokonywane przy pomocy liczb, uniwersalnych i regularnych pojęć, które określane są za pomocą terminów językowych, lub symboli, jak w naukach ścisłych, oraz zestawianie tych pojęć w nieregularne związki, jak w naukach opisowych.

¹⁷⁴ Por. Żabski E., *Nauka w oczach metodologów. O niektórych metodach badawczych z punktu widzenia logiki*, Wrocław 2002r.

uszczegółowieniu, czyli podziale i wyodrębnianiu coraz to mniejszych części, oraz ustaleniu związków między nimi. Z kolei, oceny estetyczne, ze względu na stosowane kryteria, są globalne, czyli jednoskładnikowe, a więc z punktu widzenia nauki skrajnie „uniwersalne” i nielokalne. Mimo, iż dotyczą konkretnych obiektów, to ich oceny ustosunkowują się do całego uniwersum, a nie pewnego wycinkowego (konkretnego) miejsca i czasu. Brak w nich wewnętrznych związków¹⁷⁵, które to dotyczą relacji między autonomicznymi częściami, a zatem i w tym sensie logicznego wywodu. Orzekają jedynie o globalnej całości, na podstawie stanu jej składowych. Jeżeli mówią o częściach, to jedynie o stanie ich dostosowania do całości, czyli o kompozycji. Nie relacja, a stan jest ich podstawowym narzędziem informacji. Są tak skrajnie „uniwersalne”, że ich globalność pozbawia je wszelkich symptomów naukowej, cząstkowej uniwersalności. W tym znaczeniu, że nie można wyróżnić ani stworzyć powszechnych, uniwersalnych w swych lokalnych zastosowaniach zasad, praw, wg których lokalny obiekt mógłby posiadać lub też nie taką globalną charakterystykę. Można jedynie stworzyć jedyną w swym globalnym zastosowaniu, odnoszonym do całego uniwersum, i w tym naukowym sensie antyuniwersalną, skrajnie lokalną, bo odnoszoną do jednego i jedynego „obektu” (rzeczywistości), chociaż obiektywną ocenę. Kwalifikacja tak skrajnie uniwersalnej cechy może być jedynie skrajnie lokalna, zarówno w sensie niezgodnym z powszechnym w nauce empirycznym rozumieniem lokalności (miejsca w przestrzeni i chwil w czasie) – wtedy jest obiektywna i nie orzeka o przedmiocie (w sensie empirycznym), np. obiekcie architektonicznym, ale również i w sensie zgodnym z tym rozumieniem, kiedy właściwa jest tylko pojedynczemu podmiotowi – wtedy jest subiektywna i przypisywana jest przedmiotowi.

Inaczej rzecz ujmując, z punktu widzenia obiektywizmu przedmiotem estetycznym jest obiekt globalny, czyli cała rzeczywistość ujęta jako monada. Obiekt ten można nazwać również doskonałością lub wartością estetyczną (pięknem). Podobnie jak lokalny przedmiot empiryczny może on być charakteryzowany przy pomocy własności brzegowych, czyli charakterystyk uniwersalnych, skoro obiektywizm sprowadzić można do ujmowania przedmiotów przy pomocy warunków brzegowych i wyznaczania zasięgu

¹⁷⁵

Istnienie związków implikuje autonomię części, które łączy się jedynie tymi związkami.

przedmiotu. Można zatem podać skończoną liczbę jego charakterystyk, które stosować można selektywnie (np. wybrać kilka lub jedną).

Jeżeli jednak zakres przedmiotu estetycznego ograniczony zostanie do obiektu architektonicznego, czyli przedmiotu lokalnego, o zasięgu takim jak przedmiot empiryczny, to przedmiot ten, inaczej niż przedmiot empiryczny, nie może być charakteryzowany przy pomocy warunków brzegowych (ze względu na odmienne relacje części do całości przedmiotu empirycznego i estetycznego). Podanie skończonej liczby jego charakterystyk nie odzwierciedla jego struktury, a podanie nieskończonej liczby charakterystyk jest praktycznie niemożliwe. Zatem podmiot dokonuje oceny subiektywnej, w której obiekt globalny (wartość estetyczna, piękno) traktowane jest jako kryterium. Jednak nie jest to kryterium w sensie empirycznym, nie pozwala ono na obiektywizację sądów. Ocena estetyczna wyraża w sposób subiektywny partycypację przedmiotu lokalnego (części) w przedmiocie globalnym (całości).

Wytworzenie przez strukturę poznawczą podmiotu sądu globalnego polega na syntetycznym, a zatem niepodzielnym, całościowym ujęciu rzeczywistości. Ma zatem, mimo swej ogólności, ściśle lokalny charakter (ten rodzaj lokalności jest aż tak lokalny, że nazywany jest subiektywizmem), ponieważ uwzględnia się w nim to, że każdy podmiot jest jedyny i неповtarzalny (zatem lokalny), m. in. dlatego oceny estetyczne są zróżnicowane. W odmienny sposób oceniany może być stan obiektu przez różne podmioty. Dzieje się tak zatem przede wszystkim dlatego, że za pomocą globalnego kryterium, które jedynie w ujęciu własności brzegowych może być obiektywne, oceniane są lokalne „obiekty”. Ogólny syntetyczny obraz rzeczywistości, właściwy tylko podmiotowi dokonującemu wartościowania, włączony zostaje w ocenę „obektu”, który rozpatrywany jest jedynie jako przejaw całości (rzeczywistości) i testowany jako model indywidualnej koncepcji rzeczywistości podmiotu. Obraz rzeczywistości jest indywidualny, bo jednostkowe doświadczenia неповtarzalnej struktury podmiotu kształtują go w sposób właściwy tylko tej strukturze. W obrazie tym nie można wyszczególnić stałych, pewnych, regularnych, konturowych elementów, które można byłoby uniezależnić od szczególności każdego podmiotu i bez deformacji sformułować w postaci jednoznacznego komunikatu. Jednoznaczność bowiem oznacza, że komunikat złożony jest z regularnych uogólnień zestawionych w ciąg, który połączony jest wspólnym

kodek (językiem) i strukturą znaczeniową. Tak funkcjonuje metoda dedukcyjna, w której rzeczywistość jest poszatkowana na umiarowe części, ustala się znaczenie i pewne reguły łączenia tych części, a nawet, dla części ujętych w sposób parametryczny, ścieżkę algorytmu. Ścieżka ta może być powtórzona przez inne podmioty pod warunkiem, że będą one podporządkowane określonym regułom i do algorytmów wstawiane będą tylko pewne wycinkowe, częściowe i sparametryzowane dane o obiekcie. Podmiot podlega przymusowi stosowania się do reguł, ustalonych procedur - nie może działać jedynie w zgodzie z własnymi koncepcjami. W tym znaczeniu obiektywizm redukuje podmiotowość w sposobie transferu wiedzy, choć jej nie eliminuje. Jest ona niezbędna w sferze twórczej, która ujawnia się choćby w asymilacji transferowanej wiedzy do wiedzy, którą podmiot już posiada.

5.2.6. PORÓWNANIE NAUK EMPIRYCZNYCH I ESTETYKI W DZIEDZINIE ARCHITEKTURY

Precyzja wyjaśnień wymaga wprowadzenia do dysertacji nowej aparatury pojęciowej, która wymaga opanowania pewnego stylu myślowego, co dla odbiorcy pracy jest zapewne najtrudniejsze. Zmienia ona dyrektywy znaczeniowe wielu terminów, wprowadza nowe pojęcia, które kryją się za starymi terminami. W pracy wymaga się rozumienia odmienności pojęć formułowanych w dwóch diametralnie odmiennych ontologiach i epistemologiach, a reprezentowanych często tylko przez pojedyncze terminy. Dla ułatwienia zrozumienia też pracy tym wszystkim, którzy nie znaleźli dostatecznie dużo czasu i wytrwałości, aby przyswoić podaną aparaturę pojęciową w stopniu umożliwiającym jej zrozumienie, dokonano porównania niektórych aspektów nauk empirycznych i estetyki w architekturze pod kątem wydobywania istoty różnic obu ujęć wiedzy w języku pewnych uproszczeń (niestety kosztem precyzji)¹⁷⁶:

1. W ocenie estetycznej globalne kryterium oceny związane zostaje z lokalnym obiektem architektonicznym i globalny charakter oceny z lokalnym sposobem jej wytworzenia, ponadto syntetyczny i nieparametryczny sposób wyłaniania wniosków sprawia, że wiedzy tej nie można ująć przy pomocy

aparatury pojęciowej stosowanej w naukach empirycznych, co sprawia, że kwalifikuje się ją, w przeciwieństwie do nauk empirycznych, do subiektywnego typu wiedzy - zgodnie z obrazem obiektywizmu kreowanym przez nauki empiryczne.

2. W sądzie nauk empirycznych efekty rozumowania mają być dostosowane do przejawów rzeczywistości, a w ocenach estetycznych przejawy rzeczywistości do efektów rozumowania.
3. Nauki empiryczne, posługując się szczególnymi zjawiskami, zdarzeniami, faktami, budują ogólne prawa i teorie – są one uogólnieniem lokalnych szczególności, posiadać mogą zatem ilościowy sens. Sztuka przeciwnie na podstawie wyłącznie ogólnych idei buduje szczególne obiekty – uogólnienia są globalne, całościowe, nie posiadają ilościowego sensu, są jakościowe.
4. Ocenę estetyczną lokalizują w szczególnych obiektach globalne uogólnienia, sądy nauk empirycznych natomiast uogólniają szczególne, lokalne zjawiska.
5. W naukach empirycznych twórczy charakter mają wnioski indukcyjne lub abdukcyjne zawarte w prawach i teoriach, które są ogólną ideą szczególnych zjawisk. W sztuce, w przeciwieństwie do tych nauk, twórczość rozumiana jest jako „realizacja” ogólnej idei w szczególnych, zjawiskowych obiektach.
6. W ujęciu estetycznym rozpoznawany jest podmiot, a w empirycznym przedmiot.
7. W ujęciu estetycznym przedmiotem rozpoznania jest istota rzeczywistości, a w empirycznym jej przejawy.
8. W naukach empirycznych szczegóły (rzeczywistości) decydują o tym jaki ma być ogół (prawo). Inaczej rzecz ujmując, obserwacje weryfikują prawa. Części (prawa empiryczne) decydują o tym jaka ma być całość (teoria). W estetyce przeciwnie, ogół (wartość estetyczna) decyduje o tym jakie mają być szczegóły (obiekty architektoniczne). Całość (wartość estetyczna) decyduje o tym jakie mają być części (kompozycja obiektów).
9. W ocenach estetycznych punktem wyjścia jest całość (wartość estetyczna), a poszukiwany jest układ części (kompozycja). W wyjaśnieniach nauk

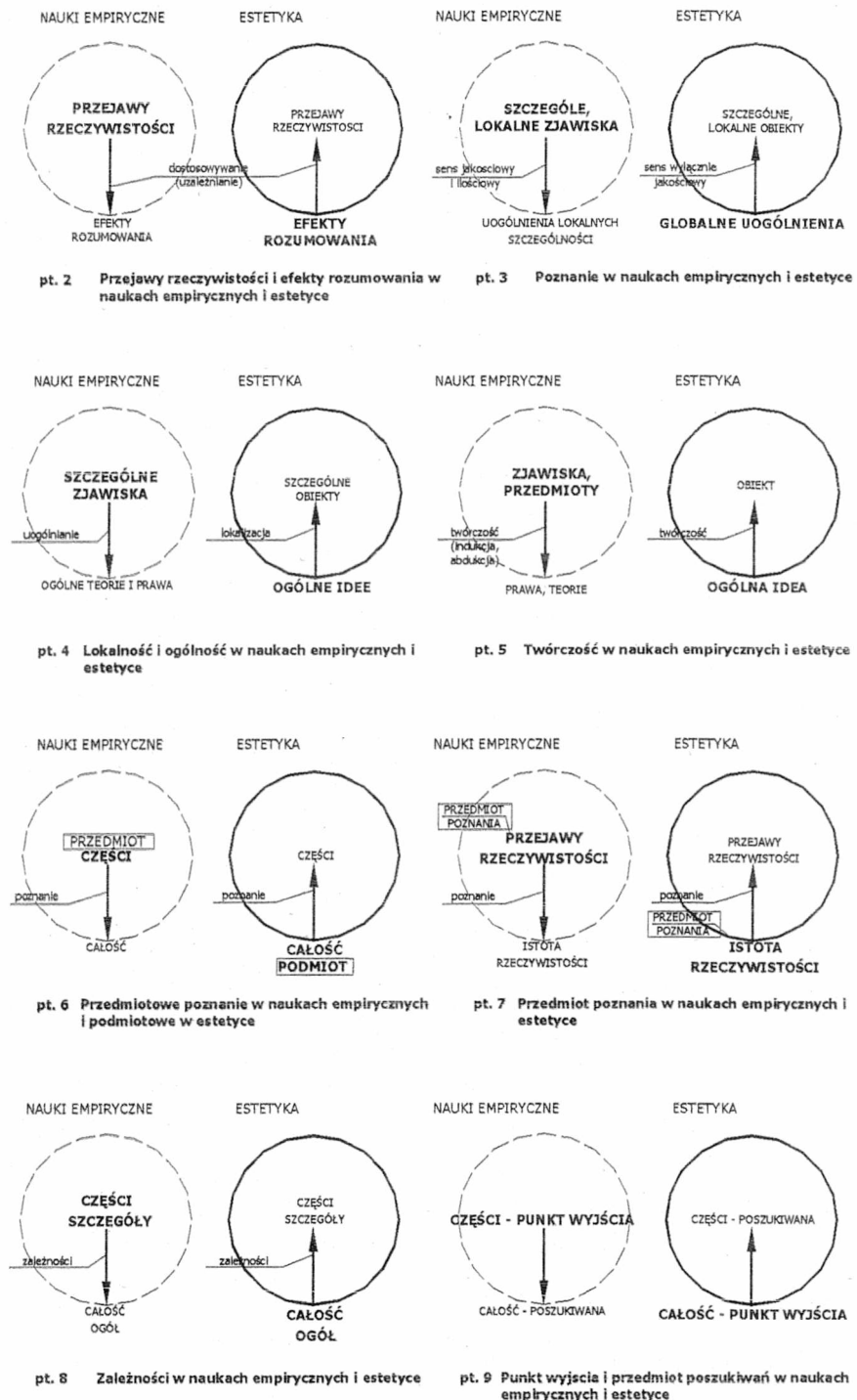
empirycznych przeciwnie, punktem wyjścia są części (przedmioty, zjawiska, relacje między przedmiotami, prawa empiryczne), a poszukiwana jest całość (teoria wyjaśniająca układ części).

10. W naukach empirycznych przejawy rzeczywistości (zdania protokolarne) decydują zatem (w pewnym sensie) o tym jakie może być ich wyjaśnienie. W estetyce przeciwnie wyjaśnienie decyduje o tym jakie są przejawy rzeczywistości (ocena ich jakości).
11. W sądach nauk empirycznych stałą (punktem wyjścia) są przejawy rzeczywistości, a zmienną są wyjaśnienia. W estetyce stałą (punktem wyjścia) są wyjaśnienia, a zmienną przejawy rzeczywistości.
12. Działanie poznawcze rozumiane w sensie empirycznym polega na dostosowaniu planów do szczególnych sytuacji. Działanie poznawcze rozumiane w sensie estetycznym polega na dostosowaniu szczególnych sytuacji do planów.
13. Sądy empiryczne akceptują lub negują efekty myślenia w oparciu o spostrzeżenia – oceniana jest myśl. Oceny estetyczne akceptują lub negują spostrzegane przejawy rzeczywistości w oparciu o koncepcje rozumu – oceniane są przedmioty.
14. W estetyce przedmiot reprezentuje uporządkowanie świata, a w naukach empirycznych uporządkowanie przedmiotów reprezentuje świat.
15. Pierwiastek estetyczny można traktować jako funkcję organizującą nauki empiryczne, a pierwiastek nauk empirycznych natomiast jako funkcję organizującą estetykę. W przypadku estetyki rozpoznanie dokonuje się jako funkcja przyporządkowania jedności całości obserwowalnym częściom, w przypadku nauk empirycznych natomiast jako funkcja zorganizowania obserwowalnych części w spójną całość.
16. Jeżeli posłużyć się szeroko rozumianym pojęciem logiki, to nauki empiryczne posługują się logiką relacji między autonomicznymi obiektami, a estetyka logiką autonomicznego obiektu.
17. Zarówno w estetyce, jak i w naukach empirycznych kryterium stawianym przed obiektem jest jedność i spójność monady.
W naukach empirycznych arbitralnie wybiera się lokalny rodzaj charakterystyki, względem którego wyznacza się zasięg, granice przedmiotu

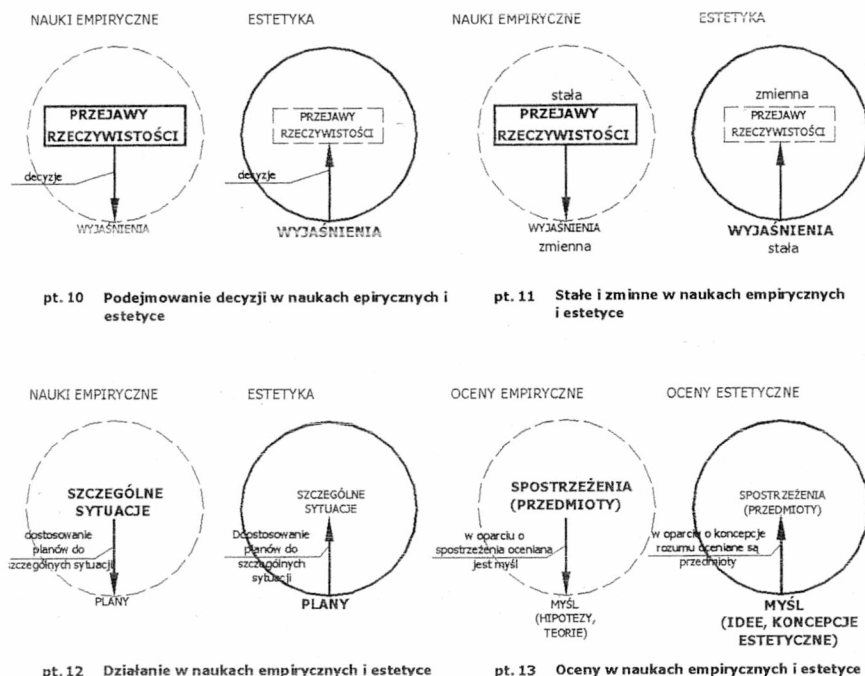
zgodnie z kryterium monady. Dlatego w dalszym rozumowaniu charakterystyki tej nie uwzględnia się.

W estetyce przeciwnie, ustala się arbitralnie granice przedmiotu i ocenia stopień spełnienia przez przedmiot kryteriów stawianych monadzie. Proces ten nazywany jest oceną piękna obiektu.

Rys. nr 10 ilustruje tezy zawarte w punktach od 2 do 9, a rys. nr 11 od 10 do 13.



Rys.10 Porównanie nauk empirycznych i estetyki



Rys.11 Porównanie nauk empirycznych i estetyki

5.2.7. SUBIEKTYWIZM OCEN ESTETYCZNYCH

Oceny, które traktowane są jako estetyczne są często dwuskładnikowe. Zestawiane są ze sobą dwa typy sądów: o charakterze lokalnym – empiryczne lub teoretyczne i globalne – estetyczne. Mimo, iż nie występuje między nimi regularny i uniwersalny związek, to są zestawiane razem i zazwyczaj bezpodstawnie, z punktu widzenia klasycznej nauki, traktowane jako sąd i jego uzasadnienie, a nie sąd i jego usprawiedliwienie.

Często też wywód zawiera porównania, analizy, w których wykorzystuje się oceny estetyczne, np.: obiektu w jego otoczeniu, obiektu i wyróżnionych jego części. Zestawienie poszczególnych ocen może tworzyć obraz zróżnicowania. Ujawniona zostaje zatem niejednorodność, która jest podstawowym materiałem dla działań naukowych, analitycznych. Jednak obiektywizm analizy, który nie polega na pewnej intersubiektywności rozumienia, jest tu nieosiągalny, bo każda z ocen dokonywana przez inną osobę dotyczy w pewnym sensie odmiennego obiektu ustalonego w sposób kompletny, ale podmiotowy i lokalny, to znaczy wg własnego syntetycznego ułożenia nieregularnego obiektu ustalonego na podstawie obserwacji w swojej osobistej regularnej koncepcji rzeczywistości.

Przejście od nieregularności do regularności jest tu nacechowane osobistym osądem, który nie ma charakteru uniwersalnego i dlatego nie pozwala uznać go za obiektywne. Brak wycinkowego sparametryzowania przekazywanej wiedzy, to znaczy brak wyznaczania lokalnych granic dla odnoszonych do rzeczywistości pojęć, precyzyjnie zlokalizowanych brzegów wyznaczających zasięg tych pojęć w sposób skorelowany z obserwacjami sprawia, że przyswajanie jej nie ma charakteru transferu, nie jest obiektywne z punktu widzenia nauk empirycznych. Nie zdeformowany transfer wiedzy może się nie udać, pomimo podobieństwa podmiotów. W jego miejsce może pojawić się indywidualna interpretacja.

Oceny estetyczne operują pewnymi pojęciami zaprojektowanymi nie w oparciu o ich przedmiotową, fizykalną interpretację.

Ocena estetyczna orzeka o stanie obiektu nie tylko na podstawie bezpośredniej obserwacji. Nie jest protokołarnym stwierdzeniem mówiącym o tym, jaka rzecz jest, które wg kanonów *metod naukowego myślenia* Bocheńskiego¹⁷⁷ nie angażuje wiedzy (w znaczeniu analitycznym), choć ma charakter syntetyczny - tak jak sprawozdanie z bezpośredniej obserwacji. Nie ma też charakteru podobnego do przedmiotu rozważań mechaniki kwantowej, który to przedmiot M. Zabierowski rozpoznaje w sposób systemiczny, odmienny od popularyzowanych w naukach empirycznych wyjaśnień.

Podobnie zatem, jak przedmiotem rozważań mechaniki kwantowej, tak również przedmiotem ocen estetycznych, nie jest obiekt fizyczny sam w sobie, ponieważ obiekt jest dokumentowany wiedzą podmiotu¹⁷⁸.

W odróżnieniu jednak od mechaniki kwantowej, w której wiedza ma charakter selektywnie obiektywny – wycinkowy (sparametryzowany), to w przypadku ocen estetycznych używana wiedza jest całościowa – kompletna, nie jest wycinkowa, zatem nie jest ona również sparametryzowana. Co za tym idzie o wiedzy takiej nie można powiedzieć, że jest w sposób sprawdzalny – analityczny, odwracalny - uregulowana i w takim sensie obiektywna. Nielokalny charakter przedmiotów oceny estetycznej sprawia, że odcięcie ich od pozostałej części rzeczywistości nie może być precyzyjne, ostre (nie wytwarza przedmiotów o charakterze konkretnego), a zatem obiektywne w sensie selektywnym i aktualizacyjnym (obserwacyjnym). Terminy estetyczne nie są związane w

¹⁷⁷ w: M. Zabierowski, *Wszechświat i Metafizyka*, Warszawa – Wrocław 1998, str. 68
¹⁷⁸ Ibid., por. rozdziały 3.2 Rzecz makroskopowa i 3.3 *Rerum novarum* w rzeczach.

sposób logiczny z terminami obserwacyjnymi, sprawozdawczymi stosowanymi w naukach empirycznych.

Aby globalne, nielocalne z punktu widzenia nauk empirycznych, kryterium estetyczne mogło być zastosowane do lokalnego obiektu architektonicznego musi przejść nie uniwersalną, a lokalną kwalifikację.

Tylko lokalna kwalifikacja (subiektywna – dokonana indywidualnie przez autonomiczny podmiot) umożliwia zlokalizowanie (wyznaczenie zasięgu w przestrzeni i czasie) globalnego kryterium (obejmującego całą przestrzeń i czas).

Należy wyjaśnić co oznacza w pracy kryterium globalne i uniwersalne. Na czym polega różnica między nimi.

Globalne kryterium odnosi się do całej rzeczywistości w sposób kompletny, nie wycinkowy, zatem nie sparametryzowany. Odnosi się do świata traktowanego jako jeden niepodzielny obiekt.

Uniwersalne kryterium odnosi się w regularny, uogólniony sposób do przejawów rzeczywistości, jest zatem fragmentaryczne, wycinkowe i może być sparametryzowane i umiejscowione w tych przejawach. Aby odnieść te kryteria do lokalnie rozumianej rzeczywistości przydatne jest użycie liczb. W pierwszym przypadku liczbą może być tylko jeden (świat), w drugim każda liczba różna od nieskończoności i zera (regularny fragment). Pierwszy przypadek zatem żeby miał sens i zastosowanie do obiektu architektonicznego, należy wprowadzić lokalny, to jest zindywidualizowany podmiot, co oznacza, że każdy sąd jest wtedy subiektywny. W innym przypadku ocena nie będzie dotyczyć konkretnego obiektu, a jedynie całego świata. Może być wtedy obiektywna, analizowana przy pomocy reguł, dedukcji (obiektami analizy mogą być wtedy np. byt i niebyt).

Oceny estetyczne i zdania o charakterze analiz mogą być traktowane przez podmiot jako nieodzowne części składowe sądu. I tak je należy traktować. One to opisują subiektywnie oceniany stan obiektu. Nie należy jednak ulegać pozorom funkcjonowania lokalistycznej logiki odniesień do przejawów rzeczywistości takiego opisu. Mimo braku uniwersalnego logicznego wynikania są jedynym środkiem lokalizującym ocenę w szczegółach konkretnego obiektu. Są subiektywne, ale nie oznacza to, iż nie mogą być źródłem wiedzy, koncepcji rzeczywistości, hipotez, pomysłów, inspiracji dla innych podmiotów. W powszechnym mniemaniu różnica między sędami estetycznymi i sędami nauk empirycznych polega, między innymi na znacznie większym udziale autorstwa

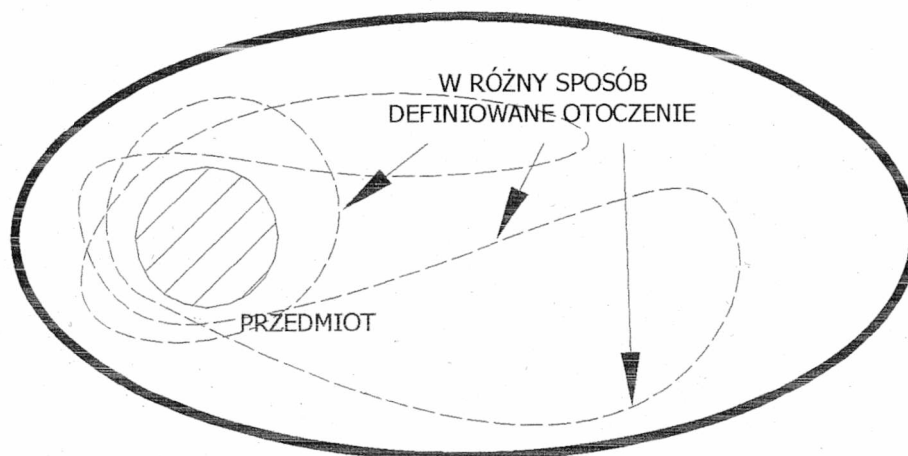
podmiotu w formułowaniu tych pierwszych. Innymi słowy sady się, że oceny estetyczne są raczej tworzone przez podmiot, a sądy empiryczne jedynie odtwarzają rzeczywistość.

Wydaje się jednak, że trafniej jest uznać, iż jedno i drugie są równie arbitralne (twórcze). Różnica zaś między nimi polega na tym, że arbitralność sądów empirycznych może mieć charakter uniwersalny, a estetycznych raczej indywidualny. Oznacza to, że wnioski sądów empirycznych mogą w pewnym zakresie wynikać z przyjętych konwencji i odnosić się regularnie do przejawów rzeczywistości, a ocena estetyczna może jedynie funkcjonować w społeczności jako konwencja odnosząca się do pewnych indywidualnych przejawów rzeczywistości.

W dysertacji wysunięto tezę, zgodnie z którą „struktura poznawcza podmiotu” w kontakcie z dziełem ulega przekształceniu, polegającym na lepszym uporządkowaniu, udoskonaleniu jej funkcjonowania. Podmiot, w trakcie poznawania dzieła, nie musi formułować, przy pomocy pojęć, wiedzy o przedmiocie poznania, bo poznaniu, a zatem i przekształceniu ulega nie wiedza o przedmiocie, a sam podmiot wiedzy („struktura poznawcza podmiotu”). Spostrzeżenia i twierdzenia o przedmiocie jako subiektywne nie są tutaj najistotniejsze. Inaczej rzecz ujmując, przedmiotem poznania i wiedzy jest podmiot, rozumiany jako cała jego subiektywna rzeczywistość.

Wiedza o charakterze estetycznym tworzy odrębny rodzaj. Rodzaj ten nie tworzy praw, w sensie jaki przypisuje się im w naukach empirycznych, a jedynie doraźne, syntetyczne wnioski wyodrębnione na podstawie odrębnej do naukowej ontologii – ontologii nazwanej w pracy monistyczną. W ontologii tej całość jest ciągła i niepodzielna, a wiedza - jeżeli ma być obiektywna - ma charakter wyłącznie ogólny i nielokalny z empirycznego (fragmentarycznego) punktu widzenia. W ontologii monistycznej, świat ujęty jest w sposób ogólny, pozbawiony wycinkowości i potraktowany jako niepodzielna całość, tzn. monada¹⁷⁹. Z kolei terminy stosowane w naukach empirycznych reprezentują niekompletne części całego układu (spójny układ części, które tworzą całość, nie jest znany). Zasady korespondencji ustalone między terminami i prawami zbudowanymi w oparciu o te terminy oraz przedmiotami i zjawiskami nie zmieniają kwalifikacji terminów i relacji między nimi występujących, którą określić

można jako odwzorowania cząstkowe, niekompletne, przybliżone. Przedmiot jest nie tylko w relacji z innym przedmiotem, ale również w relacji z otoczeniem, które może być ujmowane w sposób zmienny, co graficznie ujmuje rys. nr 12.



Rys.12 Przedmiot i relacje z otoczeniem

5.2.8. ROLA POJĘCIA DOSKONAŁOŚĆ

Prezentowana w dysertacji teoria estetyki w architekturze jest koncepcją realistyczną. Realistyczna jest też koncepcja wartości estetycznej i doskonałości.

Doskonałość, pojęcie traktowane jako wzorzec powszechny, jest zdefiniowana w pracy odmiennie niż czyni się to zwykle w standardach zdominowanych przez ujęcie empiryczne. Nie jest więc traktowana jako idealizacja (uogólnienie) nie posiadające swojej egzemplifikacji. W koncepcji tej doskonałość ma swoją egzemplifikację. Jest nią scalenie nie poszczególnych fragmentów rzeczywistości, a całej rzeczywistości¹⁸⁰ (ujętej jako jednia, monada)¹⁸¹. Zdanie to traktować można jako podstawę realizmu koncepcji estetycznej przedstawianej w dysertacji – pierwotne założenie, które dotyczy stosunków między rzeczywistością i pojęciami. W pewnym sensie koncepcja ta stawia w nowym świetle idealizm i realizm. Na tym pierwotnym założeniu oparte są szczegółowe relacje między pojęciami i przedmiotami. Jest to może nie

¹⁷⁹ Monada, jednia – obiekt istotnie jednolity i niepodzielny (Lacey A., *Słownik filozoficzny*, Poznań 1999.)

¹⁸⁰ M. Zabierowski w swoich książkach świadom jest nieogarnialności całej rzeczywistości, dlatego scalanie rozpoznaje w kategoriach taksonów, czyli logicznych cięć rzeczywistości, ergo w kategoriach jakości (a nie elementów).

¹⁸¹ Pojęcie doskonałości pojawia się w dwóch pozostałych ontologiach w nieco innym rozumieniu. Dla autora niniejszej pracy są to jednak nie do końca prawomocne ekstrapolacje tego pojęcia z ontologii monistycznej.

definicja, ale ujęcie łączące w miarę jednoznacznie rzeczywistość ze sferą pojęć; tego, co najbardziej jednostkowe i jedyne – tzw. rzeczywistość, z tym, co najbardziej ogólne; co stanowi cel stosowania pojęć - doskonałość. Termin doskonałość skonstruowany został w taki sposób, aby zapewnić mu „istnienie”, wprowadzić nie w sensie empirycznej aktualizacji (obserwacji), selekcji danych w celu ich lokalizacji, i „jedyność” po to, aby umożliwić włączenie go do (o ile to możliwe ścisłego) systemu zależności pojęć. System ten rozumiany jest tu jako aparatura pojęciowa estetyki, logika estetyki w architekturze, a nie jedynie gromada luźnych pojęć.

Doskonałość traktowana jest w dysertacji jako cel tworzenia (nierealny – w sensie dwóch ontologii nauk empirycznych) dzieła architektonicznego, ale też jako charakterystyka dzieła. Będzie ona przedmiotem analizy, która pozwoli określić własności pojęcia doskonałości. Utożsamienie pełnego zbioru rzeczywistości, scalonego do postaci monady, z pojęciem doskonałości, ukazuje najbardziej szczególną i jedyną, bezwzględnie jednoznaczną, relację między własnościami brzegowymi¹⁸², określającymi granice tego zbioru i sferą pojęć. Jest ona jednocześnie najbardziej ogólną z relacji. Scalenie pewnego zbioru, nawet gdyby traktować go jako złożony z elementów, polega tu na zatartciu różnic między własnościami tych elementów, które to własności nie konstytuują tego zbioru, i określenie jego własności na podstawie własności brzegowych całego zbioru (po scaleniu wewnętrznej struktury zbioru staje się on jednoelementowy – własności tego elementu są automatycznie własnościami brzegowymi zbioru).

¹⁸²

M. Zabierowski w opracowaniu pt.: *Wszechświat i metafizyka*, Warszawa – Wrocław 1998, zajmuje się ontologią związaną z brzegowością. Zauważa, że przeszczepianie podzielności przestrzeni geometrycznej na przestrzeń fizyczną nie znalazło głębszego uzasadnienia fizycznego, nie jest też uzasadnione w płaszczyźnie proceduralnej, od strony konstruktywizmu. Nie można być nawet pewnym ze strony matematyki, że świat jest w ogóle podzielny i uśrednialny. Są to zatem oddzielne, autonomiczne założenia. „Abstrakt relacji bycia przedmiotem makroskopowym” jest samodzielnym założeniem heurystycznym odniesionym do makroświata, matematycznie nieprawomocnym. Zabierowski uważa, że: „[...] stosowane przez nas pojęcie abstraktu relacji bycia przedmiotem wskazuje, że nie jest to jakiś powiedzmy początek właściwości makroświata. Jest to kres właściwości świata. Kres, który w dziedzinie makro nie uczestniczy w dalszych transformacjach, nie podlega żadnemu przekształceniu do nowej postaci. Jest to prawdziwy kres, bo już jednak spoza świata mikro. Kres, który można rozumieć jako brzeg, podobnie brzeg czasoprzestrzeni, gdyż i ten nie należy do ... czasoprzestrzeni [...] Makroprzedmioty i makrozjawiska przejawiają się w nieprzebranej mnogości form (rodzajów). Nie jest za to już odpowiedzialny kres właściwości mikroświata; kres ten nie podlega przekształceniu do bycia np. różą. Kres właściwości mikroświata odnosi się do właściwości cząstek, ma być w mikropoziomie zakotwiczony, nie jest więc początkiem właściwości makroświata.” (str. 288)

5.2.9. W A R T O Ś Ć E S T E T Y C Z N A

5.2.9. WARTOŚĆ ESTETYCZNA /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Logiczna, obiektywna i nieempiryczna konstrukcja wartości estetycznych.
- Wartości estetyczne jako własności brzegowe rzeczywistości i niemożność dołączenia brzegu do rzeczywistości w ujęciu obiektywizmu naukowego – brak możliwości konstruowania regularnych przyporządkowań wartości estetycznej konkretnemu obiektowi.
- Wartość estetyczna jako cel twórczości, a nie właściwość obiektów.
- Brak ścisłej korelacji między dyrektywami znaczeniowymi pojęć określających wartości estetyczne i właściwościami lokalnymi (empirycznymi) obiektów.
- Piękno i doskonałość.

5.2.9. WARTOŚĆ ESTETYCZNA

Wartości estetyczne można konstruować w sposób logiczny. Można je badać w sposób obiektywny. W takim ujęciu jednak badań tych nie można uznać za empiryczne, a jedynie traktować je można jako racjonalne. Nie można przyporządkować ich, z punktu widzenia obiektywizmu aktualizacyjnego (selektywnego) nauk empirycznych, bezpośrednio konkretnym obiektom architektury, bo są własnościami brzegowymi szczególnego rodzaju. Mianowicie są własnościami granicznymi i asymptotycznymi nie dla zbiorów (co najmniej dwóch) obejmujących pewną liczbę realnych (lokalnych) przedmiotów, fizycznych obiektów lub ich własności – jednym z takich zbiorów mógłby być zatem konkretny obiekt architektury - a dla (jednego) zbioru wszystkich realnych przedmiotów. Co za tym idzie, z punktu widzenia obiektywizmu nauk empirycznych, ale nie estetyki, do rzeczywistości tak ujętej nie można dołączyć jej „brzegu”¹⁸³, w którym ulokowane są wartości (własności) estetyczne, nie narażając się na utratę lokalności tejże rzeczywistości, a zatem nie narażając się na utratę możliwości przypisywania wartości estetycznej konkretnym przedmiotom przy pomocy reguł. Inaczej rzecz ujmując, w sensie empirycznym, granice całej, uogólnionej rzeczywistości nie należą do jej zbioru. Stąd wartości estetyczne stanowić mogą cel, lecz nie są cechą rzeczywistego obiektu, w takim znaczeniu, że byłyby empirycznie sprawdzalne¹⁸⁴. Ich przynależność do obiektu nie jest teoretycznie uzasadniona. Nie wydaje się być też możliwe znalezienie w obrębie obiektywizmu nauk empirycznych takiej metody, która wyznaczałaby jednoznaczną i sprawdzalną dedukcyjnie korespondencję między koncepcją wiedzy o wartościach estetycznych i sądami przypisującymi fizycznym obiektom wartości estetyczne. Nie ma zatem obiektywnych podstaw do ich przypisywania, skalowania czy stopniowania¹⁸⁵, a co za tym idzie do obiektywnego estetycznego

¹⁸³ S. W. Hawking, . Penrose, *Natura czasu i przestrzeni*, Poznań 1996, rozdział 5. *Kwantowa kosmologia*. Hipoteza braku brzegu sformułowana została w 1983. przez J. Hartle'a i S. W. Hawkinga. Sparafrazowana stwierdza, że warunkiem brzegowym dla wszechświata jest brak brzegu.

¹⁸⁴ M. Zabierowski w swojej pracy na temat piękna w twórczości Reymonta pt. *Na czym polega piękno „Ziemi obiecanej” Władysława Reymonta, Człowiek mechanizm, część. Odstępca od ogólnej kowarianтности nie odzęguje się całkowicie od empiryczności wartości estetycznych. Nie oznacza to jednak, że wartości estetyczne są empirycznie sprawdzalne. Mają swoje empiryczne odniesienie, lecz nie są sprawdzalne.*

¹⁸⁵ Gdyby odrzucić hipotezę braku brzegu, to wartości estetyczne należałoby umieścić w nieskończoności, co równie skutecznie uniemożliwiłoby wyskalowanie tych wartości.

wartościowania obiektów architektonicznych. Ta sfera należy do działań subiektywnych.

Dyrektywy znaczeniowe pojęć, które określają wartości estetyczne rzeczywistych obiektów nie są ściśle przyporządkowane do własności lokalnych (fizykalnych) tych obiektów. Są one jedynie ogólne, ponieważ nie posiadają przyporządkowanych cech ilościowych, a określają jedynie cele. Cele te nie są lokalne, gdyż nie można ich uszczegółowić i zlokalizować, nie wchodząc w konflikt z zasadami obiektywizmu. Natomiast jako pojęcia, nie powiązane w sposób ścisły z rzeczywistymi przedmiotami, podlegają w sposób obiektywny jedynie działaniom racjonalnym. Są zatem sprawdzane w działaniach rozumowych, logicznych, lecz tylko ogólnych, a nie szczególnych o empirycznych zastosowaniach.

W związku z tym, obok obiektywnie sformułowanych celów dzieła architektonicznego, główne założenia teoretycznej koncepcji dzieła, jeżeli ma ona odnosić się do empirycznie doświadczanych obiektów, można jedynie oprzeć na przesłankach subiektywnych. Te subiektywne przesłanki są jednak poddane obiektywnym dyrektywom heurystycznym.

W pracy zrezygnowano – nie dlatego, iżby pojęcie to zdewaluowało się - z użycia pojęcia piękna jako tego, które, w potocznym rozumieniu, jest zbyt sprzecznie definiowane i w związku z tym wprowadza liczne nieporozumienia oraz posiada, w większości konotacji, zbyt wąski zakres stosowania jego dziedziny. Pojęcie to włączone zostało do bardziej ogólnego pojęcia – doskonałości. Głównym celem tworzenia dzieła jest zatem doskonałość. Jest to pojęcie o znaczeniu szerszym od tego, które przypisywane bywa zwykle pięknu. Może być ono celem m. in. dla funkcji użytkowych obiektu, co ma szczególne znaczenie w rozważaniach dotyczących architektury, która wykazuje się pewną odmiennością na tle tak zwanej sztuki nieużytkowej.



II ROZDZIAŁ
ANALIZA PORÓWNAWCZA TEORII NAUK EMPIRYCZNYCH I ESTETYKI

1. WPROWADZENIE

1.1. ONTOLOGIA POJĘCIA I LICZBY W PRZYRODOZNAWSTWIE /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Ciągłość i podzielność rzeczywistości a cecha lokalności.
- Utrata lokalności na rzecz regularności podziału rzeczywistości; uniwersalność pojęć.
- Odtwarzanie lokalności przez wprowadzanie liczby.
- Odtwarzanie ciągłości przez wprowadzenie organizacji.

1.2. PRZEDMIOT NA TLE ONTOLOGII JEDNOŚCI I RÓŻNORODNOŚCI /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Realność przedmiotu wyrażająca się nieskończoną liczbą jego charakterystyk.
- Teoretyczny model przedmiotu i skończona liczba jego charakterystyk.
- Konwencjogeny charakter związków teoretycznego modelu przedmiotu i jego rzeczywistego odpowiednika.
- Lokalizacja przy pomocy liczb i różnorodności charakterystyk przedmiotu.
- Relacje podmiot-przedmiot w założeniach obiektywizmu i subiektywizmu.

II ROZDZIAŁ

ANALIZA PORÓWNAWCZA TEORII NAUK EMPIRYCZNYCH I ESTETYKI

1. WPROWADZENIE

1.1. ONTOLOGIA POJĘCIA I LICZBY W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I TECHNICZNYCH

Jeżeli założyć, że świat jest ciągły (składowa estetyczna) i można go dzielić (składowa naukowa), to musi on być podzielny na nieskończenie wiele sposobów. Każde zatem jego cięcie należy traktować jako jedyne i niepowtarzalne, co znaczy, że miejsca i czas nie powtarzają się w nim – na tym polega jego lokalność. Gdyby chcieć je w pełni poddać ścisłym regułom, to uregulowane musiałyby być za pomocą nieskończonej liczby nieskończenie drobnych regularności. Sama regularność w takim przypadku miałaby zatem wątpliwy praktyczny sens, a liczba nawet w przybliżeniu nie kompensowałaby traconej przez pojęcia lokalności.

Pojęcia pełnią rolę uniwersalnych, powtarzalnych regularności. Pojęcie reprezentuje pewien aspekt cięcia rzeczywistości (wycinania z rzeczywistości przedmiotów, zjawisk itp.). Liczba parametrów opisujących takie cięcie może być nieskończona, ponieważ parametr oznacza nic więcej jak tylko wycinkowy sposób uogólniania fragmentów rzeczywistości, to jest pewien typ regularności (pojęć) – pomijanie, odcinanie mniej istotnych nieregularności na rzecz wydobycia regularności, zaznaczenia przypisywanej jej użytkowej rangi. Pojęcie niweczy zatem w pewnym sensie lokalność miejsc i przedmiotów. Nieodzownym atrybutem obiektywizmu nauk empirycznych jest lokalność. Lokalność tę zatem w ujęciu tym należy zrekonstruować lub choćby w pewien sposób zrekompensować jej braki.

Jeżeli świat nie byłby ciągły, gdyby był skwantyfikowany nie na pewnym poziomie jego rozumienia i rozpoznania, a w samej istocie jego bytu, to nie istniałby jeden świat, lecz byłoby ich wiele, tyle ile kwantów. Kwantyfikacja jest więc jedynie pewnym praktycznym wyborem, poprzedzającym teorię założeniem,

według którego można uprościć lub może skomplikować – tego nie można być nigdy do końca pewnym - w celach praktycznych, budowę ciągłej rzeczywistości do pewnych regularności i rozpatrywać je wycinkowo oraz, że można świat traktować jako twór zorganizowany, skoro regularności te łączy ciągłość rzeczywistości, skoro nie są one samoistne. Można zatem świat regularnie szatkować i wycięte części łączyć, organizować w celu zrekompensowania utraty jego ciągłości.

Jeżeli już zostaną założone regularności, kwanty, to trzeba też założyć istnienie liczby. Bez liczby regularność traci sens, bo bez jej pomocy trudno byłoby zrekonstruować miejscową różnorodność rzeczywistości, którą redukuje regularność. Bez liczby regularność powielałaby przedmioty, zjawiska, miejsca i czas, a zatem niszczyłaby lokalność rzeczywistości.

1.2. PRZEDMIOT NA TLE ONTOLOGII JEDNOŚCI I RÓŻNORODNOŚCI

Czy świat reprezentuje zatem jedność, czy nieskończoną różnorodność?

Z jednej strony świat jest jeden, więc reprezentuje jedność, z drugiej strony nieskończoność możliwości jego podziału. Ludzie korzystają ze skończonej liczby podziałów, z ograniczonej liczby charakterystyk przedmiotu. Przedmiot w praktyce reprezentuje zatem liczby skończone, które jedynie partycypują w nieskończoności świata.

Można alternatywnie powiedzieć, że liczba reprezentuje rzeczywistość, a nieskończoność jest nierzeczywista albo odwrotnie, że nieskończoność jest właściwa dla rzeczywistości, ale wtedy liczba nie jest jej własnością. Nigdy jednak nie są w ten sam sposób rzeczywiste razem.

Jednak przedmiot – wycinek rzeczywistości – nie ma ściśle wyznaczonych granic. Każda odmienna jego charakterystyka, to regularne choć inne cięcie lub cięcia rzeczywistości. Cięć tych może być nieskończenie wiele, tak jak nieskończenie wiele jego charakterystyk. Na tym polega lokalność przedmiotu, jego niepowtarzalność, jedyność, że nie może być ono w pełni odtworzone przy pomocy regularności, które są powtarzalne. Przyjmuje się w naukach

empirycznych ściśle lokalistyczną zasadę¹⁸⁶, wg której w świecie nie ma dwóch tych samych miejsc¹⁸⁷. Dwa te same miejsca, to jedno miejsce.

Jeżeli przedmiot reprezentują jego wewnętrzne regularności, to jest analityczny, a jego lokalność, niepowtarzalność tworzą liczby (w istocie jedynie w teorii; w praktyce liczby podobnie jak regularności są przybliżone).

Jeżeli zaś sam przedmiot w całości reprezentuje regularność wewnętrzną rzeczywistości, to jego lokalność odtwarzają różne jego charakterystyki, czyli różne sposoby jego selektywnego uogólnienia – niepowtarzalne zestawienie jego cech, jego wycinkowych uregulowań.

Żaden z tych dwóch sposobów, jak również połączenie tych dwóch metod nie odtwarza ściśle granic przedmiotu, który mógłby być, z punktu widzenia każdego człowieka, dowolnym cięciem rzeczywistości. Przedmiot nie jest odgórnie narzucony człowiekowi, który wyodrębnia go z rzeczywistości (tak jak pojęcie obiektu architektury) lub projektuje (tak jak pojęcie dzieła architektonicznego)¹⁸⁸. Można zatem przyjąć, że w ramach wewnętrznych regularności przypisywanych przedmiotowi można dobrać taką regularność lub taki ich układ, odpowiadający pewnemu selektywnie dobranemu rodzajowi granicy, który będzie wyznaczony dostatecznie precyzyjnie, choć będzie to jedynie estetyczny wybór, aby mógł być uznany za jedną z charakterystyk

¹⁸⁶

Wynika ona z koncepcji punktowego ulokowania regularnych pakietów materii.

¹⁸⁷

Autor opracowania uważa, że konieczne jest wprowadzenie do nauk empirycznych ontologicznej nielokalności (niekoniecznie pokrywającej się z globalnością), którą w poszczególnych wycinkowych relacjach można wyrazić np. przy pomocy prawdopodobieństwa zajścia zdarzenia wnioskowanego na podstawie niekompletnych, ze względu na ich związki nielocalne z otoczeniem, przesłanek. Nieredukowalne i niemożliwe do wyeliminowania prawdopodobieństwo zajścia zdarzeń tłumaczyć można nie brakiem danych w ściśle i lokalnie deterministycznym świecie, a stopniem nielokalności rozpatrywanych relacji, których nie można w sposób precyzyjny wyizolować z otoczenia, z rzeczywistości. Prawdopodobieństwem zajścia zjawiska jest stosunek pełnej lokalności aktualizacji tego zjawiska do nielokalności jego przesłanek. Pełna lokalność ujmowana jest liczbowo jako 1 i wyraża możliwość lokalizacji zjawiska, stopień nielokalności przesłanek zaś liczbą większą lub równą 1. Ściśle deterministyczne wyjaśnianie zjawisk tłumaczone jest zatem możliwością precyzyjnego zlokalizowania przesłanek. Stosunek lokalności zjawiska do nielokalności jego przesłanek wynosi wtedy $1:1=1$. W chwili aktualizacji każde zjawisko staje się możliwe do zlokalizowania, ponieważ jego zasięg może być stwierdzany (naocznie) w sprawozdaniu. Przed aktualizacją zasięg przyczyn zjawiska może być nietrafnie dobrany. Nieznany jest zasięg przyczyn, który można nazwać stopniem nielokalności przesłanek. W takim przypadku, w którym niemożliwe jest wyizolowanie przesłanek, stwierdzić można jedynie prawdopodobieństwo (mniejsze od 1) wystąpienia przewidywanego zjawiska. Brak wiedzy ujmującej lokalizację, a zatem pełny zasięg przesłanek nie pozwala przewidzieć dynamiki zmian zachodzących w czasie, a zatem skutków badanych działań. Rozważając ten problem od strony skutków, można powiedzieć, że wymagania stawiane zasięgowi skutków są zbyt lokalnie zawężone, aby mogły być przewidziane na podstawie nie odpowiadających im pod względem lokalnego zasięgu przesłanek. Inne koncepcje wyjaśnienia prawdopodobieństwa odnaleźć można w pracach np. K. R. Poppera, *Świat skłonności*, Kraków, 1996, lub M. Zabierowskiego, *Ile dobra ma ideologia dobrej gospodarki. Ontologia prawdopodobieństwa*, w: *The Peculiarity of Man*, vol.5. 2000r.

¹⁸⁸

W pierwszym przypadku pojęcie dostosowywane jest do rzeczywistości, w drugim odwrotnie rzeczywistość do pojęcia.

przedmiotu i aby wyznaczyć jej zasięg. Przy pomocy wielu charakterystyk i liczb można w miarę precyzyjnie określić tego typu własności brzegowe przedmiotu.

Jeżeli natomiast przedmiot rozpatrywany jest jedynie jako regularna część rzeczywistości, to mimo jej regularności należy uwzględnić również jej niepowtarzalność (jedyność). Spełnia ten warunek (tylko w przybliżeniu) zestawienie wielu różnych cech przedmiotu, jego charakterystyk (cięć rzeczywistości, ujęć).

W istocie przedmiotem może być nieskończona liczba różnych, regularnych cięć rzeczywistości, która w efekcie daje efekt rozmycia. Przedmiot ma cechy obiektu rozmytego, o wielorako nakreślonych granicach, o niedookreślonych granicach lub charakterystykach¹⁸⁹. Przedmiot jest zatem jedynie pewnym założeniem¹⁹⁰, syntetycznym zlepkiem.

Obiektywizm nauk empirycznych obarczony jest wieloma ograniczeniami i kosztami, które muszą ponosić nauki empiryczne w związku z założeniami, które leżą u jej podstaw. Należy być świadomym tego, że niewiele lub nie wszystko można powiedzieć o przedmiocie przy jego pomocy.

W celu ułatwienia prześledzenia relacji łączących dzieło i obiekt architektoniczny oraz określenia rodzaju tych relacji, wyodrębniono najbardziej ogólne zależności występujące między: obserwatorem, czyli podmiotem i przedmiotem, którym w pracy jest obiekt architektoniczny oraz sferą, do której należy dzieło architektury. W sferze tej mieszczą się: pojęcia, uniwersalia, idealizacje, uogólnienia, teorie, opisy, oceny, itd.

Obiekty architektoniczne podlegają ocenom, w których bierze się pod uwagę nie tylko ich parametry geometryczne czy fizyczne, ale również inne, ujawniające nieograniczoną i nie podlegającą ścisłym regułom względność tych ocen.

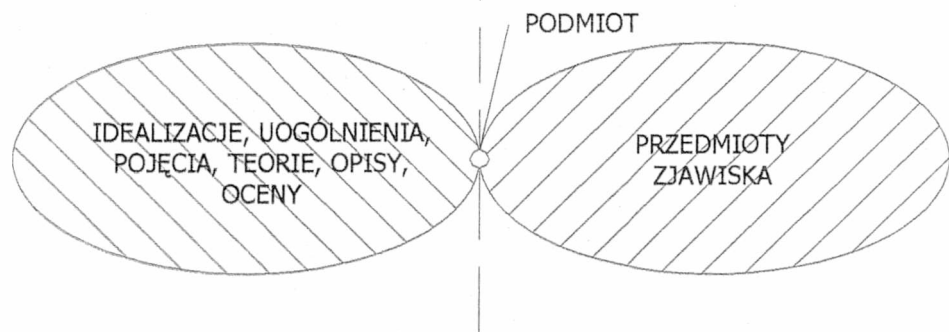
Przypisywane obiektom właściwości zależne są od wielu czynników, wśród których najbardziej podstawowym jest sposób ujmowania przedmiotów przez podmiot. Wiąże on własności przedmiotów z cechami obserwatora (podmiotu ujmującego obiekt). W związku z czym wyodrębniono dwa najbardziej

¹⁸⁹ W empirii często wyznaczenie zasięgu zjawiska czy przedmiotu jest ważniejsze od precyzji charakterystyk, co wiąże się z definicją obiektywizmu w naukach empirycznych.

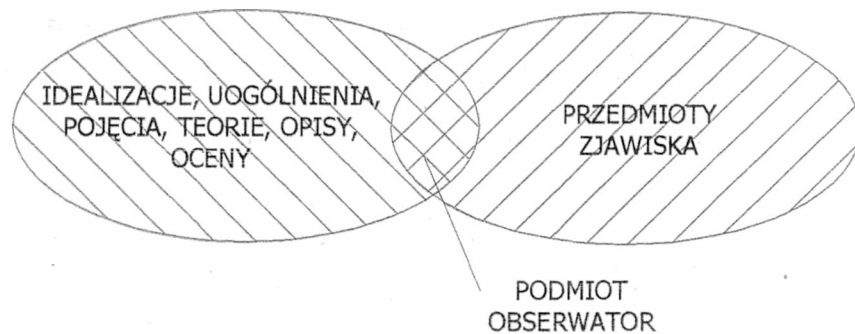
¹⁹⁰ W związku z tym, że człowiek porozumiewa się przy pomocy regularnych pojęć i symboli, to może jest jedynie próbą jednoznacznego wycięcia go z rzeczywistości.

podstawowe ujęcia określane w pracy jako: subiektywne i obiektywne, lecz nie tyle ze względu na dwa sposoby potraktowania wrażeń jakich doświadcza obserwator, co jest typowym podejściem, ale ze względu na rodzaj i sposób wykorzystywania wiedzy jaką posiada podmiot.

Rys. nr 13 i 14 przedstawia schematy ukazujące podstawowe zależności między: rzeczywistością reprezentującą realne przedmioty i zjawiska, ich idealizacjami, czyli pojęciami i podmiotem, w zależności od tego jaką rolę przypisuje sobie podmiot.

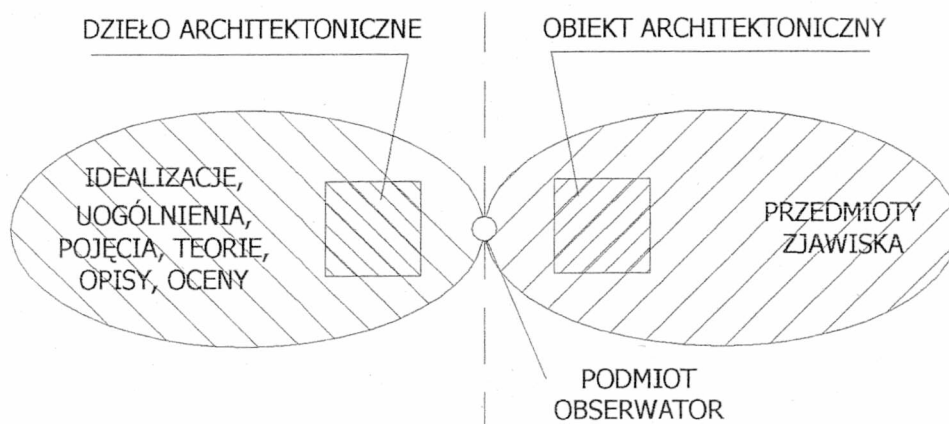


Rys.13 Obiektywne ujęcie rzeczywistości



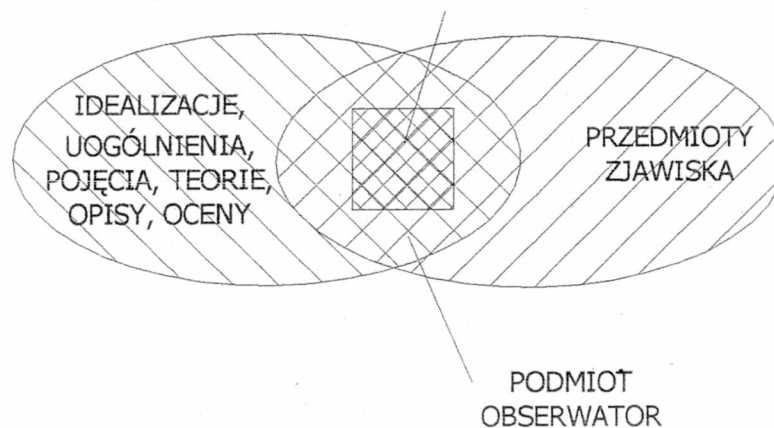
Rys.14 Subiektywne ujęcie rzeczywistości

Na rysunku nr 15 i 16 do powyższych zależności dołączone zostają doświadczenia podmiotu związane z obiektami architektonicznymi i ich oceną. W szczególności chodzi tu o pojęcie dzieła architektonicznego.



Rys.15 Obiekt i dzieło w obiektywnym ujęciu rzeczywistości

DZIEŁO ARCHITEKTONICZNE = OBIEKT ARCHITEKTONICZNY



Rys.16 Obiekt i dzieło w subiektywnym ujęciu rzeczywistości

2. P O D S T A W O W E P O J Ę C I A

2. PODSTAWOWE POJĘCIA

2.1. OBIEKT I DZIEŁO ARCHITEKTURY /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Dzieło jako kwalifikacja jakościowa obiektu dokonana z pozycji użyteczności praktycznej pojęcia dzieła.
- Denotacja obiektu i konotacja dzieła.
- Koncepcja pragmatyzmu jako połączenia dwóch niezależnych układów logicznych estetyki (logika obiektu) i nauk empirycznych (logika relacji między obiektami).

2. PODSTAWOWE POJĘCIA

2.1. OBIEKT I DZIEŁO ARCHITEKTURY

W zasadniczo odmienny sposób funkcjonują i istnieją dwie dziedziny, tworzące dwa zbiory: pojęć i zjawisk. Na użytek pracy przyjęte zostało założenie, zgodnie z którym dzieło architektury jest pojęciem oznaczonym terminem, które - w kategoriach użyteczności praktycznej - służy do kwalifikacji jakościowej obiektów architektury. Ma charakter konotatywny w przeciwieństwie do denotatywnie stwierdzanego obiektu architektonicznego.

W obrębie wzajemnych relacji elementów pierwszego i drugiego zbioru, możliwe są uporządkowania nie budzące wątpliwości co do ich prawdziwości¹⁹¹. W przypadku denotacji prawda może mieć charakter empirycznego sprawozdania, a w przypadku konotacji – racjonalnych sformułowań. Własności powiązania obu zbiorów są pochodną sposobu ich ujmowania – obiektywnego i subiektywnego oraz szczegółowych konwencji.

Należy zaznaczyć, że w kategoriach przyjętych w dysertacji użyteczność praktyczna, pragmatyzm w naukach empirycznych to nic innego jak przeniesienie logiki podstawowego, wyjściowego obiektu estetyki, którym jest świat-monada na teren empirii. W takim ujęciu pragmatyczny znaczy w pewnym sensie estetyczny. Ta logika obiektu estetycznego nie wiąże się formalnie z logiką aparatury pojęciowej, języka nauk empirycznych. Pierwsza jest logiką obiektu, a druga logiką relacji między obiektami. „Estetyczna logika”, czyli pragmatyzm w naukach empirycznych stosowany jest np. do wyodrębniania przedmiotów i zjawisk (oznaczania i lokalizowania) oraz wyboru prostszych (prostota to estetyczne kryterium jedności, spójności) rozwiązań, wyjaśnień, reguł, praw, teorii.

¹⁹¹ Prawdziwość rozumiana jest tu sensie prawdy wycinkowej. Nie podaje całej prawdy, ale też nie jest nieprawdą. Podobnie jak to uczyniono z obiektywizmem prawdę tę nazywa się w pracy selektywną. Przynależy ona do zbioru pełnej prawdy, ale go nie wyczerpuje.

2.2. OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM

2.2. OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Obiektywizm i subiektywizm, traktowane jako dwa konwencjogenne sposoby przypisywania pojęć zjawiskom, związane z konwencjennym ujęciem prawdy.

2.2. OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM

Funkcjonują zatem dwa sposoby przypisywania pojęć zjawiskom. Jedne są wyłącznie subiektywne, inne są również obiektywne. Powiązanie obu zbiorów jest konieczne, ponieważ pojęcia służą m.in. do denotacji zjawisk oraz ich oceny i wyjaśnienia. Wielu z nich nie można uznać za prawdziwe w sensie prawdziwości logicznej, bo określane mogą być w sposób sprzeczny lub wieloznaczny. Wieloznaczność również prowadzi, w efekcie końcowym, do sprzeczności. Nie dotyczy to jednak wszystkich relacji. Istnieją między zbiorami pojęć i zjawisk relacje jednoznaczne, obiektywne. Prawda przypisywana jest właśnie tym relacjom.

Istnieją metody stosowane w matematyce, logice pozwalające na określenie warunków zaistnienia prawdy (w sensie logicznym), lecz powoływanie się wyłącznie na nie w badaniach nad dziełem architektonicznym jest niewystarczające, bo - jak wykazał m.in. Koj - zasad tych nie można w pełni przenieść do stwierdzeń empirycznych, określających w tym przypadku obiekt architektoniczny. Grabińska wykazała, że konieczne jest stosowanie między twierdzeniami matematycznymi i empirią zasad korespondencji. Również metody, które mogą być użyte w badaniach empirycznych nie są skuteczne w badaniach dotyczących wartości estetycznych ze względu na wątpliwy empiryczny sens istnienia tych wartości. Zaproponowano w pracy działania mające umożliwić skuteczne¹⁹² badanie wartości estetycznych.

¹⁹² Skuteczność w działaniach tych nie polega na praktycznym przypisywaniu wartości estetycznych obiektom architektonicznym, które ujmowane są z perspektywy deterministyczno-redukcyjnej, stanowiska najbardziej charakterystycznego dla współczesnej empirii.

2.3. DOSKONAŁOŚĆ. PRZEDMIOT I ONTOLOGIA
W Ł A S N O Ś C I B R Z E G O W Y C H

2.4. DOSKONAŁOŚĆ. PRZEDMIOT I ONTOLOGIA WŁASNOŚCI BRZEGOWYCH /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Doskonałość jako cel działań twórczych (wartość estetyczna).
- Zdefiniowanie pojęcia doskonałości w ścisłej (lecz nie empirycznej już, a ontologicznej) relacji do rzeczywistości.
- Doskonałość – pojęcie określające całość rzeczywistości ujmowanej jako monada (czyli pojedynczy obiekt rozpatrywany bez otoczenia).
- Rzeczywistość i pojęcia w ujęciu brzegowym.
- Alternatywa przejścia od obiektywnego celu wartościowania – doskonałości – do celu subiektywnego – doskonalenia „struktury poznawczej podmiotu”.

2.3. DOSKONAŁOŚĆ. PRZEDMIOT I ONTOLOGIA WŁASNOŚCI BRZEGOWYCH

Jedna z tez pracy mówi, że najbardziej ogólnym i co za tym idzie podstawowym wzorcem pojęciowym jest doskonałość, termin służący m.in. do określania celu działań twórczych, zmierzających do stworzenia dzieła architektonicznego. Jest to podstawowy wzorec jakościowy funkcjonujący w sferze pojęć. Największym zaś możliwym uogólnieniem zbioru zjawisk jest rzeczywistość ujmowana w całości, jako monada, jednia.

Jedność jest podstawową miarą ilościową zjawisk rzeczywistości. Skoro założono między innymi, że pojęcia służą do oznaczania i charakteryzowania przedmiotów, a przedmioty są egzemplifikacją pojęć, to istnieje potrzeba analizy relacji zachodzących między pojęciami i przedmiotami. Określając rodzaj zbieżności między zbiorami, przyjęto, że podstawową relacją między uogólnieniami obu zbiorów jest równoważność czy odpowiedniość, skoro założono, że nie występują inne prócz wymienionych dwóch elementów (brak jest warunkującego je na innych zasadach otoczenia). Uwzględniając powyższe założenia, można stwierdzić, że jeżeli terminy mają w sposób jednoznaczny odpowiadać przedmiotom, to u podstaw takiego twierdzenia leży adekwatność czy równoważność pojęcia doskonałości i monady reprezentującej rzeczywistość. W tym sensie można powiedzieć, że świat jest doskonały, a każda jego część niedoskonała.

Obiektywizm przeciwstawia obserwatorowi obserwowane. Oddziela zatem podmiot obserwacji od przedmiotu, ale i przedmioty względem siebie. W wydzieleniach przedmiotów powinny obowiązywać reguły, zasady a nie dowolność. Wybór przedmiotów należy do podmiotu i w tym względzie jest arbitralny, lecz zasady wyodrębniania przedmiotów powinny być uniwersalne. Jaka relacja łączy oznaczone terminem pojęcie i przedmiot?

Nie można zadowolić się stwierdzeniem, że istnieje nieanalityczny sposób przypisywania terminów rzeczywistym obiektom. Jeżeli terminy miałyby charakter jednostkowy, antyuniwersalny, to można byłoby się zgodzić na budowanie galerii czy magazynu wyjątkowości, kuriozów. W przypadku uniwersalizacji pojęć potrzebne są zasady budowy przedmiotów odpowiadających tym pojęciom.

Sprawozdania z obserwacji, relacje z przebiegu zdarzenia, bezstronny, obiektywny opis zajścia ma swoją strukturę. W obiektywizmie nauk empirycznych

podstawową rolę odgrywa termin oznaczający obiekt oraz jego lokalizacja i zasięg. Uniwersalny termin potrzebny jest do budowania relacji przedmiotu z jego otoczeniem, światem. Lokalizacja i zasięg potrzebne są do zapewnienia przedmiotowi jedyności i istnienia.

Kluczowe znaczenie ma zatem wyabstrahowanie konstrukcji przypisywania pojęcia do przedmiotu w obiektywizmie. Co jest podstawą takiej konstrukcji?

Jeżeli konstrukcja obiektywizmu oparta ma być na konieczności, a nie na dowolności, to obiektywizm oparty powinien być na relacji równoważności świata ujętego jako monada i pojęcia doskonałości egzemplifikującego ten obiekt. Relacja ta jest jedyną ściśle jednoznaczłą i zarazem najbardziej ogólną z możliwych relacji jakie zachodzą między pojęciami i egzemplifikującymi je zjawiskami. Na niej opiera się realistyczna koncepcja prawdy. Prawda w sensie transcendentalnym lub logicznym może być jedynie jej pochodną. Spełniona jest tu matematyczna zasada, iż do teorii można wprowadzić termin zdefiniowany jeżeli spełnia on warunek „jedyności” i „istnienia”. Istnienie nie ma tu jednak w pełni empirycznego charakteru. Rzeczywistość posiada cechę, która uniemożliwia potraktowanie jej jako jednolitego obiektu na zasadach empirycznych. Ujęcie rzeczywistości w postaci monady jest samodzielnym założeniem ontologicznym. W sposób oczywisty dostrzegane są braki wiedzy na temat rzeczywistości, jak chociażby nieumiejętność przewidzenia przyszłości itp. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, że brzeg rzeczywistości, niezależnie od tego: czy chodzi o brzeg całej czasoprzestrzeni, czy każdego przedmiotu rozumianego jako obiekt makroskopowy, nie należy do jej zbioru. Zatem główne narzędzie do określenia podstawowych cech rzeczywistości – własności brzegowe, które odpowiadają stosowanym w empirii pojęciom oznaczającym przedmioty i zjawiska - nie jest rzeczywiste, co jest równoznaczne temu, że nie wywodzi się wprost z doświadczenia. Konieczny jest tzw. twórczy udział podmiotu – indukcja. Pewna – jedynie – odpowiedniość, przystawalność sposobu fragmentacji rzeczywistości i nazewnictwa skutków tego procesu zilustrowana jest na rys. nr 17.



Rys.17 Przedmioty i pojęcia, rzeczywistość i doskonałość w ontologii brzegu

Przypisanie terminu określającego pojęcie pewnemu konkretnemu przedmiotowi w naukach empirycznych nie wystarcza do jego obiektywizacji. Empiryczna weryfikacja wymaga wyznaczenia zasięgu i lokalizacji przedmiotu. W tym celu potrzebne jest ujęcie przedmiotu w pewnej specyficznej perspektywie. W dysertacji nazywa się ją ujęciem brzegowym.

Sprowadzenie charakterystyki przedmiotu do jego własności brzegowych polega na wyodrębnieniu pojedynczych, wewnętrznie jednorodnych (zgodnie z logiką obiektu – świata-monady - w estetyce) charakterystyk obiektu i ustaleniu ich zasięgu. Charakterystyka taka jest jednoskładnikowa, określa przedmiot jedynie w (dwuskładnikowej) relacji do otoczenia (do tego czym przedmiot nie jest), brak w niej relacji wewnętrznych. Zasięg przedmiotu, interpretowany jako jego realność, empiryczna prawdziwość, wyznacza się ustalając granice występowania selektywnie badanej jednorodności. Przedmiot w badanej charakterystyce wykrywany jest w miejscu zaburzenia jednorodności jako brzeg rozpatrywanej własności. Nie wykrywa się zasięgu czerwieni w tejże czerwieni. Możliwe jest natomiast ustalenie brzegu czerwieni w zieleni lub choćby w nie-czerwieni.¹⁹³

¹⁹³ Potwierdzeniem obowiązywania takiego podejścia w naukach empirycznych może być przykład czarnej dziury, która to może być potraktowana jako idealny obiekt obiektywizmu, ponieważ jest obiektem izolowanym i w pewnym sensie jednorodnym (poza ujęciami kwantowymi z czarnej dziury nic się nie wydostaje na zewnątrz). Izolowanym wprawdzie jednokierunkowo, ponieważ do czarnej dziury mogą wpadać obiekty. Z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora, pozytywisty korzystającego z praw fizyki: czarna dziura to jej horyzont zdarzeń. Z reguły fizycy i współpracujący z nimi matematycy nie interesują się teorią wiedzy. Zgodnie z pozytywistycznym podejściem budują i stosują teorie, ale nie do końca wiedzą dlaczego je stosują i jakie są tego konsekwencje. W związku z tym w kategoriach odkrycia potraktowano wylaniający się z badań wniosek, że entropia czarnej dziury jest proporcjonalna do powierzchni jej horyzontu, czyli brzegu, a nie do jej objętości. Uznano, iż wniosek ten jest niezgodny z intuicją. Inaczej rzecz ujmując pełna informacja o czarnej dziurze mieści się w jej brzegu. Powstała nawet zasada holograficzna, która mówiąc w uproszczeniu twierdzi, że n-wymiarowy świat (pewien rodzaj uporządkowania – jednorodny i

Jeżeli zatem obiekt jest jednorodny, to posiada jedynie charakterystykę zewnętrzną, to znaczy informację, którą wykorzystuje się do określania jakościowych relacji zewnętrznych występujących między obiektem i jego otoczeniem (otrzymuje ona status parametru) i informację zawartą w brzegu tego przedmiotu służącą do wyznaczania zasięgu i lokalizacji obiektu. Podstawowy obiekt obiektywizmu potraktowany zostaje jako brzeg charakterystyki, która sprowadzona zostaje do roli parametru, względem którego wyznacza się zasięg tej charakterystyki.

W ujęciu obiektywizmu selektywnego informacja (ilościowa) o jednorodnym, izolowanym obiekcie zawarta jest w jego brzegu¹⁹⁴. Zasadę tę można wyprowadzić wprost z założeń ontologicznych ujęcia obiektywizmu selektywnego stosowanego w naukach empirycznych. Zasada ta nie dotyczy wyłącznie czarnych dziur, o których mówi się w naukach fizykalnych, ponieważ selektywny obiektywizm każdy przedmiot traktuje w pewnym sensie jak czarną dziurę. Również na tej zasadzie opiera się obiektywizm sprawozdań i tak zwanych terminów obserwacyjnych.

Doskonałość nie jest w dysertacji traktowana jedynie jako jedna z cech opisujących np. piękno. Wszystkie najważniejsze wartości, zarówno z zakresu logiki, jak prawda, etyki, jak dobro, i estetyki, jak piękno, nie są niezależne względem siebie. Jeżeli nie byłyby elementami wspólnego systemu, rządziłyby się odrębnymi prawami, ustanawiając odrębne względem siebie izolowane dziedziny, z własnymi terminami i brakiem możliwości porozumienia się. Żadna z nich nie jest nadrzędna względem innych. To, co je łączy podporządkowując wspólnym prawom i ustalając między nimi stosunki to wspólny dla nich

symetryczny) można zredukować o jeden wymiar i sprowadzić do informacji zawartej w jego brzegu. Dopuszczono się zatem czystej tautologii. Stwierdzono, że izolowany obiekt taki jak świat lub czarna dziura można opisać w pełni przy pomocy jego brzegu, przy czym nie zauważono, że każdy obiekt w naukach empirycznych, któremu przypisuje się obiektywny status jest właśnie w ten sposób opisywany. Zatem wyniki teoretycznych rozważań nad budową świata są niemal powtórzeniem przyjętych (nieświadomie - w duchu pozytywizmu) na wstępie założeń o budowie rzeczywistości i nie wymagają skomplikowanych matematycznych uzasadnień, bo nie wykraczają poza założenia wstępne.

Porównaj: Bekenstein J. D., *Informacja w holograficznym wszechświecie*, Świat nauki, IX/ 2003.

194

W naukach empirycznych druga uogólniona zasada termodynamiki (UDZT) mówi, że suma entropii czarnej dziury i entropii materii pozostającej na zewnątrz horyzontu nie może ulec zmniejszeniu. W teorii informacji entropią najczęściej nazywa się miarę zawartości informacyjnej. S. W. Hawking wyznaczył stałą proporcjonalności między entropią czarnej dziury a jej powierzchnią. UDZT pozwala uzależnić pojemność informacyjną jednorodnego obiektu czy izolowanego układu fizycznego od powierzchni jego brzegu, zakładając pewien poziom strukturalny rozpatrywanej informacji.

Porównaj: Bekenstein J. D., *Informacja w holograficznym wszechświecie*, Świat nauki, IX/ 2003.

wszystkich cel, którym jest doskonałość. Wskazuje on na to, że tworzą one jeden system (lub choćby niedoskonały zarys systemu). Doskonałość jest ich wspólnym mianownikiem. Odrębność piękna, dobra i prawdy od siebie nawzajem i od doskonałości ustalić można dopiero w dziedzinach szczegółowych, w których one funkcjonują, to jest w estetyce, etyce i logice. Tam doskonałość zostaje uszczegółowiona: piękno jest już doskonałością estetyczną, dobro – etyczną, a prawda – logiczną.

Doskonałość jest, w potocznym rozumieniu, celem obiektywnym, lecz nierealnym, nierzeczywistym w tym sensie, że nieempirycznym z typowego punktu widzenia metodologii nauk empirycznych. Pojawia się pytanie: co jest realnym celem istnienia wartości estetycznych?

Jedną z odpowiedzi może być przejście od obiektywnego, lecz z punktu widzenia empirii nierealnego celu, czyli doskonałości, do subiektywnego, lecz realnego celu, którym jest doskonalenie „struktury poznawczej podmiotu”. Zewnętrzny, obiektywny świat zastąpiony zostaje wewnętrznym, subiektywnym światem podmiotu. Powiązanie wartości estetycznych ze „strukturą poznawczą podmiotu” nadaje im status części tej struktury, która jest niezbędna dla funkcjonowania każdego podmiotu. Nie można ich wtedy traktować jako wyizolowanego celu nie związanego z podstawą bytową podmiotu, a co za tym idzie jako zbędnego, niepotrzebnego dodatku, zbytku¹⁹⁵.

¹⁹⁵ Niektórzy nie dostrzegają piękna w przedmiotach użytkowych i dlatego wiążą je ze zbytkiem, luksusem, naddatkiem i w dalszych konsekwencjach z ozdobnością, przepychem, dekoracją.

3. WARTOŚCI DZIEŁA ARCHITEKTURY

3. WARTOŚCI DZIEŁA ARCHITEKTURY

- Dwa rodzaje definicji wartości związane z partycypacyjnym i izolacyjnym statusem obiektu.

3.1 WARTOŚCI W UJĘCIU OBIEKTYWNYM

3.1.1. ISTOTNE WŁASNOŚCI OBIEKTYWIZMU /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Obiektywizm jako stanowisko nie tylko epistemologiczne, ale również ontologiczne.
- Obiektywizm jako stanowisko związane z uzyskiwaniem i przekazywaniem informacji.
- Regularność, reguły konstruowania informacji i powiązań między nimi.
- Dążenie do uniwersalności, do wykluczania szczególności i lokalności efektów przekazu informacji oraz do odtwarzania szczególności i lokalności przedmiotów, zjawisk.
- Zasady uogólniania i uszczegóławiania.
- Obiektywizm a prawda.
- niespójność logiczna jako podstawa obiektywizmu.

3.1.2. OBIEKT ARCHITEKTONICZNY W UJĘCIU EMPIRYCZNYM /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Denotacja zjawisk i ich indukcyjne uogólnienie.

REGULARNOŚĆ

- Regularność jako charakterystyka przedmiotu, w której zakłada się powtarzalność zacierającą jego szczególną i niepowtarzalną strukturę i wydobywającą uniwersalny ogólnik.

REGUŁY

- Wyrażanie związków przy pomocy reguł.
- Ontologiczne wyjaśnienie reguł.

OGÓLNOŚĆ POJĘĆ I SZCZEGÓLNOŚĆ ZJAWISK

- Wyjaśnienie opisowej i matematycznej metody kompensowania konsekwencji zacierania lokalności przez ogólność pojęć.

EMPIRYCZNY OPIS

- Sprawozdanie z faktycznego przebiegu zjawiska.
- Budowanie praw fenomenologicznych poprzez ujęcie sprawozdań w reguły.
- Dowodzenie praw poprzez zastosowanie ich do lokalnych sytuacji i ich zgodność z innymi prawami teorii (uzgodnienie prawa z rzeczywistością i rozumem).
- Rola konwencji w konstrukcji rozumowania: łańcucha przyczynowo-skutkowego, redukcji, dedukcji.

WIELOZNACZNOŚĆ PROWADZĄCA DO SPRZECZNOŚCI W OPISIE EMPIRYCZNYM –PRZYKŁAD I WYJAŚNIENIE

- Wieloznaczność, której przyczyną jest:
 - Nieujawnione korzystanie z reguł wiedzy pochodzącej spoza rozumowania.
 - Niestosowanie się do zasad ontologicznych empiryzmu, polegające na wyeliminowaniu możliwości odtwarzania szczególności zjawisk podczas ich uogólniania.
 - Wprowadzenie do rozumowania przyczynowo-skutkowego wielu równoważnych skutków (min. dwóch) wywodzących się z jednej przyczyny. Związek dwuznaczności z kodem reprezentującym czas.

3. WARTOŚCI DZIEŁA ARCHITEKTURY

W aksjologii¹⁹⁶ wartość reprezentuje wszystko co cenne, co może stanowić cel ludzkich dążeń. Klasyczne wartości logiczne to prawda i fałsz, etyczne: dobro i zło, estetyczne: piękno i brzydota. Wartość traktowana bywa jako wyraz znaczenia przypisywanego przedmiotowi.¹⁹⁷ Według niektórych definicji jest to zdolność rzeczy i zjawisk do wywoływania w ludziach odpowiednich postaw emocjonalnych lub wg innych sama postawa człowieka wobec zjawisk, rzeczy zdarzeń. Wg Moora jedyną wartością jest dobro.¹⁹⁸

W rozdziale pierwszym stwierdzono, że wartość, jako kategoria logiczna, jest elementem dowolnego zbioru rzeczy lub pojęć oznaczonego symbolem zmiennej i ustala jego zasięg. Są zatem co najmniej dwie definicje wartości przypisujące jej diametralnie odmienny sens. Dlatego wartości w sensie aksjologicznym nazwać można transcendentiami, odróżniając je od wartości rozumianej jako szczegółowa kategoria logiczna. W praktyce, pierwsze rozumienie wartości związane jest z pewnego rodzaju nieselektywną partycypacją przedmiotów w rzeczywistości, a drugie bardziej z wyizolowaniem z niej niektórych charakterystyk przedmiotów, niż całościowo przedmiotów. Wartościowanie, najogólniej, polega na przypisywaniu wartości. Główne pytanie, które ma zasadnicze znaczenie w pracy brzmi: w jaki sposób odbywa się przypisywanie wartości estetycznych obiektom architektonicznym? Czy ma ono charakter obiektywny, czy subiektywny?

W analizie sposobów wyłaniania się wartości zostanie wyodrębnione i oddzielone od siebie wartościowanie o charakterze obiektywnym i subiektywnym.

3.1. WARTOŚCI W UJĘCIU OBIEKTYWNYM

3.1.1. ISTOTNE WŁAŚCIWOŚCI OBIEKTYWIZMU

Często mówi się, że w obiektywizmie podmiot traktowany jest jako bezstronny obserwator, w tym znaczeniu, że selekcjonowane są tylko te sądy, w

¹⁹⁶ Aksjologia – ogólna teoria wartości.

¹⁹⁷ Franta Aleksander, *Kryteria ogólne kwalifikacji poziomu dzieła architektonicznego*, seria Architektura, monografia 193, Kraków 1995.

¹⁹⁸ za: Koj Leon, *Powinności w nauce*, tom I, *Określenie i poznawalność powinności*, Lublin 1998.

których jego osobista niepowtarzalność i indywidualność doznań i ocen nie ma wpływu na wynik dokonywanej obserwacji. Sądy i opinie, w których wartościuje się obiekty mają mieć status niezależnego odwzorowania. W stanowisku tym zakłada się, że przedmiot jest samoistny. Na tej bazie ontologicznej wysuwa się wniosek, że obserwator, który jest również autonomiczny określić i opisać może właściwości przedmiotu w sposób nie zdeformowany. Podmiot biernie odczytuje jedynie charakterystykę przedmiotu zdając relację z obserwacji. Sam odczyt jest zatem nie inwazyjny, nie narusza właściwości przedmiotu. Obiektywizm nie jest wyłącznie stanowiskiem epistemologicznym, ale i ontologicznym, określa nie tylko status obserwatora, ale i przedmiotu obserwowanego.

Już samo założenie o autonomii przedmiotu jest jednak narzuceniem światu ujęcia rzeczywistości skonstruowanego i wybranego arbitralnie przez podmiot. Nie chodzi tu zatem o jakąś bezwzględną eliminację podmiotowości z aktu poznania, bo byłaby to eliminacja samego poznania, a raczej o wyeliminowanie szczególności odczytów dokonywanych przez poszczególne podmioty. Obiektywizm zatem nakierowany jest zatem nie tyle na uzyskiwanie sądów bezwzględnie prawdziwych, a bardziej posiadających walor technicznej operacyjności. W takim ujęciu obiektywizm oznacza bardziej skuteczność niż prawdziwość.

Co za tym idzie stanowisko obiektywne nie jest bezwzględnie związane z posiadaniem prawdziwej informacji, a raczej ze sprawnym uzyskiwaniem, przekazywaniem i operowaniem informacją. Na tym etapie rozumowania (w którym obowiązuje stała Plancka) przyjąć można, że przekaz odbywa się przy pomocy pakietów informacji. Warunkiem obiektywizmu jest nie tylko regularny charakter pakietów. Warunkiem jest pełna uniwersalizacja polegająca na tym, że informacja musi być nie tylko spakowana do postaci regularności, ale reguły konstruowania i powiązań między informacjami muszą być również przekazane lub choćby znane odbiorcy. Reguły nie muszą być znane w sensie ich rozumienia, ale co najmniej w zakresie ich praktycznego stosowania. Bez znajomości tych reguł informacja może jawić się odbiorcy jako chaos lub odbiorca dobierać może własne reguły odczytywania informacji przez co zmieniać może jej sens. Może zatem dojść do deformacji, której wynikiem jest szczególna, lokalna (np. osobista) interpretacja.

Obiektywizm wyklucza szczególność i lokalność (zakłada uniwersalność) efektów przekazu informacji, ma jedynie nie tyle odtwarzać, co zachowywać szczególność i lokalność przedmiotów i zjawisk w odnoszonych do nich symbolicznych konceptualizacjach (ma zachowywać intersubiektywizm). Niezależnie od miejscowych warunków informacja ma mieć zawsze tę samą treść. Informacja jest zawsze w pewnym stopniu ogólna, nigdy nie jest aż tak szczególna jak oznaczony nią przedmiot. Ogólniki informacji mogą jedynie lepiej lub gorzej uwzględniać szczegóły rzeczy. W obiektywnych odwzorowaniach rzeczywiste obiekty są egzemplifikacją pojęć. Pojęcia przez swą ogólność zawierają szczególne charakterystyki przedmiotów, chociaż ich w pełni nie zachowują – tracą część ich charakterystyki. Szczególny przedmiot przynależy lub nie do szerszego w swej ogólności zbioru, który reprezentowany jest przez pojęcie. Wiele różniących się szczególności zawiera się w jednym ogólniku. Pojęcie jest uogólnieniem, w pewnym sensie ujmuje cechy rzeczywistości jako pewne regularności, pomijając drobniejsze, mniej istotne nieregularności, które na drodze uszczegółowienia mogą być wydobyte z rzeczywistości i dodane do uogólnienia, nie naruszając jego struktury.

Najczęściej popełniany w naukach empirycznych błąd to utożsamienie obiektywizmu z prawdą. Polega on głównie na przedstawianiu pewnej wizji świata ujętej w prawach i teoriach jako prawdziwej. Nie podaje się jednak w jakiej perspektywie poznawczej ta wizja jest prawdziwa. Wprowadza się w ten sposób wieloznaczność i fałsz do tej wizji. W selektywnym, naukowym obiektywizmie w ujęciu redukcjonistyczno-deterministycznym stosowanym zazwyczaj w naukach empirycznych dokonuje się (podobnie jak w innych ujęciach) arbitralnego wyboru założeń przedteoretycznych, ujętych np. w aksjomatach. W aksjomatach zawiera się zatem perspektywa badawcza, to znaczy to jakie są relacje obserwatora i świata oraz jakiego świata te relacje dotyczą. Jeżeli ta perspektywa badawcza określona zostanie precyzyjnie, to możliwe jest ustalenie prawdy, ale jedynie w sensie techniczno-operacyjnym, np. semantycznym, zrelatywizowanym do języka lub aparatury pojęciowej teorii. Nie jest to, wbrew wizji lansowanej przez media i czasopisma naukowe, prawda objawiona przez naukę na mocy autorytetu instytucji naukowych. Techniczną operacyjność gwarantować ma obiektywizmowi ścisłość wewnętrznej logiki praw i teorii. Logika nie wykracza jednak poza przyjęte aksjomaty, a i te z punktu widzenia logiki zawierają

niespójności. Twierdzenie o autonomii przedmiotów w obiektywizmie nie oznacza wcale ich pełnej autonomii i izolacji, bo generowałoby istnienie przedmiotów jako niezależnych elementów nie wykazujących związków między sobą. Aby logika mogła zaistnieć konieczne jest ujmowanie ich w kategoriach części i całości, co jednak niweczy pełną autonomię przedmiotów. Czy zatem niweczy ich obiektywizm? Jeżeli tak, to zapewne jedynie nieodpowiednią definicję i nieodpowiednie rozumienie obiektywizmu. W pewnym sensie w naukach empirycznych wizja świata kreowana jest poprzez niespójność. W takim ujęciu relacje między przedmiotami należy traktować jako założoną niespójność nauk empirycznych. Zakłada się spójność przedmiotu (charakterystyki, parametru, oznaczania) i próbuje odzyskać spójność całości w prawach i teoriach. Logiczna operacyjność aparatury pojęciowej stosowana w regułach i teoriach ma za zadanie nadać obrazowi rzeczywistości spójność utraconą w szczególnych, izolowanych i jednostkowych sprawozdaniach z obserwacji, w których zdaje się relację ze związków między przedmiotami, charakterystykami przedmiotów i zjawisk.

3.1.2. OBIEKT ARCHITEKTONICZNY W UJĘCIU EMPIRYCZNYM

W ujęciu empirycznym rzeczywistość reprezentują przedmioty poznawane za pośrednictwem zjawisk w obserwacjach. Obiekt architektoniczny poznawalny jest empirycznie. Postawiono zatem pytanie: jaka jest natura tego poznania?

Pojęcie obiektu architektonicznego jest wynikiem indukcyjnej denotacji pewnego rodzaju zjawiska izolowanego jako fakt lub klasa faktów. Obserwacjom obiektu przypisywane są pewne znaczenia, które uogólnione funkcjonują jako pojęcia. Rzeczywistość kreowana przez empirię ma charakter denotatywny. Punktem wyjścia jest tu regularna część, tzn. charakterystyka przedmiotu, indukcyjne uogólnienie, oderwanie od całości rzeczywistości, od lokalizacji w celu umożliwienia manipulacji wyciętym ogólnikiem (fragmentem). Regularności powiązane są regułami.

Należy wyjaśnić w jaki sposób rozumiane są pojęcia regularności i reguł oraz jaką pełnią rolę.

• **REGULARNOŚĆ**

Regularność ujmuję rzecz, a ściślej pewną jej charakterystykę. Rzecz, jak podaje Koj¹⁹⁹, może mieć nieskończoną liczbę niezależnych od siebie charakterystyk. Człowiekowi w praktyce wystarcza korzystanie z pewnej liczby takich charakterystyk. Każda z nich ma postać regularności, która zaciera szczególną i niepowtarzalną strukturę przedmiotu, wydobywając z niej tylko ogólnik (uproszczenie), wycinkowy aspekt, którego cechą jest powtarzalność. Na przedmiot nałożone zostają pewne warunki brzegowe, które nie pokrywają się z nim w pełni, a jedynie w pewnym aspekcie i nie należą do niego, nie są też rzeczywiste. Są jedynie podstawieniem w jego miejsce czegoś innego niż on sam. Regularność wymusza traktowanie rzeczy jak niezależnego świata. Ujmuję rzecz w sposób odrywający ją od jej indywidualnej lokalności i niepowtarzalności – jako pewną całość.

• **REGUŁY**

Ontologia dzielenia świata na części, które są również niezależnymi światami implikuje utratę lokalności. W takim ujęciu pojęcie zatracą lokalność rzeczy. Dlatego też to założenie ontologiczne musi zostać uzupełnione o stwierdzenie, iż części budują całość, części wykazują między sobą związki. Związki mogą być wyrażane w postaci reguł. Zatem pojęcia muszą zachowywać szczególność układu części w całości. Nie są zatem ziarnami, traktowanymi każde z osobna, a tworzą strukturę ziarnistą w czymś co reprezentować ma całość: w polu, w pewnym układzie geometrycznym – w przestrzeni i w czasie. Nie ma zatem samych ziaren, ani samej geometrii. Są i ziarna, i geometria (tak jak materia oraz przestrzeń i czas).

Już na pierwszy rzut oka widać tu niespójność, brak jednolitego założenia – dualizm. Wydaje się zatem, że należy ontologię tę traktować jako dwa oddzielne założenia ontologiczne połączone w sposób wtórny.

• **OGÓLNOŚĆ POJĘĆ I SZCZEGÓLNOŚĆ ZJAWISK**

W naukach empirycznych wydzielić można dwie metody kompensowania konsekwencji zacierania lokalności przez ogólność pojęć: jedna ma charakter

¹⁹⁹ Koj Leon, *Powinności w nauce, tom I Określenie i poznawalność powinności*, Lublin 1998r., str. 81.

opisowy, druga matematyczny. Pierwsza zestawia obok siebie tyle pojęć-ogólników, ile – jedynie praktycznie – wystarcza do umiejscowienia i zindywidualizowania charakterystyki przedmiotu zbudowanej z relacji pojęć. Druga obok pojęć stawia ilości, które to indywidualizują ogólny charakter pojęcia. Wyliczają (wartość) one powtórzenia cząstkowego uogólnienia (miara) względem pewnej całości, ustalając zakres pojęcia (zmienna). W ujęciu empirycznym pojawia się zatem obok pojęcia (zmiennej) liczba (wartość zmiennej).

Relacje między pojęciami i liczbami mają postać reguł, to znaczy, że nie są dowolne. Reguły dotyczą ogólników, lecz służą do sprawdzania, czy ogólniki dają się zlokalizować, zachowując jedyność i niepowtarzalność lokalizacji, oraz czy dają się uszczegółowić zachowując relacje, proporcje między szczegółami.

Z punktu widzenia zainteresowań obiektem i dziełem architektonicznym istotny jest przede wszystkim opis.

• EMPIRYCZNY OPIS

Empiryczny opis, który jest sprawozdaniem z faktycznego przebiegu zjawiska ujęty w reguły buduje prawa fenomenologiczne (empiryczne). Nie należy jednak zapominać, co wykazuje Grabińska²⁰⁰, że nie ma czysto fenomenologicznych praw. Zawarty jest w nich *wkład teoretyczny*²⁰¹.

W związku z wątpliwościami co do zasadności metody, w której na podstawie jednostkowego faktu buduje się ogólne, powtarzalne prawa, koniecznością staje się sformułowanie dowodu lub innego potwierdzenia poprawności wysuniętego prawa czy choćby wykazania skuteczności w innych lokalnych sytuacjach. Jeżeli prawo wchodzi w skład teorii, to potwierdzeniem poprawności jest jej zgodność z innymi prawami tej teorii. Dowód ma wtedy charakter dedukcyjny i logiczny. Wykresy mają gładki i liniowy przebieg, a dedukcja ma charakter łańcucha, ciągu przyczynowo-skutkowego. Ziarna są tu efektem redukcji zjawisk do elementarnych składników potrzebnych do przeprowadzenia rozumowania. Rozumowanie logiczne, dedukcyjne jest uszeregowaniem tych elementarnych ziaren-pojęć w taki sposób, aby z dowolnych dwóch elementów rozumowania połączonych określoną relacją

²⁰⁰ T. Grabińska, *O antyrealizmie Pawła Zeidler – kilka uwag na marginesie książki „Spór o status poznawczy teorii”*, Studia Metodologiczne 29, Wrocław 1999, str.199 – 206,

²⁰¹ T. Grabińska, *Jak nie kłamią prawa teoretyczne?*, w: *The peculiarity of man*, vol 6, 2001, Tradycyjne i współczesne systemy wartości. Przeciwnieństwo drugie: „Prawda i Fałsz”.

wynikał jeden wniosek, aby rozumowanie przebiegało w sposób liniowy, na tym polega jednoznaczność w hierarchicznym przyczynowo-skutkowym modelu rozumowania. Ma to swoje odbicie w podziale rzeczywistości na: liniowy czas, który jest nienamacalny, lecz wykrywalny na drodze rozumowania, bo służy do przeprowadzania liniowego rozumowania i inne różnice o charakterze przestrzennym, które mają zastosowanie do rozróżniania uogólnionych treści rozumowania (wybierania jednej spośród wielu możliwości).

To co istotne jest dla pewnego rozumowania dedukcyjnego, a co nie może wchodzić w jego skład musi zostać uznane za aksjomat lub zasadę ontologiczną tego rozumowania²⁰². Elementarne ziarno-pojęcie użyte w rozumowaniu nie może podlegać dalszej redukcji w ramach przyjętej w rozumowaniu szczegółowej ontologii. Inne pojęcia użyte w rozumowaniu powinny w wyniku redukcji dać się sprowadzić, rozłożyć do postaci tych elementarnych pojęć rozumowania. Jeżeli nie jest to możliwe, to pojęcia dokumentowane mogą być wiedzą pochodzącą spoza rozumowania, z tym zastrzeżeniem, że jest to wiedza kompatybilna z wiedzą wynikającą z prowadzonego rozumowania. Wtedy wynik dedukcji może mieć charakter obiektywny, lecz statystyczny. Tak jak ma to miejsce w mechanice kwantowej co wyjaśnił M. Zabierowski²⁰³. W klasycznym przypadku same pojęcia nie powinny angażować wiedzy rozumianej wg kanonów *metod naukowego myślenia* Bocheńskiego²⁰⁴. Uściślić tu można, że wprowadzić nie powinny angażować wiedzy, lecz wyłączyć należy np. wiedzę zawartą w zasadach ontologicznych koniecznych do określenia sensu pojęcia. Również świadomość, iż rozumowanie ma charakter dedukcyjny wskazuje na pewne obowiązujące reguły korespondencji, relacji między pojęciami. Wiedza pojawiająca się w wyniku przeprowadzonego rozumowania zależna jest zatem od przyjętej aparatury pojęciowej, użytego modelu teoretycznego i reguł korespondencji między aparaturą pojęciową i zjawiskami.

Co najistotniejsze dla stosunków dzieło - obiekt pojęcia stosowane w ścisłe logicznym języku nie mogłyby być wytworami sprzecznych ontologii lub niespójnej ontologii. Gdyby taki język istniał i opisywał rzeczywistość, to rzeczywistość ta byłaby w pełni poznawalna na drodze dedukcji. Twórczość

²⁰² Porównaj: M. Zabierowski, *Wszechświat i Metafizyka*, Warszawa – Wrocław 1998.

²⁰³ M. Zabierowski, *Wszechświat i metafizyka*, Warszawa – Wrocław 1998, rozdziały: 3.2 Rzeczy makroskopowe i 3.3 *Rerum novarum* w rzeczach.

²⁰⁴ *ibid.* str. 68.

dałaby się sprowadzić do stosowania reguł i procedur (przestałaby być twórczością, bardziej przypominałaby wypełnianie formularzy). Nie istnieje jednak aparatura pojęciowa stworzona przez ludzi, którą łączy ze światem, w którym żyjemy, jakaś w cudowny sposób objawiona więź. Należy zatem przystać na pewną niespójność w założeniach ontologicznych. Konieczne jest jednak zdanie sobie sprawy z istnienia tej niespójności, które może zapobiec jednostronności i arbitralności w naukach empirycznych.

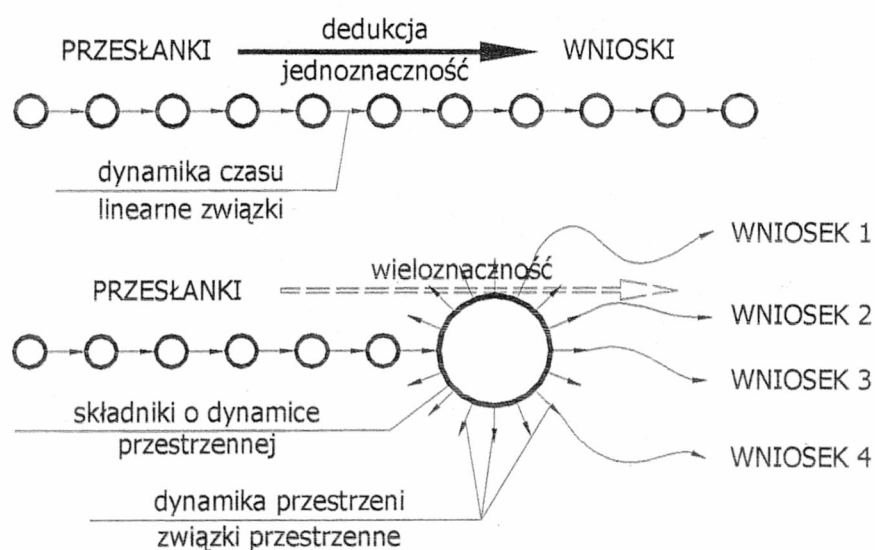
- **WIELOZNACZNOŚĆ PROWADZĄCA DO SPRZECZNOŚCI W OPISIE EMPIRYCZNYM - PRZYKŁAD I WYJAŚNIENIE**

Stwierdzenie, iż w budynku jest pięć równoległych ścian, w konfrontacji z doświadczeniem może nie budzić zastrzeżeń co do jego jednoznaczności i obiektywizmu wypowiedzi. Ale już, równie proste jak poprzednie, stwierdzenie, że jest w nim wiele ścian równoległych może wprowadzać do rozumowania wieloznaczność, a w efekcie końcowym również sprzeczność.

Istnieje zatem pewna kategoria pojęć, reprezentowana w tym przypadku przez termin „wiele”, której zarzucić można to, że:

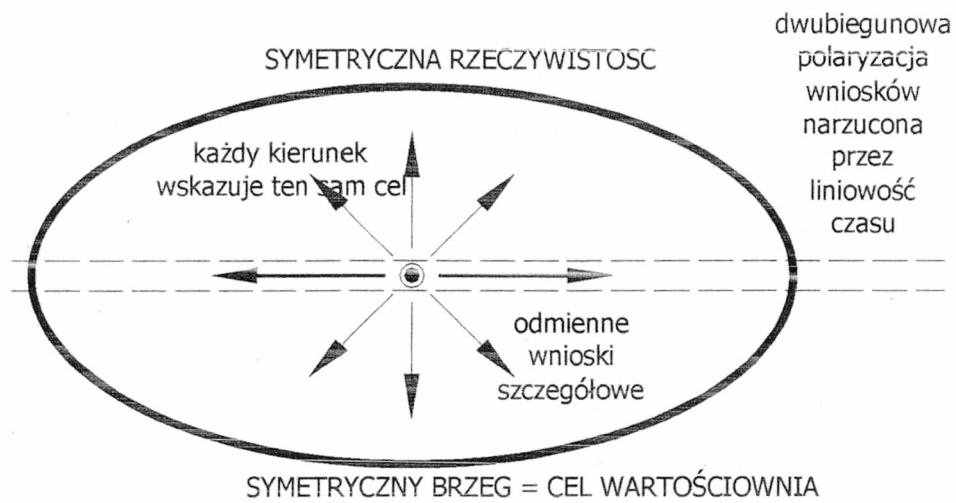
1. Wprowadza do rozumowania wiedzę spoza prowadzonego rozumowania. We wskazanym przykładzie potrzebna jest wiedza o szczególnych, lokalnych założeniach, zgodnie z którymi pięć to mało lub dużo (w realizmie konwencjogennym T. Grabińskiej, umowy nie mają aż takich prerogatyw²⁰⁵).
2. Pojęcie to nie jest zbudowane w oparciu o szczegółową ontologię empiryczną – nie odtwarza ono lokalności rzeczywistych zjawisk. Ściślej rzecz ujmując, posługując się terminologią T. Grabińskiej, naruszone zostają tu zasady korespondencji, które określić można jako apriorycznie zasady jakie obowiązywać muszą w naukach empirycznych w celu zachowania obiektywizmu. Wyznaczają one reguły relacji jakie zachodzić muszą między opisem empirycznym zjawiska, a opisywanym zjawiskiem i sformułowane muszą być w oparciu o przyjęte, ogólne zasady ontologiczne ujęcia empirycznego.
3. W ciągu rozumowania przyczynowo-skutkowego jest ogniwem, które rozwidla drogę dedukcji na dwa (lub więcej) tory prowadzące do

odmiennych wniosków końcowych. Przemycia do czasowej dynamiki linearnego rozumowania dynamikę przestrzeni – zamiast jednej drogi wprowadza wiele dróg, zamiast jednego wyniku ich wielość, zamiast jednoznaczności - wieloznaczność, co ilustruje rys. nr 18.



Rys.18 Jednoznaczność i wieloznaczność sądów

W praktyce najczęściej pojawia się klasyczna, arystotelesowska dwuwartościowość i związana z nią dwuznaczność, podobnie jak to ma miejsce w omawianym przypadku, ponieważ linearna logika reprezentująca czas polaryzuje dowolność kierunków prowadzenia rozumowania. Nierozróżnialne stają się tylko jego dwa zwroty prowadzące do dwóch przeciwnych wniosków, co ilustruje rys. nr 19.



Rys.19 Wieloznaczność i dwuznaczność

3.1.3. CECHY DZIEŁA – ZALEŻNOŚĆ SENSU
TERMINÓW OD ZASAD ONTOLOGICZNYCH

3.1.3. CECHY DZIEŁA – ZALEŻNOŚĆ SENSU TERMINÓW OD ZASAD ONTOLOGICZNYCH /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

SENS POJĘĆ W DWÓCH ONTOLOGIACH

- Nieprzekształcalność wniosków estetycznych na wnioski empiryczne.
- Obiektywizm i nielokalność wniosków estetycznych lub ich subiektywizm i lokalność.
- Niejednoznaczność rozumowania przyczynowo-skutkowego w estetyce.
- Brak autonomii składowej uniwersalnej i szczególnej (lokalnej) w kwalifikacjach estetycznych obiektów oraz związany z nią odmienny sens empiryczny i estetyczny terminów.
- Trzy grupy terminów wyodrębnione ze względu na przypisywany im dominujący sens: empiryczny, estetyczny i odmienny sens empiryczny oraz estetyczny.
- Sens pojęcia a weryfikacja przez ogólność i szczególność.

SENS EMPIRYCZNY – PRZYKŁADY

- Zdominowanie sensu pojęcia symetria przez ujęcie empiryczne i nie rozróżnianie jego odmiennego sensu estetycznego.

ODMIENNY SENS EMPIRYCZNY I ESTETYCZNY – PRZYKŁADY

- Jedność, harmonia – przykłady terminów, które posiadają odmienne znaczenia empiryczne i estetyczne.
- Empiryczne znaczenia terminów – związki z liczbą, proporcją, wycinkowością, autonomią części lub układu części, parametryzacją i lokalnością.
- Estetyczne znaczenia terminów – brak związków z liczbą, lokalnością i autonomią części; związki z jakościowym stanem całości (dostosowanie układu części do całości).

SENS ESTETYCZNY – PRZYKŁADY

- Dominacja znaczenia estetycznego terminów piękno i doskonałość.

3.1.4. PORÓWNANIE SĄDÓW EMPIRYCZNYCH I ESTETYCZNYCH /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

PROPORCJONALNOŚĆ PRZEKSZTAŁCEŃ W SENSIE LOGICZNYM

- Lokalność sądów empirycznych – uogólnienia przedmiotów traktowane jako konieczna baza dla ich wyszczególnienia.
- Globalność sądów estetycznych – szczególność przedmiotów traktowane jako konieczna baza dla ich uogólnienia.
- (Lokalność) proporcjonalność przekształceń w sądach empirycznych: lokalny przedmiot $\Rightarrow$ lokalne (częstkowo) rozumiane uogólnienia i liczebniki $\rightarrow$ zlokalizowana (szczegółowa) ocena przedmiotu.
- (Globalność) brak proporcjonalności przekształceń w sądach estetycznych: lokalny przedmiot $\rightarrow$ globalne (całościowo) rozumiane uogólnienie $\rightarrow$ ogólna ocena przedmiotu.

CZĘŚĆ I CAŁOŚĆ W LOGICE NAUKOWEJ

- Teorie naukowe (deterministyczno - redukcjonistyczne) – całość redukowana do odrębnych strukturalnie i funkcjonalnie części.
- Estetyka – układ części (kompozycja) jako strukturalna i funkcjonalna całość.
- Prymat skuteczności operacyjnej nad prawdą w naukowym obiektywizmie.

- Odmienność przedmiotów sądów empirycznych i estetycznych.

NIEJEDNORODNOŚĆ W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE

- Niejednorodność jako relacje między niezłożonymi wewnętrznie jednorodnymi obiektami w naukowej analizie.
- Niejednorodność jako stan wewnętrzny obiektu w estetyce.
- Części jako wydzielone, jednorodne całości w nauce (uzyskiwane drogą redukcji). Niejednorodność jako związki między tymi częściami.
- (Nie wyizolowane) części jako niejednorodność całości w estetyce.

PODOBIENSTWA I RÓŻNICE WIEDZY W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE

- Holizm wiedzy o skutkach działania; wnioskowanie syntetyczne, aposterioryczne; określanie obiektów przy pomocy warunków brzegowych; potwierdzanie wniosków (skutków działania) praktyczną, syntetyczną skutecznością procedury wykonawczej.
- Determinizm i redukcjonizm empirycznej wiedzy naukowej; poszukiwanie teorii uzasadniającej prawa empiryczne; wnioskowanie abdukcyjne – syntetyczne, aprioryczne – budujące hipotezę; potwierdzanie wniosków hipotetycznych analityczną zgodnością składających się na teorię praw (części) i zgodnością przewidywanych w teorii obiektów z ich obserwacyjnie wytyczonymi lokalizacjami.
- Estetyka; wartość estetyczna wylaniana syntetycznie i apriorycznie; ocena estetyczna wylaniana syntetycznie i aposteriorycznie; wartość estetyczna – całość pozbawiona części; ocena estetyczna – układ części wyrazem kompozycji całości.

BUDOWANIE WIEDZY W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE

- Związek wiedzy ogólnej i szczególnej w nauce – do wiedzy o przejawach rzeczywistości dostosowane są sądy o jej istocie.
- Związek wiedzy ogólnej i szczególnej w estetyce – do wiedzy o istocie rzeczywistości dostosowane są sądy o jej przejawach.
- Odmienna rola ocen i sądów orzekających (twierdzeń) w naukach empirycznych i estetyce.
- Eksponowanie sądów orzekających w naukach empirycznych i ukryta rola oceny prawdziwości oraz ich źródła
- Eksponowanie ocen w estetyce i drugorzędna rola sądów orzekających w estetyce oraz ich źródła.

EMPIRYCZNY OBIEKTYWIZM I ESTETYCZNY SUBIEKTYWIZM

- Uzależnienie definicji obiektywizmu od empirycznej szczególności (lokalności) badanych zjawisk.
- Odmienność sensu ocen (rozumianych jako porównania) empirycznych i estetycznych.
- Stosowanie dwóch ontologii w architektonicznej estetyce i naukach empirycznych oraz odmienne konsekwencje użycia przeciwstawnego układu tych ontologii w obu dziedzinach..

DWIE ONTOLOGIE BRZEGÓW I ICH KONSEKWENCJE

- Estetyczny sposób wyznaczania zasięgów obiektów empirycznych i logiczny sposób wyznaczania zasięgu obiektu estetycznego (świata-monady).
- Ukonstytuowanie obiektywizmu przez ontologię brzegów.
- Wyjaśnienie sprzeczności w ocenach estetycznych odmiennością zakresów własności brzegowych przedmiotów ocen empirycznych i estetycznych.

- Pragmatyzm jako włączenie składowej estetycznej do nauk empirycznych.
- Charakterystyki przedmiotów rozumiane jako własności brzegowe przedmiotów w ujęciu empirycznym.
- Własności brzegowe w estetyce.
- Rozbieżności w ocenach estetycznych obiektów jako wynik różnic w empirycznym i estetycznym nakreślaniu własności brzegowych przedmiotu oceny.
- Wyjaśnienie możliwości stosowania skali (rozdzielenia ilościowych) w naukach empirycznych i estetyce przy pomocy ontologii brzegów.

DWUBIEGUNOWOŚĆ W OCENACH ESTETYCZNYCH

- Nieredukowalna ogólność wartości estetycznej.
- Brak możliwości lokalizacji (w sensie empirycznym) wartości estetycznych ze względu na ich globalność, jednobiegunowość.
- Konieczność wprowadzenia dwubiegunowości do ocen estetycznych.
- Oparcie oceny estetycznej o spostrzeżenie i wiedzę podmiotu (ogólny i nielokalny model uporządkowania pewnej całości).
- Estetyczna weryfikacja jakości obserwowanego przedmiotu przy pomocy wiedzy podmiotu i empiryczna weryfikacja sądu o przedmiocie przy pomocy obserwacji zakresu i lokalizacji przedmiotów.
- Ogólność i nielokalność uniwersalnej wiedzy estetycznej.
- Oceniany estetycznie obiekt jako część, składowa partycypacyjna w nieredukowalnej całości. Dziedziczenie przez część nielokalnych cech całości i ich niepełne w części odzwierciedlenie.

EMPIRYCZNA LOKALNOŚĆ PRZEDMIOTÓW I ESTETYCZNA LOKALNOŚĆ PODMIOTU – OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM

- Odmienność nielokalnej i zależnej struktury charakterystyk występujących w ocenach estetycznych od definicji uniwersalnych, lokalnych i niezależnych charakterystyk występujących w obiektywizmie nauk empirycznych.
- Subiektywny status ocen estetycznych i pragmatyczny (estetyczny w empirii), lecz obiektywny status ocen prawdziwości w sensie obserwacyjnym i logicznym w naukach empirycznych.
- Realność i lokalność w naukach empirycznych utożsamiana z nieskończoną liczbą charakterystyk obiektu.
- Empiryczny sąd o obiekcie polegający na selektywnym wykorzystaniu skończonej liczby jego charakterystyk.
- Estetyczna ocena obiektu polegająca na partycypacji w nieskończonej liczbie jego charakterystyk.
- Naukowy obiektywizm związany z selektywnością i niekompletnością sądów o obiekcie.
- Estetyczna kompletność ocen obiektów związana z ich subiektywnym sposobem wyłonienia.
- Przenoszenie cechy jedności i szczególności na podmiot w estetyce oraz na przedmiot w naukach empirycznych jako pochodna konstrukcji poszczególnych dziedzin.
- Sens terminu obiekt estetyczny.
- Brak reguł i praw łączących koncepcję teoretycznego istnienia dzieła i empirycznej egzystencji obiektu architektonicznego.

3.1.3. CECHY DZIEŁA - ZALEŻNOŚĆ SENSU TERMINÓW OD ZASAD ONTOLOGICZNYCH

• SENS POJĘĆ W DWÓCH ONTOLOGIACH

Następnym krokiem jest przejście od problemów związanych wyłącznie z obiektem, do tych które związane są również z dziełem. Nie dają się one sprowadzić wyłącznie do metod formułowania wniosków, a związane są z istotą samych wniosków. Chodzi tu o to, że wniosków natury estetycznej nie można przekształcić w sensie wynikania we wnioski o charakterze empirycznym. Stwierdzenia z zakresu estetyki mogą bowiem być obiektywne, ale są wtedy ogólne i nielocalne. Zatem nie można przypisać im w sposób jednoznaczny rzeczywistych, czyli jedynych i niepowtarzalnych, zlokalizowanych i wyznaczonych granicami obiektów. Wnioski estetyczne mają charakter wyłącznie ogólny. Szczególnymi stają się tylko wtedy, gdy są subiektywne. Jeżeli posłużyć się zasadami dedukcyjnego rozumowania przyczynowo-skutkowego, to ta sama przyczyna może wywoływać różne skutki. Co ważniejsze skutków nie można też ani logicznie, ani empirycznie w sposób jednoznaczny uzasadnić przyczynami.

Kwalifikacje estetyczne obiektów, podobnie jak stwierdzenia empiryczne mają charakter syntetyczny i sprawozdawczy. Pomimo swej ogólności, nie są one jednak wnioskami wyłącznie teoretycznymi, których poszczególne składowe uniwersalna (regularna) i szczególna (lokalna, ilościowa) są autonomiczne (rozłączne), wiążą się one nierozzerwalnie z konkretną sytuacją i konkretnym obiektem. Stwierdzenia estetyczne różnią się od wniosków empirycznych właściwą tylko sobie klasą i sensem używanych pojęć. Niektóre z tych pojęć nie mają zastosowania w naukach empirycznych. Estetyka posługuje się zatem obszerniejszą (w znaczeniu ogólności, a nie liczności), choć mniej szczegółową terminologią niż nauki empiryczne.

Terminy występujące w estetyce można podzielić na trzy grupy, ze względu na najczęściej występujący sposób ich rozumienia, i podać kilka przykładów charakterystycznych pojęć, które posiadają:

- sens empiryczny – np. symetria,
- odmienny sens empiryczny i estetyczny – np.: jedność, spójność, harmonia,
- sens estetyczny – np.: piękno, doskonałość.

Najogólniej sens poszczególnym rozumieniom pojęć nadawany jest poprzez weryfikację. Istnieją różne sposoby weryfikacji pojęć. Po dwóch przeciwnych stronach stoją: weryfikacja przez ogólność i przez szczególność. Pierwszej przypisać można charakter racjonalny (rozumowy), drugiej zaś doświadczalny (obserwacyjny). Pierwsza odwołuje się do innych pojęć i znaczeń, druga do wskazywanych zjawisk, przedmiotów. Jeżeli weryfikacja ta dotyczy rzeczywistych zjawisk, to pierwsza odnosi się do niektórych regularnych typów zjawisk, do ich uogólnionych cech, ale nie odnosi się już wtedy do żadnego konkretnego, jednostkowego zjawiska. Jeżeli dotyczy zaś jednostkowego zjawiska, to nie wykracza poza jego zakres, nie obejmuje zatem innych zjawisk. Wadą pierwszej metody jest to, że nie można jej mechanicznie przenosić na jedyną i niepowtarzalną rzeczywistość zjawisk. Wadą drugiej, że nie jest uniwersalna, co znaczy, że ma tylko jedno zastosowanie, które ją wyczerpuje. W praktyce zatem przypisuje się ogólniki wielu konkretnym zjawiskom przy pomocy kwantyfikatora ogólnego (dla każdego x ...) i na odwrót, uogólnia na różne sposoby konkretne zjawiska przy pomocy kwantyfikatora szczegółowego (istnieje co najmniej jeden x taki, że ...), co prowadzi nieuchronnie do wieloznaczności, różnorodności rozumienia sensu pojęć.

- **SENS EMPIRYCZNY – PRZYKŁADY**

Symetria reprezentuje jeden typ pojęć, których sens zdominowany jest przez ujęcie empiryczne, a które stosowane są zarówno w naukach empirycznych, jak i estetyce. Wystarczy posłużyć się matematyczną definicją symetrii i empirycznym opisem sprawozdawczym obiektu, by można było wykazać jej faktyczne istnienie i jedyną, niepowtarzalną charakter – lokalność.

Podobny, choć jedynie estetyczny sens, miały pojęcia określające wrażenie harmonijności, stosowność, celowość nazywane jednak innymi niż symetria terminami, np.: *eurythmia*, *harmotton*, *kalon*, *aptum*, *decorum*.

- **ODMIENNY SENS EMPIRYCZNY I ESTETYCZNY – PRZYKŁADY**

Odmienny typ reprezentują takie pojęcia jak jedność lub harmonia. Również one mają zastosowanie w estetyce i naukach empirycznych, lecz w tych drugich mają wyraźnie inny sens niż w ocenach estetycznych.

W ujęciu empirycznym sens pojęcia jedności sprowadza się do liczebnika o wartości jeden. Określa on ilość jednorodnej, w pewien wycinkowy sposób, części rzeczywistości – całego przedmiotu lub jego charakterystyki, którą można ograniczyć lub zredukować, sprecyzować i doprowadzić do postaci parametru.

Pojęcie harmonii, w przypadku sparametryzowanej charakterystyki obiektu, można określić jako powielenie jedności, a zatem jej wielokrotność – co da się ująć liczbowo. Jedność lub harmonia dotyczą zatem rzeczywistości podzielonej na części, które są zdaniem relacji z obserwacji. W takim ujęciu wszystkie części są ze sobą kompatybilne, gdyż stanowią zawsze jedynie układ autonomicznych części. Relacje między częściami określane są przez reguły ustalające między nimi proporcje i stosunki. Takie empiryczne zastosowanie wiedzy dotyczy zatem części, które za pomocą obserwacji związane są z lokalnością – co jest w tym przypadku wystarczającym warunkiem do przeprowadzenia dedukcyjnych uzasadnień w obrębie pojęć i co za tym idzie również selektywnej obiektywizacji sądów.

W estetyce przeciwnie: jedność, spójność, harmonia, to terminy służące do określania dostosowania układu części do całości. Części nie są związane z liczbą. Nawet jedność nie jest rozumiana jako liczebnik, a jedynie jako charakterystyka określająca jakościowy stan całości. Część zatem uwzględniona jest wyłącznie do opisu całości. Część nie jest autonomiczna, nie może być oderwana od całości, nie buduje wiedzy samoistnej o częściach. Nie dysponując zatem autonomicznymi częściami, nie można zbudować ciągu dedukcyjnego rozumowania, które dałoby podstawę do przyczynowo-skutkowych uzasadnień, a to właśnie uznawane jest za miernik obiektywizmu sądów.

• SENS ESTETYCZNY – PRZYKŁADY

Pojęcia takie jak piękno, doskonałość charakterystyczne są dla estetyki. Jeżeli pojawiają się poza nią, to jako przeniesienie z dziedziny estetyki. Mogą pojawiać się wtedy różne jego deformacje. Najczęstszą są usiłowania przekształcenia jego sensu, próba przystosowania tego pojęcia do ontologicznych zasad empiryzmu²⁰⁶.

²⁰⁶

M. Zabierowski mówi o pięknie skażonym kwantyfikacją egzystencjalną. Zabierowski M., *Na czym polega piękno „Ziemi obiecanej” Władysława Reymonta, Człowiek mechanizm, część. Odstępca od ogólnej kowariantności.*

Można zadać pytanie czy piękno lub doskonałość mają swe egzemplifikacje? Jeżeli zaakceptowany zostaje estetyczny sens tych pojęć, to jest estetyczna baza ontologiczna, czyli ich charakter opisujący niepodzielność ujmowanej całości świata, to można w dwojaki sposób odpowiedzieć na to pytanie. W ujęciu empirycznym egzemplifikacje nie istnieją, natomiast w estetycznym - istnieją.

Pojęcia tego typu są, w sposób nieredukowalny, ogólne, gdyż ujęcie estetyczne nie posługuje się redukcją.

3.1.4. PORÓWNANIE SĄDÓW EMPIRYCZNYCH I ESTETYCZNYCH

• PROPORCJONALNOŚĆ²⁰⁷ PRZEKSZTAŁCEN W SENSIE LOGICZNYM

W sprawozdaniach, podobnie jak w prawach empirycznych, uogólnienia są tylko pomocą, jedynie koniecznym przedmiotem uszczegółowienia liczbowego lub zarówno przedmiotem, jak i środkiem uszczegóławiania, podobnie jak w przypadku opisu, czyli szczególnego zestawiania ogólników. W sądach estetycznych szczegóły przedmiotów są konieczną bazą dla uogólnień.

Sądy empiryczne są lokalne, a estetyczne globalne. Sądy empiryczne mogą tworzyć cykl: lokalny przedmiot (zjawisko) → lokalnie (częstkowo) rozumiane uogólnienia i liczebniki zlokalizowany (szczególny) sąd o przedmiocie. Zamknięty cykl rozpoczynający się od szczególności przedmiotów i kończący się na szczególności sądu o przedmiocie jest podstawą pewnego rodzaju ścisłości uzasadnień. Cykl oceny estetycznej: lokalny²⁰⁸ przedmiot → globalnie (całościowo) rozumiane uogólnienia → ogólna ocena przedmiotu rozpoczyna się od szczególności przedmiotu, a kończy się na ogólności oceny przedmiotu. Sądy empiryczne mogą zachowywać proporcjonalność. Przypisując szczegół szczególności, zachowują proporcjonalne przekształcenie. Proporcje da się wyrazić liczbowo. W przypadku gdy jest taka potrzeba liczebnik może cechować ilościowo ogólne pojęcia. Natomiast oceny estetyczne nie zachowują

²⁰⁷ Nie chodzi tu o proporcjonalność w sensie estetycznym, a o zastosowanie skali ilorazowej, czyli o stosunek wielokrotności między wielkościami mierzonymi. (O pomiarze i skali rozpatrywanych z punktu widzenia logiki wypowiada się Żabski Eugeniusz, *Nauka w oczach metodologów. O niektórych metodach badawczych z punktu widzenia logiki*, Wrocław 2002, str. 7 – 13)

²⁰⁸ W schemacie tym założono, że przedmiot ma sens empiryczny i proporcja może być wyrażana liczbowo. Gdyby założyć, że przedmiot ma sens estetyczny, to proporcjonalność zostałaby zachowana, ale nie z punktu widzenia logiki i możliwości wyrażania liczbowego.

proporcji, gubią, w sensie logicznym, proporcjonalne przekształcenie, ponieważ przypisują globalny ogólnik szczegółowi. Dlatego nie są wyrażane liczbowo.

• CZĘŚĆ I CAŁOŚĆ W LOGICE

W ujęciu empirycznym, w teoriach naukowych, pewne wyodrębnione elementy o cechach całości (obiekty empiryczne, np.: foton, elektron, przedmiot materialny, budynek lub charakterystyki tych obiektów: materialny, betonowy, zielony, ciepły) istotne są jedynie jako odrębne strukturalnie i funkcjonalnie części²⁰⁹ pewnej nadrzędnej całości (reguły, prawa, teorii). Części te zestawiane są z sobą nawzajem. Sąd pojawia się jako relacja między tymi częściami. Może zostać użyty, np. typowy termin oddający relacje między obiektami lub orzekający o obiekcie, np. dom jest biały. Wtedy zachodzi relacja między przedmiotem i jego charakterystyką. Relacja ta wyjaśniać może całość, ale tylko w sensie przynależności części do całości²¹⁰ (np. bieli do domu). Poszczególne sądy, podobnie jak poszczególne części mogą być autonomiczne względem siebie, lecz tworzą pewną konstrukcję o układzie hierarchicznym. Mogą zatem tworzyć logiczny układ, ponieważ to części budują i charakteryzują struktury zewnętrzne całości.

W ujęciu estetycznym układ części (kompozycja) stanowi jedynie pewną strukturalną i funkcjonalną całość. Jeżeli zatem całość charakteryzująca pewien obiekt zostanie włączona w ocenę obszerniejszego obiektu, to nie jest brana pod uwagę jako samodzielna jednostka, a jedynie jako zależna od całości układu część tej nowej kompozycji. Ocenę nie są zatem autonomiczne i hierarchiczne, nie tworzą układu dogodnego do zastosowania dedukcji.

Porównując strukturę sądów empirycznych i estetycznych, dostrzec można ograniczony charakter obiektywizmu, logiki i dedukcji, które nastawione są w większym stopniu na uzyskanie wewnętrznej skuteczności operacyjnej niż odkrywanie prawdy. Jeżeli odkrywanie prawdy, to jedynie w sensie logicznym, a nie transcendentalnym.

Poszczególne sądy estetyczne mogą dotyczyć częściowo pokrywających się i zależnych strukturalnie obiektów empirycznych, ale za każdym razem tworzonych od nowa, niezależnych obiektów estetycznych. Ilustruje to rys. nr 20.

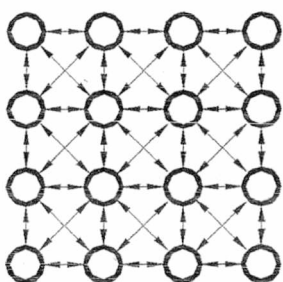
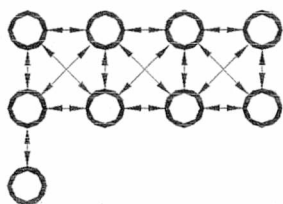
²⁰⁹

Por.: Grabińska Teresa, *Od nauki do metafizyki*, Warszawa – Wrocław 1998.

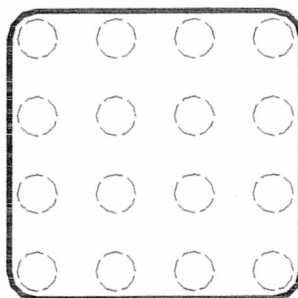
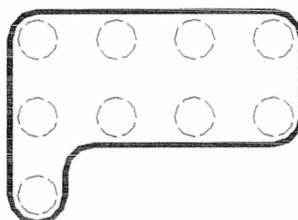
²¹⁰

Grabińska Teresa, *Abdukcja, a antropiczność poznania*, w: *The peculiarity of man*, vol. 3, 1998, str. 40–41.

PRZEDMIOTY SĄDÓW EMPIRYCZNYCH



PRZEDMIOTY SĄDÓW ESTETYCZNYCH



odpowiadające sobie przedmioty empiryczne
i estetyczne

Rys. 20 Przedmiot empiryczny i estetyczny

Rysunek ilustruje sposób w jaki przyjęte zasady ontologiczne wpływają na sposób konstruowania teoretycznego modelu obiektu, na to jaki status przypisywany jest częściom, a jaki całości w ujęciach estetycznym i charakterystycznym dla nauk empirycznych.

• NIEJEDNORODNOŚĆ W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE

Sąd naukowy musi dostrzec co najmniej dwa obiekty (w selektywny sposób wewnętrznie jednorodne, np. pod względem zajmowania przestrzeni, koloru, materiału, funkcji), aby z relacji wiążącej je, która określa niejednorodność i jej rodzaj, uzyskać informację. Sąd estetyczny przeciwnie, dostrzega jeden obiekt, w którym oceniany jest stan jego jednorodności, przy

czym pojęcie jednorodności nie ma znaczenia wyłącznie fizykalnego. Nie chodzi tu o jednorodność badaną w obrębie poszczególnych parametrów fizycznych.

Kiedy naukowo, z pozoru bada i rozpatruje się pojedynczy obiekt (np. budynek), to w istocie dzieli się go na co najmniej dwa obiekty (niezależne części, np. ściany i otwory okienne oraz drzwiowe). Zostają one sprowadzone do ich zewnętrznych granic, gdzie nie uwzględnia się ich stanu wewnętrznego lub dodaje co najmniej jeden inny obiekt (np. pewne elementy otoczenia budynku), tak aby możliwe stało się ustanowienie relacji i granic między nimi. W praktyce badany obiekt konfrontowany jest z pewnym fragmentem wiedzy naukowej. Obiekt, a w rzeczy samej zespół obiektów, traktowany jest na każdym poziomie badań lub rozważań jako układ niezłożonych wewnętrznie elementów. Tworzona jest hierarchiczna struktura. W następujących po sobie krokach może on być rozłożony na kolejne niezłożone, proste części. Obiekt jest zatem zbiorem prostych, autonomicznych części, które połączone są zewnętrznymi względem nich relacjami charakteryzującymi obiekt (w istocie zespół obiektów). Taka struktura może mieć swoje podstruktury i być częścią struktury nadrzędnej.

Sąd estetyczny natomiast ujmuje każdy obiekt jako wewnętrznie zróżnicowany. Niejednorodność nie jest jednak podstawą do wyodrębnienia granic części, a jedynie jest źródłem informacji o stanie całości.

Nauka ujmuje części jako podzielne, ale w granicach parametru jednorodne całości. Informacja zdaje tu relację ze związków tworzących niejednorodności między tymi jednorodnymi częściami. Podział jednorodnego elementu wykazuje wprawdzie jego niejednorodność, lecz już w innej sytuacji badawczej, na innym etapie hierarchicznie uporządkowanego rozumowania.

Estetyka nie wydziela, lecz ujmuje części jako niejednorodność całości. Informacja zawarta jest w ocenie stanu jednorodności tej całości.

- **PODOBIENSTWA I RÓŻNICE WIEDZY W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE.**

Zarówno holistyczne ujęcie przedmiotu wiedzy, czyli to które towarzyszy wiedzy o działaniu (o umiejętnościach), jak i redukcjonistyczno-deterministyczne, czyli to które służy do budowania teorii naukowych, różnią się w sposób zasadniczy od ujęcia estetycznego, mimo pewnych podobieństw.

Wiedzę o skutkach działania traktować można jako całość. Całość ta wyłaniana jest syntetycznie i *aposteriorycznie*, to znaczy odkrywana jest na podstawie doświadczeń, faktów empirycznych, jednak przy zachowaniu pewnych teoretycznych konwencji. Relacje, układ części wyznacza procedurę realizacji całości. Poszukiwana jest zatem ta procedura wykonawcza, relacje między częściami. Wynioskowany zostaje, w sposób twórczy, nie logiczny, na podstawie obserwacji układ części realizujący całość. Części nie pełnią roli odrębnych jednostek funkcjonalnych i strukturalnych. Jednostką taką jest cała procedura wykonawcza. Relacje i części muszą być jednak skonstruowane tak, aby je można było przypisać w sposób jednoznaczny rzeczywistym obiektom. Muszą zatem być regularne, wyizolowane z otoczenia, musi istnieć możliwość nie brania pod uwagę ich wewnętrznej struktury, to znaczy muszą dać się sprowadzić do ich warunków brzegowych. Warunki brzegowe, granice nie muszą uwzględniać wszystkich charakterystyk obiektu, bo tych może być nieskończone wiele, ale jednej lub kilku wyselekcjonowanych charakterystyk. Zatem skonstruowane są w taki sposób, że możliwa jest zamiana części na odrębne jednostki strukturalne i funkcjonalne. Sprawdzianem skuteczności procedury wykonawczej (układu części realizującego całość) jest jej praktyczne zastosowanie. Wiedza o skutkach działania (o całości) nie wyjaśnia dlaczego zastosowano procedurę, ponieważ zamiast uzasadnienia potwierdzana jest praktyczną skutecznością. Poszczególne relacje między częściami nie mają znaczenia, nie jest ważna ich prawomocność, a jedynie efektywność funkcjonowania całości zbudowanej z tych relacji.

Prawo lub teorię naukową również traktować można jako całość złożoną z części połączonych relacjami. Część i całość pełnią jednak inne funkcje oraz budują odmienny model wiedzy niż wiedza o umiejętnościach. Do budowania praw lub teorii konieczna jest znajomość faktów lub praw empirycznych. Znane są zatem na wstępie fakty lub prawa empiryczne, a poszukiwana teoria uzasadniająca, wyjaśniająca te prawa. Teoria jest od praw bardziej ogólna, może obejmować wiele praw. Co za tym idzie teoria nie wynika w sposób logiczny z praw. Należy ją syntetycznie, twórczo (abdukcyjnie – syntetycznie i apriorycznie) zaproponować. Nie jest ona pewnikiem, w takim sensie w jakim nie są nim również prawa empiryczne, ponieważ nie wynika z praw empirycznych, tak jak nie wynikają z faktów prawa empiryczne. Ma ona

charakter hipotezy. Prawa teoretyczne oraz włączane do teorii prawa empiryczne, traktowane są jako części i zespalane w teorii w całość. Układ części wyjaśniać ma tę całość (w sensie przynależności części do całości). Musi ona zatem zostać potwierdzona za pomocą poszukiwanej zgodności składających się na nią praw empirycznych lub teoretycznych (części), zatem nie bezpośrednio na płaszczyźnie skuteczności praktycznej – całości ujmowanej w sposób syntetyczny - a na płaszczyźnie teoretycznej – całości ujmowanej w sposób analityczny - czyli w rzeczywistości wymodelowanej w umyśle, która dotyczy rzeczywistości poza umysłem (ewentualnie, jeżeli można wyprowadzić z niej nowe prawo lub przewidywania empiryczne, to istotna jest praktyczna skuteczność tych przewidywań lub praw). Najważniejsza jest analityczna prawomocność relacji występujących między częściami, ponieważ to one wyjaśniać mają skuteczność funkcjonalną całości. Prawa empiryczne zawarte w teorii traktować zatem można jako nie tylko uzgodnione z rzeczywistością, ale również z szerszym modelem teoretycznym rzeczywistości, który tworzy umysł. Co za tym idzie można o nich powiedzieć, że są wyjaśnione przez teorię. Wyjaśnienia przebiegają w kierunku przeciwnym do potwierdzania skuteczności, od szczególności do coraz to większych uogólnień. Szczegółowości wyjaśniane są przy pomocy ogólników, a skuteczność ogólników potwierdzana za pomocą egzemplifikujących ją szczególności. Teoria przewidywać może nowe obiekty, ich zasięg i lokalizacje. Badania empiryczne, pomiar weryfikować ma przewidywania teorii.

Ujęcie holistyczne wiedzy o skutkach działania zwykle nie ma bezpośredniego zastosowania w naukach empirycznych, ale niektóre ogólne definicje oraz wewnętrzna budowa części i całości są wspólne z ujęciem redukcjonistyczno-deterministycznym. Jest to podstawowa różnica tych dwóch ujęć oddzielająca je od holizmu estetyki.

Wartość estetyczną traktować można jako całość. Całość ta wytłaniana jest syntetycznie i *apriorycznie*, podobnie jak prawo teoretyczne lub teoria naukowa. Nie ma ona jednak charakteru części spojonych relacjami, jak teoria naukowa. Nie powołuje się też na wytwory umysłu uzgodnione wcześniej z postrzeganą rzeczywistością, jak to czyni teoria, odwołując się do praw empirycznych, a przeciwnie bezpośrednio do nieogarnialnej doświadczeniem całości rzeczywistości.

Oceny estetyczne wyłaniane są w sposób syntetyczny i *aposterioryczny*, podobnie jak prawa empiryczne. Ze znanej całości wywnioskowany zostaje, w sposób twórczy, nie logiczny, układ części tworzący całość, podobnie jak w prawach empirycznych. Relacje, układ części nie określa jednak procedury realizacji całości, jak w prawach empirycznych, a jedynie bierze udział w tworzeniu kompozycji, sposobu współlistnienia części tej całości. Części nie określają budowy całości, a przeciwnie to całość określa budowę części. Zatem części nie istnieją w sensie izolacji, a jedynie partycypacji.

- **BUDOWANIE WIEDZY W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE**

W ujęciu empirycznym gromadzone są cząstkowe sprawozdania, relacje i prawa. Na ich podstawie tworzona²¹¹ jest stopniowo coraz bardziej ogólna wiedza o rzeczywistości. Nie ma tu założonego apriorycznego planu (pewne symptomy takiego planu istnieją, lecz nie są eksponowane), według którego buduje się tę wiedzę (jeżeli istnieje taki plan, to w sposób niejawny). Każda wysuwana apriorycznie hipoteza może zostać obalona, jeżeli nie uzyska uzasadnienia i potwierdzenia w relacjach cząstkowych (szczegółowych), szczególnie w obserwacjach, faktach empirycznych.

Do pojmowania empirycznych przejawów rzeczywistości dostosowane są sądy o jej istocie – tak zdefiniować zatem można związek wiedzy ogólnej i szczególnej w naukach empirycznych.

W ujęciu estetycznym przeciwnie, tworzone są modele budowy rzeczywistości rozumiane jako odpowiedniki hipotez o nie linearnej (nie łańcuskowej, przyczynowo-skutkowej) budowie powiązań, a raczej przestrzennej ciągłej strukturze. Ocena osądza następnie czy cząstkowe lokalizacje i ukształtowania odpowiadają temu planowi. Do pojmowania istoty rzeczywistości dostosowywane są sądy o jej przejawach. Tak zdefiniować można związek wiedzy ogólnej i szczególnej w estetyce.

W skład wiedzy zarówno w estetyce, jak i naukach empirycznych wchodzi sądy orzekające i oceny tych sądów. Oceny są nadrzędne względem sądów, ponieważ kwalifikują sądy orzekające.

W empirii eksponowane są sądy orzekające, a w estetyce oceny. Odpowiednio drugi składnik wiedzy pozostaje w ukryciu. W tak zwanej praktyce

największe znaczenie ma ta część wiedzy, która odnosi się do rzeczywistych zjawisk i stosowana może być w lokalnych zakresach.

W naukach empirycznych istotne są zatem sądy o rzeczywistości formułowane w postaci uniwersalnych praw lub teorii. Ocena polega na weryfikacji prawdziwości sądu. Sądy uznane za nieprawdziwe są tak bezwzględnie i automatycznie odrzucane, że istnienie ocen wręcz znika z pola widzenia. Tak, że twierdzi się nawet w empirii, iż nie zajmuje się ona ocenami.

Sądy empiryczne formułowane w postaci praw mają charakter ogólny, to znaczy nie odnoszą się wprost do żadnej konkretnej sytuacji. Nie orzekają wprost o żadnym szczególnym obiekcie, ani zjawisku. W przypadku gdy są nieprawdziwe łatwo je wyeliminować i traktować jako nieistniejące. Uważa się w empirii, że pozbawiona jest ona nieprawdziwych praw.

W praktyce estetyki sądy o obserwowalnych obiektach mają zawsze charakter szczególny, jednostkowy, indywidualny. Pozbawione są one uniwersalności, orzekają zatem wprost o obiekcie. Ocena kwalifikuje zatem każdy indywidualny przypadek szczególnego sądu. Można zatem uznać, że ocena w estetyce odnosi się wprost do obiektu, ma zatem szczególne odniesienie, a nie ogólne jak w empirii, gdzie kwalifikuje ogólny sąd o wielu szczególnych zjawiskach. Eliminacja sądu przez jej negatywną weryfikację dokonaną w ocenie pozbawiłaby obiekt sądu o nim, poza jego globalnymi charakterystykami, które jednak dotyczą w takim samym stopniu badanego obiektu, jak i wszystkich innych obiektów poza nim. Obiekt musiałby zostać zignorowany, co znaczy, że zostałby uznany za nieistniejący (w sensie lokalnego zakresu czy indywidualnego bytu). Akceptowane zatem muszą być nie tylko sądy zweryfikowane pozytywnie, ale również negatywnie. Twierdzi się zatem, że istnieją obiekty piękne i brzydkie. Sądy jako globalne, a nie uniwersalne przestają mieć lokalne znaczenie, ponieważ nie odróżniają lokalnych obiektów. Dlatego często są pomijane. Sąd stoi w ukryciu, a eksponowana jest ocena estetyczna.

- **EMPIRYCZNY OBIEKTYWIZM I ESTETYCZNY SUBIEKTYWIZM**

Nasuwa się pytanie: na czym polega różnica między empirycznym obiektywizmem, a estetycznym subiektywizmem ocen obiektów architektonicznych, skoro empiryczne przejawy rzeczywistości są twórczo

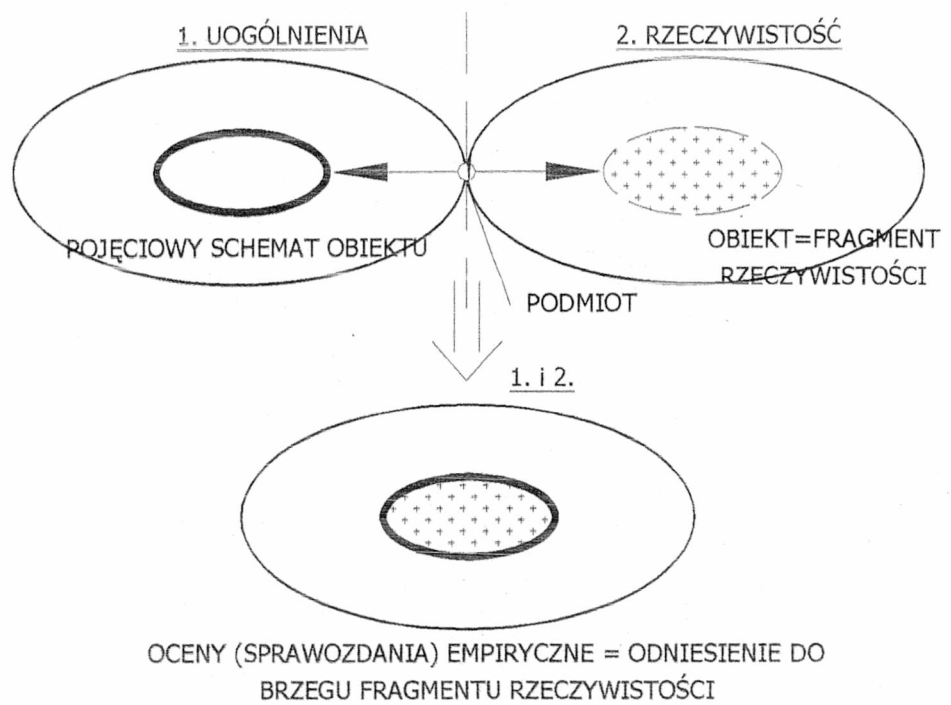
interpretowane podobnie jak estetyczna istota rzeczywistości? Czy tylko na skali błędu odzwierciedlającej różnicę skali ujmowanych obiektów?

Niewątpliwie, jeżeli mamy do czynienia z błędną interpretacją, to w pojmowaniu lokalnych zjawisk niesie on za sobą znacznie mniejsze konsekwencje niż w pojmowaniu globalnie ujętej rzeczywistości, ze względu na różnice „skal”, różnice ilościowe. Jednakże i z tego względu, że częściowe zjawiska mogą być postrzegane, a rzeczywistość w całości jest nieogarnialna. Dlatego też prawa i teorie, choć wysuwają hipotetyczne ogólne wnioski ze szczególnych faktów (wnioski te w sensie logicznym nie wynikają z tych faktów), to mogą być weryfikowane doświadczalnie dla konkretnych przypadków, a zdania o nieogarnialnej doświadczalnie rzeczywistości nie mogą mieć takiego choćby częściowego potwierdzenia. Nawet jeżeli można dowodzić słuszności uzasadnień estetycznych na drodze nie empirycznej, a racjonalnej, co jest możliwe, to dowód taki ma charakter wyłącznie ogólny. Nie dotyczy zatem szczególnych, empirycznych przejawów rzeczywistości, a więc również nie dotyczy obiektów architektonicznych. Dlatego oceny estetyczne uznane muszą być za subiektywne. Schemat ocen o charakterze empirycznym i estetycznym zilustrowano na rys. nr 21 i 22.

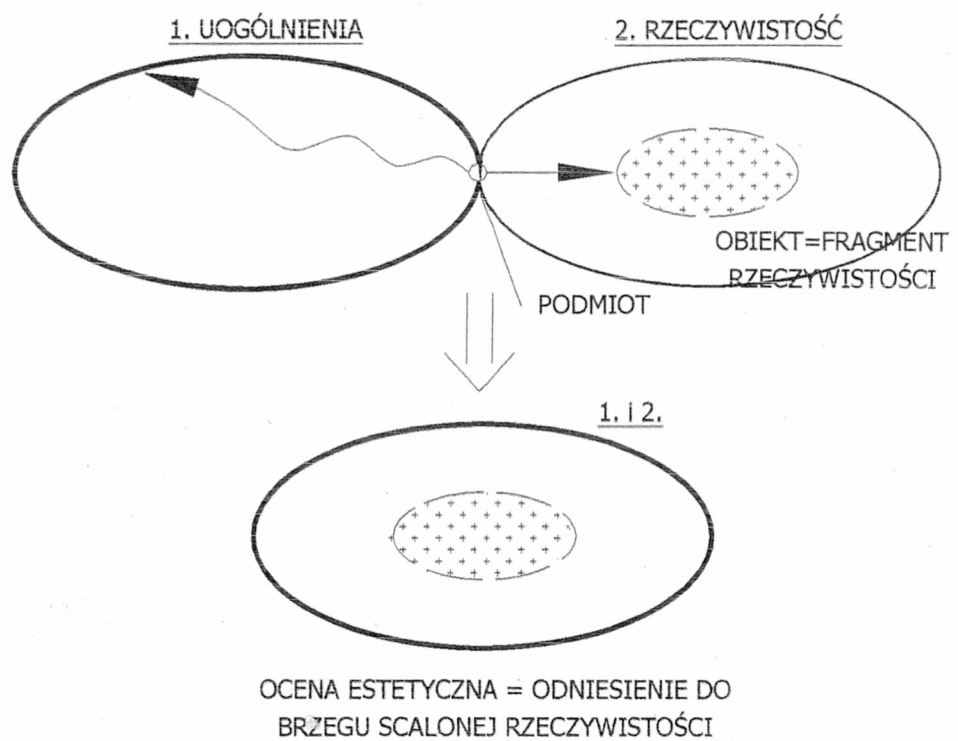
Z punktu widzenia nauk empirycznych ocena estetyczna jest arbitralna, nie odpowiada przedmiotowi oceny. Jej globalność, występująca w tym ujęciu, może prowadzić do sprzeczności. Przez to, że próbuje ująć zbyt wiele w swych ocenach traci precyzję w komunikacji międzyludzkiej. Staje się subiektywna.

Z punktu widzenia estetyki można uznać, że sądy empiryczne dostrzegają w zjawiskach tylko to co chcą w nich widzieć, a nie postrzegają ich takimi jakie one są. Ujmują one selektywnie jedynie niektóre aspekty rzeczywistości. Nie odnoszą się kompleksowo do niej całej, a zatem mogą zatracić to co istotne.

Rys. nr 23 ilustruje odmienność sensu porównań obiektów w naukach empirycznych i estetyce.



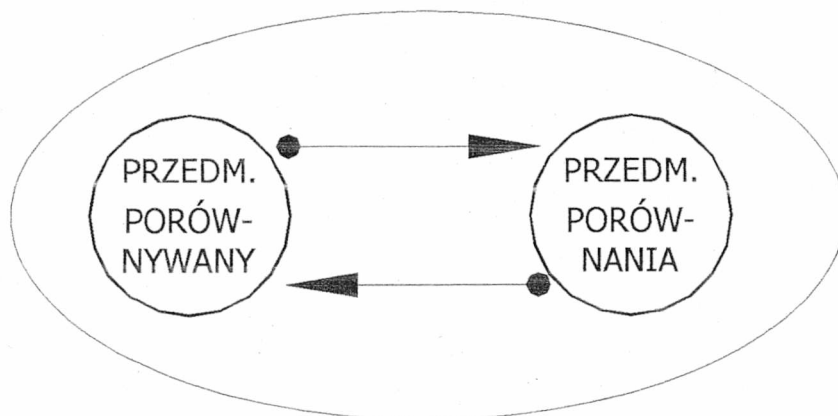
Rys.21 Ocena empiryczna (sprawozdanie)



Rys.22 Ocena estetyczna

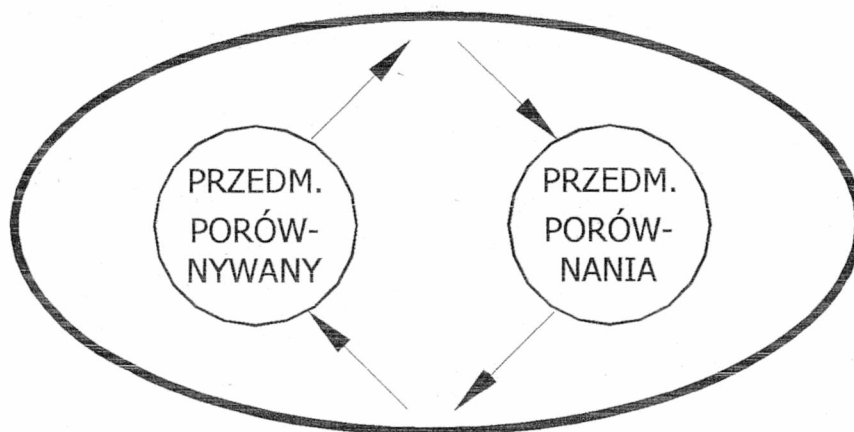
EMPIRIA

RZECZYWISTOŚĆ



ESTETYKA

BRZEG RZECZYWISTOŚCI



Rys.23 Porównania w empirii i estetyce

Podstawową cechą obiektywizmu jest to, że ocena nie może orzekać o właściwościach przedmiotu na podstawie obcych założeń ontologicznych, które nie były podstawą do wyodrębnienia jego podstawy bytowej. Jeżeli obiekt ukonstytuowany był w ramach jednej ontologii, a oceniany według innej, to sytuacja taka powoduje, że podmiot łączy obie ontologie w sposób doraźny i pozbawiony obiektywnych reguł. Na ocenę wpływ mają zatem zmienne, w sposób indywidualny, cechy podmiotu, który usiłował łączyć te ontologie. Takie wymieszanie dwóch ontologii może występować podczas oceny estetycznej obiektu, np. architektonicznego, który jednocześnie interpretowany jest empirycznie. Chodzi jednak bardziej o zaburzenie równowagi niż o całkowitą czystość ontologiczną estetyki i nauk empirycznych. Pewien wzajemny udział

ujęcia estetycznego i empirycznego (redukcjonistyczno-deterministycznego) zauważyć można w ontologii zarówno estetyki, jak i nauk empirycznych.

Gdyby ontologia nauk empirycznych nie zawierała wkładu estetycznego, to empiria nie dysponowałaby uniwersalnym językiem, w którym możliwe jest formułowanie praw i teorii. Empiria byłaby jedynie magazynem szczególności. Jej język byłby niekomunikatywny i pozbawiony regularności.

Analogicznie estetyka pozbawiona zostałaby z kolei możliwości dokonywania ocen poszczególnych obiektów.

Sądy empiryczne o obiekcie architektonicznym lub innym przedmiocie ukonstytuowane są przez założenia ontologiczne, wg których rzeczywistość jest podzielna lub składa się z autonomicznych części oraz jest niesymetryczna. Wartość estetyczną natomiast ontologia, wg której rzeczywistość jest niepodzielna i symetryczna. Jedna kreuje niedoskonały obraz rzeczywistości realnej, w którym nie można objąć wszystkiego naraz, nie można oddać tego jaka rzecz jest, a jedynie oddać w pełni pewien aspekt rzeczy. Druga tworzy obraz doskonałego świata, w którym jednak doskonałość nie może być przedmiotem postrzeżeń i doświadczeń, ponieważ człowiek jest tylko fragmentem świata, reprezentuje jedynie pewien punkt widzenia. Również w tym przypadku nie można oddać w sposób pełny jaka rzecz jest, a jedynie niepełny, częściowy obraz rzeczy w jej wszystkich aspektach naraz.

Wkład estetyczny w empirię pozwala jednak na próby wymodelowania w umyśle takiego świata, w którym postrzegane niedoskonałości zracjonalizowane byłyby i uzgodnione w teoriach kreujących spójną wizję świata.

Wkład empiryczny w estetykę pozwala natomiast na dokonywanie ocen, których przedmiotem jest określenie stopnia zgodności między wymodelowaną w umyśle wizją doskonałego świata i jego postrzeganą w obiekcie lub zjawisku niedoskonałą reprezentacją.

- **DWIE ONTOLOGIE BRZEGÓW I ICH KONSEKWENCJE.**

Określanie obiektów w perspektywie poznawczej ontologii brzegów rozumiane jest w dysertacji jako wyznaczanie zasięgu dla terminów reprezentujących pewne pojęcia przypisywane obiektowi (przedmiotowi, orzeczeniom o przedmiocie - charakterystyce przedmiotu, relacji między przedmiotami) przy pomocy ich empirycznie lub logicznie wyznaczalnych

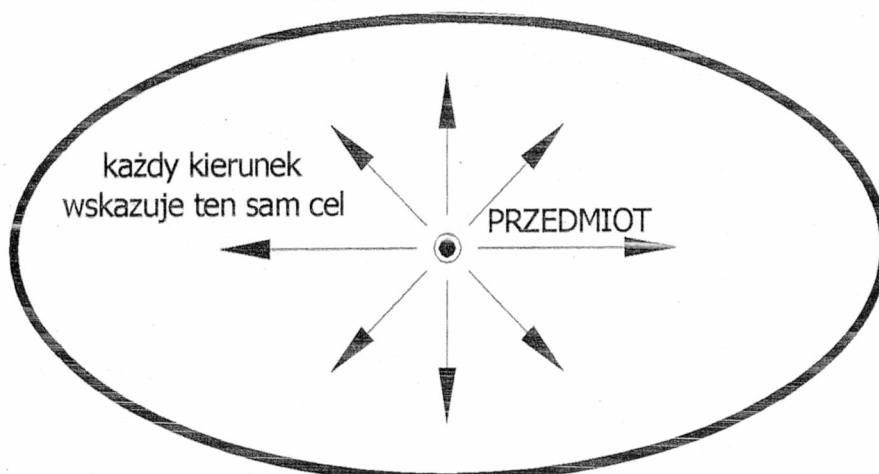
zakresów. W ujęciu nauk empirycznych zasięgi wyznaczane są poprzez odniesienie matematycznych miar do obserwowanych zjawisk. Choć to może robić wrażenie paradoksu w naukach empirycznych zasięgi obiektów w obserwacjach wyznaczane są estetycznie, w ujęciu estetycznym zaś zasięg wyznaczony jest logicznie. Czego konsekwencją jest to, że charakterystyki estetyczne obejmują cały świat, ponieważ świat jest jedyną jednostką możliwą do logicznego wyodrębnienia ze świata.

Ontologie brzegów wiążą się ściśle z ujęciem, które powszechnie utożsamiane jest z obiektywizmem. Stanowisko obiektywne jest w pewnym sensie ukonstytuowane przez ontologię brzegów.

Przynależność do klasy wartości estetycznych nie jest możliwa do ścisłego wyznaczenia dla tzw. rzeczywistych obiektów, z których każdy (jeżeli jest rzeczywisty) posiada nieskończoną liczbę możliwych charakterystyk. Charakterystyki mogą być konstruowane w oparciu o odmienne ontologie. Tylko część z nich, z pewnością nie te, które mają charakter parametryczny, wiązać można z estetycznie rozumianymi (zgodnie z ontologią estetyki) pojęciami doskonałości i niedoskonałości.

Jednym ze sposobów unaocznienia i wyjaśnienia trudności jakie pojawiają się podczas przypisywania wartości estetycznej obiektom, kiedy przypisywanie to odbywa się w sposób typowy dla nauk empirycznych jest umieszczenie obiektu (architektonicznego) wymodelowanego zgodnie z ontologią brzegów nauk empirycznych w rzeczywistości wymodelowanej zgodnie z ontologią estetyki, ale również ujętej w sposób brzegowy (na wspólnej dla nich płaszczyźnie, którą jest ontologia brzegów; zapewnić ma to zachowanie obiektywizmu). Na podstawie zestawienia symetrii kresów rzeczywistości w ontologii estetyki z niesymetryczną (ze względu na czas) rzeczywistością wypełnioną brzegami charakterystyk opisujących przedmioty i zjawiska w ontologii empirycznej można wywnioskować istotne dla rozumowania opartego o to zestawienie konsekwencje. Mianowicie, na podstawie wiedzy o brzegu rzeczywistości w pierwszej ontologii można wskazać dowolny kierunek i zwrot upływu czasu, rozwoju lub drogi prowadzącej do transcendentalnego celu (m. in. piękna) w drugiej. Każdy kierunek, każda droga wskazuje ten sam cel - doskonałość. Zależność tę zilustrowano na rys. nr 24.

SYMETRYCZNA RZECZYWISTOSC



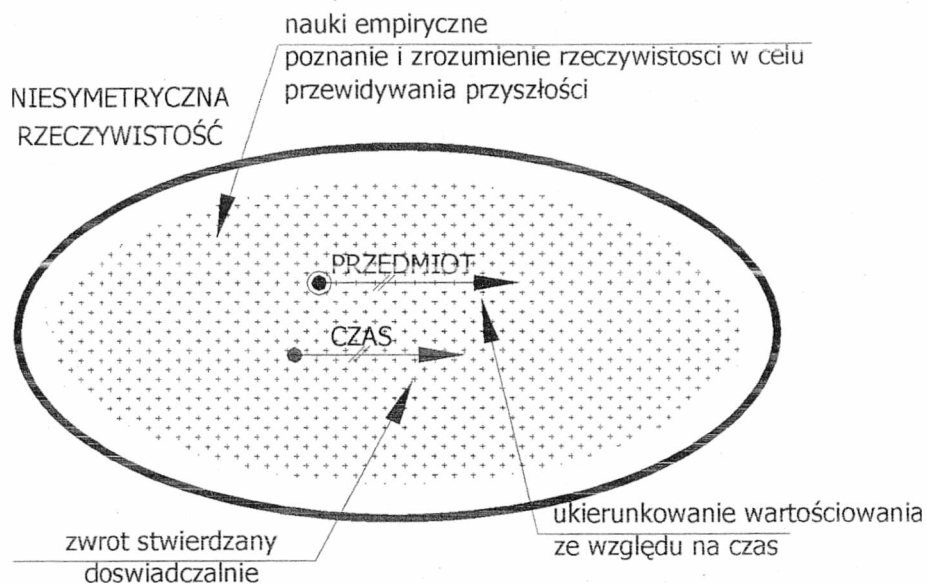
SYMETRYCZNY BRZEG = CEL WARTOSCIOWNIA

Rys.24 Wartościowanie estetyczne

Nawet przeciwieństwa mogą być usprawiedliwiane w identyczny sposób, w oparciu o te same wartości. To m.in., dlatego przeciwstawne strony konfliktów powołują się na te same przyświecające im cele: prawdę, dobro lub piękno.

Zadaniem nauk o podłożu empirycznym jest poznanie i zrozumienie rzeczywistości w celu przewidywania przyszłości. Przewidywanie przyszłości ma wydźwięk bardzo pragmatyczny. U jego podłoża leży składowa estetyczna w naukach empirycznych. Składowa ta stanowi wręcz o pragmatyczności nauk empirycznych. W badaniach empirycznych rzeczywistość jawi się w niepowtarzalnych zjawiskach i indywidualnych przedmiotach. Wszystko, każda chwila jest w niej wyjątkowa i jedyna. Poszukiwanie symetrii w regułach, prawach i teoriach wydaje się być absurdem w tak uformowanym świecie, a jednak składowa estetyczna w empirii sprawia, że w tym niesymetrycznym świecie poszukiwane jest piękno w symetrii, spójności i jedności. Symetria praw w czasie pozwala przewidywać na podstawie znanej przeszłości nieznaną przyszłość. Pragmatyzm przekształca jedynie estetyczne wyrażenia nadając im praktyczny sens. Symetrie z ich regularnością stają się praktyczną użytecznością, jedność wygodną prostotą, itp.

Podstawowe znaczenie w pragmatyzmie nauk empirycznych ma parametr czasu. Jego zwrot stwierdzany jest doświadczalnie na podstawie lokalnych relacji części, czy przejawów rzeczywistości. Ilustracją tego stanu rzeczy jest rys. nr 25.



Rys.25 Wartościowanie o podłożu empirycznym

Dokonywanie sądów w naukach empirycznych, oparte jest na jednym typie ontologii. Celem sądów empirycznych jest ustalenie takich zależności między pojęciami i prawami wiążącymi oraz wyjaśniającymi je, aby były one jak najbardziej adekwatne do wyselekcjonowanych charakterystyk przedmiotów i zjawisk, do których odnoszą się te sądy. Swego rodzaju cięcie rzeczywistości wyodrębnia z niej cząstkowe – szczegółowe - charakterystyki przedmiotów. Łączące je relacje, odtwarzać i zastępować mają zjawisko. W sferze konstrukcji teoretycznej cięcie to wyodrębnia pewne cząstkowe, fragmentaryczne brzegi rzeczywistości wycinające z niej zbiór oznaczony terminem i egzemplifikujący pojęcie legitymujące się pewną konotacją²¹². Łączące je relacje, to prawa. Prawa te wyjaśniane są przez teorie. U podstaw sukcesu w takim systemie leży trafność sądu empirycznego, zbieżność zakreslenia wartości brzegowych wyselekcjonowanego (uznanego za jednorodny) fragmentu rzeczywistości, z pewną uprzywilejowaną, to jest wybraną, charakterystyką obiektu (przedmiotu), która utożsamiana jest z zastępującą go zawartością tego fragmentu. Trafność ta oceniana jest pod względem prawdziwości.

W estetyce wartości brzegowe wyznaczają granice całej rzeczywistości, ponieważ w sensie logiki, a nie obserwacji jedynym precyzyjnym odniesieniem

²¹²

Termin królik denotowany jest przez zbiór wszystkich królików. Zasięg tego zbioru wyznaczają jego wartości brzegowe. Możliwe, lecz mało prawdopodobne, że jest to 754327233 króliki. Jedną z konotacji tego zbioru może być: kicający gryzoń z długimi uszami, którego trasa ucieczki tworzy zygzaki.

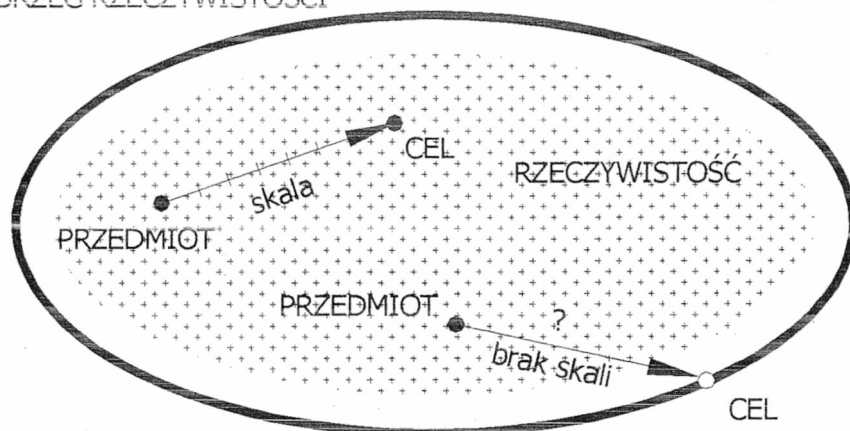
pojęcia do rzeczywistości jest odniesienie do niej całej. W ujęciu estetycznym trudno mówić o ścisłej, lokalnej zbieżności między schematem pojęciowym i przedmiotem, a raczej o ogólnej ocenie dostosowania przedmiotu do schematu pojęciowego.

Jeżeli wartości estetyczne, które stanowią cel oceny estetycznej określone są na podstawie charakterystyki brzegu jednolitej symetrycznej rzeczywistości, to na podstawie wiedzy o tej rzeczywistości można wskazać każdy kierunek działań twórczych w podstawionej zamiast niej rzeczywistości niesymetrycznej, wyposażonej w przedmioty i zjawiska, i za każdym razem można powoływać się na ten sam cel – doskonałość, tożsamy z brzegiem pierwszej z wymienionych rzeczywistości. W takim ujęciu zatem dowolne cechy mogą być uznane za te, które prowadzą do doskonałości.

W niesymetrycznej rzeczywistości każdy kierunek prowadzący do doskonałości ma dwa zwroty. Doskonałości przeciwstawiona jest niedoskonałość. Co za tym idzie równie dowolne cechy jak w przypadku doskonałości mogą być przypisane niedoskonałości. Nie jest wykluczone więc, że te same cechy uznane zostaną za te, które prowadzą do doskonałości jak i niedoskonałości. W takim przypadku zachodzi sprzeczność.

Empiryści mówią, że Czasoprzestrzeń jest skończona, ale nie należą do niej jej warunki brzegowe. Wartości określające doskonałość, a zatem również dzieło, zlokalizowane są z kolei w tychże warunkach brzegowych. Stanowią zatem, i w tym ujęciu, nieosiągalną granicę, asymptotę dla właściwości przedmiotów. Sąd o podłożu empirycznym, jeżeli ma być trafny, to dokonywany jest ze względu na cel znajdujący się w rzeczywistości rozumianej empirycznie. Możliwe jest w takim przypadku zastosowanie zrozumiałej - matematycznej miary. Sąd może być zatem ustalony jakościowo przy pomocy pojęć i zmierzony ilościowo przy pomocy matematycznej miary.

Ocena estetyczna, z punktu widzenia obiektywizmu nauk empirycznych, takich możliwości nie ma, ponieważ z tego punktu widzenia cel wartościowania nie znajduje się w rzeczywistości, do której należy oceniany przedmiot. Rys. nr 26 ilustruje wyjaśnienia dotyczące problemu skalowania w ocenach empirycznych i estetycznych.



Rys.26 Skala oceny ze względu na cel

- DWUBIEGUNOWOŚĆ W OCENACH ESTETYCZNYCH.**

Charakter wartości określających dzieło architektoniczne jest zatem, z punktu widzenia klasycznej empirii, nieempiryczny, nierzeczywisty – w tym znaczeniu, że nie możliwy do uszczegółowienia, a jedynie w nieredukowalny sposób ogólny. To dlatego nie ma jednostek piękna, doskonałości, czy brzydoty, bo nie są to cechy możliwe do obiektywnego zlokalizowania - empiryczne, a co za tym idzie skalarne. W związku z tym można stwierdzić, iż występuje brak przełożenia ilościowego między właściwościami lokalnych obiektów i ich idealnych (globalnych) odpowiedników, do których należy dzieło, a co ważniejsze brak możliwości ustalenia jakichkolwiek obiektywnych związków między nimi.

„Stopniowanie”, a co za tym idzie lokalizowanie wartości estetycznych jest niemożliwe, ponieważ są one jednobiegunowe. Jednobiegunowość ta jest konsekwencją umiejscowienia tych wartości w warunkach brzegowych scalonej rzeczywistości.

Ich jednobiegunowość oznacza, że z punktu widzenia obiektywizmu są wyłącznie ogólne (nielokalne). Aby miały jednak związek z przedmiotami należy nadać im co najmniej dwubiegunowy charakter. Jest to warunek wystarczający zaistnienia odrębności znaczeń terminów ogólny i szczególny, czyli przynależności do lokalnie ujmowanej rzeczywistości, choć jest ona wtedy najbardziej ogólna w swojej klasie, w tych nowych warunkach.

Jeżeli powstaje ocena estetyczna obiektu, to jej charakter jest co najmniej dwubiegunowy. Istnieją nie mniej niż dwie możliwości kwalifikacji obiektu, np.: podoba się lub nie podoba się, ma wartość lub jej nie posiada, piękny lub

brzydki. Ocena o charakterze dwubiegunowym jest względna, ponieważ odbywa się względem czegoś co nie jest ocenianym przedmiotem. Występować w niej muszą co najmniej dwa obiekty. Pojawia się zatem ontologiczna składowa charakterystyczna dla ujęcia nauk empirycznych. W przypadku oceny estetycznej konkretnego obiektu dokonywana jest ona względem pewnej nie postrzeganej i nie egzemplifikowanej przedmiotowo koncepcji, uogólnionego, ale nie skonkretyzowanego (możliwe, że nie wyobrażonego lub nawet nie w pełni uświadomionego) abstrakcyjnego modelu (uporządkowania) rzeczywistości. Jest to podstawowy, estetyczny składnik ontologii ujęcia estetycznego.

Ocena estetyczna dokonywana jest zatem w oparciu o spostrzeżenie i wiedzę podmiotu (w tym również jej składniki ukryte, nie wyeksponowane). Uporządkowanie reprezentujące wiedzę podmiotu, ma charakter aprioryczny. Względem tej wiedzy dokonywana jest ocena obserwowanego przedmiotu.

W ujęciu estetycznym przeciwnie niż w ujęciu empirycznym wiedza podmiotu weryfikuje obserwacje (spostrzeżenia). W empirii obserwacje weryfikują wiedzę. W naukach empirycznych chodzi o weryfikację prawdziwości wiedzy, a w estetyce o weryfikację piękna obiektów. Zauważyć należy, że odmienność ontologiczna estetyki i empirii zostaje zachowana i podkreślona. Nie mówi się lub mówi rzadko, np. o pięknie wiedzy lub prawdziwości obiektów.

Wiedza podmiotu stosowana w estetyce to wiedza nie tylko ogólna, ale przede wszystkim nielokalna. Jej przedmiotem jest pojedynczy, abstrakcyjny obiekt pozbawiony otoczenia. Ma on zatem charakter jednoskładnikowy, jednobiegunowy. Abstrakcyjność i nielokalność tego obiektu przejawia się tym, że nie jest on wyobrażony - nie ma konkretnego ukształtowania, ani szczegółów i jest nie wyrażony w jakiejś formie, czyli nie posiada szczegółowej treści odmiennej od treści ogólnej. Jest jakby przeźroczysty, a zatem niezauważalny, ukryty jak porządek, który ujawnia się na tle niejednorodności (przedmiotów). Może być stosowany we wszelkiego rodzaju ocenach estetycznych, począwszy od architektonicznych obiektów, a skończywszy na matematycznych regułach. Wtedy to dopiero ujawnia się w obliczu konkretnych obiektów i zdarzeń.

W takim ujęciu nie ma znaczenia, to czy twierdzi się, że ocena pewnego przedmiotu odnosi się do innego przedmiotu, np. obiektu architektonicznego, okna, krajobrazu miasta czy też całej rzeczywistości. Istotnym jest to, że punktem odniesienia jest pewna całość, która traktowana jest jak cała

rzeczywistość. To znaczy, że traktowana jest tak, jakby poza nią nie było niczego innego. Wtedy w swej najbardziej ogólnej warstwie staje się modelem świata.

W ujęciu takim dowolny oceniany obiekt ujmowany jest jako część w sensie składowej partycypującej w nieredukowalnej całości. Część ta w pewnym sensie dziedziczy nielocalne (transcendentalne) cechy rzeczywistości, lecz ich w pełni nie odzwierciedla.

- **EMPIRYCZNA LOKALNOŚĆ PRZEDMIOTÓW I ESTETYCZNA LOKALNOŚĆ PODMIOTU – OBIEKTYWIZM I SUBIEKTYWIZM.**

W ocenie estetycznej obiektu, która mimo iż bazuje na spostrzeżeniu, lecz w innym sensie niż wnioskowanie w naukach empirycznych, nie można przypisać charakterystykom obiektu konkretnych lokalizacji wyczerpujących te charakterystyki w granicach obserwowanych zjawisk i niezależności ich względem siebie nawzajem, co utożsamiane jest z obiektywizmem. Charakterystyki te nie realizują programu uniwersalnego, czyli lokalnego zastosowania ogólnej prawidłowości, ponieważ ocena jest ogólna, lecz nie jest w sensie empirycznym lokalna, jest w szczególny sposób uniwersalna, to znaczy globalna. Specyficznie rozumianą lokalność uzyskać można zatem nie w oparciu o lokalność empirycznych własności przedmiotów, a w oparciu o lokalność własności każdego podmiotu, który dokonuje oceny i to jest przyczyną subiektywizmu oceny.

Występujące w naukach empirycznych oceny prawdziwości praw lub teorii dokonywane są nie tylko względem obserwowanych jednostkowych faktów lub w sensie logicznym w relacji do odpowiedniej aparatury pojęciowej, ale również w sensie transcendentalnym z pobudek estetycznych.

Ze zbioru praw prawdziwych w sensie obserwacyjnym i logicznym wybierane są te, które są prostsze (ze względu na estetyczną jedność rzeczywistości), precyzyjniejsze (ze względu na estetyczną spójność z rzeczywistością) i bardziej uniwersalne (ze względu na estetyczną harmonię czy symetrię z całą rzeczywistością). Ta ocena prawdziwości nie jest w naukach empirycznych traktowana jako subiektywna, a jedynie pragmatyczna.

Podstawowe narzędzie nauk empirycznych, indukcja również ma charakter twórczy. Najprostsze stwierdzenia, w których przypisuje się przedmiotom pewne charakterystyki (np. drewniany, brązowy, twardy) i lokalizuje

ich zasięg poddane jest estetycznej kwalifikacji na podobnych zasadach jak prawa (prostota-jedność, precyzja-spójność, uniwersalność-symetria, harmonia). Nie ma żadnego logicznego uzasadnienia przypisywanie zjawiskom i przedmiotom symbolicznych terminów i wyznaczanie dla nich zasięgów.

Realność i związana z nią lokalność w naukach empirycznych polega na tym, że przedmiot posiada nieskończoną liczbę możliwych charakterystyk. Podmiot korzysta selektywnie tylko z pewnej skończonej ich liczby. W estetyce ocena partycypuje w nieskończonej liczbie charakterystyk przedmiotu, lecz ich nie wyczerpuje. W nauce obiektywizm osiągnąć jest za cenę selektywności, to znaczy wyboru i izolacji tylko tych charakterystyk, których zasięg może zostać zlokalizowany przy pomocy estetycznych wyborów na podstawie obserwacji. W estetyce kompletność charakterystyk przedmiotu oceny i ich łączne, nieoddzielne ujęcie uzyskiwane jest za cenę subiektywności oceny. Subiektywność tę określić można jako brak uniwersalności, jedyności, szczególności.

Inaczej rzecz ujmując partycypacyjny charakter przedmiotu estetycznego przenosi jedyności i szczególności fragmentarycznego charakteru ujęć rzeczywistości na podmiot, podczas gdy w naukach empirycznych cechy te należą do przedmiotu.

Obiekt estetyczny nie zostaje wyodrębniony z obiektu fizycznego. Oba powstają na tym samym poziomie i są skutkiem zastosowania odmiennych perspektyw poznawczych – tak można tłumaczyć sens stosowanego w fenomenologii pojęcia obiekt estetyczny. Obiekt estetyczny i empiryczny (fizyczny) wyodrębnione są w odmienny sposób na poziomie ontologii.

Z punktu widzenia obiektywizmu próba „stopniowania”, to jest nadawania co najmniej dwubiegunowego charakteru wartościom estetycznym i przypisywania ich konkretnym obiektom prowadzić może do sprzecznego logicznie występowania, w jednym obiekcie, wzajemnie wykluczających się cech, np. jednocześnie jednolity i rozbity, uporządkowany i chaotyczny, piękny i brzydki.

Można określić cechy dzieła architektonicznego (nie w sensie empirycznym) jako tworu pojęciowego (teoretycznego), ale nie da się ich w sposób ścisły, obiektywny przyporządkować do obiektu.

Zatem obiekt architektoniczny istnieje w inny sposób niż dzieło i jego wartości. Są to wytwory odmiennych ontologii. Teoretycznego jedynie, ogólnego i

nielokalnego - z punktu widzenia nauk empirycznych - istnienia dzieła nie można zlokalizować w empirycznie stwierdzanych obiektach bez dokonania szczególnej, umiejscawiającej interpretacji podmiotu. Można dokonać obiektywnego porównania poszczególnych wartości, ale porównanie to będzie zawsze miało status idealizacji, będzie zatem całkowicie niezależne od istnienia obiektów architektonicznych.

Stąd sformułowano tezę, która określa zakres i układ pracy: jeżeli badania prowadzone nad dziełem architektonicznym mają mieć charakter ograniczony zasadami (selektywnego) naukowego obiektywizmu, to mogą być prowadzone wyłącznie jako teoretyczne. Każdy związek naukowej teorii estetycznej z praktyką, czyli empiryczną indukcją jest nacechowany subiektywnym, czyli osobistym osądem.

3.2. „STRZAŁKA CZASU” I JEJ ZWIĄZEK Z WARTOŚCIOWANIEM

3.2. „STRZAŁKA CZASU” I JEJ ZWIĄZEK Z WARTOŚCIOWANIEM

3.2.1. SCHEMAT WARTOŚCIOWANIA /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Dwubiegunowość przeciwstawieństw (piękno – brzydota, dobro – zło, prawda – fałsz) doskonałość – niedoskonałość.

3.2.2. HEUREZA DWUBIEGUNOWOŚCI WARTOŚCI ESTETYCZNYCH A CZAS /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Symetria i brak symetrii rzeczywistości w dwóch ontologiach estetyki i empirii.
- „Strzałka czasu” ujawniająca brak symetrii rzeczywistości jako przyczyna tworzenia dwubiegunowych systemów wartościowania.

3.2.3. DWUBIEGUNOWOŚĆ WARTOŚCI ESTETYCZNYCH W ARCHITEKTURZE – DZIEŁO I KICZ /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Ogólność i empiryczna nielokalność przeciwstawnych wartości estetycznych dzieła i kiczu.
- Wartości estetyczne dzieła i kiczu określane na płaszczyźnie empirycznej za pomocą pojęć celu.
- Lokalizacja celów wyznaczonych przez wartość estetyczną dzieła w brzegu czasoprzestrzeni (nieдоступnym dla nauk empirycznych).

3.2.4. WARTOŚCI ESTETYCZNE W ONTOLOGII BRZEGU /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Kresy (początek i koniec) jako ekstrapolacja lokalnych własności asymetrii czasu na symetryczny brzeg czasoprzestrzeni.
- Dwuwartościowość ocen estetycznych jako projekcja lokalności, wycinkowości i zjawiskowości na jednorodną rzeczywistość.
- Związek wartościowania z asymetrią czasu.
- Antyredukcyjny charakter wartości estetycznych i dążenia do doskonałości.
- Odmienność ontologiczna ujęć rzeczywistości występująca podczas oceny estetycznej obiektu architektonicznego źródłem sprzeczności i braku reguł w przypisywaniu wartości estetycznych obiektom architektury.

3.2. „STRZAŁKA CZASU” I JEJ ZWIĄZEK Z WARTOŚCIOWANIEM

3.2.1. SCHEMAT WARTOŚCIOWANIA

Wartościowanie (ujmowane w rozumieniu aksjologicznym, nie zaś matematycznym) oparte jest na klasycznym arystotelesowskim systemie dwubiegunowym, którego sens polega na równowadze biegunów. W estetyce pięknu przeciwstawiona jest brzydota, w etyce: dobru - zło, w logice: prawdzie - fałsz. Są to ślady wymieszania dwóch systemów ontologicznych w ontologiach szczegółowych poszczególnych dziedzin, w których występują pary pojęć.

W modelu takim najogólniej wyróżnić można zatem dwa dążenia do przeciwstawnych celów, na których opiera się wartościowanie: jedno w kierunku doskonałości – określane w pracy jako konstruktywne; drugie w kierunku niedoskonałości – nazywane w pracy destrukcyjnym.

Jest to najprostszy oparty na równowadze schemat, który skutecznie funkcjonuje w wielu dziedzinach, zwłaszcza, jak twierdzi autor dysertacji, nadaje się do zrozumienia warsztatu architekta. Rozważania zawarte w pracy są sumą praktyki i dają one teorię, oczywiście wyższego typu logicznego z punktu widzenia metodologii nauk technicznych, empirycznych. Prostota jest zapewne jego najistotniejszą cechą i najważniejszą zaletą, ale nie jest wystarczającym wyjaśnieniem²¹³ dla jego przyjęcia. Wyraźniejszy związek tego schematu z rzeczywistością rysuje się, jeżeli weźmiemy pod uwagę budowę każdego z wymienionych układów, tworzonych przez dwa przeciwstawne wyrazy²¹⁴.

²¹³ W pracy czynione są starania, aby stworzyć teorię, której celem jest wyjaśnianie, a nie jedynie opis. Idąc za T. Grabińską, należy odróżnić opis od wyjaśnienia. Wyjaśnienie czegoś nie polega na opisywaniu, psychologicznym tzw. tłumaczeniu. Owszem, w życiu codziennym słyszymy gdy ktoś mówi „wytlumacz mi to a to”, jednakże w teorii poznania te zdroworozsądkowe „rozumienia” nie mają żadnej mocy wyjaśniającej. W teorii poznania liczą się np. prawa ogólne, modele, warunki, które naprowadzają prawo fenomenologiczne na ogólne w aspekcie teorii (a nie modelu) itd. Już z tego widać, że jest to bardzo precyzyjny dział nauki.

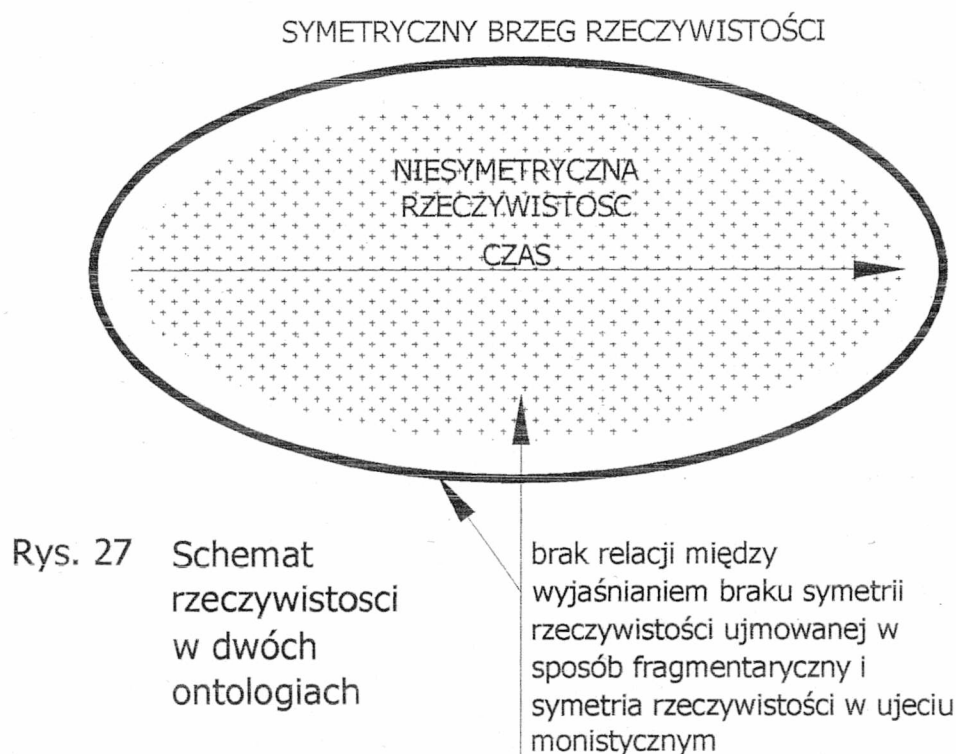
²¹⁴ Wymienione tu badania metodologii nauk technicznych są od lat 70 rozwijane na Politechnice Wrocławskiej głównie przez T. Grabińską i M. Zabierowskiego. Przeciwności badań M. Zabierowski i doprowadziło go to do teorii „mórz może – zon”. Zabierowski M., *Ile dobra ma ideologia dobrej gospodarki. Ontologia prawdopodobieństwa*, w: *The Peculiarity of Man*, vol.5. 2000r. Ta przeciwność, która jest tu eksploatowana, bierze się z nowej teorii prawdopodobieństwa – teorii drugiego typu logicznego. Autor tej teorii wykorzystuje teorię boltzmannowską – pakiet tych zagadnień stanowi korzeń rozwijanych w pracy rozważań nad architekturą (pięknem w architekturze).

1. Dyscypliny tej nie można uprawiać w ten sposób, że wskaże się po prostu na jakieś przykłady budowli, pomników, gzymsów, zadaszeń, wejść itp., twierdząc, że jakoby z wskazań tych wynikają bezpośrednio jakieś wnioski teoretyczne lub oceny. W nauce wynikanie nie polega na tym samym co często brane jest za wynikanie w mowie potocznej.

2. Dyscypliny tej nie można uprawiać też moralizując, wytykając twórcom to i owo, błędy, potknięcia, sukcesy. Zwykle dyscyplinę tę uprawia się w sposób ambonalny – wtedy gromi się jednych, chwali innych. Teoria nie polega na tworzeniu manifestów artystycznych, ani katalogu ocen obiektów.

3.2.2. HEUREZA DWUBIEGUNOWOŚCI WARTOŚCI ESTETYCZNYCH A CZAS

Za podstawową asymetrię rzeczywistości²¹⁵, z punktu widzenia ludzkich postrzeżeń (a nie teorii fizycznych wyrażonych językiem matematycznym), odpowiedzialny jest czas. Rzeczywistość ze strzałką czasu jest niesymetryczna, a jej „brzeg” (który do niej nie należy) w ujęciu monistycznym (estetycznym) jest symetryczny. Podstawowe zależności wynikające z połączenia tych dwóch ujęć, a co za tym idzie dwóch przeciwstawnych, i w tym znaczeniu sprzecznych, ontologii ilustruje rys. nr 27.



„Strzałka” czasu²¹⁶ ujawnia brak symetrii rzeczywistości i ona jest odległą na pierwszy rzut oka lecz podstawową w perspektywie dualnej nieczystości ontologii przyczyną tworzenia dwubiegunowych systemów pojęciowych²¹⁷. Dla

3. Autor dysertacji uważa, że w teorii piękna architektonicznego nie ma miejsca na subiektywne oceny, pospolite ujęcie tego przedmiotu nauki. Kto tak uprawia refleksję w architekturze (w istocie teorię architektury) ten nie jest żadnym teoretykiem, nie mówi niczego w sensie naukowym ani analitycznym. Teoria estetyki w architekturze nie może bazować na zwykłych rozmowach psychologicznie zrozumiałych, na tym języku, który znamy z codziennych rozmów, ze zdroworozsądkowej komunikacji. Gdyby tak było, że wystarczy codzienny prosty język, to nie byłoby teorii piękna, odróżnienia obiektu architektonicznego od dzieła architektury.

²¹⁵ porównaj: Zabierowski M., *Status obserwatora w fizyce współczesnej*, Wrocław 1990, Rozdz. I

²¹⁶ porównaj: Zabierowski M., *Status obserwatora w fizyce współczesnej*, Wrocław 1990, str. 93 – 98.

²¹⁷ porównaj: Zabierowski M., *Ile dobra ma ideologia dobrej gospodarki. Ontologia prawdopodobieństwa*, w: *The Peculiarity of Man*, vol.5, 2000, res Humanae, vol. 8P i 8E, 2000.

prowadzonych badań jest to najważniejsza przyczyna ich tworzenia, uznana za obiektywną – w ramach heurezy ważenia. I tak, przyjęto w pracy, że w obrębie wartości estetycznych odpowiednikiem pary biegunów: doskonałość – niedoskonałość, które stanowią parę przeciwstawieństw, będzie para dzieło - kicz (co odpowiada przeciwstawieniu: piękno – brzydota). Doskonałość reprezentuje jedność rzeczywistości, niedoskonałość zaś jej dowolny fragment.

3.2.3. DWUBIEGUNOWOŚĆ WARTOŚCI ESTETYCZNYCH W ARCHITEKTURZE. DZIEŁO I KICZ

Doskonałość stanowi nieosiągalny cel w ludzkim pojmowaniu rzeczywistości, w którym jej fragmenty nazywane są obiektami rzeczywistymi – w potocznym rozumieniu realności, w którym rzeczywistość przedmiotów utożsamiana jest z ich prostym empirycznym, egzystencjalnym stwierdzaniem. Obiekty (ciała, zjawiska) rzeczywiste w tym stwierdzaniu i ujmowaniu ich przez człowieka jawią się jako niedoskonałe. Między dziełem i kiczem tak charakterystycznego oddzielenia nie ma.

Zarówno dzieło jak i kicz reprezentują ten typ wartości, który nie posiada bezwzględnych odpowiedników w rzeczywistych obiektach: dlatego, stosując się do zasad obiektywizmu, żaden obiekt architektoniczny nie będzie wskazywany jako przykład dzieła lub na odwrót - jako przykład kiczu, ale wartości te tworzą jedną klasę pojęć – nie mających swoich obiektywnych egzemplifikacji. Granicę między nimi można spróbować określić metodą abdukcji²¹⁸ i sprawdzić drogą dedukcji. Oba stanowią swoje zaprzeczenia. W systemie dwuwartościowym, kiedy odebrany zostanie mu empiryczny (lokalny) charakter, a pozostawiony sens racjonalny (ogólny), to podział na dzieło i kicz staje się możliwy do zaakceptowania z punktu widzenia obiektywizmu i co więcej klarowny. Można go również uznać za jednoznaczny, choć już nie lokalny, bo jedynie pojęciowy, nie wskazujący na konkretny. Jakkolwiek tworzone mogą być interpretacje, w których dzieło rozpoznawane jest na podstawie analizy pojęciowego opisu zbioru pewnych właściwości (abstrahując od tego czy dotyczą one realnego obiektu), których suma wyraża jedynie nieokreśloną przewagę dążeń konstruktywnych,

²¹⁸

Pojęcie abdukcji wyjaśnia T. Grabińska, *Od nauki do metafizyki*, Warszawa – Wrocław, 1998.

skierowanych w stronę doskonałości, a w przypadku kiczu przeciwnie – destrukcyjnych, skierowanych w stronę niedoskonałości.

W prezentowanym, ze stanowiska obiektywizmu – ale już nie selektywnego, wycinkowego obiektywizmu nauk empirycznych, w którym lokalizacja odgrywa podstawową rolę - systemie wartości taka interpretacja jest błędna, bo nie ma w nim wielu różnych dzieł, a tylko jeden – gdyby określać go terminologią platońską - wzorzec. Wartości sprzeczne ze sobą mogą zostać rozdzielone i tym samym tworzą własności zawsze różnych pojęć, a nie tych samych, jak to może się zdarzyć przy opisie obiektów rzeczywistych. Dzieje się tak dlatego, ponieważ oba pojęcia definiowane są za pomocą podstawowych pojęć ogólnych, transcendentalnych celów, różnych od przypisywanych bezpośrednio przedmiotom właściwości, co do których nie ma pewności, czy mogą być uznane za konstruktywne, czy destrukcyjne. Jednocześnie mogą być brane za jedno i drugie, gdyż partycypować mogą w obu. Właściwości dzieła jednoznacznie przypisać można tylko celom, które ulokowane są w warunkach brzegowych symetrycznej rzeczywistości. Z kolei tym warunkom brzegowym nie odpowiadają miary funkcjonujące w niesymetrycznej rzeczywistości, ponieważ tak definiowany brzeg - brzeg czasoprzestrzeni - nie należy do niej.

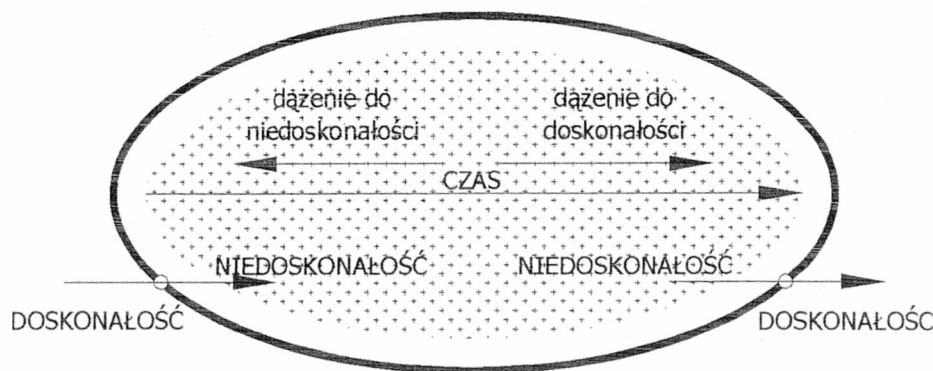
3.2.4. WARTOŚCI ESTETYCZNE W ONTOLOGII BRZEGU

Strzałka czasu wskazująca na brak symetrii rzeczywistości jest źródłem odniesienia każdej próby jednoznacznego wartościowania dzieła do wartości brzegowych charakterystyk ujmowanej w sposób scalony czasoprzestrzeni. Wprawdzie brzeg ten jest symetryczny, ale asymetria czasu wyznacza w nim dwa kresy²¹⁹. Kresy te są tylko nieprawomocną z punktu widzenia monistycznej (estetycznej) ontologii jednego niepodzielnego obiektu ekstrapolacją lokalnych właściwości czasu na symetryczny brzeg. Utożsamiane są one z początkiem i końcem świata. Jednakże nie należy ich traktować w kategoriach rzeczywistych zjawisk. Początek i koniec świata nie są rzeczywiste²²⁰ w sensie empirycznym, nie należą do sfery zjawisk – doświadczalnych, empirycznych. Są naszą projekcją lokalności, wycinkowości, zjawiskowości na jednorodną

²¹⁹

Ontologię kresu rozwinął M. Zabierowski w *Wszechświat i metafizyka*, Warszawa 1998.

rzeczywistość²²¹. Tym niemniej odniesienie to stanowi w pewnym sensie treść każdego wartościowania dzieła architektonicznego, stąd też jego dwuwartościowy charakter. Obserwator zaakceptować tu może – świadomie lub nieświadomie – jako wartościowe, konstruktywne tylko odniesienie do kresu czasu w przyszłości, bo to właśnie tam to co niedoskonałe staje się doskonałe, co zilustrowano na rys. nr 28.



Rys.28 Schemat dążenia do doskonałości

Przyszłość jednak nie jest znana, nie istnieje empiryczna więź z brzegiem. Kresy w przyszłości i przeszłości są nieodróżnialne, tożsame (początek i koniec świata są tym samym „zdarzeniem”, nie w sensie empirycznym i nie w sensie cykliczności). Na podstawie wiedzy o całości rzeczywistości, traktowanej jako zbiór jednoelementowy, która to wiedza określa rzeczywistość jako twór symetryczny, nie można wnioskować o braku symetrii jej części, gdy ujmujemy rzeczywistość jako niesymetryczną, podzielną i fragmentaryczną. Nie można zatem określić realnych metod kierowania się w wyznaczonym kierunku, który to wskazywałby jednoznacznie drogę prowadzącą do doskonałości przeciwną drogą do niedoskonałości. Co jest równoważne temu, że nie można stworzyć przepisów na budowanie pięknych czy doskonałych obiektów. Nie można skonstruować reguł, prawideł powiązania opisu obiektu architektonicznego, bazującego na podstawach empirycznych, zakładającego, że obiekt jest autonomiczną częścią, wycinkiem rzeczywistości, z wartościami estetycznymi, które bazują na przeciwnych założeniach o jedności rzeczywistości.

²²⁰ porównaj: Zabierowski M., *Prawda i fałsz o gazie. Czym jest Wielki Wybuch i czym są rzeczy w kosmologii? Promieniowanie reliktowe jako świadectwo ekspansji gazu*, w: *The Peculiarity of Man*, vol. 6, 2001.

²²¹ Patrz: aneks 1.

Należy zaznaczyć, że możliwe jest stworzenie teorii wzajemnych zależności między wartościami dzieła, które to w ujęciu obiektywnym są całkowicie oderwane od pozorów branych w ludzkiej rzeczywistości za rzeczywiste, ale które jednocześnie stanowią jedyny z naukowego punktu widzenia przedmiot poznania²²². Wydaje się, że nie jest możliwe stworzenie takiej aparatury pojęciowej, za pomocą której można byłoby wyeliminować sprzeczności, które mogą powstawać podczas nawiązywania korespondencji między opisem empirycznie badanego obiektu (w redukcjonistycznym ujęciu epistemologicznym) i teoretycznym wyjaśnianiem jego wartości estetycznych przez dwa odmienne podmioty. Sprzeczność może wystąpić niezależnie od tego, że podmioty korzystają z tych samych terminów do określania pojęć, lecz korzystają z dwóch wykluczających się ontologii naraz, które to są podstawą budowy odmiennych aparatów pojęciowych i zasad korespondencji. Te same terminy zatem służą do denotacji odmiennego sensu pojęć. Każdorazowe połączenie dwóch odmiennych ontologii podczas oceny obiektów architektonicznych nie może dać ściśle jednakowych rezultatów.

Należy zatem stwierdzić, że nie można przypisać w sposób obiektywny konkretnego obiektu architektonicznego do pojęcia dzieła architektury.

²²²

Patrz: aneks 2.

3.3. WARTOŚCI W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM

3.3. WARTOŚCI W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM

3.3.1. ISTOTNE CECHY SUBIEKTYWIZMU. DORAŻNE WYZNACZANIE CELU WARTOŚCIOWANIA /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Wartościowanie jako akt wewnętrzny indywidualnego podmiotu.
- Zamiana obiektywnie wyznaczonego nielokalnego celu wartościowania na lokalny cel wyznaczony w sposób doraźny i subiektywny.
- Obiektywizacja badań polegająca na analizie praw rządzących zmiennością interpretacji.

3.3.2. FRAGMENTARYCZNOŚĆ SPOSTRZEŻEŃ I ROLA WIEDZY W OCENACH SUBIEKTYWNYCH I OBIEKTYWNYCH /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Odtwarzanie całości przy pomocy doraźnego uzupełniania fragmentaryczności postrzeżeń koncepcją rzeczywistości budowaną przez podmiot.
- Lokalizowanie postrzeżeń w wyidealizowanej w umyśle podmiotu rzeczywistości i subiektywne lokalizowanie w niej wartości estetycznych – fundowanie lokalności przez podmiot.
- Nierozdzielność wiedzy i podmiotu w ujęciu subiektywnym. Autonomia wiedzy i podmiotu w ujęciu obiektywnym.

3.3.3. STRUKTURA PODMIOTU. „RÓWNOWAŻENIE STRUKTUR POZNAWCZYCH” /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Uzależnienie relacji wartość – przedmiot od struktury podmiotu – konieczność poznania struktury podmiotu.
- Dynamiczny charakter „równoważenia struktur poznawczych” podmiotu – naprzemienne, regulacyjne działanie procesów syntezy i analizy. Empiria jako ujęcie dedukcyjno-estetyczne.
- Cykl funkcjonalny asymilacja – akomodacja polegający na uogólnieniu postrzeżeń, a następnie na niezbędnym rozróżnieniu, uszczegółowieniu i zlokalizowaniu ich w wyidealizowanej przez podmiot rzeczywistości oraz włączeniu ich do struktury podmiotu.
- Samosterowanie struktury dokonywane w procesie równoważenia cyklu asymilacja – akomodacja;
- Cykl funkcjonalny asymilacja – akomodacja ujęty jako zestawienie dwóch sfer: idealnej i realnej.
- „Równoważenie” jako kompromis między idealizacjami (tym co ogólne) i realiami (tym co szczególne).
- Przewaga scalania lub różnicowania w procesie „równoważenia struktur poznawczych” podmiotu.
- Tworzenie się dzieła w procesie „równoważenia struktur poznawczych” podmiotu.

3.3.4. DWUFAZOWOŚĆ PROCESÓW OCEN ESTETYCZNYCH I SĄDÓW EMPIRYCZNYCH (ASYMILACJA I AKOMODACJA) /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Różnice pierwszej fazy procesów ocen estetycznych i sądów empirycznych.
 - Asymilacja spostrzeżenia do jednego ogólnego modelu uporządkowania w ocenie estetycznej.
 - Asymilacja fragmentarycznych spostrzeżeń do częściowych modeli (elementarnych pojęć rozumowania) w sądach empirycznych.
- Różnice drugiej fazy procesów ocen estetycznych i sądów empirycznych.
 - W ocenie estetycznej akomodacja ogólnego modelu do spostrzeżeń ujmuje zbieżność ich uporządkowania. Ich braki wyrażane są negacją nie modelu, a krytyką spostrzeżeń. Negatywnie oceniane są obiekty, zjawiska, a nie rozumowanie.
 - W sądach empirycznych akomodacja modelu do spostrzeżeń polega na częściowych ocenach dostosowania fragmentarycznych schematów do lokalnych spostrzeżeń. Negatywne oceny dotyczą schematów, a nie jakości zjawisk lub obiektów.

3.3. WARTOŚCI W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM

3.3.1. ISTOTNE CECHY SUBIEKTYWIZMU. DORAŻNE WYZNACZANIE CELU WARTOŚCIOWANIA

W ujęciu subiektywnym określić można wartościowanie jako akt wewnętrzny podmiotu. We wrażeniach podmiotu kształtują się zarówno obrazy przedmiotów, jak i sądy o nich, zatem ich prawdziwość określona może być jedynie względem podmiotu, którym może być każdy człowiek.

I tak, pojęcia takie, jak np. szlachetny, zły, dobry, piękny traktowane są podczas ich używania przez podmiot, w sądach nad przedmiotami lub innymi pojęciami, w sposób właściwy tylko temu podmiotowi. Są zatem zmiennymi określonymi w sposób subiektywny. Niemożność sprowadzenia ich na płaszczyznę obiektywizmu polega na braku możliwości ich lokalizowania w tym ujęciu, które byłoby niezależne od właściwości wyrażającego swe sądy podmiotu. Dzieje się tak, bo pojęcia te odnoszą się do celu, który jest w sensie empirycznym nierzeczywisty (ogólny i nielokalny) i empirycznie niemożliwy do zbadania²²³. Z tego powodu podmiot²²⁴ przypisuje mu arbitralnie jakiś inny bliższy, doraźnie i empirycznie określony cel²²⁵, który przybliża lub wyznacza skalę wartości tych pojęć dla konkretnych przedmiotów i lokalizuje wartość w tych przedmiotach. W związku z tym, że cel tych wartości jest zawsze wyznaczony doraźnie, indywidualnie przez podmiot, w sposób właściwy tylko jemu, czyli niedostępny lub dostępny jedynie w sposób pośredni, a zatem niepełny, dla innych podmiotów, to określić je można jako subiektywne, otwarte lub wieloznaczne. Co za tym idzie włączenie lub też nie włączenie przedmiotu lub pojęcia, przez podmiot, do zbioru oznaczonego symbolem branej pod uwagę zmiennej odbywa się na niejednoznacznej podstawie.

²²³ Porównaj: harmonijność w opracowaniu: Zabierowski M., *Status obserwatora w fizyce współczesnej*, Wrocław 1990.

²²⁴ Porównaj: Grabińska T., Zabierowski M., *O relacji podmiotowo – przedmiotowej*, w: Podmiot i przedmiot, pod red. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, *Cosmos – Logos*, vol. III, Wrocław 1996, str. 3 – 8.
Zabierowski M., *Przedmioty fizyczne, ich trajektorie i historyczność. Uniwersalne i indukcyjne legitymowanie II. Studium ontologiczne współczesnej fizyki*, w: Podmiot i przedmiot, pod red. T. Grabińska i M. Zabierowski, Wrocław 1996, str. 83 – 87.

²²⁵ Podając za T. Grabińską i M. Zabierowskim: jest to cel poddany kwantyfikacji egzystencjalnej.
Porównaj: M. Zabierowski, *Być albo nie być światów. Na marginesie moich rozważań o zasadzie antropicznej*, ZZFPiFP XV, 1996, str. 359 – 362;
Zasady antropiczne, ZZFPiFP, XV, 1996, str. 309 – 354;
Sproblematyzowanie istnienia w kosmologii zasad antropicznych, ZZFPiFP, XV, 1996, str. 355 – 358;

Dzieło jest zatem tworem specyficznym: rzeczywistym i jednocześnie posiadającym cechy idealizacji, rozumianej tu jako obiekt o cechach nielokalnych. Zespolenie dwóch fragmentów: rzeczywistego (lokalnego) i ideowego (nielokalnego) jest istotą ujęcia nie tylko subiektywnego²²⁶, które swój pełny subiektywizm wykazuje dopiero na polu estetyki. Każde takie zespolenie w dziedzinie ocen estetycznych rzeczywistych obiektów ma charakter indywidualny i zależne jest od osobistych cech obserwatora, jakkolwiek nie na każdym polu taka zależność musi być zawsze do końca osobista²²⁷. Nie można określić przebiegu zespolenia w sposób algorytmiczny, czy logiczny, a zatem jednoznaczny i ścisły, ale też ludzka dowolność wyboru jest znacznie ograniczona²²⁸. Jego wynik nie jest w pełni przewidywalny, lecz nie w każdym działaniu jest, po ludzku biorąc, dowolny²²⁹.

Co za tym idzie, dzieło może tworzyć się każdorazowo, podczas percepcji obiektu architektonicznego, choć nie wszystkie obiekty architektoniczne w czasie ich percepcji stają się dziełami. Dla różnych odbiorców inne obiekty nimi będą. Dla tego samego odbiorcy z kolei odmienne obiekty mogą być dziełami w zależności od czasu i warunków, w których odbywa się percepcja.

Umberto Eco w „Dziele otwartym”²³⁰, ujmując powyższe procesy nie od strony odbiorcy, a od strony dzieła, określa je jako otwieranie się dzieła na niezliczoną liczbę interpretacji. W związku z tym, że mogą się one różnić diametralnie w ujęciu subiektywnym, stając wobec odmienności sądów i interpretacji, nie sposób ustalić, który obiekt jest dziełem i która interpretacja jest tą „właściwą - obiektywną”.

Zatem, obiektywnej analizie poddawane mogą być jedynie prawa rządzące zmiennością interpretacji, bo one tylko mogą tworzyć trwałą strukturę. Mają one charakter idealizacji. Stąd badaniom podlega jedynie struktura wewnętrzna podmiotu.

Problem obserwatora w naukach ścisłych, Kwartalnik Filozoficzny XXV (3), 1997, str. 35 – 58.

²²⁶ Tę subiektywność za Grabińską nazwę konwencjonalnością.

²²⁷ Wolno tu mówić za szkołą wrocławską T. Grabińskiej i M. Zabierowskiego, o niszy antropicznej, o elemencie antropicznym, o niszowości ludzkiej.

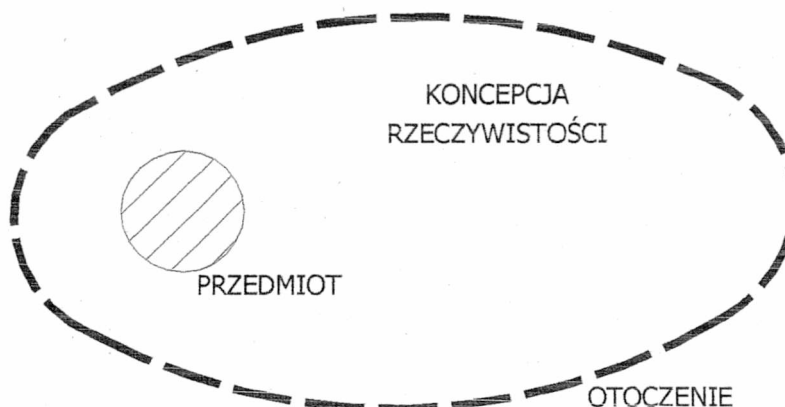
²²⁸ Dostrzec w tym można metafizyczną obecność czynnika antropogennego w sensie metafizyki szczegółowej Teresy Grabińskiej, (*Grabińska T., Od nauki do metafizyki*, Warszawa – Wrocław 1998.) i w sensie antropizmu M. Zabierowskiego, (*Zabierowski M., Antropizm, a kwestia podmiotowo – przedmiotowa*, w: *Wiedza, a podmiotowość*, pod red. A. Motyckiej, Phoenix t.1, YfiS PAN, Warszawa 1998.

²²⁹ Jak mówi M. Zabierowski „nie jest całkowicie sperturbany”. Jest „konwencjonalny” (T. Grabińska), jest „w perspektywie poznawczych funkcji języka” (T. Grabińska).

3.3.2. FRAGMENTARYCZNOŚĆ SPOSTRZEŻEŃ I ROLA WIEDZY W OCENACH SUBIEKTYWNYCH I OBIEKTYWNYCH

W subiektywizmie fragmentaryczność ujmowana jest w odmienny sposób niż w stanowisku obiektywnym. Nieznany obserwatorowi fragment, który uzupełnia postrzegany wycinek rzeczywistości, doraźnie kompensowany jest i równoważony istnieniem systemu pojęć i idei (odpowiadającym w swym najszerszym zasięgu brzegowi rzeczywistości). One to, wobec braku doświadczalnych możliwości poznania całej rzeczywistości, umiejscawiają podmiot i to co on postrzega nie bezpośrednio w doświadczanej w sposób wycinkowy rzeczywistości, ale we własnej, lecz systemowo konwencjogennej w sensie Grabińskiej całościowej koncepcji rzeczywistości – co ilustruje rys. nr 29. Koncepcja ta może obejmować pełen zakres rzeczywistości – co jest konieczne w rozważaniach dotyczących wartości estetycznych i dla nich charakterystyczne²³¹. Czynnikiem fundującym lokalność jest tu podmiot. Dlatego lokalny charakter mają nie tylko empirycznie doświadczane zjawiska, ale również wartości estetyczne umiejscawiane przy pomocy ocen w konkretnych obiektach.

ze względu na brak możliwości pełnego poznania rzeczywistości, otoczeniem przedmiotu jest koncepcja rzeczywistości



Rys.29 Przedmiot i poznanie rzeczywistości

²³⁰

Eco U., *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, Warszawa 1973.

²³¹

Nie wystarczy rzecz jasna napisać „we własnej koncepcji rzeczywistości”, ponieważ zmierzamy bardziej do ujęcia ogólnego niż woluntarystycznego i pełnej dowolności. Z tego powodu muszę się tu odwołać do koncepcji T. Grabińskiej metafizyki szczegółowej.

Podobnie dzieje się w ujęciu obiektywnym. Obiektywizm również posługuje się koncepcją rzeczywistości, lecz w innym zakresie. Nie jest to stanowisko w sposób kompletny i indywidualny ujmujące świat, jak to ma miejsce w ocenach estetycznych. Jest natomiast ujęciem tworzonym przez fragmentaryczną i niekompletną (z założenia już) wiedzę naukową - uznawaną za obiektywną (to właśnie niekompletność, ograniczenia i brzegowość mają jej zapewnić obiektywizm). Wiedza naukowa daje pewną wizję rzeczywistości. Nie ma ona charakteru absolutnego (apriorycznego). Jest raczej określoną relatywną perspektywą.

Różnica ujęć w empirii i estetyce polega na stopniu dowolności powiązań (korespondencji) między przyjętą aparaturą pojęciową, wyznaczającą pewien punkt widzenia, a doświadczanymi zjawiskami (przedmiotami).

W założeniach ujęcia obiektywnego stosowana wiedza ma mieć charakter autonomiczny względem podmiotu, nie ma być z nim ściśle związana, podlegać ma wydzieleniu i transferowi. Dlatego ograniczona jest ona ilością biorących w niej udział charakterystyk i granicami, brzegami tych charakterystyk. Ma to zapewnić transfer, możliwość wydzielenia z ogólnej konstrukcji wiedzy podmiotu pomniejszych konstrukcji szczegółowych, które można byłoby powielać i przenosić bez naruszenia ich struktury poza obręb podmiotu.

W subiektywizmie szczegółowa i ogólna wiedza podmiotu stanowią nierozdzielny układ. Obie konstrukcje stanowią jedną całość. Wycinanie kawałka tej wiedzy powoduje destrukcję, w przypadku braku asymilacji jej przez inny podmiot lub indywidualną, subiektywną jej interpretację. Z ocen nie można zatem usunąć indywidualnego podmiotowego wkładu.

3.3.3. STRUKTURA PODMIOTU. „RÓWNOWAŻENIE STRUKTUR POZNAWCZYCH”

W ujęciu subiektywnym wszystkie postrzeżenia zachodzą jako wewnętrzne procesy podmiotu. Konieczne jest zatem ujmowanie ich jako takich. Poznanie struktury podmiotu, obserwatora jest więc podstawowym warunkiem umożliwiającym wyjaśnienie wszelkich relacji zachodzących między przedmiotami postrzeżeń, a ich wartościowaniem, w przeciwieństwie do ujęcia obiektywnego, w którym uwzględnienie szczególności podmiotu nie jest konieczne w bezpośrednim badaniu relacji między przedmiotami i wartościami -

co narzuca znaczne ograniczenia na wartościowanie (a dla niektórych definicji wartości uniemożliwia wartościowanie).

W ujęciu subiektywnym, w strukturach poznawczych, syntezie, w sensie kwalifikacji estetycznej, poddawany jest postrzegany przez podmiot fragment rzeczywistości. Realia fizyczne (zjawiska) ujmowane są w pewnej wycinkowej perspektywie, nie tylko w sensie geometrycznym, ale przede wszystkim w sensie epistemologicznym. Odzwierciedla ona chwilowy, aktualny stan podmiotu i jego potrzeby. Podmiot zatem znajduje się w sytuacji permanentnego braku równowagi. Brak stabilnej równowagi zachodzi między potrzebami poznawczymi podmiotu i aktualizującą się nieustannie sytuacją zewnętrzną podmiotu, czyli między stanem wewnętrznym podmiotu i zewnętrznymi bodźcami.

Sytuacja ta jest źródłem tego, że procesy prowadzące do równowagi poznawczej podmiotu mają charakter doraźny. Stąd będzie tu mowa raczej o równoważeniu, a nie o trwałej równowadze.

Doraźność procesu syntetycznego ujmowania i oceny zjawisk przy pomocy pojęć i ich wzajemnych relacji, w obliczu zmienności postrzeżeń, jest przyczyną tego, iż konieczne staje się naprzemienne działanie procesów syntezy i analizy. W procesach syntezy wyodrębnione i nazwane zostają przedmioty, opisane zjawiska, stworzone reguły, prawa i teorie ujmujące spostrzegane fenomeny. W procesach analizy przypuszczenia i hipotezy sformułowane syntetycznie w postaci uogólnionej skonfrontowane są z wiedzą podmiotu, w wyniku czego następują szczegółowe rozróżnienia mające zapobiec możliwym sprzecznościom na gruncie wiedzy podmiotu i nieskutecznemu działaniu na polu działalności praktycznej.

Podobnie jak analiza nie może być bezładnym różnicowaniem, tak też synteza nie może być zwykłym chaotycznym zlepianiem pozbawionym planu. Synteza ma charakter estetyczny, to znaczy poddana jest dyrektywom estetycznym. Analiza natomiast dyrektywom logicznym. W takiej perspektywie empiria jest ujęciem dedukcyjno-estetycznym.

Poprawność sądów powstających w procesach syntezy weryfikowana i regulowana jest w procesie analizy, w wyniku której badana jest (mniej lub bardziej wycinkowo) zgodność przyjętych syntetycznie i apriorycznie koncepcji z dotychczasowym systemem wiedzy podmiotu. Wynik analizy z kolei o ile to możliwe sprawdzany jest poprzez zastosowanie w działaniach praktycznych lub

wyobrażonych, wymodelowanych w umyśle, których wynikiem może być kolejny syntetyczny sąd.

Co za tym idzie uruchomiony zostaje proces poznawczy, który J. Piaget nazywa „równoważeniem struktur poznawczych”²³². Równowaga ma w nim dynamiczny charakter²³³ i powstaje dzięki łącznemu, naprzemiennemu występowaniu procesów scalania i różnicowania schematów (modeli) będących podstawą sądów.

Struktura obejmuje cykl funkcjonalny opierający się na dwóch podstawowych procesach:

- Asymilacji – która polega na włączeniu elementu zewnętrznego²³⁴ do schematu podmiotu²³⁵ (synteza), np. rozpoznanie oglądanego obiektu jako budynku mieszkalnego. Zjawiska zostają powiązane z pojęciami. Zjawiska są szczególne. Pojęcia zaś, którymi operuje podmiot, są ogólne. Utraconą szczególność zjawisk rekompensuje i w pewnym stopniu realizuje relatywizowanie ogólnych pojęć, szczególne zestawianie ich i nadawanie im w ten sposób indywidualnego charakteru. Przedmiotom zostają nadane znaczenia, a czynnościom nadane cele, do których się odnoszą.
- Akomodacji – która polega na uwzględnianiu odmiennych właściwości elementów, które są asymilowane (analiza), np. powyżej omawiany budynek mieszkalny jest inny niż ten, który oglądany był wczoraj. W tym przypadku w jednym ogólnym terminie rozróżniony zostaje szereg obiektów (np. jak w powyższym przykładzie dwa odmienne budynki mieszkalne), co pociąga za sobą konieczność wprowadzenia nowych, również ogólnych w swej istocie, terminów umożliwiających rozróżnienie szczególnych obiektów (zapewnienie im jedyności). Następuje tutaj rozróżnienie i włączenie przedmiotu do systemu wiedzy podmiotu.

Można powiedzieć, że cykl funkcjonalny asymilacja-akomodacja składa się z naprzemiennie działającego procesu syntezy, asymilacji, który prowadzi do uogólnienia pewnego wycinka rzeczywistości oraz analizy, akomodacji mającej na celu rozróżnienie, a co za tym idzie uszczegółowienie i

²³² Piaget J., *Równoważenie struktur poznawczych*, Warszawa 1981.

²³³ Najbardziej spokrewniony ze stanami równowagi biologicznej – homeostazy i homeorezy.

²³⁴ Element zewnętrzny – to np. przedmiot, zdarzenie.

²³⁵ Schemat podmiotu może zaistnieć jako zmysłowo-ruchowy lub pojęciowy.

zlokalizowanie, uporządkowanie złożoności postrzeganej rzeczywistości. W pierwszej fazie, w sposób syntetyczny, estetyczny (nie algorytmiczny), tworzone są koncepcje przyjęcia terminów i ich wzajemnych relacji dla pewnych fragmentów rzeczywistości. Następują powiązania z funkcjonującą do tej pory strukturą podmiotu. W drugiej fazie terminy i sprecyzowane między nimi relacje są weryfikowane, analizowane i dostosowywane do wiedzy (teoretycznej i praktycznej) jaką podmiot ma o rzeczywistości, np. w płaszczyźnie skuteczności praktycznej – może to być, zgodne z oczekiwaniami podmiotu, dotknięcie lub złapanie przedmiotu – zlokalizowanie i jakościowa ocena przedmiotów.

Jeżeli rozpatrywane są elementy bardziej ogólne, które nie mogą być konfrontowane z aktualnymi postrzeżeniami albo dotyczą jedynie wyobrażeń, to koncepcja sprawdzana jest pod względem zgodności z innymi modelami wchodzącymi w skład ogólnej koncepcji rzeczywistości stanowiącej podstawę budowy struktury podmiotu. Ta część procesu ma charakter analityczny.

Samosterowanie struktury realizowane jest w procesie równoważenia takiego estetyczno-dedukcyjnego cyklu funkcjonalnego. Teoretycznie proces jest nieskończony. W praktyce (biorąc pod uwagę pojęciowy schemat podmiotu, który ma jedynie znaczenie w badaniach), równoważenie kończy się, jeżeli kolejne cykle stają się takie same, identyczne. Co oznacza, że organizacja samego bodźca lub też „wrażliwość” obserwatora wyczerpała swe możliwości lub chwilowo uległa przytępieniu wskutek długotrwałego działania tego samego bodźca. Co w płaszczyźnie wyjaśnień oznacza, że procesy syntezy dostarczające nowych struktur (informacji) wygasły, a następująca po nich ich analiza jest kompletna.

Uogólniając, cykl powtarzających się procesów zestawia dwie sfery: idealną i realną²³⁶ lub ogólną i szczególną albo pojęciową i rzeczywistą. W pierwszej części cyklu, to co realne jest idealizowane, a w drugiej, to co wyidealizowane jest realizowane. Cykl trwa tak długo, aż zajdzie równowaga między pierwszą i drugą jego częścią. Sferę idealną, której głównym atrybutem jest ogólność, cechuje estetyczna: prostota, jedność, niezależność, w przeciwieństwie do zjawisk, które w swej szczególności i lokalności jawią się racjonalnie jako: rozczłonkowane, złożone, zależne, skomplikowane.

236

Co jest zbieżne z platońskim podziałem na byt idealny i realny.

Szczegóły dodają ogólnikom realizmu. Są one uzyskiwane przy pomocy zestawiania wielu ogólników i łączenia ich przy pomocy relacji lub dookreślania przy pomocy liczb – w płaszczyźnie pojęciowej, teoretycznej – oraz wskazywanie konkretów – w płaszczyźnie empirycznej, praktycznej.

Równoważenie struktur poznawczych prowadzi do kompromisu, między idealizacjami i realiami, między dyrektywami estetyki i logiki, które realizowane jest przez konieczne i tylko niezbędne zależności oraz opisową złożoność pojęć, umożliwiające podmiotowi istnienie, rozpoznanie siebie w konkretnym miejscu i czasie i skuteczne funkcjonowanie – realizowanie swoich potrzeb. Celem procesu równoważenia jest ujęcie komplikacji postrzeganej rzeczywistości w najprostszy sposób, budowa najprostszego i najbardziej adekwatnego modelu odzwierciedlającego strukturę czy złożoność postrzeganej rzeczywistości.

Samo równoważenie może prowadzić w dwóch kierunkach. Podobnie jak to zostało określone w poprzednim rozdziale, tak i tu może ujawnić się pod postacią destrukcji lub konstrukcji.

Równoważenie, może prowadzić do ujednolicenia, uproszczenia początkowego modelu, w przypadku kiedy w procesie równoważenia obejmującego syntezę i analizę dominować będzie scalanie. Na odwrót, do rozczłonkowania i skomplikowania tegoż schematu dochodzi, w przypadku gdy przeważać będzie różnicowanie. Pierwsze odczytywane jest jako konstruktywne, drugie jako destrukcyjne. Oba są skutkiem tworzenia się kompromisu między tym, co doskonałe i niedoskonałe, idealne i realne, ogólne i szczególne, jednolite i rozczłonkowane, estetyczne i racjonalne, twórcze i dedukcyjne. Tym co łączy, spaja sferę idealną i realną²³⁷ jest z jednej strony struktura porządkowa reprezentująca różnorodności o charakterze odpowiadającym przestrzeni – odpowiedzialna za syntetyczne ujęcie zjawisk i interpretację ich w języku ogólnych pojęć, a co za tym idzie za subiektywny charakter powiązania obu, oraz struktura reprezentująca różnorodności o charakterze odpowiadającym czasowi, która drogą analizy i tworzenia hierarchii powiązań pojęć doprowadza część relacji do postaci zwanej obiektywną.

W procesie poznawczym zmienność i różnorodność dostrzeganej rzeczywistości ujęta zostaje w pewne regularności, np.: pojęcia, prawa, teorie. Zostaje sprowadzona do postaci wyidealizowanego schematu, a także ogólnego

modelu fragmentu tej rzeczywistości, który to model posiada swą podstawową zaletę – prostotę, dzięki której może być włączony w ogólną strukturę podmiotu, nie powodując jej destrukcji.

Należy zauważyć, że proces tworzenia dzieła i jego odbioru to przeciwstawne procesy. Niektóre ich części czy cykle przebiegają wprawdzie na identycznych zasadach, ale rozwój tych dwóch odmiennych procesów przebiega w przeciwnych kierunkach. Odbiorca dzieła nie jest jego twórcą, lecz dzieło tworzyć się może każdorazowo w procesie „równoważenia struktur poznawczych” podmiotu.

3.3.4. DWUFAZOWOŚĆ PROCESÓW OCEN ESTETYCZNYCH I SĄDÓW EMPIRYCZNYCH (ASYMILACJA I AKOMODACJA)

Procesy oceny estetycznej w architekturze, podobnie jak i sądu empirycznego, przebiegają dwufazowo, wykazując jednak pewne zasadnicze odmienności względem siebie.

W trakcie oceny estetycznej podczas pierwszej fazy procesu równoważenia całość spostrzeżenia asymilowana (dostosowywana) jest do jednego holistycznego, całościowego modelu, w którym mieszczą się dwa sposoby zakodowania obiektu nie powiązane logicznie. Sposób ukształtowania obiektu w określonej sytuacji (zasięg i lokalizacja) tworzą pewną wewnątrznie zróżnicowaną, lecz niehierarchiczną strukturę o charakterze przestrzennym reprezentującą jeden typ zakodowania informacji o obiekcie. Drugi sekwencyjny typ zakodowania o charakterze czasowym w przypadku ocen estetycznych jest ograniczony lub może nie występować. Reprezentuje on logiczne relacje w doskonałym (nie istniejącym w sposób zjawiskowy) obiekcie (świecie-monadzie) lub pewne wariacje na temat realizacji tych relacji ujawnione na tle obserwacji obiektu, również jego deformacje tworzone przez umysły poszczególnych ludzi. Zakodowana informacja może zawierać schemat wartości estetycznej lub pewne wyłonione na tle obserwowanego obiektu sposoby realizacji tych wartości – co często nazywane jest ideą. Proces ten przebiega odmiennie niż w sądzie empirycznym.

W sądzie empirycznym spostrzeżenie dzielone jest na izolowane elementarne spostrzeżenia reprezentujące jednolite wewnętrznie obiekty, które asymilowane są każde do oddzielnego cząstkowego schematu, uporządkowania. Uporządkowania te reprezentują wydzielone elementarne pojęcia rozumowania oznaczone terminami odpowiadające: przedmiotom, ich szczegółowym charakterystykom, działaniom, ale również wydarzeniom, zjawiskom itp. Są one podstawowymi składnikami wymodelowanej w umyśle rzeczywistości. Ich sens polega na wydzielaniu z rzeczywistości i nazwaniu autonomicznych części, oznaczeniu, wskazywaniu ich, ale także na znajdowaniu relacji między nimi. Realizuje się podobnie jak w przypadku ocen estetycznych przy pomocy dwóch niezależnych kodów. Obiektom²³⁸ nadawane są nazwy, które łączone są w relacyjne związki przy pomocy hierarchicznego, sekwencyjnego kodu związanego z czasem. Drugi kod niehierarchiczny, systemowy, związany z przestrzenią służy do wyznaczania zasięgów dla obiektów. Informacje zakodowane przy pomocy dwóch kodów są łączone z sobą syntetycznie, bez związku wynikania logicznego. Przedmiot i jego zasięg nie łączy związek logiczny.

W drugiej fazie procesu równoważenia, podobnie jak w pierwszej, również można zauważyć różnicę między sądem estetycznym i empirycznym.

W pierwszym przypadku - oceny estetycznej – akomodacja powstałego modelu do spostrzeżenia polega na ogólnej ocenie dostosowania, zbieżności szczegółów spostrzeżenia (o zróżnicowanej wewnętrznej strukturze) ograniczonego wyznaczoną lokalizacją i sposobem ukształtowania obiektu, zakodowanego w sposób systemowy, niehierarchiczny z hierarchicznym, sekwencyjnym schematem uporządkowania obiektu przyjętym w holistycznym schemacie wartości estetycznej lub schemacie sposobu jej realizacji.

Ocenie podlega to, jak dla przyjętego modelu spisuje się zadany zasięg i lokalizacja obiektu. Krytyce poddany jest zatem sposób ukształtowania obiektu i jego umiejscowienie. Kwestionowana może być jakość zjawiskowego obiektu.

Negatywna ocena ujmuje zbiorczo niedostosowanie szczegółów spostrzeżenia do modelu i nie jest krytyką przyjętego przez podmiot abstrakcyjnego modelu, a przeciwnie spostrzeganych zjawisk i przedmiotów.

²³⁸ Ograniczono się tu do prostego przykładu, w którym obiekt uznaje się za elementarny, nie realizuje on np. holistycznego schematu realizacji tego obiektu, w którym występuje sekwencja działań.

Krytyka odnosi się zatem nie do jakości rozumowania podmiotu, a do jakości zjawisk i przedmiotów, które nie są „na miarę” idei wysuwanych przez podmiot – jest to jedna z podstawowych cech oceny estetycznej różniących ją od sądów empirycznych, również ocen prawdziwości dokonywanych w empirii.

W przypadku empirycznego sądu formułującego sprawozdanie lub regułę akomodacja modelu do spostrzeżenia polega na weryfikacji modelu, w którym wyznaczono zasięgi i lokalizacje obiektów, przy pomocy niehierarchicznego, systemowego sposobu kodowania informacji, dla cząstkowych (elementarnych) obiektów, które są z kolei elementami hierarchicznego, sekwencyjnego sposobu kodowania informacji ujmującego relacje między obiektami.

Ocenie podlega to, jak układ relacji między obiektami spisuje się w wyłonionych zasięgach i lokalizacjach.

Krytyce podlegają zastosowane przez podmiot pojęcia i schematy, a nie zjawiska.

Akomodacja modelu relacji między obiektami do spostrzeżenia polega na ocenie dostosowania, zbieżności całości funkcjonalnej zbudowanej z elementarnych pojęć występujących w relacji z przebiegiem zjawiska, ujętym jednak tylko jako układ zakresów i lokalizacji obiektów w zjawiskach.

W tym przypadku negatywne oceny prawdziwości nie ujmują oddzielnie poszczególnych przypadków niedostosowania cząstkowego spostrzeżenia do każdego ze szczegółowych pojęć czy schematów i nie są one krytyką spostrzeganych przedmiotów, ich charakterystyk, działań, wydarzeń, zjawisk itp., a przeciwnie przyjętych przez podmiot sekwencyjnych, fragmentarycznych modeli.

Krytyka odnosi się zatem nie do jakości przedmiotów lub zjawisk, a do jakości rozumowania podmiotu, które nie odtwarza w zasięgach i lokalizacjach zjawisk w zadowalający sposób rzeczywistości. Jest to z kolei jedną z podstawowych cech sądów empirycznych.

Uogólnić można zatem schemat działania empirii i estetyki. W obiektywnym ujęciu empirycznym rozumowanie podmiotu ma być dostosowane do przejawów rzeczywistości, a w subiektywnym ujęciu estetycznym przejawy rzeczywistości do rozumowania podmiotu.

W ujęciu estetycznym przedmiotem poznania jest istota, jakość rzeczywistości, a w empirycznym jej przejawy, to co możliwe do zlokalizowania.

3.4. CZAS I PRZESTRZEŃ ORAZ ODPOWIADAJĄCE IM PORZĄDKI W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM

3.4. CZAS I PRZESTRZEŃ ORAZ ODPOWIADAJĄCE IM PORZĄDKI W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM
/ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Organizacja struktur sterujących organizmem – nierozdzielność działań racjonalnych od emocjonalnych.
- Dwa sposoby porządkowania wrażeń (poznania i myślenia):
 - Kod reprezentujący czas, ujmujący następstwo wrażeń.
 - Kod reprezentujący przestrzeń, ujmujący jednoczesność, współistnienie wrażeń.
- Charakterystyki dwóch kodów.
- Uzależnienie procesów poznawczych podmiotu od wzajemnych związków zachodzących między dwoma kodami.

3.4. CZAS I PRZESTRZEŃ ORAZ ODPOWIADAJĄCE IM PORZĄDKI W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM

Wrażenia podmiotu dotyczące obiektów architektonicznych organizowane są racjonalnie przez dwa porządki, których odpowiedników doszukać się można w konceptualizacji przestrzeni i czasu. Porządki te są powiązane ze sobą. Pojawia się zatem pytanie: jakie są ich wzajemne relacje?

Jeżeli stanowią własności umysłu (czego autor nie będzie przesądzał), jak to ujmował I. Kant lub są choćby koncepcją umysłu, to odpowiedzi należy szukać w sposobie organizacji (w sensie niematerialnym) wytworów umysłu lub szerzej w sposobie organizacji struktur sterujących organizmem.

Tomasz Kocowski²³⁹ wyróżnił cztery poziomy wzajemnie przenikających i nakładających się na siebie systemów sterowania organizmem:

- I strukturalny poziom organizacji – sterowany przez system genetyczny,
- II fizjologiczny poziom organizacji – sterowany przez system endokrylno-wegetatywny,
- III behawioralny poziom organizacji – sterowany przez system emocjonalno-popędowy,
- IV racjonalno-popędowy poziom organizacji – sterowany przez system racjonalno-wolicjonalny,

Kocowski zaznacza, że IV system sterowania nie posiada własnych receptorów, ani efektorów, musi zatem korzystać przy realizacji zadań na zewnątrz organizmu z receptorów i efektorów III poziomu organizacji, sterowanego przez system emocjonalno-popędowy. Taka organizacja sterowania organizmu łączy działania racjonalne z emocjonalnymi w nierozłączne pary. Każde działanie racjonalne wywołuje emocje.

Kocowski wyróżnia dwa sposoby poznania świata i myślenia. Pierwszy z nich, jak się wydaje, jest odpowiednikiem kantowskiego sposobu porządkowania wrażeń w postaci następstwa, nazywanego przez niego czasem. Kocowski określa go jako związany z mową i z odwzorowaniami symbolicznymi, jest to myślenie linearne, logiczne, sylogistyczne, dedukcyjne, abstrakcyjne²⁴⁰.

²³⁹ Kocowski T., *Potrzeby człowieka, koncepcja systemowa*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982.

²⁴⁰ Ibid.

Drugi porządek, określany przez Kanta jako przestrzeń, jest sposobem porządkowania polegającym na ujmowaniu wrażeń jako współczesnych. U Kocowskiego taki sposób poznawania świata określany jest jako związany z analizatorem wzrokowym, jest to myślenie wyobrazeniowe, przestrzenne, konkretne, systemowe i intuicyjne.²⁴¹

Jeżeli zatem przestrzeń jest kodem porządkującym elementy jako jednocześnie, to możemy kod ten określić jako: równoważny, systemowy, nie posiadający hierarchii, równoległy.

Skoro zaś czas jest kodem porządkującym elementy jako następujące po sobie, to możemy go określić jako: sekwencyjny, hierarchiczny, szeregowy.

Pierwszy kod znakomicie nadaje się do ukrywania błędów, a drugi do ich ujawniania²⁴². Inaczej rzecz ujmując, pierwszy kod służy do zacierania różnic w wydzielonym fragmencie rzeczywistości, np. przedmiocie, a zatem do jego uogólniania, a drugi do znajdowania różnic i ich wyjaśniania.

Pierwszy kod zatem może służyć do łączenia niedoskonałej rzeczywistości realnej z doskonałą idealną, czyli do przypisywania przedmiotów pojęciom, a drugi przeciwnie do rozróżniania przy pomocy idealnych pojęć niedoskonałych przedmiotów oraz do analizy relacji między pojęciami lub przedmiotami.

Zauważyć należy też inny istotny związek: pierwszy kod tworzy pojęciowy odpowiednik przedmiotu. Pojęcie jest propozycją oznaczenia wskazywanego przedmiotu. Drugi kod weryfikuje i ustala szczegółowo znaczenie i zasięg pojęcia. Pierwszy jest syntetyczny (estetyczny), a drugi analityczny (racjonalny). To w strukturze tego związku może tkwić trudny lub czasami niemożliwy do wyeliminowania subiektywizm.

Pojęcia bytu idealnego i bytu realnego stworzone przez Platona zinterpretować można jako odpowiedniki sposobów kodowania rzeczywistości przez człowieka. Porządki te w ujęciu I. Kanta i A. Schopenhauera nazywane były przestrzenią i czasem. Znajdują one też odbicie we współczesnej psychologii i można znaleźć ich odpowiedniki, przypisując im pojęcia używane w pracach J. Piageta nad „równoważeniem struktur poznawczych”.

²⁴¹ Ibid.

²⁴² Podobnie jak w przypadku równoległego lub szeregowego połączenia żarówek. Przy połączeniu równoległym całość działa mimo, iż niektóre żarówki mogą się nie świecić, natomiast przy połączeniu szeregowym wystarczy jedna wadliwa żarówka, aby całość się nie świeciła.

W odbiorze przedmiotów i zjawisk fizycznych, a w szczególności obiektów architektonicznych czas, dokonując pewnego uproszczenia w znaczeniu redukcjonistycznym²⁴³, realizuje się jako zmiana w wyobrażeniach przestrzennych. W związku z tym, tak rozumiany czas nie istnieje samoistnie, jest jakby nałożony na przestrzeń i jej notację (kod, który ona reprezentuje), bez niej traci sens. Kod reprezentujący tu czas, porządkując w sposób sekwencyjny elementy, zestawia to, co najpierw zostało zakodowane w obrazach, kodzie reprezentującym przestrzeń, dlatego też nie można oddzielić w procesie poznawczym dedukcji od indukcji lub abdukcji, bo są one elementami tego samego cyklu, w którym sfera realna i idealna łączą się na przemian. Sytuacja ta wytwarza, opisane wcześniej, poważne problemy dotyczące intuicyjnej interpretacji przedmiotów.

Sam zatem kod związany z czasem: hierarchiczny i sekwencyjny, operuje elementami zakodowanymi wpierw w sposób równoległy, systemowy, przestrzenny, obrazowy, estetyczny.

Zatem abstrakt, pojęcie czy też idea nigdy nie są samoistne, zawsze operują elementami zakodowanymi w sposób syntetyczny, nie hierarchiczny, obrazowy, są więc od nich w pewien sposób strukturalnie zależne.

Estetyczna synteza ujednolica strukturę wewnętrzną obiektu, sprowadza jego cechy do jego własności brzegowych. Elementy struktury stają się nieodróżnialne, dlatego efekt syntezy wyłania się w sposób jednoczesny, w całości naraz, nie ma charakteru analitycznego (nie bierze udziału w przekształceniach), dlatego nazywany jest intuicyjnym, niczego sam nie tłumacząc. Może być jedynie tłumaczony. Analizie podlegać mogą tylko relacje między poszczególnymi syntetycznie wyłoniionymi, brzegowymi własnościami. Same w sobie własności brzegowe są nieredukowalne do innych własności. Co nie oznacza, że nie można obiektu, czy zjawiska ująć w nowych spostrzeżeniach, z których wyłonią się inne własności brzegowe.

²⁴³ Redukcjonizm – tendencja do redukowania pewnych pojęć do pojęć prostych lub bardziej podstawowych albo łatwiej uchwytnych empirycznie. (Lacey A., *Słownik filozoficzny*, Poznań 1999.)

3.5. KLASYCZNE WARTOŚCI DZIEŁA – PIĘKNO

3.5. KLASYCZNE WARTOŚCI DZIEŁA – PIĘKNO /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Piękno – podstawowe definicje.
- Brak funkcjonalnego powiązania piękna z innymi systemami pojęciowymi w niektórych definicjach.
- Reguły piękna i brak reguł tworzenia pięknych obiektów.
- Związek pojęcia piękna z innymi walorami, np. użytkowymi.

3.5. KLASYCZNE WARTOŚCI DZIEŁA - PIĘKNO

Jedną z klasycznych wartości, która stanowi cel twórczości lub przypisywana bywa wprost dziełu jest pojęcie piękna. W historii estetyki jest to pojęcie wieloznaczne i podlegające wielu zmianom znaczeniowym, niekiedy zbieżne z pojęciem dobra lub eliminowane i zastępowane pojęciem - wartości estetycznej. Piękno traktowane bywa jako wartość estetyczna lub ideał estetyczny albo też - jako obiektywna właściwość przedmiotów²⁴⁴.

Inna definicja określa piękno jako właściwość transcendentálną bytu, która wyraża scalenie wewnętrznych tworzyw bytu, jego ciągłość i doskonałość, proporcję i przejrzystość strukturalną²⁴⁵.

Definicje piękna oparte na założeniach wywodzących się z koncepcji Kanta, zakładające bezinteresowność i bezpojęciowość upodobania estetycznego, wszelkie te, które dotyczą badania wewnętrznych wrażeń podmiotu i oparte są na takich pojęciach jak: zachwyt lub kontemplacja, stawiają pojęcie piękna poza racjonalnym systemem logicznych zależności i uzasadnień. Jako te, które nie podlegają regułom, ograniczają rolę piękna jedynie do subiektywnego bodźca wpływającego, w nieprzewidywalny sposób, na wynik oceny obiektu architektonicznego. Piękno jest tu wartością izolowaną, samoistną, formułowaną w sposób subiektywny.

Jedynie powiązanie pojęcia piękna z innymi wartościami, nadać mu może funkcję, może pozwolić określić jego rolę i uzasadnić sens jego istnienia w formułowanych racjonalnie koncepcjach ujmujących rzeczywistość. W przypadku potraktowania piękna w sposób wyizolowany staje się ono irracjonalne, a jeżeli jest irracjonalne to jest tylko stwierdzane, a *posteriori* lub w jakiś sposób subiektywnie wyczuwane, a więc z punktu widzenia obiektywizmu jest przypadkowe. Jest niezrozumiałe, a jeżeli tak to również niepotrzebne, zbędne. Można się zgodzić, że nie ma reguł tworzenia piękna w sensie jego urzeczywistniania, ale jeżeli piękno jest celem działań, to powinno być ujęte jako idea podatna na uzasadnienia, a wtedy staje się składnikiem racjonalnego systemu zależności pojęć. Miejsce piękna, w tym systemie, może być wtedy określone drogą logicznego rozumowania. Jako idea i cel działań twórczych

²⁴⁴ Ibid.

²⁴⁵ Ibid.

podlega regułom, choć, jak powiedziano wcześniej, nie ma operacyjnych (praktycznych) reguł tworzenia pięknych obiektów.

Złożoność struktury dzieła architektonicznego i sposobu jej funkcjonowania sprawia, że prócz zagadnień wspólnych z innymi dziełami sztuki posiada ono właściwe tylko swej dziedzinie, odmienne od innych problemy.

Zadać więc można pytanie: czy pojęcie piękna - jeżeli traktować je jako ideę, składnik racjonalnie uporządkowanego systemu pojęć - jest najbardziej uniwersalną i ogólną wartością²⁴⁶, która charakteryzuje dzieło architektury? Istnieje obawa, że pojęcie piękna jest: po pierwsze - zbyt niejasne, a po drugie - zbyt wycinkowe i nie ogarnie wszystkich składowych dzieła architektury, jak chociażby zależności między stroną estetyczną i użytkową architektury. Czy można do tych aspektów architektury odnosić pojęcie piękna czy też nie? Aspekty te wiążą się niewątpliwie, bo gdy przedmiotem upodobania estetycznego jest np. but i powstaje budynek o wyglądzie tego buta, to wynik oceny estetycznej takiego obiektu może być diametralnie odmienny niż w przypadku pierwowzoru.

Klasycznymi wartościami, którymi powinien cechować się obiekt architektoniczny są, wymieniane przez Witruwiusza²⁴⁷, użyteczność, trwałość i piękno. Odpowiada im wiele później tworzonych uporządkowań, np. wymieniane przez Frantę: walory użytkowe, warsztatowe i kulturowe, których ocena dokonuje się na szczeblach: przydatności, prawidłowości i dokonań kulturowych²⁴⁸. Cel, stanowiący ekstremum jej podstawowej funkcji, właściwej dla każdej z tych wartości, można określić jako osiągnięcie doskonałości, niezależnie od tego czy ma ona być osiągnięta na polu użyteczności, trwałości lub piękna. Dlatego też w pracy posłużono się pojęciem doskonałości, a nie np. piękna w celu uzyskania wartości najbardziej ogólnej i najmniej względnej. Obejmuje ono zarówno: wartość estetyczną - piękno, wartość etyczną - dobro, wartość logiczną - prawdę, jak i inne bardziej szczegółowe. Wartości estetyczne i etyczne wiążą się

²⁴⁶ Należy wyjaśnić jak rozumiana jest różnica między pojęciami wartości i idei. Wartość jest terminem ogólniejszym, mniej precyzyjnym, mniej szczegółowym niż idea. Idea ma charakter konotatywny, rozumiana jest zawsze jako ogólnik, który nie posiada swoich obiektywnych egzemplifikacji, lecz może się realizować w przeróżnych dziedzinach szczegółowych. Wartość nie ma tak ścisłych prerogatyw, jest często rozumiana dwojako. Może mieć charakter wyłącznie racjonalny i o takiej wartości jest tu mowa. W tym przypadku termin wartość można zastąpić pojęciami transcendentaliów (piękno, dobro, prawda). Ale może też mieć zupełnie inny sens, kiedy związana jest z metodą empiryczną. Jest wtedy traktowana jako krotność jednostki miary.

²⁴⁷ Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Warszawa 1956r.

²⁴⁸ Por.: rozdział 3. punkt 3.2 Przegląd literatury.

nirozzerwalnie z humanizmem, podporządkowane są w sposób jawny lub ukryty człowiekowi jako jednostce lub grupie – społeczeństwu lub ludzkości. Tak silnego uzależnienia od cech człowieka nie ma w swej definicji prawda²⁴⁹. Jej podmiotowy charakter istnieje, ale wyraża się jedynie pewnym uzależnieniem rozumienia rzeczywistości od jej postrzegania (precyzyjniej: uzależnieniem prawdziwości twierdzeń dotyczących rzeczywistości od języka wypowiedzi). Odwrotnie niż w przypadku piękna, gdzie postrzeganie rzeczywistości uzależnione jest od jej rozumienia.

Celem stworzenia definicji doskonałości jest uzyskanie podobnej niezależności i obiektywności jak to ma miejsce w przypadku definicji prawdy w sensie semantycznym, choć pojęcia te stanowią odmienne kategorie. Pojęcie doskonałości, rozumiane jako idea, zastąpi w rozważaniach zarówno piękno, użyteczność, jak i trwałość.

²⁴⁹ Na przeciwległym do pojęcia prawdy skraju leży dobro odnoszące się do ludzkich czynów, a między dobrem i prawdą lokuje się, w sporny sposób definiowane, piękno.

4. CELE WARTOŚCIOWANIA DZIEŁA ARCHITEKTURY – DOSKONAŁOŚĆ JAKO CEL

4. CELE WARTOŚCIOWANIA DZIEŁA ARCHITEKTURY – DOSKONAŁOŚĆ JAKO CEL

4.1. ODMIENNOŚĆ CELÓW W NAUCE I ESTETYCE. CZYNNIKI ORGANIZUJĄCE W NAUCE I ESTETYCE. ONTOLOGIA ROZWOJU /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Odmienność celów w nauce i estetyce.
- Istnienie celów estetycznych w nauce.
- Estetyczne dyrektywy budowy teorii i praw w naukach empirycznych.
- Estetyczne wyodrębnianie obiektów sprawozdań.
- Niejawna estetyczna składowa organizująca w nauce – dążenie do prostoty, spójności.
- Brak możliwości wyjaśnienia składowej estetycznej w naukach empirycznych metodami naukowymi i składowej naukowej w estetyce metodami estetyki.
- Ontologiczne i epistemologiczne wyjaśnienie istnienia estetycznych funkcji organizujących naukę i naukowych funkcji organizujących estetykę – rola części i całości.
- Konstrukcja estetyki i nauk empirycznych ujęte przy pomocy: kategorii części i całości oraz sposobu ich istnienia uzależniającego te dwie kategorie od siebie nawzajem.

4. CELE WARTOŚCIOWANIA DZIEŁA ARCHITEKTURY – DOSKONAŁOŚĆ JAKO CEL

4.1. ODMIENNOŚĆ CELÓW W NAUKACH EMPIRYCZNYCH I ESTETYCE. CZYNNIKI ORGANIZUJĄCE W NAUCE I ESTETYCE. ONTOLOGIA TWÓRCZEGO ROZWOJU²⁵⁰

Celem w nauce może być, np. przeprowadzenie dowodu weryfikującego hipotezę (ponieważ hipoteza ma twórczy charakter). Można zatem traktować cel jako wytyczną kierunku badań, ale nie ich wyniku, ponieważ dopuszcza się co najmniej dwa wyniki tych badań (potwierdzenie lub odrzucenie hipotezy). Cele w nauce formułowane są jako otwarte. To znaczy, że są co najmniej dwubiegunowe, otwierają się na co najmniej dwie możliwości kształtowania wyniku. Nie są one ukierunkowane na z góry zaplanowany wynik, który ma charakter apriorycznie wyznaczonego pewnika, tak jak np. ogólne twierdzenia o pięknie w estetyce. Cele naukowe zawierają pytania badawcze. Nie podporządkowują one charakteru działań badawczych przesądzonemu z góry wynikowi, a jedynie mają na celu ustalenie wyniku. W celach nie są formułowane twórcze wnioski z tych badań. Cel zatem nie jest wytyczną określającą co należy osiągnąć, ma w tym ujęciu szersze znaczenie. Dominująca większość prac naukowych nie zawiera jednak w swych tezach syntetycznych, abdukcyjnych wniosków twórczych, a jedynie (również syntetyczne i twórcze) indukcyjne uogólnienia wyników przeprowadzonych doświadczeń. W ich przypadku celem może być wykazanie, iż wynik badań uściślony aposteriorycznie, a nie apriorycznie, jak w przypadku wniosków abdukcyjnych, jest trafny nie w sensie obserwacyjnym, a w sensie dostosowania do innych praw lub teorii.

Jednak w nauce formułowane są też takie cele jak prostota, elegancja, np. teorii, wyjaśnień itp., które można określić jako estetyczne. Sama indukcja i abdukcja mają zaś charakter twórczy, co nie przesądza jeszcze czy związane są z estetyką, ale, z pewnością, mają nieproceduralny przebieg.

²⁵⁰ Por. teoria rozwoju M. Zabierowskiego w *Ile dobra ma ideologia dobrej gospodarki. Ontologia prawdopodobieństwa*. The Peculiarity of Man, vol.5. 2000r. oraz jej analiza ontologiczno-epistemologiczna w [Aneks 1.]

Cele estetyczne w badaniach naukowych, określają apriorycznie wyniki badań, jako punkt wyjścia (pewnik). Zatem są one jednoskładnikowe, nie podlegają krytycznej dyskusji, dowodzeniu, tak jak nie stawia się w nauce pytania: czy prawo ma być prawdziwe, czy też lepiej żeby było fałszywe. Cele te można określić jako globalne, czyli krańcowo nielocalne z punktu widzenia klasycznej empirii. Co działa w dziedzinie nauk empirycznych podobnie jak nieskończoność w zapisach matematycznych, które dotyczą fizycznych zjawisk – machina nauk empirycznych nie przyjmuje tego rodzaju danych, zacina się. Cele naukowe mogą być sformułowane apriorycznie, ale wtedy zawarty jest w nich zbiór możliwych wyników, który jest co najmniej dwuskładnikowy. W takim przypadku, cele określać mogą dwuskładnikowo skutki dedukcyjnych działań uszczegóławiających ogólniki teorii i sprawdzających jej poprawność w odniesieniu do praw empirycznych. Działania takie rozumiane są jako dowodzenie zgodności (lub jej braku) teorii z wynikami badań empirycznych. Cel działania polega wtedy na teoretycznym uzasadnieniu wniosków syntetycznych, wyłonionych na podstawie indukcji (badań empirycznych).

Autor dysertacji uważa, że nie tylko budowanie teorii i praw poddane jest dyrektywom estetycznym, ale również wnioski indukcyjne. Najprostsze sprawozdania z faktów mają status wyodrębnienia o charakterze estetycznym. Wyodrębniają całości: przestrzenne, czasowe, funkcjonalne, strukturalne i inne.

Jeżeli można wyodrębnić twór taki jak obiekt elementarny, to zarówno w naukach empirycznych, jak i estetyce ma cechy wewnętrzne całości: jedność, spójność, ciągłość, niepodzielność, itp. Są to charakterystyki obiektu doskonałego, zatem również piękna lub prawdy, ponieważ piękno i prawdę można określić jako doskonałe. O cechach tych można powiedzieć, że są to charakterystyki logiczne w przeciwieństwie do cech takich jak: czerwony, szklany, wysoki, które określić można w pewnym uproszczeniu jako empiryczne.

We wcześniejszych rozważaniach zauważono, że jedynym obiektem możliwym do logicznego wyodrębnienia ze świata jest świat. Jest to obiekt elementarny estetyki. Każde inne wyodrębnienie dzielące świat na części (co najmniej dwie) jest arbitralne, posiada jakiś stopień dowolności, nie jest konieczne.

W naukach empirycznych, które badają zaburzenia, aby stwierdzić niejednorodności muszą wystąpić co najmniej dwa obiekty. Obiektów

elementarnych jest zatem więcej niż jeden. Nie jest nim świat. Obiektów jest wiele. Obiekt elementarny nie może zatem zostać wyodrębniony w sposób logiczny. Żaden obiekt ustalony w sposób obserwacyjny nie wynika z logiki, musi zatem być arbitralnym wyborem człowieka. Obiekt elementarny musi jednak zostać w jakiś sposób ustalony. W ustalaniu jego zasięgu przejmuję się zatem logiczne cechy świata ujmowanego jako całość (jedność, spójność itd.) i przenosi na oznaczany obiekt lecz sposób wyodrębnienia obiektów nie jest już wtedy logiczny, ale estetyczny. Obiekt musiałby być w pełni izolowany aby być logicznym wewnątrz, ale byłby wtedy nieprzydatny w badaniach naukowych, w których występuje w relacjach do innych przedmiotów. Empiryczne oznaczanie i estetyczne wydzielanie występujące razem nazwać można metodą pragmatyczną budowania obiektów.

Stąd podstawowy obiekt estetyki wyodrębniony jest w sposób logiczny, a w naukach empirycznych (i w logice) w sposób estetyczny.

Cele estetyczne funkcjonują w nauce zazwyczaj w formie niejawnej, ukrytej. Występują nieformalnie jako dążenie do prostoty²⁵¹ i spójności wniosków. Twierdzi się w naukach empirycznych i w logice, że dążenie to nie posiada żadnego naukowego, logicznego uzasadnienia. Cele te wskazują zatem na istnienie wewnętrznej tendencji, którą określić można jako składową organizującą w nauce. Znajduje się ona jednak poza zasięgiem nauki i nie może być przez nią uzasadniona. Dlatego w nauce można ją określić jako niewyjaśniony czynnik, czyli tendencję. Choć autor dysertacji twierdzi, że w szerszym ujęciu, które można określić jako ujęcie metalogiczne posiada uzasadnienie i pełni podstawową rolę w nauce. Ta składowa estetyczna, która pełni funkcję tendencji organizującej w nauce jest z naukowego punktu widzenia niewykrywalna, podobnie jak składowa naukowa jest nieprawomocną tendencją organizującą w sztuce i estetyce.

Dwa rodzaje poznania reprezentowane przez nauki empiryczne i estetykę oparte są na dwóch przeciwstawnych założeniach ontologiczno-

²⁵¹

Żabski E., *Nauka w oczach metodologów. O niektórych metodach badawczych z punktu widzenia logiki*, Wrocław 2002, str. 90 i str. 107. Żabski podaje za T. Pawłowskim cztery warunki nakładane na *explicatum*: naukową użyteczność, ścisłość, podobieństwo do *explicandum* i prostotę. (Eksplikacja jest to pewna metoda precyzacji jakiegoś wyrazu lub efekt tej metody. *Explicandum* to termin wyjaśniany – poddawany eksplikacji - a *explicatum* wyjaśniający – zastępujący *explicandum* w eksplikacji). Żabski uważa też, że podstawą redukcjonizmu jest dążenie do uzyskania twierdzeń i teorii jak najprostszych.

epistemologicznych. Założenia te są komplementarne względem siebie. Zbudowane są jednak w taki sposób, że nie występują w formie czystej, jednorodnej. Każde z dwóch założeń ontologiczno-epistemologicznych posiada pierwiastek założenia przeciwnego do niego. Jest to warunek konieczny do tego, żeby dziedzina szczegółowa miała odniesienie do rzeczywistości zjawiskowej, ludzkich postrzeżeń, rzeczywistości co najmniej dwuskładnikowej.

Minimum logiczne zawiera zatem dwie biegunowo przeciwstawne dziedziny, które zawierają pewne składowe elementarne, fundamentalne dla tych dziedzin przeniesione z dziedziny do niej przeciwstawnej.

Dwa rodzaje wiedzy zbudowane na tych ontologiach (nauki empiryczne i estetyka) tworzą izolowane względem siebie dziedziny o odmiennych wewnętrznych strukturach i funkcjach. Łączą się one jednak na fundamentalnym poziomie ontologiczno-epistemologicznym. Na tym poziomie dziedziny te nie tylko nie są ściśle odseparowane od siebie, ale stanowią dla siebie wzajemnie fundament. Ten fundamentalny związek rzutuje na sposób ich funkcjonowania i choć formalnie żadna z dziedzin nie wykazuje tego związku, ponieważ nie posiada potrzebnych do wykazania łączności narzędzi, to jednak nieformalnie związki te ujawniają się w postaci wewnętrznych tendencji organizujących każdą z dziedzin. Tendencje organizujące w nauce mogą być wyjaśniane jedynie w sposób nienaukowy pobudkami estetycznymi, natomiast tendencje organizujące w estetyce w sposób nieestetyczny pobudkami naukowymi. Oddzielenie nauk empirycznych i estetyki powyżej poziomu ontologiczno-epistemologicznego wyklucza jednak formalny udział tych pobudek, czyli tendencji organizujących na szczeblu wyższym w wyjaśnianiu formułowanych w każdej z dziedzin szczegółowych wniosków.

W kategoriach części i całości cel estetyczny można ująć jako aksjomat (pewnik) określający wyjściową całość, której należy podporządkować budowany układ części i budowę samej części. Cel estetyczny w teorii nauk empirycznych ma zatem dwojakie znaczenie: wskazuje, że sposób składania poszczególnych części, które pełnią rolę elementów wyjściowych (pewników) podporządkowany jest budowaniu całości (nie zlepka, czyli przypadkowego zestawienia, a całości podlegającej pewnemu porządkowi), ale też sama część traktowana jest jako izolowana, samoistna, ma zatem cechy całości.

Jeżeli ontologie nauk empirycznych i estetyki zostałyby w pełni odseparowane od siebie, to w ontologii nauk empirycznych zamiast stwierdzenia: całość podzielna jest na części lub składa się z części, należałoby powiedzieć: istnieją części lub może elementy (nie można byłoby wtedy budować praw i teorii). Natomiast w ontologii estetyki zamiast stwierdzenia: całość jest niepodzielna i stanowi stałą, a część jest tylko składową (fragmentaryczną reprezentacją) całości, należałoby ograniczyć się jedynie do pierwszej części zdania (nie można byłoby wtedy mówić o przedmiotach, obiektach architektonicznych). Zatem już na poziomie ontologicznym wprowadzone zostaje, niemożliwe do odseparowania, przenikanie obu pierwiastków – naukowego i estetycznego. Dwupierwiastkowość ta jest gwarantem możliwości rozwoju nauk empirycznych i estetyki. Pierwiastek estetyczny staje się funkcją organizującą naukę. Jest on pewną perspektywą poznawczą dokonaną pod kątem zorganizowania (podporządkowania) obserwowalnych części w spójną całość, ale też przyporządkowania obserwowalnym wyselekcjonowanym częściom cech całości (wyzolowanie zasięgów gdzie charakterystyka jest jednorodna w postaci wartości parametrów przedmiotów, zjawisk). Pierwiastek naukowy natomiast traktować można jako funkcję organizującą estetykę. W tym przypadku poznanie dokonuje się pod kątem przyporządkowania obserwowalnym częściom ich udziału w jedności całości.

Można uporządkować kategorie ontologiczno-epistemologiczne:

CAŁOŚĆ (c) w sensie składania z części oznaczona symbolem **c**, całość jest złożona,

CAŁOŚĆ (c) w sensie niepodzielnej monady oznaczona symbolem **C**, całość jest niezłożona,

CZĘŚĆ (cz) w sensie izolowania od całości oznaczona symbolem **CZ** i w istocie oznacza, że wewnątrz cz przejmują cechy **C**, część jest niezłożona,

CZĘŚĆ (cz) w sensie partycypacji, udziału w całości oznaczona symbolem **cz**, część jest złożona,

W klasycznej postaci nauk empirycznych (NE) i estetyce (E) wiedza budowana jest jako:

NE: relacje między **CZ** budują **c**, teoria lub prawo to **c** oraz

E: ocena estetyczna to określenie udziału **cz** w **C**

W NE występują zatem trzy podstawowe elementy: relacja, **CZ** i **c**,

w E występują natomiast trzy inne elementy: partycypacja, **cz** i **C**.

Ontologiczną kategorię obiektów izolowanych, niezłożonych reprezentują **CZ** i **C**, złożoność (partycypację, składanie) natomiast **cz** i **c**. Tylko **CZ** i **C** są doskonale jednorodne, niezłożone, stanowią więc odpowiednio dla NE i E punkty wyjściowe ich wewnętrznej logiki. Są one wyznaczone apriorycznie, muszą więc stanowić aksjomaty swoich dziedzin – podstawy ich obiektywizmu.

W ujęciu epistemologicznym aktualizacji przez obserwację podlegać mogą tylko części, zatem: **cz** (złożona) w estetyce i **CZ** (niezłożona) w naukach empirycznych. Odpowiednio też **C** (niezłożona) w estetyce i **c** (złożona) w naukach empirycznych mogą stanowić rzeczywistość wymodelowaną w umyśle.

Obiektywizm **CZ** fundowany jest przez aktualność, czyli empiryczną naoczność, a w rzeczy samej estetyczną syntezę. Ten rodzaj obiektywizmu można byłoby nazwać epistemologicznym. **C** natomiast obiektywne jest w sposób racjonalny, logiczny w swojej krańcowej estetycznej prostocie. Ten rodzaj obiektywizmu można byłoby nazwać ontologicznym.

cz i **c** są złożone, stanowią więc odpowiednio dla E i NE treść, wynik poszukiwań, uzyskiwane są aposteriorycznie. **CZ** i **c** w naukach empirycznych i **cz** i **C** w estetyce stanowią w swoich dziedzinach pary niejednorodne, ontologicznie i epistemologicznie mieszane.

Gdyby jednak **CZ** i **C** znalazły się w jednej dziedzinie wiedzy byłaby ona „zamrożona”, logicznie martwa - brak byłoby w niej elementów zmiennych. Podobnie, gdyby **cz** i **c** budowało jedną dziedzinę byłaby ona w pełni „płynna”, brak byłoby w niej stałych elementów. Wyrazić można by tu obawę, że **cz** i **c** przez niejednorodność związków ze swoimi dopełnieniami **C** i **CZ** mogłyby być dowolne lub przypadkowe mimo logicznej budowy dziedzin wiedzy, w których występują. Mają one jednak swoje wzorce, stanowiące dla nich cele lub kierownice prowadzące je do celu (ograniczające wielość lub dowolność wyborów). Są nimi odpowiednio **CZ** i **C**. **cz** zatem w estetyce jest nieustannie aktualizowana pod kątem znajdowania w niej wartości estetycznych (**C**) we wciąż nowych wytworach sztuki i ich ocenach estetycznych. Natomiast **c** w naukach empirycznych poddawana jest nieustannie egzaminowi spójności i prostoty (**C**).

Co za tym idzie, każda z dziedzin szczegółowych oddzielnie reprezentuje tylko pewien fragment wiedzy, dwa komplementarne aspekty wiedzy. Pod

względem epistemologicznym są one równoprawne. Do pełnego rozpoznania potrzebne są oba aspekty, które zostają tylko formalnie odseparowane na poziomie dziedzin szczegółowych. Nieformalna łączność pozostaje nienaruszona, choć pozostaje w ukryciu, ponieważ zatarta zostaje nierozdzielna ontologiczna i epistemologiczna aparatura pojęciowa tworząca pewien układ logiczny oddający sens związków między dwoma dziedzinami.

4.2. DOSKONAŁOŚĆ TRAKTOWANA JAKO
CEL WARTOŚCIOWANIA ESTETYCZNEGO

4.2. DOSKONAŁOŚĆ TRAKTOWANA JAKO CEL WARTOŚCIOWANIA ESTETYCZNEGO /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Wprowadzenie ontologicznego, a nie estetycznego sensu pojęcia doskonałość.
- Ontologiczne wyjaśnienie niedoskonałości przedmiotów o charakterystykach wykazujących cechy lokalności i szczególności.
- Ontologiczna definicja doskonałości jako rzeczywistości ujętej w sposób niepodzielny i całościowy.
- Odmienność ujęć ontologicznych jako czynnik fundujący sądy o doskonałości lub niedoskonałości rzeczywistości.
- Nieempiryczne podstawy nauk empirycznych.
- Jednoczesna bezwzględna szczególność i ogólność (globalność) powiązania pojęcia doskonałości z monistycznym ujęciem rzeczywistości.
- Nieempiryczny status własności doskonałości.
- Doskonałość jako cel działań twórczych zmierzających do stworzenia dzieła architektury.
- Bezwzględna ogólność pojęcia doskonałości jako podstawa porównań z każdym przedmiotem (obiektom architektonicznym).
- Bezwzględna szczególność pojęcia doskonałości uniemożliwiająca przypisanie jej cech przedmiotom (obiektom architektonicznym).

4.2. DOSKONAŁOŚĆ TRAKTOWANA JAKO CEL WARTOŚCIOWANIA ESTETYCZNEGO.

Doskonałość to pojęcie często pojawiające się podczas rozważań dotyczących dzieła architektury. Pojawia się pytanie: czy możliwe jest, aby dzieło osiągnęło doskonałość? Czym jest doskonałość?

W dysertacji doskonałość rozumiana jako cel wartościowania (idea). Nie jest natomiast klasycznym niezależnym określeniem estetycznym, lecz przede wszystkim ontologicznym.

Doskonałość nie istnieje fizycznie (w rzeczywistości, którą określić można jako wykrywalną empirycznie). Empiryczne (fizyczne) ujęcie bowiem wyznacza pewien ograniczony przyjętymi założeniami punkt widzenia. Zgodnie z nim: w ciągłej rzeczywistości, wykazującej cechę podzielności, żaden jej fragment nie jest na tyle autonomiczny, by mógł być traktowany jako w pełni odrębny (całkowicie odizolowany od innych fragmentów) to jest nie powiązany z innymi fragmentami za pomocą sieci relacji, jako całkowicie niezależny obiekt, a tylko taki mógłby być brany pod uwagę podczas poszukiwań obiektu doskonałego. Każda pełna próba analizy nie może zatem ograniczyć się do samego obiektu, bo obiekt nie jest odizolowany, nie jest odrębną niezależną rzeczywistością. Może zatem pojawić się relacja, porównanie do innego fragmentu rzeczywistości. Porównanie to ustala zależności i cechy obiektu względem tego fragmentu, a fragmentem tym może być każdy obiekt, dowolna część rzeczywistości. Charakterystyki obiektu są zrelatywizowane do charakterystyk innych obiektów przy pomocy przyjętego języka, aparatury pojęciowej. Zależności te formułowane są zazwyczaj w zasady, prawa i teorie opisujące oraz wyjaśniające relacje tych części, fragmentów rzeczywistości. Co za tym idzie, wzajemne powiązania i zależności mogą być, w skrajnym przypadku, w każdym takim porównaniu odmienne, a to skutkuje tym, iż własności przedmiotów można traktować jako zależne, względne, złożone i uwarunkowane. W tym świetle nie można nazwać ich doskonałymi. Podział na fragmenty takie jak przedmioty, zjawiska i ich charakterystyki jest pewnym arbitralnym przesądzeniem. Nie wynika z konieczności, a jest jedynie dokonany wyborem. Nie powstaje w sposób logiczny. Jest aktem estetycznym. W ujęciu tym powiązanie aparatury pojęciowej z rzeczywistością zjawiskową nie jest ściśle logiczne, a jedynie estetyczne. Choć

w naukach empirycznych pomija się zazwyczaj tę niewygodną dla niej stronę nauki. Każdy fragment rzeczywistości wykazuje pewien brak dyskwalifikujący go jako obiekt doskonały. Mianowicie brakiem tym jest to, że znajduje się on w warunkującym jego własności otoczeniu, które ujmować można w zmienny sposób, za każdym razem inny, niezależnie od tego, czy otoczenie to rozumiemy w sposób fizyczny czy też traktujemy jako pewną wizję, koncepcję rzeczywistości. Bezwzględna niezmiennosc jego cech zapewnić mu może jedynie porównanie z czymś nienaruszalnie stałym – absolutnym wzorcem. Wobec zmienności – unikalności, szczególności - wszelkich doświadczalnych, fragmentarycznych przejawów rzeczywistości, wynikających z przyjętej ontologii podzielnej rzeczywistości, pewność niezmienności dać może jedynie podstawa ontologiczna, która ujmuje rzeczywistość jako niepodzielną całość, pojedynczy obiekt. Świat to jedyny obiekt w świecie ustalony nie w sposób estetyczny, a logiczny. Jest to jedyny konieczny, wyodrębniony nie w sposób arbitralny obiekt w świecie. Każdy obiekt w świecie nie jest już konieczny. W związku z tym, że obiekt-świat jest tworem zarówno rzeczywistym, jak i logicznym, ale nie estetycznym, ponieważ gdyby był estetyczny byłby tautologią. Zatem jest on ustalony poza estetyką i dlatego może być punktem wyjściowym estetyki, tak jak punktami wyjścia nauk empirycznych są obserwowane obiekty ustalone w sposób estetyczny, nie logiczny, zatem pozanaukowy. Sprawozdania z obserwacji nie są kwestionowane. Wprowadzają jedynie dane do badań naukowych. Brak logiki założeń wyjściowych w naukach empirycznych pozwala na stworzenie wewnętrznej operacyjnej logiki relatywizowania elementów wyjściowych. Logika założenia wyjściowego estetyki nie pozwala na stworzenie wewnętrznej operacyjnej logiki relatywizowania elementów, które są docelowe. Można zadać pytanie: czy tak ujęta rzeczywistość jest doskonała oraz czy doskonałość istnieje?

Twierdząca odpowiedź na pierwsze pytanie stanowi podstawowe założenie rozumowania. Rzeczywistość ujmowana jako całość, jako pojedynczy i niepodzielny obiekt, jest doskonała, w przeciwieństwie do jej dostrzegalnych i doświadczanych empirycznie fragmentów. Niepodzielność dotyczy tu wszystkich jej fizycznych przejawów, nie tylko związanych z przestrzenią ale i z czasem.

Ale jeżeli istnienie definiowane jest jako trwanie w przestrzeni i w czasie, to o rzeczywistości ujmowanej całościowo nie można powiedzieć, że istnieje, bo

zawiera całą przestrzeń i cały czas, zatem nie może istnieć w przestrzeni i w czasie. Istnieją tylko fragmenty rzeczywistości, a gdy ujmowana jest jako jedność, to nie istnieje ona, nie jest w takim sensie „rzeczywista” w obowiązującej powszechnie ontologii podzielnej lub złożonej z części rzeczywistości. Można co najwyżej powiedzieć, że subsystuje podobnie jak pojęcie. Sposób istnienia pojęć i rzeczywistości jest w tym przypadku nieodróżnialny ze względu na ścisłą koordynację tych dwóch elementów z dwóch różnych klas. Stąd rzeczywistość jest, w zależności od sposobu jej ujmowania, zarówno doskonała, jak i niedoskonała i nie ma w tym sprzeczności. W ludzkich postrzeżeniach i doświadczeniach jest niedoskonała. Doskonałość w empirycznym ujęciu jest jedynie ideą, która nie jest realna, doświadczalnie możliwa do stwierdzenia, zweryfikowania, wyegzekwowania.

Syntetyczne spostrzeżenie, w którym stwierdza się, że „rzeczywistość istnieje” jest subiektywnie najpewniejszym i koniecznym orzeczeniem o rzeczywistości. Inne stwierdzenia o istnieniu przedmiotów i zjawisk, są mniej pewne i drugorzędne. Każde z nich może zostać w logiczny sposób zredukowane do będącego ich podstawą stwierdzenia „rzeczywistość istnieje”. Stwierdzenie to nie ma jednak charakteru empirycznego²⁵², nie jest potwierdzone w żaden doświadczalny sposób, w przeciwieństwie do stwierdzenia o istnieniu jakiegoś dowolnego przedmiotu. Aby zatem stwierdzić coś empirycznie należy wprawdzie dokonać pewnych założeń, np. założyć jakieś istnienie – istnienie rzeczywistości. Nie można być pewnym, w jaki sposób rzeczywistość można dzielić lub składać i czy w ogóle jakkolwiek jej podział jest uprawniony. Jedynie rzeczywistość traktowana jako niepodzielna jednostka, pozbawiona warunkującego ją otoczenia, kontekstu, jest bezwzględnie niezależna, a zatem nie uwarunkowana. W takim ujęciu nie można na niej wykonywać żadnych przekształceń, działań i zmian, ani jej dzielić ani składać. Jest obiektem nienaruszalnym, bezwzględnie stałym, którego ulepszyć, poprawić się już nie da, dlatego można go uznać za doskonałość. Jest jednocześnie jedynym punktem bezpośredniego styku rzeczywistości i idei, gdzie kończy się rzeczywistość w rozumieniu fizycznym i zaczyna idea. Gdzie to co szczególne i ogólne jest tożsame, nierozróżnialne. Dlatego, jako założenie ontologiczne, szczególnego

rodzaju, nie podlegająca dowodom hipoteza, traktowana być może jako podstawa i punkt wyjścia dla wszystkich innych pojęć i idei z jednej strony i rzeczywistych obiektów z drugiej. Wszelki związek przedmiotów i pojęć jest jakby nie do końca prawomocną kopią tego ujęcia, która nie ma tak pewnych podstaw jak relacja rzeczywistości – monady i pojęcia - doskonałości.

Jeżeli określamy pojęciem całą rzeczywistość, to jednemu tylko obiektowi odpowiadać będzie jedno pojęcie. Dlatego właśnie, w tym jedynym przypadku, zależność między ogólnymi pojęciami i szczególnymi obiektami staje się jednocześnie bezwzględnie ogólna i szczególna. Nie oznacza to niestety, że tak ujęta rzeczywistość jest doświadczalnym, z perspektywy poznawczej empiryzmu, obiektem, ponieważ człowiek doświadczać może jedynie fragmentów rzeczywistości, fragmentów przestrzennych i określonych w czasie.

Podmiot jednak ma możliwość wyboru perspektywy poznawczej i może włączyć do rozważań, w miejsce fragmentów zbioru, całą jego zawartość. To dopiero umożliwia określenie jego granic, które to jednak, co wynika z prowadzonych rozważań, są granicami pojęciowymi, lecz nie są granicami empirycznie rzeczywistymi. W ontologiach nauk, o podłożu empirycznym, granice rzeczywistości nie należą zatem do niej. W takim znaczeniu doskonałość nie jest cechą rzeczywistą, jest idealizacją²⁵³.

Doskonałość, jako skrajny przypadek uogólnienia (uogólnienia całej rzeczywistości), pozwala sformułować najbardziej fundamentalne, logiczne, a nie obserwacyjne, zjawiskowe własności rzeczywistości. Własności te podczas przeniesienia ich do fizykalne rozumianej rzeczywistości muszą zmienić swój status. Stają się ideą, celem działań zmierzających do stworzenia architektonicznego obiektu doskonałego - dzieła architektonicznego. Własności te są zazwyczaj podstawą do określenia subiektywnych relacji między obiektem i dziełem.

Określenie cech monady, co tożsame jest z cechami doskonałości, pozwala określić cel, do którego odwołać się można podczas analizy cech dzieła lub obiektu architektonicznego.

²⁵² Na podstawie części wysuwany jest wniosek o całości. Jeżeli założenie ontologiczne nie ustalałoby związku części z całością, to twierdzenie takie byłoby nieprawomocne z punktu widzenia ujęcia empirycznego. Zdanie to ma zatem charakter aksjomatu ontologicznego.

²⁵³ Podobnie jak fundamentalna cecha przestrzeni – nieskończoność - lub czasu – wieczność - nie są ich cechami rzeczywistymi, lecz idealnymi.

Doskonałość jest wzorcem najbardziej ogólnym i szczególnym jednocześnie. Jako pojęcie najbardziej ogólne pozwala znaleźć w każdym przedmiocie i w każdym pojęciu nie będącym jego zaprzeczeniem jego cechy. Jako obiekt szczególny, jedyny, wyklucza z kolei możliwość utożsamienia z nim jakiegokolwiek innego „obiekta” niż całą rzeczywistość. Zatem doskonałość należy do innej kategorii pojęć niż np. naukowa prawda, która określa jedynie pewną semantyczną zależność i, jeżeli jest poprawnie sformułowana, to jej występowanie można logicznie dowieść (ale już nie empirycznie). Doskonałość jest wytworem innej ontologii niż pojęcie naukowej prawdy w sensie semantycznym, logicznym.

4.3. DOSKONAŁOŚĆ I STANOWISKO OBIEKTYWNE

4.3. DOSKONAŁOŚĆ I STANOWISKO OBIEKTYWNE /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Racjonalna i nieempiryczna charakterystyka doskonałości ujmowanej jako zbiór jednoelementowy pozbawiony otoczenia.
- Związki empiryczności, obiektywizmu i prawdy.

4.3. DOSKONAŁOŚĆ I STANOWISKO OBIEKTYWNE.

Ponieważ doskonałość jest ideałem, pojęciem, metoda jej badania nie jest więc empiryczna, a racjonalna. Jak stwierdzono wcześniej mianem doskonałości określono rzeczywistość ujętą jako monadę (jednię). W rozdziale tym można byłoby posłużyć się jako podstawą analizą tego pojęcia dokonaną przez Parmenidesa z Elei²⁵⁴, który twierdził, że istnieje tylko jeden obiekt - byt. Rzeczywistość była dla niego zjawiskowym przejawem bytu, jego formą, a byt uogólnieniem, wzorcem rzeczywistości, która w postrzeżeniach obserwatora przejawia się jako niedoskonałe odwzorowanie doskonałego bytu. Zatem byt jest tu idealizacją rzeczywistości i, stanowiąc monadę, może być w konsekwencji traktowany, jak to ujęto wcześniej, jako wzorzec wszelkiej doskonałości²⁵⁵. Można też, co jest drogą najprostszą, opisać cechy zbioru jednoelementowego pozbawionego otoczenia²⁵⁶. Za pomocą takich cech jak: jedność, niepodzielność,

²⁵⁴ Parmenides z Elei (ok. 540 – 470 p.n.e.) filozof grecki; twórca szkoły eleatów; skrajny monista; głosił teorię jedności bytu, utrzymując, że istnieje tylko jeden obiekt. (Lacey A., *Słownik filozoficzny*, Poznań 1999.)

²⁵⁵ Wg Parmenidesa z Elei „byt” ma określone cechy:

Nie ma początku, bo jako obejmujący całość rzeczywistości mógłby powstać tylko z niebytu, a niebytu nie ma.

Nie ma końca, na podobnej zasadzie dla której nie ma początku.

Jest wieczny, ponieważ nie ma początku ani końca.

Jest ciągły, ponieważ każda nieciągłość byłaby niebytem, a niebytu nie ma, zatem i nieciągłości nie ma.

Jest niezmienny i nieruchomy, bo zmieniać mógłby się tylko w niebyt.

Jest niepodzielny, bo fragment bytu nie będąc już bytem byłby niebytem.

Nie ma w sobie różnic, bo to co byłoby różne od bytu mogłoby być tylko niebytem.

Byt cechuje zatem stałość i jedność. Jego przeciwieństwem jest stawianie się i mnogość.

Platon z kolei rozdzielił pojęcie bytu na dwa jego rodzaje o odmiennych cechach:

Jeden – byt realny – poznawalny przez zmysły, jest:

niszczalny, zmienny, realny, reprezentowany jest przez rzeczy.

Drugi – byt idealny – natomiast poznawalny przez pojęcia jest:

wieczny, niezmienny, idealny reprezentowany jest przez idee.

Pierwszy rodzaj bytu wyróżniony przez Platona określa dostrzegalną rzeczywistość. Drugiemu bytowi można by przypisać podobne znaczenie jak u Parmenidesa.

Arystoteles twierdził natomiast, że jeżeli istnieje świat, to istnieje też absolut jako jego idealny odpowiednik.

Wg niego świat jest:

Przypadkowy, niedoskonały, zależny.

A absolut rozumiany jest jako byt doskonały, konieczny, absolutny. Bytowi Parmenidesa przyporządkować można by zatem absolut Arystotelesa czy byt idealny Platona. Odpowiada mu również byt pierwotny Plotyna, który określony został jako czysta jednia, i jest: najdoskonalszy, wolny od jakichkolwiek mnogości, wolny od jakichkolwiek przeciwieństw, niezależny, bezwzględny. Plotyn nie utożsamiał absolutu ani z myślą, ani z duchem czy też z wolą, które to posiadają swoje przeciwieństwa. Uznawał go za szczyt piękna, dobra, prawdy i jedności, które stanowi źródło wszystkiego, co istnieje, co można poznać racjonalnie, chociaż sam absolut był niepoznawalny. Nie można go poznać, ani objąć myślą, ani nazwać.

²⁵⁶ Nie można opisać zbioru jednoelementowego nie posługując się pewnym nadużyciem wprowadzonym do ontologicznej logiki rozumowania. To nadużycie uzasadnić można byłoby jedynie tworząc pewne zasady metalogiczne, badając samą strukturę logiki pozaontologicznej. Pewne wprowadzenie do tego rodzaju zagadnień daje część dysertacji poświęcona ontologii rozwoju, zależnościom między ontologiami nauk empirycznych i estetyki. Jako jego przykład posłużyć może tu wywód Parmenidesa z Elei, który twierdził, że byt nie ma początku, bo jako obejmujący całość rzeczywistości mógłby powstać tylko z niebytu, a niebytu nie ma. Parmenides, aby uzasadnić drogą dedukcji swój syntetyczny, hipotetyczny wniosek dotyczący rzeczywistości złożonej tylko z jednego obiektu musiał wprowadzić do rozumowania drugi obiekt. W przeciwnym wypadku nie zaistniałby ciąg dedukcyjny. Wprowadził zatem zbiór pusty, zero-elementowy, bo

stałość (niezmiennność), ciągłość, bezwzględność, brak warunkowości, niezależność, spójność (spoistość), brak różnic, konieczność, brak przeciwieństw, prostota itp.

Powyższe stwierdzenia należałoby uzupełnić jedynie dla porządku zbieżnością z arbitralnymi wnioskami wyłaniającymi się ze współczesnych teorii i badań. Gdyby nie to, że są to pozbawione logicznego uzasadnienia przypuszczenia, traktowane jak objawienia pełniące rolę doraźnego „łatania dziur” w teorii, ustalania warunków zewnętrznych w taki sposób, żeby tylko zapewnić teorii niesprzeczność, to najistotniejsze dla tego podrozdziału wnioski wyprowadzić można byłoby z hipotezy brzegu Jima Hartle’a i Stephena W. Hawkinga. Hipotezę tę jeden z wymienionych autorów, sparafrazował w następujący sposób: „warunek brzegowy dla wszechświata stwierdza, że nie ma on brzegu”.²⁵⁷ Rzeczywistość możemy zatem traktować jako obiekt skończony w przestrzeni i w czasie, ale nie ograniczony. Jeżeli jednak hipoteza ta nie zostanie przekształcona w zasadę ontologiczną, to na gruncie nauk o podłożu empirycznym na zawsze zapewne pozostanie tylko hipotezą. Hipoteza taka, typowa dla nauk empirycznych fałszuje rzeczywistość w tym sensie, że nie podaje wniosków w formie: jeżeli zakłada się, że ..., to można powiedzieć ..., a jedynie orzeka coś nie podając w jakiej perspektywie to robi.

każdy inny obiekt naruszałby przyjętą na wstępie zasadę ontologiczną orzekającą, że istnieje tylko jeden obiekt. Dedukcja jest jednak sposobem rozumowania opartym na ontologii dzielenia świata i składania go z części, sprzecznej z ontologią niepodzielnego świata. Zastosowano tu zatem albo metodę badania wywodzącą się z jednej ontologii do badania obiektu powstałego na bazie innej ontologii, albo wprowadzono do badań prowadzonych w ramach jednej ontologii nieistniejący obiekt, a nieistniejący obiekt nie może niczego uzasadniać w klasycznych kategoriach logiki egzystencji.

Należałoby przyjąć pewien fundamentalny poziom budowania logiki w ogólności, na którym istnienie i nieistnienie mogą być jedynie przeciwnymi wyrazami umożliwiającymi budowę podstaw relacji, pozbawionymi konotacji egzystencjalnych.

Na marginesie należy tu zauważyć, że z punktu widzenia nauk empirycznych nie tylko nieskończoność jest tworem wyłącznie teoretycznym, ale również zero jest takim tworem. Doświadczenie może jedynie potwierdzić lub też nie potwierdzać istnienia czegoś. Nie może natomiast potwierdzać nieistnienia. W doświadczeniu nie bada się nieistnienia. Nieistnienie jest pewnym nadużyciem empirycznym, chociaż nie jest nadużyciem czysto logicznym, co najwyżej logiki nauk empirycznych, w związku z czym może być przyjęte jedynie jako aprioryczne, pragmatyczne założenie.

257

S. W. Hawking, Penrose, *Natura czasu i przestrzeni*, Poznań 1996, rozdział 5. Kwantowa kosmologia, S. W. Hawking. Często się twierdzi, że hipoteza brzegu sformułowana została w 1983, przez J. Hartle’a i S. W. Hawkinga. Stwierdza ona, że całą Feynmana w kwantowej grawitacji należy obliczać po wszystkich zwartych metrykach euklidesowych. W rzeczywistości hipoteza brzegu jest obecna u Kopernika, z pewnością zasada kopernikańska ujmuje świat w kategoriach bez brzegu. Bezbrzegowość tkwi w samej koncepcji Kopernika zasady względności, w której chodzi o usunięcie punktu oporowego i zainstalowanie w to miejsce egzaminu kowariancji, czyli iloczynu wspólnego wariacji rozumianych jako zmiana układu odniesienia – M. Zabierowski, *Wszechświat i metafizyka*, Warszawa 1998.

Podsumowując rozważania, jeżeli założyć, że zbiór jednoelementowy pozbawiony otoczenia jest idealizacją całej rzeczywistości, to może on być uznany za definicję wzorca absolutnego - doskonałości.

Można zadać pytanie: czy stanowisko obiektywne pozwala na to, żeby badać w empirycznym sensie nierzeczywiste obiekty, które nie tworzą tak zwanych empirycznie stwierdzanych faktów, co za tym idzie, które w potocznym rozumieniu nie istnieją?

Jeżeli istnienie definiowane jest jako egzystencja w przestrzeni i czasie, to nie można uznać za prawdę stwierdzenia, że cała rzeczywistość potraktowana jako jednolity obiekt istnieje. Zatem, tylko jej fragmenty - przedmioty, realne obiekty - istnieją w ten sposób. W tym sensie rzeczywistość nie ma brzegu.

Wprawdzie nie ma obiektów, które byłyby doskonałe, prawdą jest też, że doskonałość nie istnieje w sposób empiryczny, jest ona wytworem odrębnej ontologii, to jednak empiryczny charakter nie jest warunkiem koniecznym obiektywizmu i istnienia. Doświadczalne potwierdzenie faktów nie jest warunkiem zaistnienia obiektywizmu i prawdy. Doskonałość jest lub można powiedzieć, że subsystuje jak pojęcie. Jej prawdziwość dowodzona jest w obrębie logiki, jej kategoriami, którymi są właśnie prawda i fałsz, na polu własnych zasad ontologicznych, a nie w obszarze ontologii nauk empirycznych, gdzie przyjmuje się w sposób nieuzasadniony na płaszczyźnie logiki - ze swej natury - jednostkowe, zjawiskowe istnienie jako „dowód” prawdziwości praw ogólnych. Gdzie tak rozumiana prawda, która staje się ogólnikiem, jako taka bezpośrednio w rzeczywistości nie istnieje. W takim znaczeniu doskonałość może być prawdziwa i może być traktowana jako byt samoistny, niezależny od indywidualnych interpretacji świadomości, chociaż, podobnie jak o przedmiotach, wiemy o niej wyłącznie dzięki może nie percepcji już, ale świadomości.

Zatem, jeżeli możliwe jest uzasadnienie prawdziwości wymienionych w pierwszej części rozdziału cech, to przyjąć je można jako prawdziwe. Cechy te, jako własność doskonałości, mogą być brane pod uwagę przy ocenie dzieła architektonicznego.

4.4. DOSKONAŁOŚĆ I STANOWISKO SUBIEKTYWNE

4.4. DOSKONAŁOŚĆ I STANOWISKO SUBIEKTYWNE /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Wzajemne relacje subiektywizmu i obiektywizmu.
- Rola badania struktury podmiotu.
- Definicje struktury (całość, przekształcenia, samosterowanie).
- Poszukiwanie praw rządzących przekształceniami struktury poznawczej podmiotu w czasie ocen estetycznych obiektów architektonicznych – poszukiwanie praw rządzących zmiennością interpretacji podmiotu.
- Rola pojęcia doskonałości w badaniach struktury poznawczej podmiotu – doskonalenie struktury poznawczej.

4.4. DOSKONAŁOŚĆ I STANOWISKO SUBIEKTYWNE

Wszystkie sądy obiektywne mogą być traktowane również jako szczególna klasa sądów wyłonionych w oparciu o założenia subiektywizmu. Do subiektywnych zaliczyć należy w pewnym sensie wszystkie sądy, lecz tylko niewielką ich część zaliczyć można do obiektywnych. Stanowisko subiektywne daje znacznie większe uprawnienia w dziedzinie sądenia podmiotowi niż obiektywizm. Zazwyczaj do sądów subiektywnych zalicza się tylko te z nich, które nie są obiektywne.

W sądach charakterystycznych wyłącznie dla subiektywizmu, a z pewnością przynajmniej dla pewnej ich części, nie da się ustalić jednoznacznych i samoistnych cech obiektów architektonicznych lub innych przedmiotów. Wszelkie własności, jeżeli występują, to mogą być zmienne, zależne od perspektyw ich ujmowania, aktualnych interpretacji świadomości, a poszczególne elementy istnieją jedynie w tych perspektywach i interpretacjach. Podmiot nie ma bezpośredniego kontaktu z przedmiotem, a jedynie z własnymi wrażeniami o przedmiotach.

Skrajny subiektywizm odnaleźć można w poglądach egzystencjalistów²⁵⁸. Twierdzili oni, że poza doczesnym istnieniem nie ma nic, wszystko inne jest wymysłem, abstrakcją, fikcją, a istnienie otoczone jest nicością, a skoro tak jest, to istnienia nie ma na czym oprzeć, i nie ma *a priori* wyznaczonego sensu. Jedyne sens jaki ma istnienie to ten, który zostanie istnieniu nadany przez człowieka, a wartością jest tylko to, czemu człowiek nada wartości²⁵⁹.

Jeżeli uznać, że podmiot nie ma bezpośredniego kontaktu z przedmiotami, a jedynie z własnymi wrażeniami, to w sposób obiektywny można badać jedynie podmiot i sposób jego funkcjonowania. W strukturze podmiotu stałość własności i powtarzalność wyników badań można przypisać sferze działań racjonalnych, a zatem stosunkom między pojęciami, które można logicznie uzasadnić i ująć w reguły, prawa, teorie, właściwościom geometrycznym materii i przestrzeni oraz ich właściwościom związanym z czasem, a także pochodnym im innym właściwościom fizykalnym, których wyniki badań podlegają powtarzalności niezależnie od zmienności wrażeń podmiotu, który dokonuje badań.

²⁵⁸

Egzystencjalizm – kierunek filozoficzny, według którego indywidualna egzystencja człowieka jest właściwym przedmiotem badań i podstawą do przeprowadzenia analizy filozoficznej.

Czy subiektywizm, lub raczej badanie subiektywizmu może wnieść coś nowego do pojmowania doskonałości?

W ujęciu subiektywnym zarówno przedmioty, jak i pojęcia są wytworem podmiotu, są zatem jemu podległe, zależne od jego stanów. Pojawia się zatem pytanie czy można, w swej naturze subiektywne wrażenia poddać obiektywnej analizie?

Subiektywizm podobnie jak obiektywizm, jeżeli ma być pojęciem zrozumiałym, podlega pewnym regułom, które wyznaczają zakres jego stosowania i granice. Jeżeli są one autonomiczne, tworzą wtedy pewną strukturę i mogą być przedmiotem badań obiektywnych.

Jeżeli przedmioty i pojęcia mogą być potraktowane jako wewnętrzne podzbiory podmiotu lub podsystemy systemu jaki tworzy podmiot, to można przeprowadzić analizę działania samego podmiotu. Jeżeli zatem potraktuje się podmiot jako strukturę, która to wykazuje cechy regularności, która mimo zmienności wewnętrznej części jest pod pewnym względem tworem stabilnym, to obiekt architektoniczny stanowić może zmienną wewnętrzną tej stałej struktury podmiotu, do której należy dzieło. Ale wpierw należałoby odpowiedzieć na pytanie: Czym jest struktura?

W najbardziej ogólnym ujęciu struktura jest systemem przekształceń.

Według Jeana Piageta struktura ma charakter: całości, przekształceń i samosterowania.

- Całość – to system, który posiada swe wewnętrzne prawa w odróżnieniu od elementów, które posiadają własności. Chociaż system zbudowany jest z elementów, to jednak jako „całość” posiada własności zbioru różne od własności poszczególnych elementów.
- Przekształcenia - struktura jest systemem przekształceń, a nie „formą” statyczną. Struktura jako całość istnieje dzięki przekształceniom, które odbywają się według „praw składania”, a one z kolei są „strukturujące”.
- Samosterowność - polega na tym, że struktura sama siebie reguluje, w wyniku czego jest stała i w pewnym sensie zamknięta, a jej przekształcenia nie wychodzą poza jej granice²⁶⁰.

²⁵⁹

Tatarkiewicz W., *Historia Filozofii tom trzeci Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa 1983.

²⁶⁰

Piaget J., *Strukturalizm*, Warszawa 1972r.

Te trzy cechy określają najbardziej ogólną charakterystykę struktury i pozwalają na dokonanie obiektywizacji własności tak zmiennych „obiektów” egzemplifikujących dzieło architektoniczne w ujęciu subiektywnym. Analiza, która ma charakter obiektywny może, dotyczyć tylko tej strony „objektu”, która tworzy strukturę – strony ogólnego schematu (uporządkowania), stabilnej organizacji zmiennych danych. Obejmuje zatem zespół praw rządzących przekształceniami wewnętrznymi całości, którą stanowi podmiot. W badanej strukturze część pojęciowa wchodzi w interakcje z danymi zmysłowymi reprezentującymi odwzorowania przedmiotów i zjawisk. Pojęcia przypisywane są przedmiotom. Przypisanie to wyraża szczególny, właściwy tylko jemu stosunek podmiotu do rozpatrywanych przedmiotów. Analizowane ze stanowiska obiektywizmu idealizacje reprezentowane są przez strukturę pojęciową. Przedmioty, zjawiska, które poznawane są pośrednio poprzez postrzeżenia, wrażenia, reprezentowane są natomiast przez strukturę organizującą dane zmysłowe. Subiektywny charakter połączenia obydwu realizuje się w dwóch procesach: asymilacji drugiego do pierwszego i akomodacji pierwszego do drugiego. Wszystkie istotne cechy „objektu” powstają zatem według pewnych prawideł tworzących zbiór praw przekształceń, który stanowi podstawę działania struktury nazywanej tu poznawczą.

W ujęciu subiektywnym doznania (wrażenia) podmiotu są zmienne, bo zmieniają się perspektywy, z których postrzegany jest „obiekt”, a też czas w którym jest postrzegany. Zmienia się też sam podmiot, zmienia się zatem perspektywa poznawcza. Wszystko to jednak nie wykracza poza ramy podmiotu, który zachowuje tożsamość i ciągłość swojego istnienia. Strukturę tworzy specyficzny sposób organizacji wewnętrznej samego podmiotu rządzący prawami tych zmian. „Struktura poznawcza” podmiotu analizowana jest pod kątem zmienności interpretacji, które ujawniają się podczas przypisywania pojęcia dzieła architektonicznego realnym obiektom architektonicznym.

Oprócz trzech podstawowych cech struktury, wymienionych na początku rozdziału, można ją, już jako „stabilny” obiekt, odnieść do cech doskonałości wymienionych w podrozdziale 4.3., takich jak: stałość, jedność, ciągłość, niepodzielność, konieczność, niezależność, bezwzględność, brak przeciwieństw, brak sprzeczności itp., które to będą pomocne w określeniu jakości przekształceń zachodzących w ramach struktury poznawczej podmiotu.

Strukturalizm pojawił się w psychologii w teorii „postaci”. Christian Ehrenfels²⁶¹ dowodził istnienia postrzeżeń. Przedmiotem postrzeżeń miały być jakości właściwe całościom, które nazywane były postaciami, a odnajdywane były w rzeczach złożonych. Całości postrzegane dążyły do przybrania „najlepszej postaci” z możliwych i cechowały je:

- prostota,
- regularność,
- symetria,
- ciągłość,
- spoistość.

Podsumowując rozdział, można stwierdzić, że pojęcie „struktury poznawczej” pozwala: wyodrębnić cechy wspólne dla wszystkich podmiotów, obiektywnie badać niektóre procesy subiektywizmu i określać ich jakość, odnosząc ją do pojęcia doskonałości. Przenosząc powyższe wnioski do problematyki dzieła architektonicznego, możemy stwierdzić, że:

1. Doskonalenie „struktury poznawczej” w kontakcie z dziełem, postawione jako cel jej działania, może być podstawą do stworzenia teoretycznej koncepcji dzieła architektonicznego.
2. W konsekwencji powyższego stwierdzenia można uznać, iż wartości estetyczne mają specyficzny charakter poznawczy. Poznanie o charakterze estetycznym nie dotyczy wprost fizykalnych zjawisk. Nie ma więc ono charakteru obiektywnego, a jedynie dotyczy organizacji samego podmiotu. Służy zatem bezpośrednio tylko jemu, jest zatem subiektywne, aczkolwiek, usprawniając jego możliwości poznawcze, wpływa znacząco, choć tylko pośrednio na wynik jego aktów poznania.
3. Sama struktura ujmująca proces tworzenia się dzieła architektonicznego zostać może opisana i w ten sposób cechy jej można porównać z cechami doskonałości znanymi z ujęcia obiektywnego.

²⁶¹

Ehrenfels Christian - (1859-1932) austriacki psycholog i filozof; dał podstawy psychologii postaci; był jednym z prekursorów psychologii wartości.

5. D Z I E Ł O A R C H I T E K T U R Y

5. DZIEŁO ARCHITEKTURY

5.1 DZIEŁO ARCHITEKTURY W UJĘCIU OBIEKTYWNYM /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- „Sztuki czyste” i „użytkowe” a rozpoznanie ich warstwy ontologicznej i epistemologicznej.
- Pozytywistyczna „ślepotą” na zjawiska nielokalne.
- Dwa sposoby przypisywania wartości: normatywny i partycypacyjny.
- Wartościowanie partycypacyjne w estetyce.
- Rola określania granic w wartościowaniu estetycznym. Dwa systemy:
 - Ujęcie o podstawach empirycznych: ostre zakreslanie granic fragmentarycznych obiektów i brak brzegu rzeczywistości.
 - Ujęcie o podstawach racjonalnych: ostre zakreslenie granic świata i brak brzegów fragmentarycznych obiektów.
- Logiczna nierozstrzygalność istnienia cech dzieła w obiekcie architektonicznym.
- Techniczno-operacyjna perspektywa poznawcza selektywnego obiektywizmu nauk empirycznych.
- Techniczno-operacyjny subiektywizm ujęcia estetycznego.
- Oceny w naukach empirycznych.
- Zewnętrzna względność i wewnętrzna, selektywna względem relacji zewnętrznych, samoistność obiektów empirycznych ujęta w kategoriach autonomii i zależności.
- Logika logiki. Czy logika jest jednolicie, czy selektywnie logiczna?.
- Ogólność (globalność) i nierealność (nielokalność) dzieła architektury w klasycznym ujęciu obiektywizmu nauk empirycznych.

5. DZIEŁO ARCHITEKTURY

5.1. DZIEŁO ARCHITEKTURY W UJĘCIU OBIEKTYWNYM

Badania prowadzone w dysertacji dotyczą dzieła architektonicznego. Jeżeli potraktować estetykę jako funkcję, to w przypadku architektury znaczenie terminu dzieło obejmuje zazwyczaj oprócz funkcji typowo estetycznych również funkcje specyficznie użytkowe, co różni w istotny sposób architekturę od np. muzyki, malarstwa lub rzeźby, w których funkcje estetyczne są jakby „wypreparowane” w taki sposób, że tylko one mają znaczenie.

Według autora pracy badanie tak zwanej „sztuki czystej” zamiast ułatwiać, jak się powszechnie sądzi, utrudnia rozpoznanie podstawowych warstw: ontologicznej i epistemologicznej pozwalającej na budowanie wiedzy o obiekcie i dziele. Te podstawowe warstwy wiedzy pozwalają formułować odpowiedzi na pierwsze pytania: co i jak można wiedzieć o obiekcie i dziele.

Wydzielenie przedmiotów pełniących wyłącznie funkcje estetyczne sprawia, że badanie zależności pomiędzy estetyką i innymi dziedzinami (np. związku estetyki z pragmatyzmem) staje się trudne lub niemożliwe do uchwycenia, co może mieć wpływ na znaczenie przypisywane estetyce.

Dzieło i obiekt architektoniczny badany jest zarówno w odniesieniu do obiektu oddanego do użytku po zakończeniu budowy, jak i niezrealizowanego fizycznie obiektu, lecz istniejącego zapisu projektu. Różniące się podstawy bytowe nie są jednak przedmiotem rozważań.

W ujęciu obiektywnym pojawia się kwestia lokalności obiektu (np. poddanego ocenie budynku) i nielokalizowalności w ściśle zlokalizowanych obiektach (tak jak w ujęciu fizycznym) teoretycznego modelu dzieła, którego prototypem jest cały świat. Jest ona na podłożu selektywnego obiektywizmu źródłem nierozstrzygalnych problemów związanych z przypisywaniem terminu dzieło do obiektów. Wynika ona na tym podłożu z przeciwstawności ontologicznej obu pojęć, która jednak w obrębie selektywnego obiektywizmu nie jest brana pod uwagę, bo w tym pozytywistycznym ujęciu nie zauważa się (programowo) ontologii, a zatem i źródeł problemu nie sposób dostrzec. Nierozstrzygalność przejawia się w tym, że w ujęciu tym nie jest możliwe dokonanie ścisłego przyporządkowania pojęcia dzieła konkretnemu obiektowi

architektonicznemu. Istnieją znaczne różnice w osądach dotyczących dzieł architektonicznych, których to sądów nie sposób poprzeć jednoznaczными uzasadnieniami słuszności tego sądu, a indywidualna interpretacja, nawet jeżeli akceptuje ją mniejsza lub większa grupa osób, jest cechą stanowiska subiektywnego. Wynika to z charakteru ocen estetycznych.

Sens oceny w ujęciu obiektywnym zawęża się do przypisywania wartości. Różnicę między ujęciem obiektywnym i subiektywnym można zilustrować przykładem. W ujęciu obiektywnym brane są pod uwagę stwierdzenia typu: to jest piękne, ale nie bierze się pod uwagę określeń takich jak: podoba mi się.

Można wyróżnić najogólniej dwa rodzaje przypisywania wartości: normatywne i partycypacyjne określane przy pomocy celów.

Wartościowanie normatywne oparte jest na przypisywaniu prawdziwości lub prawomocności częściom ustalonym niezależnie od siebie. Punktem wyjścia są części. Wartość przypisywana jest całości złożonej z części. W ujęciu ilościowym całość jest wynikiem sumowania, a w przypadku ustalenia części będącej jednostką miary ustalenia relacji iloczynowej między częściami. Jeżeli części mają status parametru, to wartość może być wyrażana liczbowo. Wartość może też być ustalona jedynie jako kwalifikacja spełnienia lub niespełnienia warunków normy, nie biorąc pod uwagę liczby spełnień lub niespełnień, jak często w przypadku kodeksu drogowego lub prawa karnego.

W wartościowaniu celowym, partycypacyjnym punktem wyjścia jest całość, to ona jest prawomocna. Ustala się wartość części, która bierze udział w całości. W ujęciu ilościowym wartość jest w tym przypadku stosunkiem ilorazowym części do całości.

W estetyce wartość estetyczną reprezentuje abstrakt istnienia świata jako monady – logika istnienia monady.

Świat-monada jest empirycznie nieogarnialny. W naukach empirycznych w zapisach matematycznych może on zostać oznaczony jako ∞ (nieskończoność).

W estetyce wartościowanie normatywne nie ma zastosowania, ponieważ nie ma relacji części ustalonych niezależnie od siebie, z których jedna jest cząstkową miarą, a druga mierzoną charakterystyką obiektu. Wynikiem jest miara obiektu zewnętrzna względem zarówno miary, jak i obiektu. W estetyce mamy do czynienia z udziałem obiektu w świecie. W związku z tym obowiązuje wartościowanie partycypacyjne.

Jeżeli założymy, że obiekt jest ostro zakreślony, jak w empirii, czyli skończony (w rzeczy samej przestaje być wtedy w empirycznym sensie rzeczywisty, ale staje się w tym ujęciu – paradoksalnie – obiektywny), to jego udział w pozbawionej brzegów (zgodnie z ujęciem nauk empirycznych) i co za tym idzie nieskończonej rzeczywistości jest nieokreślony.

Również w ujęciu racjonalnym uzyskuje się podobny wynik. Jeżeli całość świata jest ostro zakreślona, to jest ona wewnętrznie logiczna (logiką monady), ale żaden obiekt w świecie nie jest w tym racjonalnym ujęciu logiczny. Zatem powstaje sytuacja odwrotna do ujęcia nauk empirycznych: całość świata jest skończona, wyznaczone są jej linie graniczne między bytem i niebytem, ale żaden obiekt (przedmiot) granic wyznaczonych wewnątrz tego świata nie posiada, granic wyznaczonych już nie między bytem i niebytem, a między fragmentami świata. Stosunek między pozbawionym brzegu przedmiotem i światem nie jest wyraźny, ostro wyznaczony.

Inaczej rzecz ujmując, istnienie cech dzieła w konkretnym obiekcie jest z punktu widzenia logiki pragmatycznej selektywnego obiektywizmu nierozstrzygalne. Cechy dzieła są charakterystykami globalnymi całej rzeczywistości. Wykraczają zatem poza granice obiektu. Można wyznaczyć co najmniej dwie perspektywy oglądu tych charakterystyk o statusie obiektywnym w obiekcie: w jednej, charakterystyki te występują we wszystkich obiektach, ponieważ każdy obiekt należy do rzeczywistości (do obiektu globalnego), w drugiej, w żadnym z obiektów lokalnych, ponieważ żaden z nich nie jest całą rzeczywistością (obiektem globalnym). Obie nie są zadawalające w sensie operacyjnym, nie są zatem zadawalające z punktu widzenia selektywnego obiektywizmu, którego główną zaletą ma być techniczna operacyjność. Można bowiem twierdzić, że jakaś własność istnieje w obiekcie lub nie albo też, że istnieją w nim cechy, które są swoimi negacjami. Usprawiedliwiać można zatem twierdzenia wzajemnie ze sobą sprzeczne. Jeżeli prawda mogłaby mieć w estetyce sens operacyjny, techniczny, to powinno istnieć ściśle przyporządkowanie realnych obiektów architektonicznych pojęciu dzieła, jeżeli ma ono mieć status operacyjnego lub technicznego obiektywizmu. Twierdzenie, że przyporządkowanie to winno być niezależne od indywidualnych upodobań, doświadczeń i koncepcji obserwatora jest mało precyzyjne i niejednoznaczne, choć tak zazwyczaj interpretuje się obiektywizm. W tym popularnym ujęciu

obiektywizmu chodzi zapewne o to, żeby obiekt elementarny na pewnym rozpatrywanym poziomie rozumowania wyodrębniony był wyłącznie w sposób estetyczny - syntetyczny. To znaczy, żeby w określony selektywny sposób obiekt mógł być traktowany jako niezłożony (np. przedmiot materialny taki jak stół, który wyodrębnić można z otoczenia pod względem materiałowym lub geometrycznym lub elektron, który charakteryzowany może być pewnymi parametrami fizycznymi). Pominąć można wtedy w nim złożoność logiki relacji między niezłożonymi elementami. Na tym poziomie można go traktować jako nieanalityczny, a w konsekwencji jako obiekt o niezmiennej, stabilnej strukturze. Dlatego zdania sprawozdawcze traktowane są jako obiektywne orzeczenia nie podlegające analizie. W takim przypadku sądy, niezależnie od tego kto je wygłasza, powinny dawać te same rezultaty, pod warunkiem, że nie wystąpi w nich jakiś ewidentny z punktu widzenia logiki błąd.

Można zadać pytanie: w jaki sposób interpretować perspektywę poznawczą, w której następuje połączenie fragmentarycznego obiektu z globalną charakterystyką estetyczną za pomocą relacji udziału, partycypacji, niezależnie od tego czy wychodzimy z empirycznego (tutaj raczej w sensie teorii postaci), czy estetycznego punktu widzenia. W takim ujęciu można powiedzieć, że stanowisko nabiera mocy operacyjnej, ale nie w sensie technicznym, staje się subiektywne. Zazwyczaj konotację oceny, nie tylko w estetyce, ogranicza się do takiej partycypacji. Dlatego ukrywa się je w naukach empirycznych starając się ograniczyć ich niepotwierdzoną formalnie rolę. Empirycy starają się mówić, że teoria jest prawdziwa lub fałszywa albo, że jest lepsza lub gorsza od innej w sensie precyzji przewidywań, precyzji nakreślania granic obiektów, kryterium w takim przypadku jest estetyczny wyznacznik prostoty wyjaśniania (jedności) i spójności (oznaczeń i ich zasięgów oraz lokalizacji), ale starają się (bezsukcesownie) nadać wszelkim działaniom sens wyłącznie normatywny. Nie da się jednak całkowicie wyeliminować z nauki koncepcji prawdy w sensie transcendentalem, choć w wielu przypadkach można ją zastąpić koncepcją prawdy w sensie semantycznym, np. Alfreda Tarskiego.

Ocena estetyczna musi pozostać uznana za subiektywną (co nie oznacza pełnej dowolności), ponieważ obiekt elementarny estetyki jest globalną monadą. Jest on ustalony w sposób logiczny. Zatem struktura operacyjna estetyki przypisująca fragmentarycznym obiektom wartości estetyczne nie może być

logiczna w sensie technicznym, z punktu widzenia transferu informacji, bo dochodziłoby do tautologii, do sytuacji, w której powstałaby funkcja posiadająca w liczniku i mianowniku ten sam wyraz - w liczniku izolowany fragmentaryczny obiekt, w mianowniku izolowany świat, oba o tych samych wewnętrznych właściwościach. Co za tym idzie, jak wskazano również wcześniej, obiektywizm w swojej kategorii pozbawia estetykę walorów techniczno-operacyjnych.

Pamiętać należy, że z punktu widzenia selektywnego, operacyjnego obiektywizmu izolowany fragmentaryczny obiekt wyodrębniony jest z rzeczywistości na tych samych zasadach na jakich wyodrębniona jest izolowana rzeczywistość-monada. Nie można jednak nazwać tego wyodrębnienia logicznym, jak w przypadku świata-monady, a jedynie dla fragmentarycznych obiektów wyodrębnieniem estetycznym. Obiekt wprawdzie przejmuje od świata-monady jego charakterystykę wewnętrzną, jest jak monada wyodrębniony jako jednolity, spójny itd., ale nie jako byt względem niebytu, ale pod pewnym rozpatrywanym zjawiskowym względem.

Świat-monada ustalony jest w przeciwstawieniu byt-niebyt. Nie oznacza to nic innego jak to, że wymierzony jest on miarą, którą jest on sam. Jego strukturę ustalono względem niego samego. O jego charakterystyce zadecydowała konieczność jego istnienia, a nie żaden wybór. Niebyt jest tu tylko pewną protezą służącą możliwości mówienia o nim, ujawnienia go.

W obiekcie fizycznym logika wewnętrzna obiektu-monady zniweczona zostaje poprzez jej względność wobec czynnika zewnętrznego, który jest niekoniecznym wyborem. Te czynniki zewnętrzne są zjawiskowe, objawowe. Obiekt staje się zlepkiem czegoś wewnętrznego i zewnętrznego, pewnym zinterpretowanym nałożeniem.

Świat-monada jest obiektem samoistnym, samookreślonym – określonym w relacji do samego siebie, a nie względem otoczenia, izolowanym i dlatego logicznym.

Fragmentaryczne obiekty (np. budynki) w świecie empirycznie zinterpretowanym (przedmiotów i zjawisk) również wyodrębnione są jako wewnętrznie samoistne i izolowane (jednolite, spójne), ale samoistość nie jest pełna, jest uzależniona od relacji zewnętrznej między obiektami. Dokonuje się ona względem charakterystyki ustalonej w relacjach zewnętrznych, przedmiotowych, zjawiskowych (np. barwa, wielkość, zapach). Ich zewnętrzna

względność, zależność i wewnętrzna samoistość, niezależność nie są powiązane z sobą logicznie związkiem koniecznym.

Wewnętrzne samookreślenie i izolacja obiektu oraz zewnętrzne uzależnienie nałożone są na siebie (np. jednolita barwa). Nałożenie to wytwarza selektywny rodzaj autonomicznego określenia, oznaczenia związany z relacją zewnętrzną (np. barwa) i rodzaj izolacji realizowany w ustaleniu zasięgu i lokalizacji (wskazana na ścianie plama o jednolitej barwie). Zasięg i lokalizacja wyznaczają brzeg, granicę (jednolitej) charakterystyki przedmiotu ustaloną względem tej zewnętrznej przedmiotowo-zjawiskowej relacji. Wewnętrzne selektywne i arbitralnie narzucone już w tym przypadku samookreślenie fenomenu traci logikę pierwotnego wyodrębnienia świata-monady. Oznaczone zostaje ono terminem, dla którego wyznaczony zostaje jego zasięg.

W konstrukcji tej ogólność zapewniona zostaje przez schemat izolacji i samookreślenia. Termin oznaczający (np. sześcian) uwzględnia w tym schemacie uogólnienia „skażenie” wewnętrznie niezależnego obiektu zewnętrznym uzależnieniem (np. w przypadku sześcianu uzależnieniem od przestrzeni). W tym miejscu czystość logicznego myślenia zostaje, z pewnością, naruszona, choć zazwyczaj logice nie narzuca się takich logicznych rygorów. Rygory są lecz jedynie selektywnie wybrane. To znaczy, że w jednym miejscu są, a w innych ich nie ma. Można zadać pytanie: czy sama logika nie jest spójna dziedziną? Czy logika jest jednolicie, czy selektywnie logiczna? Nie ma w niej wyłącznie naturalnych praw wynikających z niej samej. Część praw, zwłaszcza podstawowych, jest zewnętrźnie narzucona, chociaż przecież nie dowolna.

Jak wynika z analiz dotyczących wartościowania, w klasycznym ujęciu obiektywizmu nauk empirycznych dzieło możemy traktować wyłącznie jako twór pojęciowy, ogólny (globalny), nierealny (nielokalny), idealny (nieempiryczny). Nie ma tu możliwości autonomicznego, podległego jednoznacznym regułom przyporządkowania go konkretnemu obiektowi architektonicznemu. Za to jako twór globalny posiada jednoznacznie przypisane cechy, które to są cechami zbioru jednoelementowego rozpatrywanego w sytuacji braku otoczenia (jedni, monady), utożsamianego z pojęciem doskonałości. Cechy te, mimo iż, w przypadku, gdy używane są w odniesieniu do konkretnych obiektów architektonicznych, określane są mianem nielokalnych i wyłącznie ogólnych – nie mogą się stać szczególne, to znaczy wystąpić w relacji przedmiotowej - a w

związku z tym niejednoznacznych i w efekcie końcowym nierozstrzygalnych, to w przypadku nierealnego z punktu widzenia empirii pojęcia dzieła są odwzorowane jednoznacznie i bezspornie.

5.2. DZIEŁO W SUBIEKTYWNYM UJĘCIU RZECZYWISTOŚCI

5.2. DZIEŁO W SUBIEKTYWNYM UJĘCIU RZECZYWISTOŚCI /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Podmiotowy charakter odwzorowań właściwości fizycznych obiektu i ocen estetycznych.
- Definicja dzieła w ujęciu subiektywnym. Uzależnienie relacji obiekt – dzieło architektury od jakości przekształceń struktury poznawczej podmiotu.
- Szczególny poznawczy charakter sądów estetycznych, odmienny od roli poznania w naukach empirycznych.
- Rozpoznanie w naukach empirycznych.
- Rozpoznanie w estetyce. Nieredukowalna ogólność obiektywnych uzasadnień i nieścisłość ich lokalnych zastosowań.
- Poszukiwanie zasięgów i lokalizacji dla oznaczeń (obiektów) w naukach empirycznych i ocena nielokalnych właściwości obiektów w apriorycznie narzuconych granicach przedmiotów w estetyce.
- Zasięgi charakterystyk a zasięgi obiektów w estetyce i naukach empirycznych.
- Ocena estetyczna – część i całość w procesach asymilacji i akomodacji. Przedmiot oceny w kategoriach części i całości. Prymat całości nad częścią jako źródło ocen estetycznych. Całość jako subiektywnie weryfikowany plan dla części.
- Część i całość w procesach asymilacji i akomodacji – różnice występujące między ocenami estetycznymi i sądami empirycznymi. Odmienność budowy modeli poznawczych w estetyce i naukach empirycznych.
- Odmienność holizmu estetycznego od holizmu wiedzy o skutkach działania.
- Odmienność holizmu estetycznego od deterministycznego redukcjonizmu nauk empirycznych.
- Odmienność przedmiotu poznania w estetyce i naukach empirycznych. Założenie o stałości rzeczywistości i zmienności odwzorowujących ją modeli w empirii. Założenie o zmienności rzeczywistości i o stałości modelu odwzorowującego ją w estetyce.
- Odmienność sposobów organizowania modeli reprezentujących rzeczywistość w estetyce i naukach empirycznych.
- Poznanie jako przekształcenie:
 - podmiotu wiedzy w ujęciu estetycznym,
 - wiedzy podmiotu w ujęciu empirycznym.

5.2. DZIEŁO W SUBIEKTYWNYM UJĘCIU RZECZYWISTOŚCI

W ujęciu subiektywnym przedmiotem badań jest podmiot, który dokonuje oceny obiektu architektonicznego. Podmiot ten traktować można jako swego rodzaju zamkniętą rzeczywistość. Stanowi ona wydzieloną całość, na którą składają się zarówno:

- odwzorowania właściwości fizycznych obiektu, zawarte w pewnych konwencjonalnych ujęciach danych zmysłowych, jako sposób ich organizacji - przy czym organizacja ta powinna być na tyle ścisła, aby każdy przypadek wniosków z obserwacji wyjaśniony mógł być przez teorię lub choćby wpisany w regułę lub prawo;
- jak i m.in. oceny estetyczne, w oparciu o które można wprowadzić wyprowadzić pewne teorie, lecz wyjaśniać mogą one jedynie dlaczego reguły w nich zawarte nie mogą mieć szczegółowego, techniczno-praktycznego zastosowania lub uzależniają wynik oceny od indywidualnego w swej naturze charakteru podmiotu, co – należy dodać - czynią często w sposób zakamuflowany, choć bez takiej intencji. Ocena estetyczna zatem w swych konkretnych, szczególnych zastosowaniach nie podlega żadnym ścisłym, technicznym regułom, bo z punktu widzenia subiektywizmu wyraża jedynie, w próbach jej wyjaśniania, indywidualny stosunek podmiotu do jego własnych wrażeń.

W poprzednich rozdziałach dotyczących subiektywizmu stwierdzono, że dzieło jest elementem wewnętrznym podmiotu i jego istnienie wiąże się ze sposobem organizacji „struktury poznawczej podmiotu”. Jaka jest zatem definicja dzieła architektonicznego w takim ujęciu?

Dziełem jest obiekt, ujawniający się podmiotowi w postrzeżeniach i wrażeniach, który jest źródłem przekształcenia „struktury poznawczej podmiotu”. Przekształcenie to polega na udoskonaleniu jej funkcjonowania – lepszym, prostszym wewnętrznym uporządkowaniu usprawniającym jej działanie.

Sądy estetyczne mają zatem pewien szczególny poznawczy charakter, różny od przedmiotu poznania formułowanego w naukach empirycznych.

Z punktu widzenia subiektywizmu rozpoznanie w naukach empirycznych polega na tym, że uporządkowaniu poddawane są postrzeżenia i wrażenia podmiotu, ujmowane przez podmiot za pomocą abstrakcyjnych estetycznych

uogólnień izolowanych obiektów oznaczonych terminami. Obiekty te wyznaczone są w oparciu o logikę estetyki (logikę monady – niezłożonego, izolowanego, czyli samoistnego obiektu) na podstawie obserwacji w języku zbudowanym z terminów oznaczających obiekty przy pomocy ogólników. Źródłem nazywania rzeczy jest zatem poczucie piękna (z kolei źródłem takich pojęć jak: doskonałość, świat, piękno, dobro, prawda jest mądrość). Sformułowania tego abstrakcyjnego języka dotyczą wskazywanych przedmiotów i faktów. Są zestawami ogólników z przypisanymi im jednostkowymi i lokalnymi uszczegółowieniami. Na podstawie takich przesłanek formułowane są ogólne wnioski poprzez redukcję jednostkowości i wyjątkowości lokalnych uszczegółowień ogólników. Częstkowe ogólniki języka odcięte zostają od konkretnych zjawisk, przez co tracą zbędny dla rozumowania balast (chaos) informacji „zawarty” w konkrecie i funkcjonują jako twory teoretyczne (modelowe), zawsze jednak gotowe są do powrotu do konkretności.

O sędach estetycznych dotyczących konkretnych obiektów powiedzieć można, że są odmienne od teoretycznych wniosków dedukcyjnych. Analiza stosowana w dedukcji dotyczy już gotowych sądów ogólnych (teoretycznych), a w szczególności związków między tymi sędami i wyprowadza z nich wnioski szczegółowe o charakterze uniwersalnym.

W sędach estetycznych o obiektach uporządkowaniu i ocenie tego uporządkowania, które wyrażane jest w postaci ocen estetycznych, poddawane są postrzeżenia i wrażenia podmiotu ujmowane przez podmiot za pomocą syntetycznego i abstrakcyjnego pojmowania porządku (ukrytej struktury). Te abstrakcyjne uporządkowania o charakterze modelowym, tworzące raczej rodzaj niedyskursywnej wiedzy (wiedzy niesparametryzowanej i odprzedmiotowanej, czyli zdekonkretyzowanej) niż języka, przypisywane są rzeczywistości (obiektom architektonicznym) na zasadzie podobnej do odwróconej indukcji lub abdukcji. To nie wnioski hipotetyczne wyprowadza się (w sposób twórczy) z relacji o zjawiskowej rzeczywistości, a przeciwnie opierając się na racjonalnie koniecznych hipotezach ocenia się zjawiskowe obiekty.

Znaczy to, że w zjawiskowej rzeczywistości nie poszukuje się lokalizacji dla najprostszych uporządkowań oznaczanych terminami, które łączone są w orzeczenia o konkretnym zjawisku, jak w inwentaryzacyjnych sprawozdaniach naukowych lub połączone pewnymi terminami relacyjnymi nadającymi

orzeczeniom charakter reguł, jak w wnioskach indukcyjnych, lecz przeciwnie, to do zadanych lokalizacji dobiera się i przypisuje abstrakcyjny porządek, który następnie porównuje się z idealnym porządkiem monady i w oparciu o to porównanie zbieżności obu porządków wysnuwa ocenę estetyczną.

Przesłanki budowane są na podstawie obserwacji w postaci syntetycznych (całościowych) uporządkowań, nie dają podstawy do budowy analitycznego języka dotyczącego relacji zewnętrznych między względnie autonomicznymi elementami. Obiektywne uzasadnienia tej wiedzy mogą być jedynie w nieredukowalny sposób ogólne, nie możliwe do jednoznacznego uzasadnienia, to znaczy nieścisłe z punktu widzenia lokalnych zastosowań, w których lokalizacja jest wynikiem doboru, a nie punktem wyjścia rozumowania. Np. kiedy jest mowa o bieli budynku, to zasięg bieli decyduje o czym jest mowa. Natomiast kiedy jest mowa o pięknie budynku, to zasięg budynku, a nie zasięg piękna decyduje o tym, o czym jest mowa. Oceny estetyczne dotyczą zatem nie zasięgu piękna, a udziału obiektu, np. architektury, w pięknie. Wnioski zawarte w ocenach estetycznych nie podlegają logicznej weryfikacji, ponieważ przesłanki nie są logicznie w sensie techniczno-operacyjnym powiązane z wnioskami, podobnie zatem jak w przypadku wniosków indukcyjnych, ale w odróżnieniu od nich nie mogą być zweryfikowane w oparciu o zasady naukowego selektywnego obiektywizmu. Co wyjaśnić można w ten sposób, że to nie ze szczegółowych przesłanek ustalonych na drodze ustalenia lokalizacji, drogą redukcji oraz uogólniania lokalności – poddawania uniwersalnym regułom i porządkom – tworzone są uogólnione wnioski o strukturze ziarnistej, dogodnej dla technicznej operacyjnej logiki, a na odwrót, proces ten ma charakter oceny obiektu, którego lokalizacja wyłoniona została w sposób niezależny od przebiegu procesu oceny. Znaczy to, że zasięgi rozpatrywanych charakterystyk nie koniecznie muszą się mieścić lub pokrywać z granicami ustalonego wcześniej obiektu.

Twierdzi się w pracy, że dokonywana jest ocena stanu lokalnej szczególności obiektu na podstawie ogólników reprezentujących abstrakcyjne całościowe (nie związane z empirią) uporządkowania. Jest to zatem proces inny od np. weryfikacji hipotez naukowych, w których uogólnienia składane z uogólnień cząstkowych sprawdzane są w tych częściach, a nie w ich złożeniu (w złożeniu tylko pośrednio przez części) i zasięg części dobierany jest aposteriorycznie, empirycznie w aktualizujących doświadczeniach, a nie ustalony

jest apriorycznie przed przystąpieniem do rozumowania. Znaczą to również, że poszczególne cząstkowe uogólnienia, które zawarte są w hipotezach naukowych, i które są estetyczną pochodną empirycznego doświadczenia (sprawozdania), po złożeniu ich w hipotezę przypisywane są na zasadzie symetrii (przechodności) innym empirycznym doświadczeniom. W ocenie estetycznej nie występuje, tak jak w empirycznej weryfikacji hipotez naukowych, uszczegóławianie ogólników do postaci kompatybilnej z wiedzą empiryczną, to znaczy „manewrowanie” lokalizacją i zasięgiem, a jedynie katalogistyczne, antyuniwersalne uszczególnienie treści ogólnej przesłanek przypisanej do arbitralnie ustalonej lokalizacji, które to jest z punktu widzenia naukowego obiektywizmu subiektywne.

W ujęciu estetycznym asymilacja przedmiotu do schematu podmiotu polega na wyodrębnieniu, już na tym etapie, modelu całości (obszerniejszego od modelu obiektu ocenianego; idealnym modelem całości jest monada reprezentująca całą rzeczywistość), na tle której oceniany będzie obiekt – składowa tej całości. Gdyby obiekt nie był potraktowany jako składowa całości (rzeczywistości), to ich związek nie byłby konieczny, a jedynie dozwolony, byłby związkiem z wyboru, a nie z konieczności. Wnioski syntetyczne ustalają badane części jedynie jako składowe całości, a nie jako poszczególne wydzielone autonomiczne części (elementy) tej całości²⁶². Budowany jest partycypacyjny model obiektu. Proces akomodacji polega na ocenie dostosowania modelu badanego obiektu do idealnego modelu całości (monady). W jej wyniku może nastąpić odrzucenie lub akceptacja obiektu dokonana ze względu na model całości, której obiekt jest składową, to jest negatywna lub pozytywna ocena jakościowa obiektu. Część może zostać odrzucona ze względu na całość, nie zaakceptowana w celu zachowania jedności uporządkowania całości (konceptji porządku świata), ze względu na naruszenie porządku całości. Całość jest „ważniejsza” niż część, która nie istnieje samodzielnie w tej ocenie. W działaniach twórczych wszelkie takie nie autonomiczne części mogą podlegać zmianom (można np. dokonać zmiany w projekcie architektonicznym), aby dostosować ich układ do porządku całości, który istnieje w umyśle twórcy. Całość zawiera plan, subiektywnie weryfikowany program dla części.

²⁶²

Dlatego np. inna może być ocena estetyczna jelenia widzianego w lesie, a inna jego plastikowej miniaturowej ustawionej na telewizorze.

W podejściu naukowym, empirycznym asymilacja przedmiotu do schematu podmiotu polega na estetycznym wyodrębnieniu części (elementów) badanego obiektu i wycinkowych, cząstkowych relacji między nimi. Wnioski syntetyczne obejmują te części i ich układ tworzący pewną całość (zarówno w ujęciu holistycznym, jak i deterministyczno-redukjonistycznym), a nie bezpośrednio nieredukowalną całość – jak w estetyce (pamiętać należy, że odmienny jest sens pojęć części i całości w nauce i estetyce). W przypadku wniosków syntetycznych części podporządkowane są wprowadzie całości, podobnie jak w ujęciu estetycznym, lecz nie tracą swego lokalnego, izolowanego charakteru elementów – poszczególne części mogą być zamienione na ich układ, który funkcjonuje na bardziej fundamentalnym poziomie, nie tracąc swego analitycznego charakteru. Z syntetycznych schematów cząstkowych, traktowanych jak autonomiczne elementy, składany może być model całości (ujęcie deterministyczno-redukjonistyczne). Model ma zatem inną budowę niż w przypadku ujęcia estetycznego.

Holizm wiedzy o skutkach działania przydatny może być przy formułowaniu niektórych reguł działania (np. całość określona może być w stwierdzeniu: chcę pójść do kina; części określają środki i sposób realizacji tego celu). Zawarta w nim wiedza jawna może być wyjaśniana teoretycznie wiedzą ukrytą na gruncie determinizmu i redukjonizmu. Akomodacja polega w przypadku ujęcia holistycznego na ocenie dostosowania całości modelu, np. schematu działania, do całego przedmiotu lub zajścia czy zjawiska, do którego to działanie się odnosi. Całość jest doborem części i może zostać odrzucona, bo poszczególne części nie realizują programu zawartego w całości. W całości znajduje się plan, program dla części. Części należy z całości tej odgadnąć, stworzyć. Schemat wykonawczy może być w działaniu nieskuteczny. Zostaje wtedy odrzucony albo przekształcony, wyregulowany, wymienione zostają wtedy części lub jeżeli jest skuteczny – zaakceptowany.

W przypadku ujęcia deterministyczno-redukjonistycznego akomodacja polega na ocenie dostosowania całości (zbudowanego modelu), wyjaśnienia, do poszczególnych części reprezentujących przedmioty, zjawiska. Całość może zostać odrzucona, bo nie realizuje programu tworzonego przez poszczególne części. W częściach znajduje się plan, program całości. Całość należy z części tych utworzyć. Porządek całości musi podlegać zmianom, tak, aby dostosować

go do budujących go części, ponieważ część jest „ważniejsza” (pewniejsza) niż całość.

W ujęciu estetycznym model reprezentuje całość, a części uczestniczą jedynie w ujawnianiu wiedzy o całości. Może dawać to podmiotowi wrażenie bezpośredniego, intuicyjnego poznania istoty ujmowanego przedmiotu, jego wewnętrznego uporządkowania, struktury.

W ujęciu naukowym (teoretycznym, wyjaśniającym) odwrotnie, całość nie jest bezpośrednio znana, rozbita jest na autonomiczne części, które są przedmiotem bezpośredniego rozpoznania. Części nie posiadają wewnętrznej struktury, określane są przy pomocy terminów służących jako abstrakcyjny zbiór, do którego kwalifikowane są konkretne przedmioty przy pomocy wskazywania ich lokalizacji i zasięgu. Są tylko inwentaryzacją, rodzajem zaszufłowania. Są wyodrębnione i zmagazynowane. Całość odtwarzana jest dopiero z wydzielonych, odizolowanych od siebie nawzajem relacji między częściami. Poznanie całości jest zatem pośrednie, subiektywnie niepewne, może nie być zgodne z intuicją, dlatego wymaga obiektywizacji, sprawdzenia, niezależnego potwierdzenia. Odbywa się na podstawie poznania zewnętrznych przejawów części, które mogą być uznawane za schematyczne, jedynie pozorne, nieistotne.

Z drugiej strony, w ujęciu estetycznym, całość wyrażona jest poprzez akceptację lub jej brak wskazywanych części rozpatrywanej całości. To wskazywanie (lokalizacja, konkretyzacja) jest niezbędne. Ocena staje się nierozzerwalnie związana z konkretnym przedmiotem i sytuacją – staje się wyłącznie wyjątkowa. Oceny są na trwałe zlokalizowane, nie można ich od lokalizacji oderwać, stają się względem siebie nieporównywalne, tracą aspekt uniwersalny. Jeżeli następuje uogólnienie, to nie można go już w sposób obiektywny odnieść do konkretnych przedmiotów.

W ujęciu empirycznym natomiast całość wyrażona jest nie za pomocą samych tylko „rozsypanych” samoistnych fragmentarycznych obiektów, a pojęć oznaczonych terminami, które określają względnie autonomiczne elementy (części) i związki zachodzące już nie bezpośrednio między tymi elementami (częściami), a jedynie pojęciami je reprezentującymi, które w przypadku uniwersalizacji poddają się dedukcji, zasadom logiki związków między elementami. Sądy można oderwać od ich własności lokalnych i jako uogólnione porównywać między sobą. Można też powracać do konkretnych sytuacji i

odnosić je do przedmiotów - na tym polega ich techniczno-operacyjny obiektywizm i pragmatyzm logiki obarczonej wadą niezupełności, niekompletności.

W ujęciu empirycznym stałą ma być obraz zjawiskowej rzeczywistości, zmianie ulegać ma model, czyli wytwór rozumu. W ujęciu estetycznym, na odwrót, stały ma być model, a zmienną obraz zjawiskowej rzeczywistości. Przedmiotem rozpoznania empirycznego są zatem przejawy rzeczywistości, a rozpoznania estetycznego w ujęciu subiektywnym podmiot i jego wizja rzeczywistości. Znaczy to, że rozpoznanie empiryczne znajduje zastosowanie w inaczej formułowanej rzeczywistości od tej, której dotyczy rozpoznanie estetyczne²⁶³.

Stąd z punktu widzenia subiektywizmu rozpoznanie w ujęciu estetycznym nie odnosi się wprost do zjawisk, a jedynie do samej wewnętrznej struktury podmiotu, do jej stałych, regularnych cech. Nie można zatem jednoznacznie wyartykułować zewnętrznego względem podmiotu przedmiotu rozpoznania. Syntetyczny charakter modelu tworzącego się z wiedzy podmiotu, przy inicjującym udziale konkretnego wrażenia, sprawia, iż ma on cechy aprioryczne, nie dyskursywne i nie analityczne. Pojawia się koncepcja uporządkowania, powstała na bazie wrażeń dotyczących rzeczywistego przedmiotu. Jej porządek nie posiada odwzorowujących go jednoznacznie izolowanych elementów, poznawalnych na drodze empirycznej, tak jak to ma miejsce w procesie indukcji, która ustala poszczególne części i ich wydzielone, cząstkowe związki. Może też mieć miejsce w przypadku abdukcji, którą określić można, w dziedzinie nauk empirycznych, jako koncepcję (hipotezę) uporządkowania części w całość, przy czym części te sformułowane były pierwotnie w oparciu o wnioski indukcyjne. Nie jest to również proces uszczegóławiania i wydzielania nowych wniosków oraz porządkowania wiedzy w oparciu o znane i używane przez podmiot modele, jak to się dzieje w przypadku analizy. Stąd biorą się często pojawiające się trudności podmiotu z uzasadnieniem swego wyboru. Uzasadnienie nie ma ściśle techniczno-logicznego charakteru bo nie odnosi się wprost do danych ujmowanych w sposób charakterystyczny dla nauk empirycznych. Podmiot

²⁶³

Podobna sytuacja ma miejsce w fizyce, gdzie cząstki elementarne mogą poruszać się w czasie w przyszłość i w przeszłość, a obiekty makroskopowe tylko w jednym kierunku, bo, w pewnym sensie, jeżeli obiekty makroskopowe są rzeczywiste, to cząstki elementarne takimi już nie są.

dysponuje abstrakcyjnym modelem i może mieć trudności z wypełnieniem taką treścią pojęciową, która reprezentuje świat izolowanych elementów uzasadnienia czy też usprawiedliwienia (alternatywnego modelu) mającego być przyczynowo-skutkowym odpowiednikiem tego modelu. Podmiot może posługiwać się innymi podziałami rzeczywistości niż te, które nazwane zostały przy pomocy znanych mu pojęć. Podmiot przypisuje wartość wrażeniu, które może jedynie wpłynąć na wynik jego przyszłych aktów poznania. Abstrakcyjny model, który stał się elementem „struktury poznawczej podmiotu” może brać udział w najrozmaitszych aktach poznawczych, głównie dzięki swej skrajnej ogólności i brakowi ścisłego powiązania z konkretem. Sprawdzenie skuteczności jego działania może się odbywać na polach, które nie mają żadnego związku z pierwotnymi przesłankami, w oparciu o które powstał model. Pola te mogą reprezentować dziedziny, które nie mają żadnego związku z obiektem, który był przyczyną powstania modelu (np. na wnioski indukcyjne lub abdukcyjne). Dlatego można powiedzieć, że przesłanki były dla modelu jedynie inspiracją. Nie ma określonego przedmiotu rozpoznania, bo nie tworzy się obiektywna wiedza o przedmiocie. Rozpoznanie jest pewnym specyficznym przekształceniem, któremu ulega sam podmiot wiedzy (struktura), a nie wiedza podmiotu (inwentaryzacja magazynu). Wiedza zatem może dotyczyć jedynie przemian podmiotu. Może też tworzyć się w wyniku tych przemian. Dlatego skutkować może w najrozmaitszych dziedzinach wiedzy podmiotu, biorąc również udział w tworzeniu wiedzy obiektywnej. Jednak w stosunku do osądzanego obiektu ma charakter wyłącznie subiektywny.

Możliwość dyskutowania i analizowania wyników dokonanej oceny jest konsekwencją nie bezpośrednio samego aktu dokonania oceny, a pośrednio obiektywnej analizy cech wyabstrahowanego, idealnego dzieła, które to cechy mogą zostać porównane i subiektywnie przypisane ocenianemu obiektowi. Porównanie to ma charakter osobisty, indywidualny, lecz wtórny w stosunku do pierwotnej intuicyjnej oceny. Z punktu widzenia obiektywizmu istnienie każdej przypisanej obiektowi cechy dzieła będzie nadal nierozstrzygalne.

6. D Z I E Ł O I C Z A S

6. DZIEŁO I CZAS

6.1. DZIEŁO I CZAS W UJĘCIU OBIEKTYWNYM /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Fragmentaryczność ujęcia obiektywnego – rola czasu.
- Potrzeba wprowadzenia czasu do teorii punktu widzenia części, a nie całości.
- Brak występowania parametru czasu w wartościowaniu estetycznym w architekturze ze względu na rolę części i całości.
- Przewartościowania teorii i stałość wartości estetycznych.
- Zmienność form architektonicznych i stałość wartości estetycznych.

6. DZIEŁO I CZAS

6.1. DZIEŁO I CZAS W UJĘCIU OBIEKTYWNYM

Jedną z cech obiektywnego ujęcia dzieła jest, w pewnym szczególnym sensie, eliminacja zmienności i upływu czasu z obrazu rzeczywistości. Tak jak dla Platona rzeczywistość idealna jest wieczna, niezmienna, w odróżnieniu od zmiennej, zjawiskowej rzeczywistości realnej, tak dzieło ma tutaj cechy stałe, niezmiennie i ogólne, w odróżnieniu od zjawiskowych, indywidualnych obiektów. Oznacza to jedynie tyle, że dzieło jest tworem racjonalnym, logicznym w przeciwieństwie do obiektu.

Czas jest parametrem ściśle związanym z pojęciem istnienia w sensie egzystencji. Związany jest z lokalizacją czasową części (przedmiotów, obiektów) określaną jako ich czas istnienia w układzie logicznym, w którym część dominuje nad całością. Jeżeli czas wiąże się z całością, to tylko w tym aspekcie, w którym całość oddaje sens relacji między częściami. Mówiąc w uproszczeniu czas potrzebny jest częściom (np. do odtwarzania całości świata w czasie), a nie całości, jeżeli całością nie jest czasowość.

W estetyce, w której podstawowym obiektem jest całość (świat-monada), a części (np. obiekty architektury) partycypują w tej globalnej całości czas przestaje mieć znaczenie, ponieważ części oddają jedynie sens przynależności do całości, która w takim ujęciu nie potrzebuje czasowości.

Wartości dzieła zatem nie podlegają zmianom, doskonaleniu czy destrukcji, wyznaczają jedynie cel tych zmian dla obiektów istniejących w tzw. rzeczywistości zjawiskowej.

Jeżeli punktem wyjścia jest część (np. sprawozdanie z obserwacji), jak w ujęciu selektywnie obiektywnym, to jest to stanowisko fragmentaryczne. Z założenia jest ono zatem niedoskonałe (sprawozdania podlegają aktualizacji). Stąd również żadna z teorii nie jest doskonała i nie jest wykluczone, że ulegnie przewartościowaniom. I tak można stwierdzić, że:

- nie istnieje żadna spójna teoria obejmująca całą jednorodną rzeczywistość i jednocześnie wszystkie jej fragmenty;

- teorie są cząstkowe, fragmentaryczne i jednocześnie powiązane z sobą, a zatem zależne od siebie. W związku z czym przewartościowanie jednej z nich mogą powodować konieczność zmiany w innej.

Każdy układ części tworzący całość, stworzony w ramach teorii, nie jest doskonały i wraz z rozwojem lub degradacją nauki będzie ulegał zmianie. Dotyczy to również teorii estetyki, lecz w zupełnie przeciwnym zakresie. Charakterystyka piękna, wartości estetycznej, a pośrednio dzieła są z założenia niezmiennie w czasie w tym sensie, że nie są w czas uwikłane. Sam układ części oddający sens tej całości, czyli teoria może się zmieniać i doskonalić. Nie zmienia to jednak stwierdzenia, że charakterystyki te są stałe i nie ulegają dewaluacji, ponieważ nie występuje w nich parametr czasu. Zmiany, jeżeli występują, to nie mają związku z czasowością

Można w związku z tym wysnuć twierdzenie, że wartości dzieła są niezmiennie i nie starzeją się - chociaż nie można być pewnym czy teorie w pełni właściwie formułują te wartości. O obiektach i formach, jakie się im przypisuje, da się z kolei powiedzieć jedynie to, że nie odpowiadają w sposób bezwzględny tym wartościom.

6.2. DZIEŁO I CZAS W UJECIU SUBIEKTYWNYM

6.2. DZIEŁO I CZAS W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Odmienna niż w obiektywizmie rola czasu w ujęciu subiektywnym.
- Niezmiennność wartości dzieła i zmienność ich interpretacji w ocenach obiektów architektury.

6.2. DZIEŁO I CZAS W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM

W obrębie stanowiska subiektywnego, w którym dominującą rolę pełni indywidualność podmiotu, interpretacja form obiektu i nadawanie im wartości odbywa się z różnych perspektyw, między innymi punkt widzenia uzależniony jest od czasu, w którym się odbywa, niezależnie od tego, czy jest to perspektywa indywidualna, czy właściwa jakiejś kulturze, czy całej cywilizacji²⁶⁴. Chociaż wartości dzieła same w sobie są niezmiennie, to mogą być w różnym czasie przypisane odmiennym formom, a co za tym idzie innym obiektom i odnosi się to zarówno do pojedynczego podmiotu, jednej kultury, jak i całej cywilizacji. Zatem nawet, gdyby przypisać cechom dzieła stałość i niezmiennność, jak w ujęciu obiektywnym, to uznać trzeba, że obiekt, który uznany został za dzieło, starzeje się i choć wartości same w sobie nie starzeją się, to formy im odpowiadające ulegają zmianom i przewartościowaniom. Jedne formy degradują się, za to inne stają się aktualnie odpowiadającymi poszczególnym wartościom. Stąd wysuwa się kolejne twierdzenie, że wartości nie zmieniają się. Formy i obiekty im przypisywane natomiast ulegają zmianom, ponieważ przypisywanie nie ma statusu racjonalnego i ściśle logicznego, a jedynie aktualizacyjny.

²⁶⁴

Dwie ostatnie możliwości nie są realne, są jedynie idealizacjami.

7. D Z I E Ł O I K I C Z

7. DZIEŁO I KICZ /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/

- Podstawowe zależności między dziełem i kiczem:
 - wzajemne wykluczanie się,
 - podleganie temu samemu systemowi wartości,
 - wykluczenie kiczu jako świadomego celu działań twórczych.

7.1. DZIEŁO I KICZ W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Aktywność struktury poznawczej – proces naprzemiennego osiągania równowagi poznawczej i wytrącania struktury poznawczej z tej równowagi w celu jej udoskonalenia.
- Różnica między dostosowywaniem się do warunków zewnętrznych (rozwojem w sensie darwinowskim) a rozwojem.
 - Koncepcja rozwoju w sensie darwinowskim przez generowanie chaosu i eliminację go w chwili aktualizacji (hazard).
 - Koncepcja rozwoju proponowana w dysertacji przez podwójne sprzężenie dwóch rodzajów porządkowania, w których występuje prymat części nad całością i całości nad częścią.
- Sposób i jakość osiągania równowagi poznawczej jako główne czynniki pozwalające odróżnić dzieło od kiczu.
- Definicja kiczu jako wewnętrznych procesów „struktury poznawczej podmiotu” – próba wyjaśnienia popularności kiczu i jego charakterystyka.
- Dzieło i kicz – podstawowe różnice i charakterystyki.
- Dzieło jako ogólny model scalonej rzeczywistości (doskonałości).
- Charakterystyka dzieła architektury.
- „Współtworzenie” dzieła architektury przez odbiorcę.

7. DZIEŁO I KICZ

Przyjąć można, że podstawową zależnością, która zachodzi między dziełem architektury i architektonicznym kiczem jest ich wzajemne wykluczanie się. Oba stawiane są obok siebie jako swoje przeciwieństwa podobnie jak: piękno i brzydota, prawda i fałsz, dobro i zło. Zatem istotnym uzupełnieniem pierwszej relacji jest to, że podlegają one temu samemu systemowi wartości. Są przeciwieństwami ustalonymi w obrębie jednego systemu. Celem tworzenia zarówno dzieła, jak i kiczu jest wytworzenie pewnych wartości estetycznych. Można tu zadać pytanie: czy kicz może być środkiem do stworzenia dzieła? Aby na to pytanie odpowiedzieć²⁶⁵ należałoby prześledzić i zdefiniować zależności między doskonałością, dziełem i kiczem. Zapewne nie dla wszystkich tworzących obiekt architektoniczny celem jest stworzenie dzieła, choć taki jest ogólny cel architektury. Nie zawsze istnieją możliwości i warunki do próby stworzenia dzieła. Czy celem tworzenia obiektu może być kicz? Zapewne tak. Chociaż w pracy założono, że etyka (lub może estetyka) zawodu architekta zabrania takiego postępowania, podobnie jak etyka zawodu lekarza nakłada na niego pewne zobowiązania związane z dbałością o zdrowie pacjenta. Pojawia się w tej sytuacji problem współpracy z zamawiającym, który to jednak ma charakter jedynie praktyczny, nie jest tematem pracy i nie będzie omawiany.

Założenie, że celem dla tworzonego obiektu jest stworzenie kiczu nie wnosi nic istotnego dla toku rozumowania. W przypadku takim, chociaż w efekcie prowadzonych prac cel zostałby osiągnięty, to znaczy, w pewnym sensie praca zakończyłaby się sukcesem, to jednak nie zmieniłoby to wyników wartościowania, które nadal wskazywałoby na cechy destrukcyjne, a nie konstruktywne.

Założono zatem, że celem, mniej lub bardziej realnym, twórcy obiektu jest stworzenie dzieła architektury. Co za tym idzie, skoro kicz takim celem nie jest, to czy może mieć teoretyczne znaczenie?

Należałoby tu kicz traktować nie w kategoriach świadomych celów, a raczej ocenianych efektów prac twórczych architekta. A skoro tak, to jak kształtują się związki pojęcia kiczu z rzeczywistością?

²⁶⁵

Odpowiedź na to pytanie nie jest jednak bezpośrednio celem tej pracy.

Jeżeli kicz nie jest tworem powstającym z premedytacją, a zakłada się tutaj, że wyznaczonym celem twórczości jest stworzenie dzieła, a nie kiczu, to w efekcie tak przyjętych założeń może być on jedynie wynikiem błędu w rozumieniu wyznaczonego celu, o ile postawiony cel jest sformułowany prawidłowo. Na czym polega ów błąd?

7.1 DZIEŁO I KICZ W UJĘCIU SUBIEKTYWNYM

Każda próba osiągnięcia najistotniejszej z wartości - doskonałości - odbywa się w wyniku przekształceń, zmian, na drodze pewnego procesu, który zapoczątkowany jest wytrąceniem z równowagi „struktury poznawczej podmiotu”. W wyniku samosterowania procesy wewnętrzne tej struktury prowadzą do ponownego osiągnięcia równowagi z jednej strony i do udoskonalenia jej z drugiej. Kierunki zmian zachodzące w tych procesach są pozornie (literalnie) przeciwne, bo jeden prowadzi do wytrącenia z równowagi „strukturę poznawczą”, a drugi do jej osiągnięcia. Jednak działając naprzemiennie, wytwarzają aktywny system poznawczy. Jego skuteczność jest efektem tego, że po osiągnięciu równowagi na pewnym poziomie następuje wytrącenie ze stanu równowagi i ponowne jej osiągnięcie, ale już na nowym, wyższym (w przypadku rozwoju) poziomie, który zapewnia usprawnienie działania struktury poznawczej, itd.

Według autora pracy rozwój nie opiera się o równowagę w sensie darwinowskim, która polega na przeciwstawieniu przypadkowości i dostosowawczym porządkowaniu. Tak funkcjonuje układ, w którym tworzone są przypadkowe mutacje, z których przeżywają tylko te, które są najlepiej dostosowane do środowiska. Jest to koncepcja rozwoju, a w istocie dostosowania a nie rozwoju, przez eliminację i śmierć (koncepcja ta przenoszona jest dożycia społecznego²⁶⁶). Taki układ nie zapewnia ukierunkowanego rozwoju, może dryfować w dowolnym kierunku. Rozwój nie polega na generowaniu chaosu, a następnie eliminowaniu go.

W dysertacji zaproponowano układ, w którym przeciwstawione są dwa rodzaje porządkowania części i całości: prymat części nad całością w celu budowy całości i całości nad częścią w celu oceny części, reprezentowane w

²⁶⁶

Porównaj: M. Zabierowski, *Ile dobra ma ideologia dobrej gospodarki. Ontologia prawdopodobieństwa. The Peculiarity of Man*, vol.5. 2000r.

pracy przez nauki empiryczne i estetykę, ale również, który można odnaleźć lub raczej wprowadzić do przeciwstawienia asymilacji i akomodacji. Zamiast zbyt prostego przeciwstawienia chaos – porządek występuje tu nieco bardziej złożone przeciwstawienie część – całość i całość – część nałożone na siebie.

Osiągnięcie równowagi odczytywane jest przez podmiot jako sytuacja komfortowa. Utożsamiane jest z rozumieniem, opanowaniem sytuacji, jej pełną kontrolą, egzystencjalnym dostosowaniem. Aby osiągnąć równowagę na wyższym poziomie konieczna jest rezygnacja z uzyskanego już komfortu i wkroczenie na niepewną drogę, która wymaga wysiłku i grozi destrukcją „struktur poznawczych”. W zubożonym egzystencjalnym, darwinowskim sensie jest to czynność antydostosowawcza, z tej pozycji niezrozumiała. Chyba, że założona zostanie zasada hazardyzacji życia – oparcie życia o przymus uczestnictwa w hazardzie²⁶⁷. Wytrącenie z równowagi poznawczej może, ale nie musi, prowadzić do usprawnienia permanentnie niedoskonałej „struktury poznawczej” podmiotu. Wymaga zdania sobie sprawy z tego, że osiągnięte rozumienie jest niepełne i nie daje pełnej satysfakcji oraz, że konieczne jest podjęcie wysiłku dokonania zmian w osiągniętym systemie wartości.

Zatem podstawową różnicą oddzielającą dzieło od kiczu jest sposób osiągnięcia równowagi poznawczej i w konsekwencji jej jakość. Co za tym idzie, to nie tylko sformułowana ocena - pozytywna lub negatywna - przesądzać ma o tym, czy oceniany obiekt określić można mianem dzieła lub kiczu, a struktura procesów wewnętrznych podmiotu.

Obiekt można nazwać kiczem nie tylko wtedy, gdy jego model reprezentujący uporządkowanie przedmiotu oceny zakwalifikowany zostanie do destrukcyjnych (negatywna ocena), ale również wtedy, gdy równowaga struktur poznawczych podmiotu nie zostaje naruszona (może pojawić się pozytywna ocena). Tworzące się na bazie modelu wartości wpisują się jedynie w już istniejące schematy, nie przekształcając ich jakościowo. Asymilacja obiektu architektonicznego dokonująca się poprzez model do struktury podmiotu odbywa się przy użyciu starych schematów bez wysiłku tworzenia nowej konstrukcji modelu, nie wnosząc nic istotnie nowego do ogólnej struktury podmiotu. Po asymilacji następuje jedynie prosta akomodacja mająca na celu uwzględnienie

²⁶⁷

ibid.

niewielkich odmienności w porządku reprezentującym układ części badanego obiektu, który podlega asymilacji względem modeli stworzonych już wcześniej i zaadaptowanych do struktury podmiotu.

Taki schemat tworzenia się kiczu tłumaczy jego popularność, mianowicie: opisana wyżej akomodacja daje poczucie pewnej nowości (w istocie jak każda akomodacja), a jednocześnie asymilacja nie wymaga od podmiotu podjęcia żadnego wysiłku, zestawia jedynie części w nie znacząco odmienny od poznanego sposób, dając pod pozorem nowości wszystko to, co już jest znane, przy czym zestawienie części musi być na tyle konwencjonalne, aby nie naruszyć w istocie dotychczasowego uporządkowania struktury podmiotu, który jest odbiorcą kiczu. Wytwarza poczucie zrozumienia bez podejmowania ryzyka destrukcji dotychczasowych schematów i modeli, co dla podmiotu jest potwierdzeniem tego, że nie musi się zmieniać, że może pozostać taki, jaki był dotąd. Sytuacja taka stwarza poczucie komfortu, wygody, potwierdzenia słuszności dotychczasowych sądów, nie stawiając ani żadnych wyzwań, zadań, ani trudności. Odbiór kiczu zatem nie wnosi nowych wartości, potwierdza jedynie słuszność starych. Nie wpływa na ulepszenie lub poprawienie funkcjonowania struktury poznawczej podmiotu. Oferuje jedynie to, co już znane, zaakceptowane, konwencjonalne i banalne. Jest ostoją konserwatyzmu również tej jego odmiany, która ugruntowuje osobistą wybujałą dowolność w twórczości lub osądach. Cechy kiczu wyłaniające się z oceny jakości procesów poznawczych podmiotu są zatem wyrazem negacji dla doskonalenia, rozwoju. Stąd bierze się częste, podczas tworzenia kiczu, ograniczenie się tylko do strony zjawiskowej („przedmiotowej”) obiektu, bez wnikania w głębsze rozumienie rzeczywistości. Przejawia się ono między innymi dekoracyjnością lub cytatami z innych znanych już obiektów, przystosowaniem elementów z obiektów powstałych w przeszłości, albo przeciwnie nieposkromioną dowolnością, nieskrępowaną „fantazją”. Sposobem komponowania obiektu jest zatem bezkrytyczne stosowanie się do konwencji, do znanych sposobów komponowania lub chaos, przypadkowość, hazardyzacja decyzji. Nowości jeżeli się pojawiają to w sposób przypadkowy, chaotyczny i bezcelowy, często jedynie jako wyraz przedmiotowej maniery, synkretyzmu, eklektyzmu, nadmiaru, zbytku, ozdobności.

Ocena procesów tworzenia kiczu w „strukturach poznawczych podmiotu” wiąże jego charakterystykę z przeszłością, z tym co znane, w przeciwieństwie do dzieła, którego charakterystyka wiąże się z odkrywaniem nie poznanej przyszłości. Sytuacja ta rodzi specyficzne problemy. Kicz często pod pozorem nieznanej przyszłości przemycą jedynie odmiennie opakowaną przeszłość lub chaos i nieład, za którym ukrywa się brak koncepcji przyszłości. Kicz jest zatem „sztuką” pozorów. Tak jak wiedzę można próbować pozorować w rozmowie przy pomocy „pustej” elokwencji, tak kicz może pozorować sztukę przy pomocy samych tylko umiejętności warsztatowych.

Struktura poznawcza, w kontakcie z dostrzeganą, jedynie we fragmentach, często nieczytelną, rozczłonkowaną, skomplikowaną rzeczywistością „realną”, kształtuje się jako system złożony, nie zawsze spójny, o wielu zależnościach ukształtowanych hierarchicznie.

Obiekt, który rozpatrywany jest w kategoriach dzieła i kiczu oraz rozpoznany zostaje jako dzieło architektoniczne jest, podobnie jak sama dostrzegana we fragmentach rzeczywistość, również niedoskonały. Podczas jego odbioru, percepcji stanowi jednak zamkniętą, celowo skomponowaną całość i jako taka, całość ta może stanowić swego rodzaju model całej rzeczywistości, której wielkość i skala dostosowane są do możliwości percepcyjnych twórcy, a co za tym idzie, potencjalnie, również możliwości percepcyjnych odbiorcy. W związku z tym, jeżeli dzieło określone zostaje w oparciu o charakterystykę scalonej rzeczywistości, tzn. doskonałości, to wśród cech dzieła wymienić można: konieczność, prostotę, jedność, spójność i eliminację wszystkiego co zbędne, nadmiarowe itp. (zgodnie z wnioskami z wcześniejszych rozdziałów).

Dzieło nie jest przypadkowym fragmentem rzeczywistości, której denotowane przez odbiorcę oznaczniki mogą działać sprzecznie, wycinkowo, w sposób nieczytelny, a przeciwnie, ich celem jest działanie w sposób spójny i ukierunkowany, dzięki czemu mogą się nawzajem wzmacniać. Dzieło ukształtowane jest jako niepodzielna całość i część niepodzielnej rzeczywistości – w zależności od tego co jest przedmiotem oceny: część dzieła lub dzieło, które jest częścią rzeczywistości. W pierwszym przypadku dzieło pozwala subiektywnie wydzielić się od pozostałej części rzeczywistości, jednocześnie zachowując z nią ścisły związek i w jasny, lecz subiektywny sposób odczytać strukturę dzieła. Na sposób odczytu dzieła architektonicznego, oprócz

właściwości samego podmiotu, wpływ będzie mieć wiele czynników. Nie tylko forma obiektu, sposób jej ukształtowania, skomponowania ale również np.:

- funkcja obiektu;
- materiały, z których został wykonany lub zaplanowany;
- technologie użyte do jego budowy, itd.

Żaden z nich, ani żadna część wewnętrzna składająca się na wyodrębniony czynnik nie działa odrębnie, w sposób wyizolowany. Zawsze są one tylko fragmentami całości, mogą być ocenione tylko w kontekście dopasowania tych fragmentów do stanu spójnej całości. I tak choćby, aby ocenić formę obiektu, odbiorcy potrzebna jest wiedza na temat tego, co ta forma reprezentuje, jakie funkcje pełni, do czego służy. Umberto Eco w „Dziele otwartym”²⁶⁸ twierdzi, że poszczególne oznaczniki nie mogą być jednoznacznie przypisane przez odbiorcę denotowanym znaczeniom, odbiorca musi ujmować „denotatum” globalnie - jako całość. Co oznacza, że dzieło, a też znaki w nim zawarte, poddają się procesowi różnych integracji, nie tracąc jednocześnie swej podstawowej struktury, we wszystkich formach jakie powstają w procesie indywidualnego tworzenia dzieła przez odbiorcę. Można powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju współtworzenie jego przy udziale autora, bowiem dokonywana przez odbiorcę rekonstrukcja dzieła nie jest identyczna z tą jaką powstaje u twórcy. Układ poszczególnych części w całości oceniany może być odmiennie przez różnych odbiorców, bo inny model uporządkowania całości tworzony może być w strukturach poznawczych każdego z podmiotów podczas odbioru dzieła, choć tutaj różnorodność może mieć ograniczony zasięg w porównaniu z nieograniczoną ilością możliwych interpretacji tych modeli odnajdywanych w konkretnych obiektach.

²⁶⁸

Eco U. *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, Warszawa 1973.

7.2. DZIEŁO I KICZ W UJĘCIU OBIEKTYWNYM

7.2. DZIEŁO I KICZ W UJĘCIU OBIEKTYWNYM /ZAWARTOŚĆ PODPUNKTU/

- Globalny zasięg charakterystyk dzieła i lokalny zasięg obserwacji i obiektów w obserwacjach.
- Dzieło jako cel dla tworzonych obiektów architektonicznych oraz brak metod osiągnięcia tego celu.
Globalność celów i lokalność metod ich osiągania.
- Brak przepisów na tworzenie dzieła i nieskończona liczba przepisów (nie globalnych) na tworzenie kiczu.
- Konieczność globalnego ujęcia transcendentalnej charakterystyki kiczu (oderwanie od konkretności).
- Kicz jako błąd w posługiwaniu się systemem wartości dzieła.
- „Postawa kiczowa” i twierdzenia o doskonałości oraz ich konsekwencje.
- Wyjaśnienie pozornej zbieżności celów nauk empirycznych i postawy kiczowej w architekturze

7.2 DZIEŁO I KICZ W UJĘCIU OBIEKTYWNYM

W ujęciu selektywnego obiektywizmu naukowego dzieło i obiekt reprezentują odmienne i całkowicie rozdzielne sfery: rzeczywistości scalonej i rzeczywistości zjawiskowej (empirycznej), odmienne ontologie: jedności i podzielności. Powstaje pytanie: czy między pojęciem kiczu i obiektem reprezentującym kicz zachodzą podobne relacje?

Doskonałość jest dla idealnego dzieła charakterystyką.

Odmienne kicz, który jest podobnie jak dzieło nielokalizowalnym pojęciem (idealizacją), i jako taki jest negacją dzieła. Charakterystyką kiczu, zazwyczaj nieuświadomioną sobie przez potencjalnego twórcę, jest niedoskonałość, która jest również własnością rzeczywistości zjawiskowej (empirycznej). Może zatem być bez trudu osiągnięta w zjawiskowej rzeczywistości.

Wnioski stąd wynikające są następujące: w przypadku dzieła architektonicznego można podać jedynie jego cechy idealne (globalne), a nie realne (lokalne) czy też w skrajnym przypadku cechy doskonałości, ale obiekt architektoniczny żadnych z tych cech w sposób obiektywny (przez wyznaczenie lokalizacji) nie osiąga lub też nie można stwierdzić w jakim stopniu je osiąga (bo nie istnieje jednoznaczny sposób stopniowania i przypisywania tych cech m. in. obiektom architektonicznym). Właściwości te nie mogą zatem mieć ścisłego, to znaczy ustalonego za pomocą wytyczenia granic lokalizacji zasięgu charakterystyki odwzorowania w modelu rzeczywistości zjawiskowej, ponieważ ich zasięg wyznaczony granicami obejmuje całą rzeczywistość. Granice są zatem w zależności od przyjętego modelu: albo poza zasięgiem obserwacji (w przypadku potraktowania świata jako monady), albo też są granicami wszystkich obiektów (nieskończonej ilości niezależnych charakterystyk) występujących w obserwacjach (w przypadku potraktowania granic świata jako granic wszystkich obiektów w nim występujących).

Wartości dzieła architektonicznego stanowią cel, dla twórczości architektonicznej ale nie można wskazać proceduralnych metod osiągnięcia tego celu (bo cele są idealne, globalne, a metody realne, lokalne, znajdują się zatem w odmiennych zbiorach czy konstrukcjach).

Odwrotnie jest w przypadku kiczu. Cel może być realny zatem metody jego osiągnięcia są możliwe do określenia (cele i metody ich osiągnięcia znajdują się w tej samej sferze – modelu rzeczywistości zjawiskowej).

Próby wskazania metod tworzenia dzieła wskazują na uleganie dogmatowi stosowania metod nauk empirycznych, bez zrozumienia konstrukcji tych nauk. Możliwe, że jest to jedynie element szerszego planu – „choroby” stosowania, w której pod hasłem pragmatyzmu przemycą się do nauki bezmyślność, powierzchowność myślenia, jedynie administrowanie gotowymi szablonami i procedurami. Nie ma „przepisu” na dzieło architektury, natomiast „przepisów” na kicz można stworzyć nieskończenie wiele, są nimi również „przepisy” na dzieło architektury i każdy może być prawdziwy. Może w satysfakcjonujący sposób spełniać swe zadanie choć nie wyczerpie możliwości tworzenia kiczu, które są nieskończone i należą z punktu widzenia lokalności do sfery idealizacji. Podobnie tu, jak w przypadku dzieła, żaden „przepis” nie jest bezwzględnie uniwersalny (globalny).

Gdyby zatem przyjąć, że warunki jakie spełniać musi dzieło są konieczne, a te jakim odpowiada kicz są wystarczające, to żaden konkretny obiekt nie byłby dziełem i każdy byłby kiczem, bo żaden przypadek egzystencji nie jest konieczny. Taki układ nie miałby zatem jakiegokolwiek praktycznego zastosowania, byłby w praktyce nieużyteczny.

Można z tego wysnuć taki wniosek, że należy stworzyć idealny schemat kiczu jako odpowiednik idealnego dzieła, będący jego negacją, zatem również negacją jego idealnych cech i nie łączyć go z konkretnymi obiektami architektonicznymi.

Przypomnieć należy²⁶⁹, że potencjalny, teoretyczny twórca kiczu w swych założeniach posługuje się systemem wartości dzieła. Główny błąd jaki popełnia tkwi w założeniu, iż doskonałość istnieje realnie, zjawiskowo, że można ją odnaleźć i zawrzeć w jakimś fragmencie rzeczywistości, że może być wyizolowana w rzeczywistym obiekcie lub jego części i z nim utożsamiona. Zatem możliwe jest jej odnalezienie i powielanie, kopiowanie lub składanie itp. Hermann Broch twierdzi²⁷⁰, że kicz reprezentuje system imitacyjny, a sztuka pierwotny. Pierwszy to system zamknięty, a drugi otwarty. Pierwszy ma

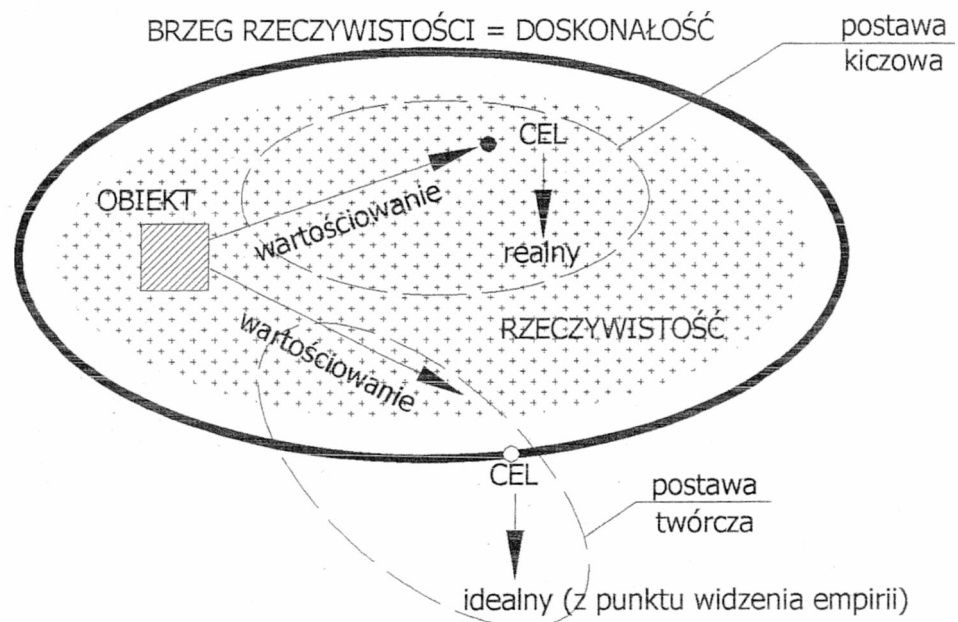
269

O czym wspomniano na wstępie rozdziału Dzieło i kicz.

270

Broch H., *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, Warszawa 1998

skończony cel, a drugi nieskończony. Konsekwencją „postawy kiczowej” byłoby błędne twierdzenie, że doskonałość posiada realną formę, może być kalką, może być przestrzennie ukształtowana i w tym ukształtowaniu zamknięta i wymierzona, a co za tym idzie może istnieć selektywnie w dostrzegalnej rzeczywistości, jak parametr, miara wśród konkretnych obiektów, że może zostać skonkretyzowana, zamknięta w próbce. Kontynuując dalej ten błąd, można byłoby twierdzić, że istnieje gdzieś konkretnie ukształtowany i zlokalizowany doskonały obiekt architektoniczny, zatem działalność twórcza może się ograniczyć do jego naśladowania, odtwarzania, kopiowania, imitowania. Rys. nr 30 ilustruje dwie postawy wobec wartościowania: twórczą i kiczową.



Rys.30 Dwie postawy wobec wartościowania

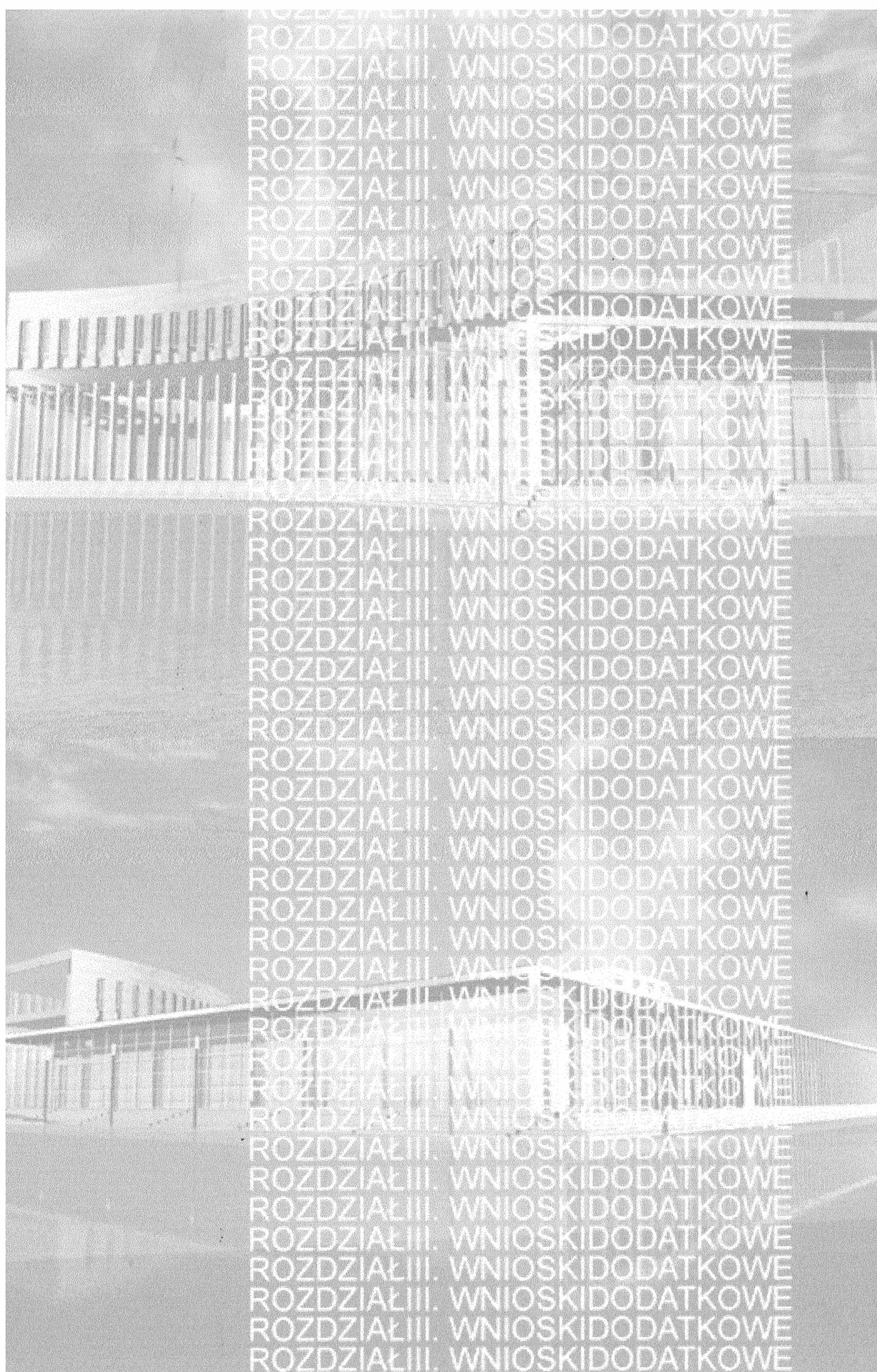
Postawa kiczowa lokuje swój cel estetyczny w rzeczywistości realnej – szczególnej i lokalnej, rozumianej empirycznie, to znaczy wśród fragmentarycznie ujętych przejawów rzeczywistości. Nauka, podobnie jak postawa kiczowa w architekturze, umieszcza swoje cele w rzeczywistości ujętej na zasadach empirycznych, lecz sens pojęcia celu jest w tym ujęciu inny niż w estetyce. Postawa twórcza w sztuce przeciwnie umieszcza swój cel poza tak rozumianą rzeczywistością. Gdyby chcieć wskazać miejsce jej celu w kategoriach empirycznych, to należałoby powiedzieć, że zlokalizowany jest on w brzegu rzeczywistości. Skąd bierze się pozorna wspólnota i podobieństwo nauki i

postawy kiczowej w sztuce? Dlaczego cel naukowy znajduje swój odpowiednik w estetycznym celu kiczu?

W odpowiedzi należy stwierdzić, że wyrażona zostaje w ten sposób nieprzystawalność sensu pojęć w ujęciach estetycznym i empirycznym sformułowana z punktu widzenia estetyki.

Jeżeli uznać, że sam obiekt architektoniczny wyodrębniony jest z rzeczywistości w oparciu o założenia ontologiczne nauki, jest zatem realny (lokalny), a dzieło w oparciu o założenia ontologii monistycznej (świata-monady), co za tym idzie nie ma swoich realnych egzemplifikacji (jest globalne), to fałszem byłoby również stwierdzenie, że wartościowanie może mieć charakter procedur naukowych.

Należy zatem uznać, że wartościowanie estetyczne nie ma naukowego, rozumianego tu w znaczeniu obiektywizmu nauk empirycznych, charakteru i konieczne jest uznanie go za subiektywne.



III ROZDZIAŁ
WNIOSKI DODATKOWE

1. CECHY DZIEŁA ARCHITEKTURY /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/

- Praktyczne zastosowania pojęcia dzieła architektury.
- Uszczegółowienie oceny a nielokalność charakterystyk.
- Reguły rozwoju języka estetyki.
- Dzieło w ujęciu R. Ingardena.

III CZĘŚĆ

WNIOSKI DODATKOWE

1. CECHY DZIEŁA ARCHITEKTURY

W praktyce pojęcie dzieła architektury służy do jakościowej kwalifikacji obiektów architektonicznych. Mówi się o niektórych obiektach, że są dziełami. W takim ujęciu między pojęciem doskonałości i dzieła istnieje rozróżnienie. Doskonałość jest jedynie celem dla dzieła, które to jest pojęciem bardziej szczegółowym, węższym od pojęcia doskonałości, określającym jakość jedynie wycinka lub raczej fragmentarycznej reprezentacji rzeczywistości, obiektu architektonicznego, który posiada konkretną formę, ukształtowanie geometryczne, jest obiektem zjawiskowym. W takim ujęciu dzieło nie ma odrębnego dającego się wyróżnić zobiektywizowanego teoretycznego modelu.

Własności dzieła architektury, dla których doskonałość jest wzorcem i celem, można zawężyć i uszczegóławiać ich sens w oparciu o charakterystykę doskonałości uzyskując odrębne jakości (np. funkcjonalny, dynamiczny, statyczny, elegancki), nie zawężając jednak ich granic, nie modyfikując ich „brzegów” do zakresu mniejszego niż cała rzeczywistość (jak w przypadku terminów: zielony, ceglany, materialny). Takie uszczegółowienie nie zmienia struktury oceny, która jest partycypacją w globalnym obiekcie (świecie-monadzie).

Można zatem nadawać pewien szczególny aspekt wartościom estetycznym pod warunkiem, że nie zmienia się ogólnego modelu, konstrukcji dziedziny. Każde takie uszczegółowienie „zabarwia” jedynie ocenę pewnym stosunkiem do zjawiskowej rzeczywistości.

Można zatem zauważyć „zabarwienie” wartości estetycznych położeniem szczególnego nacisku na: funkcje użytkowe, rozwiązania konstrukcyjno-formalne, ukształtowanie geometryczne, szczegóły kompozycyjne, ekspresję sił, czyli pewien rodzaj ustosunkowania się do siły ciężkości²⁷¹.

Każda taka koncepcja rozwija język estetyki i wydobywa z niej pewien partycypacyjny aspekt wpisujący się w strukturę estetyki.

²⁷¹

Ślawińska J., *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, Warszawa 1969.

Z punktu widzenia selektywnego obiektywizmu nauk empirycznych żadna z tych koncepcji nie ma charakteru techniczno-operacyjnego, to znaczy nie pozwala na tworzenie sformalizowanych procedur budowy pięknych obiektów architektonicznych, ani sformalizowanych procedur dokonywania oceny estetycznej.

Z punktu widzenia estetyki koncepcje te mogą być jak najbardziej prawidłowe i mogą wzbogacać język estetyki.

R. Ingarden wśród głównych cech dzieła architektury wymienia: wewnętrzną jakościową jedność i widoczną zasadę budowy. Dzieło to całość przestrzenna zbudowana wedle jednej zasady kompozycyjnej. Jego poszczególne części przynależą do siebie, uzupełniają się, domagają się siebie nawzajem – są zatem konieczne. Poszczególne części dzieła wzajemnie jakościowo modyfikują się. Ingarden używa sformułowania „wewnętrzna logika”, np. konstrukcji lub uporządkowania kształtów przestrzennych, zaznaczając, że słowo „logika” użyte zostało w sposób przenośny. Cechą zatem dzieła jest jedność kształtu przestrzennego i konstrukcyjnych właściwości. Przecistawiając realnemu budynkowi dzieło architektury, twierdzi, że jest ono pozaczasowe, że jest tworem czysto przestrzennym, w którym nie dzieją się żadne procesy. W przeciwieństwie do innych dzieł sztuki jest natomiast w istotny sposób związane z użytkowym sensem budynku.²⁷²

²⁷² Ingarden, *Studia z estetyki*, Warszawa 1966, tom II, O dziele architektury, § 3. Jedność konstrukcyjna dzieła architektury.

2. P R O P O R C J E

2. PROPORCJE /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/

- Związek piękna i proporcji w estetyce klasycznej.
- Definicje proporcji z punktu widzenia obiektywizmu nauk empirycznych – parametryczny charakter pojęcia proporcji.
- Nieprzystawalność sparymetryzowanej, uniwersalnej definicji proporcji do zastosowań w estetyce.
- Subiektywny charakter kanonów piękna rozumianych w sposób egzystencjalny.
- Konieczność wyodrębnienia i ujawnienia odmiennego sensu pojęcia proporcje w zastosowaniach estetycznych i naukowych.

2. PROPORCJE

Niektóre definicje, do właściwości piękna zaliczają proporcje. Jeszcze w pierwszej połowie XVIII wieku głównym kierunkiem estetycznym była estetyka klasyczna, która uzależniała piękno od proporcji, a i dzisiaj uzależnienie to występuje powszechnie lub przynajmniej nie jest negowane..

Proporcje wyrażają stosunek pewnych empirycznie mierzalnych wielkości dających się wyróżnić w obiekcie architektonicznym, np.: jego części do całości obiektu lub poszczególnych części względem siebie. Proporcje ustalić można w kategoriach izolowanych, samoistnych elementów. Proporcje budowli zatem można mierzyć w sposób obiektywny. Można ją wyrazić w realnych (np. geometrycznych) kategoriach i doprowadzić do postaci matematycznej, a nawet liczbowej. Jest ona stosunkiem co najmniej dwóch wielkości wyrażanych tą samą miarą, np. długości, objętości, ciężarów.

Proporcje mogą być jednym z podstawowych wyznaczników niektórych pojęć, np. niektórych obiektów matematycznych: kwadrat posiada ściśle sprecyzowaną proporcję długości boków, która decyduje o tym, czy figura jest kwadratem, czy prostokątem, niezależnie od tego jaką wartość przyjmie długość jego boku.

Inaczej rzecz ma się z pojęciem dzieła architektonicznego. Nie reprezentuje ono żadnego konkretnego sposobu ukształtowania obiektu, które mogłoby służyć jako wzorzec dla wszystkich innych obiektów. Nie ma zatem wzorcowych proporcji, które określałyby np. geometryczne ukształtowanie poszczególnych części idealnego obiektu, jego formę, bo proporcje są pojęciem zbyt wycinkowo ujmującym części – w sposób sparametryzowany. Nie istnieją idealne proporcje, bo proporcje wyrażane są za pomocą zestawienia poszatkowanych, izolowanych, wyznaczonych granicami i wyciętych z całości części dokumentowanych aktualizacyjnie sprawozdaniem z faktów, w skład których wchodzić może zobiektywizowany, selektywny pomiar. Wartości dzieła natomiast nie mają szczegółowego, sparametryzowanego charakteru i nie są empirycznie zlokalizowane. To znaczy, że nie można o nich powiedzieć, iż w jednym miejscu są, a w innym, że ich nie ma. Co za tym idzie są w pewien sposób wszechobecne. Nie są zatem wymierne w sposób inny, niż tylko poprzez

subiektywne określenie udziału globalnej cechy w lokalnym obiekcie. Jedynie w tym niefizycznym sensie można mówić o proporcji.

Ocena wartości estetycznej wyraża stosunek lecz nie w sensie obserwacyjnie zlokalizowanych proporcji.

Cechy dzieła przypisywane mogą być subiektywnie obiektom o bardzo odmiennych formach. Wszelkie formalne kanony piękna określające proporcje dzieła nie mają charakteru obiektywnego, a w konsekwencji tego mogą zostać podważone z punktu widzenia obiektywizmu. Stąd proporcje nie mogą być traktowane jako niezależny miernik wartości dzieła architektonicznego. Każdy odbiorca architektury, niezależnie od poziomu jego wykształcenia czy wrażliwości, może mieć swoje preferencje co do proporcji poszczególnych sparametryzowanych części obiektów architektonicznych i mogą one być odmienne w zależności od rodzaju czy też indywidualnego charakteru obiektu. Nie są to wielkości bezwzględne. Inaczej się kształtują w zależności od niepowtarzalnych cech obiektów podlegających ocenie. Proporcje często brane są pod uwagę przy wartościowaniu, ale są czymś zastępczym, są doraźną syntezą innych bardziej podstawowych czynników, które wywierają wpływ na wartościowanie obiektu. Z punktu widzenia ontologii nauk empirycznych są nadużyciem terminu proporcje, są w tym ujęciu co najwyżej pewną przenośnią. Z tego punktu widzenia każdy obiekt posiada własne, najlepsze dla niego indywidualne proporcje. W takim ujęciu proporcje są antyuniwersalne. Miara takiej proporcji legitymowana jest najbardziej ogólną, ujmowaną nie wybiórczo wiedzą podmiotu o świecie.

Jeżeli chce zachować termin proporcje w estetyce, to należałoby wyodrębnić odmienny od naukowego sens pojęcia proporcje w tej dziedzinie. Proporcjom w estetyce należałoby odebrać naukowy, uniwersalny, sparametryzowany i lokalistycznie wymierny sens. W estetyce wątpliwości mogą budzić oceny wycinkowo ujmujące tylko niektóre, lokalne właściwości przedmiotów ocenianych.

Butelka może być oceniana pozytywnie wtedy, kiedy służy jako pojemnik na napoje, a negatywnie wtedy, gdy zostanie użyta jako obudowa radioodbiornika i nie ma w tym sprzeczności, mimo iż w obu przypadkach zachowuje te same proporcje, ponieważ ocena nie odnosi się wybiórczo jedynie do proporcji geometrycznego ukształtowania tego przedmiotu.

3. KICZ, DEMOKRACJA I POSTĘP NAUKOWO-TECHNICZNY

3. KICZ, DEMOKRACJA I POSTĘP NAUKOWO-TECHNICZNY /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/

- Powiązanie rozkwitu kiczu z rozwojem demokracji, nauki i techniki w ujęciu historycznym.
- Wypaczenie sensu estetyki przez mechaniczne przenoszenie wzorców i metod nauk empirycznych do estetyki.
- Demokratyczne metody w ocenach estetycznych jako źródło kiczu.
- Specjalizacja wiedzy jako zjawisko, które sprzyja rozwojowi kiczu.

3. KICZ, DEMOKRACJA I POSTĘP NAUKOWO-TECHNICZNY.

Abraham Moles²⁷³ wiąże rozkwit kiczu z przejściem wiodącej roli w rozwoju cywilizacji przez mieszczaństwo. Rozwój cywilizacji mieszczańskiej wiąże się z dwoma najbardziej istotnymi zjawiskami, mianowicie: rozwojem demokracji i rozwojem nauki i techniki.

Istota demokracji tkwi w sposobie podejmowania decyzji. Demokracja w sensie systemu politycznego polega na tym, że wola większości jest źródłem władzy, która podejmuje mniej lub bardziej autorytarne decyzje w imieniu większości. Demokracja w sensie bardziej ogólnym polega na tym, że decyzje podejmowane są większością głosów. Zatem decydujący staje się teoretyczny głos uśredniony, przeciętny, wyodrębniony metodą statystyczną. Przeciętny odbiorca wybiera przeciętny produkt. Wraz ze wzrostem zamożności społeczności pojawia się „zapotrzebowanie” na sztukę, którą rządzi również średnio-wykształcony, średnio-wrażliwy, średnio-inteligentny, teoretyczny „statystyczny” odbiorca. Prymat myślenia typu naukowego przeniesiony mechanicznie do estetyki wypacza jej sens i często sprowadza jej rozumienie do roli naddatku, dodatku, luksusu, czegoś niekoniecznie potrzebnego, zbędnego, zbytku, dekoracji, ozdoby, upiększania, wiąże piękno z bogactwem, kaprysem, dowolnością.

Przeniesienie środków, którymi operuje demokracja w sferę architektury i wartości estetycznych powoduje, iż pojawiają się zjawiska takie jak głosowania na najpiękniejszy budynek czy inny obiekt. Zwycięzca, „najpiękniejszy” obiekt, wyłoniony zostaje drogą wyboru większością głosów, co zgodne jest, z jednej strony z zasadami demokracji, a z drugiej, zgodne jest wprost z niektórymi definicjami kiczu, a z innych wynika pośrednio. Pojawia się kuriozalny twór: piękno statystycznie uśrednione, piękno przeciętne. Kicz zatem w demokratycznym społeczeństwie wprowadzony zostaje do środków masowego przekazu, gdzie popularyzowany zostaje jako wyraz „piękna”²⁷⁴.

²⁷³ Moles A., *Kicz czyli sztuka szczęścia*, Warszawa 1978.

²⁷⁴ Kicz jako wyraz umysłu dostosowanego, nastawionego na dopasowanie się, jest fragmentem metafizyki M. Zabierowskiego. Rozwinął on całą teorię umysłu eklektyczno-skladankowego, który nie kieruje się prawdą, pięknem i dobrem, lecz wyłącznie darwinowskim dopasowaniem się. Kicz – w teorii M. Zabierowskiego – wiąże się z popularyzacją, mediami, demokracją. Kicz, w sferze polityki, nauk społecznych i humanistyki jest generowany przez media.

Szybki przyrost osiągnięć naukowo-technicznych przyczynił się do tego, że wiedza stała się dziedziną tak obszerną, iż nie jest już możliwy geniusz w znaczeniu „człowieka renesansu”, który może swym umysłem objąć większość osiągnięć swojej epoki. Spowodowało to specjalizację wiedzy. Wysoki poziom wiedzy jest możliwy do osiągnięcia tylko w pewnych wycinkowych polach. Człowiek wykształcony nie jest już w stanie osiągnąć najwyższego poziomu wiedzy we wszystkich dostępnych dziedzinach. Zjawisko to sprzyja rozwojowi kiczu, który zdobywa nowe pola. Postawa kiczowa²⁷⁵ może dotknąć już nie tylko ludzi niewykształconych, ale również wybitnych w swojej dziedzinie specjalistów, czemu sprzyja dodatkowo szeroko zakrojona promocja kiczu w środkach masowego przekazu. Kicz przestaje być domeną wyłącznie anty-intelektualizmu, a staje się też efektem ubocznym specjalizacji wiedzy²⁷⁶. Oceny estetyczne traktowane są jak specjalistyczna dziedzina szczegółowa, a nie umiejętność nie dzielenia na elementy, ujmowania udziału w globalności, widzenia pełnego, a nie selektywnego, co jest estetyki istotą.

²⁷⁵ Terminu tego używa Abraham Moles w swoim studium o psychologii kiczu pt.: *Kicz czyli sztuka szczęścia*, Warszawa 1978.

²⁷⁶ Prof. A. Zięba kicz odczuwał jako dominację umysłu kopiującego, niecałościowego, dostosowawczego, umysłu, który łamaniem harmonii nie przejmuje się. Tysiące specjalistycznych prac dotyczących astronomii, gałęzi fizyki, oceniał jako kicz.

Ten fragment dziejów ocalał od zapomnienia autor „Wszechświata i metafizyki”, który wykazał, że kicz jest nie tylko na zewnątrz dyscypliny wybitnych specjalistów, ale może być w jej wnętrzu – „być” przez kopiowanie, powtarzanie, powielanie, uśrednianie.

4. S Y M B O L I Z A C J A

4. SYMBOLIZACJA /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/

- Podstawowe definicje – dwa rodzaje definicji wywodzące się z ontologii nauki i estetyki.
- Dwa rodzaje symbolizacji:
 - o funkcjach dydaktycznych i charakterze społecznym w sensie dostosowania do izolowanej, konkretnej grupy lub jej poszczególnych członków, związane z kiczem,
 - o funkcjach poznawczych i charakterze ogólnym w sensie dostosowania jedynie do potencjału człowieka, związana z dziełem.

4. SYMBOLIZACJA

Przemysław Trzeciak rozróżnia dwa znaczenia symbolizmu: szersze i węższe.

Pierwsze dotyczy zasadniczych i niejako zewnętrznych elementów architektury, zatem: organizowania przestrzeni i kształtowania bryły.

Węższe znaczenie symbolizmu określane jest jako intencjonalne wprowadzanie do architektury konkretnych pierwiastków treściowych (nie uwarunkowanych względami estetycznymi lub praktycznymi).

Oba w taki sposób ujęte znaczenia symbolizowania służą do poszukiwania w obiektach architektonicznych komunikatów społecznych.

Symbol w ujęciu filozoficznym jest znakiem zastępującym, to znaczy jest substytutem jakiegoś przedmiotu lub pojęcia. Symbol funkcjonuje na podstawie jakiejś umowy, co oznacza, że jest znakiem konwencjonalnym.

W sztukach plastycznych symbol często ma inne znaczenie. Może być znakiem treści bezpośrednio nie ujawnionych i ma jedynie dać wyraz ich istnieniu, umożliwiając rozmaite ich interpretacje.

Pierwsza definicja ma na celu ograniczenie zakresu symbolu do pojęcia opisywanego w sposób obiektywny. Druga natomiast rozszerza zakres tego pojęcia i daje możliwość subiektywnego przypisywania wartości. Pierwsza wywodzi się z ontologii nauki, druga – estetyki.

Jeżeli zatem symbolizowanie ograniczone jest, w intencjach twórcy, do stosowania konwencjonalnych znaków, to często prowadzić może do powstania kiczu, bo zamiast poszukiwania nowych form dla wartości, które byłyby dla nich najbardziej odpowiednie, najbliższe ich osiągnięcia, użyte zostają formy ograniczone konwencją, której przyjęcie ma na celu zrozumienie symbolu przez osoby objęte umową. Symbol pełni w takim ujęciu rolę dydaktyczną. Skierowany jest zatem do jakiejś konkretnej grupy ludzi (konkretnej znaczy izolowanej, tej grupy, ale już nie innej, nie ludzi w ogólności, często też rozumiany jest jako przeciwstawienie jednej grupy wobec innej), społeczności, podobnie jak kicz. Przeciwnie natomiast do dzieła, którego celem jest doskonałość osiągnana niezależnie od tego czy wiąże się z dostosowywaniem się do konwencji i umów właściwych tej społeczności, czy ich łamaniem, bez względu na możliwości zrozumienia jej przez kogoś konkretnego lub dostosowania się do pewnego

poziomu rozumienia, do jakiegoś „przeciętnego” odbiorcy. Jeżeli jest to dostosowanie, to potencjalnych możliwości ludzkiego rozumienia, a nie do konkretnych, aktualizowanych właśnie przypadków rozumienia. Sztuka nie jest adresowana do człowieka w sensie egzystencjalnym, konkretnemu, a jedynie ogólnym.

Skutkiem dostosowawczego podejścia do symbolu jest ograniczenie jego właściwości nowatorskich, a więc tych najbardziej istotnych, które mogą wpłynąć na udoskonalenie „struktury poznawczej” podmiotu. Przyjęcie konwencji nie wyklucza zupełnie własności nowatorskich symbolu, ale ogranicza ich zasięg, co sprawia, że przeważać zaczyna funkcja dydaktyczna o charakterze społecznym nad poznawczą o cechach indywidualnych rozumianych nie w sensie konkretnej osoby, a w sensie uniwersalnego potencjału każdego człowieka. Inaczej przeważa funkcja dostosowawcza, rynkowa nad rozwojową, służącą osiągnięciu wartości.

Przyjmowanie konwencji sprawia, że poznanie ograniczone jest jedynie do grupy osób, które nie w pełni poznały zasady umowy czy konwencji. Dla znających konwencje, jest jedynie komunikatem o statusie inwentaryzacji, katalogu. Jeżeli występują trudności w jego odczytaniu to polegają one jedynie na rozszyfrowaniu zagadki, kalamburu, zestawieniu, składanki symboli.

Czy obiekt architektoniczny i użyte w nim środki są najlepszą formą wyrażenia przedstawianych symboli? Jeżeli nie, jeżeli obiekt architektoniczny nie jest z nimi nierozzerwalnie związany lub jeżeli istnieją inne właściwsze możliwości wyrażania tych symboli lub prostsze środki niż architektura wyrażające te symbole, to nie są one potrzebne w samej formie architektonicznej.

Przykładowo, jeżeli symbole w architekturze traktowane są jak słowa w książce, to można zarzucić jej synkretyzm, nieodpowiednie użycie symbolu.

Spornym zapewne pozostanie to, co nazywamy sztuką nieprzedstawiającą, a co przedstawieniem. J. Dewey²⁷⁷ do tych drugich zalicza np. „przedstawienia” naturalnych właściwości materii i energii takich jak energia grawitacji, napięcia, naprężenia i inne siły jak i trwałe wartości zbiorowego życia człowieka: wspomnienia, nadzieje, lęki, cele i uświęcone wartości budowniczych obiektów architektonicznych. Czy takie „przedstawienie” energii, napięć czy sił,

²⁷⁷ Dewey J., *Sztuka jako doświadczenie*, Wrocław 1975.

jeżeli zgodne jest z ich faktycznym istnieniem, jest ich symbolizowaniem? Czy takie „przedstawienia” mogą nie być uniwersalne?

5. ORNAMENT, DEKORACJE, OZDOBY

5. ORNAMENT, DEKORACJE, OZDOBY /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/

- Podstawowe definicje.
- Funkcje ornamentu, dekoracji i ozdoby w architekturze.
- Ornament, dekoracja, ozdoba – zależność i niezależność jako obiektu i funkcji.
- Ozdoba jako próba zatuszowania niedostatków wartości estetycznych, a nie ich eliminacji.

5. ORNAMENT, DEKORACJE, OZDOBY

Ornament to motyw zdobniczy stosowany w celu podniesienia walorów estetycznych przedmiotów. Cechą ornamentu jest dekoracyjny (nie przedstawieniowy) charakter.

Z jednej strony ozdoby, ornamenty, dekoracje mogą być manifestacją pewnego sposobu myślenia, manifestacją osiągniętej technicznej umiejętności opanowania materiału. Im większa trudność została pokonana w odczuciu odbiorcy, tym większą wartość skłonny jest jej przypisać. Samo ich istnienie ma dowodzić, że otoczenie człowieka opanowane jest w stopniu przekraczającym jego podstawowe egzystencjalne potrzeby.

Z drugiej strony, jeżeli coś zostaje określone jako ozdoba czy dekoracja, to znaczy, że ta właśnie funkcja przeważa w tym obiekcie. Inne funkcje stały się drugorzędne. Nie można im przypisać np. funkcji użytkowych lub dzieła sztuki, które jako bardziej podstawowe, automatycznie zdominowałyby rolę dekoracji czy ozdoby. Nie zostały zatem włączone w obręb sztuki jako odrębna autonomiczna klasa. Bywały jedynie częścią obiektów, które były do dzieł sztuki zaliczane.

Ornament, dekoracje i ozdoby funkcjonują we współczesnym języku również w pewnym sensie jako niezależne lub choćby względnie niezależne elementy, lecz właściwe są wtedy bardziej poboczom pewnych dyscyplin niż ich głównym nurtom. Funkcjonują wtedy jako synkretyczne, eklektyczne dodatki np. w gastronomii, budownictwie i różnych dziedzinach życia społecznego. Można stwierdzić, że są nadal dodatkiem, choć fizycznie mogą być niezależnym elementem. To raczej zubożenie znaczeń języka do strony fizycznej powodować może deformacje w rozumieniu tych pojęć.

Można zadać pytanie: dlaczego ornament, dekoracja lub ozdoba nie może uzyskać znaczeniowej autonomii w obiekcie, który współtworzy?

Zapewne dlatego, że jeżeli stanowiłby odrębny obiekt i nie zostałby zakwalifikowany do klasy obiektów użytkowych lub przedmiotów sztuki, to nie znajdując trwałego miejsca w strukturach funkcjonalnych kultury trafiłyby ostatecznie na śmietnik jako coś co poza krótkotrwałym użyciem jest zbędne. Jedynym schronieniem dla tych elementów jest zatem zależność, która zapewnia im ochronę pod osłoną innych funkcji.

Dlaczego nie tworzą one odrębnych obiektów w sztuce?

Element twórczy staje się w nich bowiem drugorzędny względem funkcji, którą można określić jako schematyczną, najczęściej również: konserwatywną, znaną i wpasowaną w pewne ograniczone ramy przyzwyczajęń i oczekiwań odbiorcy. Aspekt twórczy ograniczony jest również tymi ramami. Najistotniejszy dla ozdoby, ornamentu jest jednak zazwyczaj pewien sposób kształtowania formy, w której nie liczą się zmiany istotne²⁷⁸, a jedynie drobne, drugorzędne, sprowadzone do elementów podporządkowanych nadrzędnej strukturze. Są jedynie czymś dodanym do struktury podstawowej, bez czego ta struktura może się zwykle obejść. Wprawdzie użycie w obiekcie zarówno ozdób, ornamentów, jak i dekoracji wynika z potrzeby wprowadzenia do obiektu porządku i harmonii, ale jest próbą uzyskania ich drogą powierzchowną, schematyczną, nie docierającą do istoty problemu. Jako próba uporządkowania, zharmonizowania elementów obiektu jest świadectwem odczuwanego braku lub niedostatku tych wartości w obiekcie pozbawionym rozpatrywanych elementów. Ozdoba ma podnieść walory estetyczne obiektu, jednak ujawnia w podstawowej strukturze obiektu jedynie ich niedostatek. Jest więc jedynie próbą zatuszowania tych niedostatków, a nie próbą ich wyeliminowania.

²⁷⁸

Tatarkiewicz W., w opracowaniu pt.: *Dzieje sześciu pojęć – sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, Warszawa 1976, rozdział piąty, Piękno: Dzieje kategorii, III. Ozdoba (191), wymienia dwa przeciwstawne składniki sztuk plastycznych: strukturę i ozdobę, inaczej mówiąc: strukturę i dekorację lub strukturę i ornamentykę.

6. T R A D Y C J E

6. TRADYCJE /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/

- Podstawowe definicje – normatywny charakter tradycji.
- Stosunek do tradycji jako wyraz przyjętej koncepcji rozwoju cywilizacji.
- Zmienna rola tradycji – uzależnienie jej funkcji od tempa zmian kulturowych.
- Mechaniczne przenoszenie wzorców historycznych jako jedno ze źródeł kiczu.
- Synkretyczne uproszczenia ukrywane pod hasłami szacunku dla tradycji (powierzchnowość kultury kopii i konkretności).
- Tradycja, innowacyjność i twórczość.
- Różne rodzaje tradycji uzależnione od związanej z nią koncepcji rozwoju.

6. TRADYCJE

Jan Białostocki²⁷⁹ w sposób najbardziej ogólny określa tradycję jako historyczną świadomość osiągnięć człowieka. Jest ona elementem kultury, sposobem włączania przeszłości, wspólnych przeżyć, przekonań grupy do aktualnej „świadomości społecznej”. Tradycja zawiera treści kulturowe ukształtowane w doświadczeniach jakiejś zbiorowości, przekazywane, w jej ramach, z pokolenia na pokolenie, przy czym tradycją jest też sam proces przekazywania owych treści. Z założenia przekazywane są treści, które istotne są dla teraźniejszości i przyszłości grupy. Istotne nie tylko dla przetrwania, ale również przetrwania jako grupy, różniące się od innych grup. Na tradycję składa się zbiór przekonań, poglądów, wspólnych przeżyć, obyczajów, wierzeń, sposobów myślenia i zachowania. Ma charakter historyczny, ukształtowała się w czasie, w sposób selektywny. Białostocki podkreśla, że ma ona charakter normatywny, stanowi zbiór wzorców. O znaczeniu tradycji w różnych kulturach mówi, że kształtują się odmiennie w zależności od przyjętej koncepcji rozwoju cywilizacji. I tak podaje za Boasem i Levejoyem, że koncepcje te można podzielić na dwie grupy reprezentowane przez:

- Koncepcję łagodnego prymitywizmu – „koncepcja złotego wieku – sprowadza się do założenia, że człowiek osiągnął doskonałość w przeszłości; w swej ewolucji oddala się od niej, a powrócić do niej może jedynie dzięki szacunkowi dla tradycji, próbując odbudować niegdyś istniejący stan doskonały. W tej koncepcji tradycja jest dominującym elementem kultury, jej autorytet jest rzeczą cenną”.
- Koncepcję ostrego prymitywizmu – „Ostry prymitywizm sprowadza się do pojmowania pierwotnego stanu człowieka jako stanu barbarzyństwa, z którego ludzi wyprowadziło dążenie do udoskonalenia warunków życia, proces zwany postępowaniem. Dzięki innowacjom naukowym i technicznym, prowadzi on ludzkość ku nieokreślonej bliżej doskonałości, formułowanej na ogół w kategoriach utopijnych. Ta koncepcja oparta jest na idei postępu, na pozytywnym stosunku do możliwości ludzkiego rozumu...”²⁸⁰

²⁷⁹

Białostocki J., *Refleksje i syntezy ze świata sztuki*, cykl drugi, Warszawa 1987.

²⁸⁰

Ibid., str.11.

Z przedstawionych tutaj definicji i koncepcji wysnuć można wniosek, że tradycja traktowana zarówno jako zbiór informacji, jak również jako przekaz informacji kształtuje się w sposób pozaintelektualny, to znaczy, że nie jest weryfikowana przy pomocy intelektu, czy dedukcji ze swej natury przypisanej do jednostki. Przyczyny takiego stanu rzeczy zapewne doszukiwać się należy w tym, że jej skuteczność mierzona jest skalą czasową większą niż życie jednostki. Efektywnie zatem może działać tam, gdzie zmiany zachodzą bardzo powoli. Jakie znaczenie może mieć tradycja w architekturze, w chwili obecnej?

Jeżeli tradycja największą szansę odniesienia sukcesu ma tam, gdzie zmiany zachodzą wolno, to jej rola w rzeczywistości, w której zmiany zachodzą coraz szybciej, niemal we wszystkich jej dziedzinach, gwałtownie maleje. Tempo zmian jest różne, w zależności od dziedziny, która byłaby rozpatrywana. Zatem rola tradycji kształtuje się odmiennie, stosownie do specyfiki i tempa zmian. Najbezpieczniej, z punktu widzenia indywidualnego twórcy, byłoby ograniczyć zasięg jej działania do zbioru, którego nie ogarnia intelekt twórcy, do zbioru który pozostaje po wykluczeniu dziedzin, których zasady jest w stanie pojąć i wyjaśnić twórca drogą rozumową. Zatem tam dokąd sięga jego intelekt, tam tradycja rozumiana jako sposób przekazu informacji jest nieprzydatna. Jej rola nie znika zupełnie, bo pozostaje nadal jednym ze źródeł informacji, źródłem, które nie jest jednak w żaden sposób uprzywilejowane, które podlega intelektualnej weryfikacji, podobnie jak każde inne źródło. Tradycja, mimo iż ukształtowana jako zestaw wzorców i norm, nie jest tu potraktowana jako źródło kopii, imitacji, powtórzeń, a jedynie włączona została do zbioru, z którego czerpać można twórczą inspirację, podobnie jak z innych dziedzin kultury.

Wydaje się, że jeżeli chodzi o architekturę, to znalazła się ona w sytuacji, w której tempo zmian kulturowych wzrosło do tego stopnia, że przekroczyło pewną granicę, poza którą pozaintelektualne formy przekazywania doświadczeń, wiedzy, a w przypadku estetyki mechaniczne przenoszenie wzorców, form, nie weryfikowane, chociażby przez intelekt lub wrażliwość twórcy, stały się nierzadko źródłem niedostosowania i kiczu. W takim powszechnym mechaniczno-normatywnym rozumieniu tradycji jest ona mało przydatna, a często może szkodzić sztuce.

Dzisiaj pod hasłami szacunku dla tradycji kryją się często pewnego rodzaju niepokojące synkretyczne uproszczenia, polegające na tym, że

niektórym typom uformowania, które niegdyś występowały niezmiennie, choć powiązane były z wartościami estetycznymi, lecz nie w sposób bezwarunkowy, przypisywane są wartości o charakterze np. nietykalnych, uświęconych tradycją archetypów, które należy kultywować jako wzorce i wyraz kulturowej ciągłości itp. O ile sens ich regularnego występowania może być tłumaczony ograniczeniami technologicznymi, wykonawczymi, materiałowymi oraz z zakresu innowacyjności, operatywności i rozumienia estetyki, to bezkrytyczne przenoszenie tych form w oderwaniu od wymienionych składników kulturowych odbierać można jako powierzchowność ujęć, operowanie konkretem, kopią i brakiem estetycznego rozumienia (wyczucia). Jeżeli pewien typ uformowania nie ulega poważniejszym przekształceniom, a wprowadzane są istotne zmiany, np. technologiczne, za którymi idą transformacje funkcjonalne, to może nastąpić zerwanie spójności pierwotnej koncepcji. Może nastąpić strukturalne oderwanie formy od owych kulturowych funkcji, które ta forma niegdyś reprezentowała, a które w nowej sytuacji mogą zniknąć, powodując to, że owa forma żadnych wartości, prócz sentymentalnych, już nie reprezentuje. To niedostosowanie przerodzić się może w to, co nazywane jest kiczem.

Białostocki porusza inne zjawisko dotyczące współczesności i tradycji. Powołuje się na Kublera: „Kubler analizując mechanizm zastygania innowacji w tradycję trafnie odróżnił wśród dzieł te, które nazwał pierwotnymi, oraz repliki, powtórzenia”²⁸¹. Dalej mówi o paradoksie współczesnej sztuki, dla której ciągle dążenie do innowacji przekształciło się stopniowo i nabrało charakteru tradycji. Sam twierdzi, że „Tajemnica sztuki tkwi gdzieś pomiędzy martwością pełnej wierności wobec norm i jałowością zaprzeczającej wszystkiemu nieustannie innowacji”²⁸². Wydaje się jednak, odnosząc się, nawet w tak skrócony sposób, do przedstawionego materiału, że istota sztuki polega na pełnieniu zupełnie innych funkcji, niż rola wyznaczona sztuce przez Białostockiego. Mieści się ona gdzieś poza zakresem działania tradycji. Białostocki umiejscowił istotę sztuki między dwiema formami tradycji, które uznał za biegunowo różne, przeciwstawne i graniczne. Każdą z nich ocenił negatywnie, zarówno tę, która odznacza się wiernością wobec norm, jak i tę, w której innowacja, niezależnie od

²⁸¹ Ibid., str. 16.

²⁸² Ibid., str. 17.

tego jaka jest jej jakość i cel, staje się obowiązującą normą, nie podlegającą żadnej weryfikacji.

Pojęcie tradycji tylko pośrednio łączy się z wartościami architektury i sztuki w ogólności. Wiąże się z nimi za pośrednictwem koncepcji rozwoju. W dysertacji zaproponowano własną koncepcję rozwoju.

Negatywną ocenę dwóch rodzajów tradycji, której dokonał Białostocki należałoby więc zinterpretować raczej w kategoriach negatywnej oceny dwóch koncepcji rozwoju, które stoją za dwoma formami tradycji. Obie te koncepcje rozwoju wiążą się z materialistyczną wizją świata²⁸³. W istocie są to raczej koncepcje braku rozwoju, a nie rozwoju.

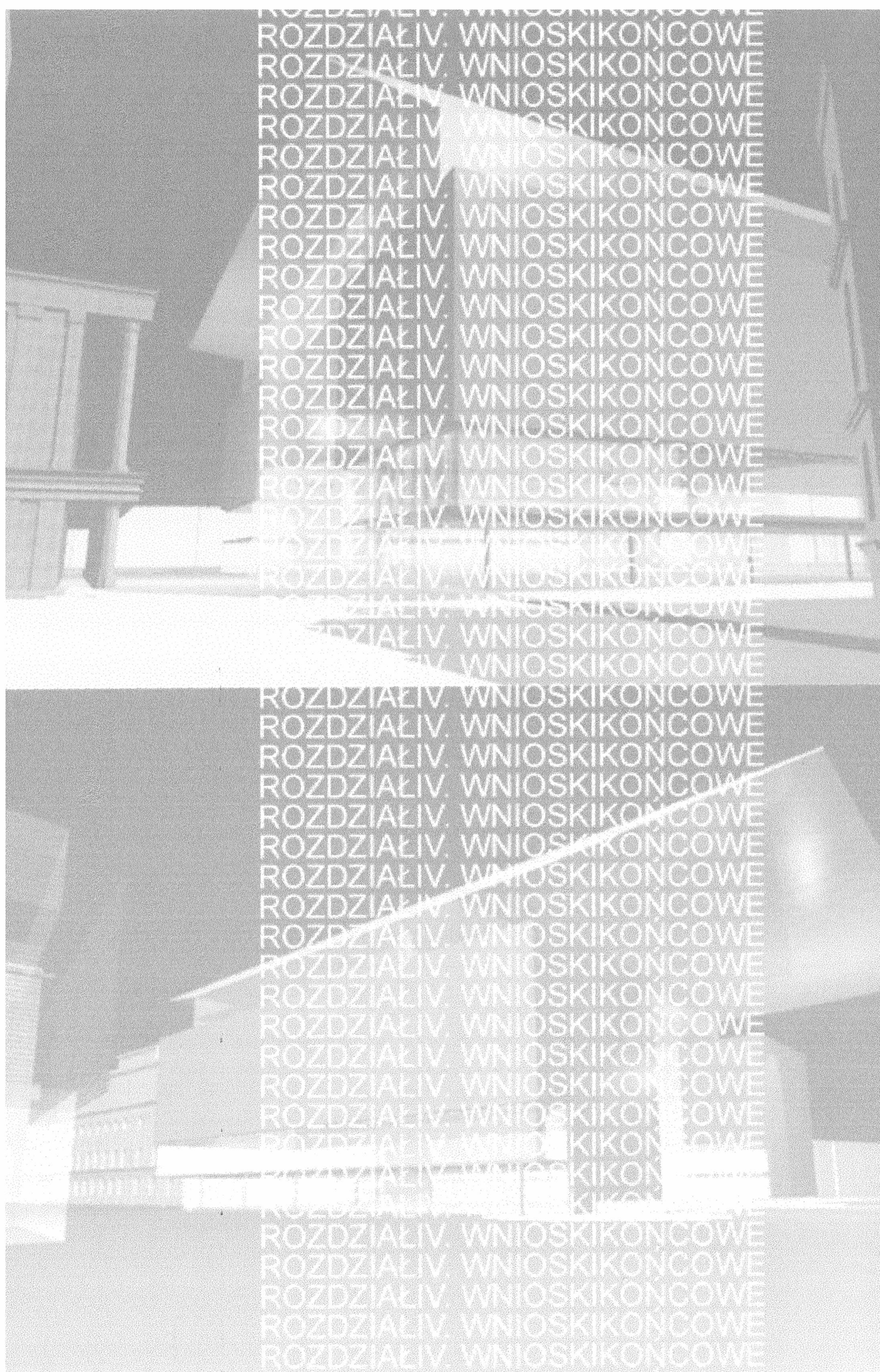
W pierwszej występuje rodzaj normatywnej kanalizacji działań. Jeżeli rozwój w ogóle w niej występuje, to można go wiązać z deterministyczną wizją świata oraz z wiarą w ściśle i bezpośrednie przełożenie twórców rozumu na świat realny, który tożsamy jest z obserwowanym światem zjawiskowym. Dominuje w niej norma i konkret (izolacja, lokalność). Rozwój może być jedynie wynikiem z norm (jak w dedukcji).

W drugiej pierwszorzędną rolę odgrywa nowość w sensie przypadkowej próby. Rozwój utożsamiony jest z dostosowaniem, jest od dostosowania nieodróżnialny. Rozwój odbywa się przez losowy sukces osiągniany przez przypadkową próbę, która okazuje się być dostosowana do aktualnej sytuacji. W koncepcji tej konieczne jest generowanie chaosu, jak największej liczby dowolnych przypadków i w tym sensie nowości.

Trudno zatem krytykować samą w sobie tradycję, ponieważ może mieć ona bardzo różne konotacje. Wydaje się słuszne uzależnienie jej rozumienia od koncepcji rozwoju, jak to czyni Białostocki, lecz raczej nie na podstawie powierzchownych koncepcji rozwoju cywilizacji, które podaje za Boasem i Levejoyem, a koncepcji struktury i funkcji rozwoju.

²⁸²

Stanisław Kazimir rozróżnia dwie dominujące odmiany materializmu: zachodni materializm darwinowski i wschodni materializm marksistowski. Kazimir S., *Jadwiżanizm a kopernikanizm*, Filozofia i metodologia nauk, Roczniki naukowe IV, Wałbrzych 2003.



IV ROZDZIAŁ

WNIOSKI KOŃCOWE /ZAWARTOŚĆ ROZDZIAŁU/

- Nowa realistyczna koncepcja wartości estetycznej i estetyki w architekturze.
- Rekonstrukcja ontologii i epistemologii estetyki w architekturze jako podstawa rozumienia i wyjaśniania problemów architektonicznych.
- Wyjaśnienie na bazie ontologii i epistemologii strukturalnych i funkcjonalnych różnic między estetyką i naukami empirycznymi.
- Estetyczne podstawy logiki stosowanej w naukach empirycznych i logiczne podstawy estetyki.
- Rola ontologii w wyjaśnianiu i prezentowaniu wiedzy.
- Pozytywistyczna eliminacja ontologii.
- Subiektywizm a epistemologia i psychologia.
- Wyjaśnienie obiektywizmu wartości estetycznych i subiektywizmu ocen.
- Rozumienie obiektywizmu i subiektywizmu.
- Nowe ujęcie pragmatyzmu.
- Odmienne ujęcia obiektu w estetyce i naukach empirycznych.
- Rozdzielność i odmiennność pojęć: obiekt i dzieło.
- Wyjaśnienie braku regularnych związków między wartością estetyczną i obiektem architektonicznym.
- Proporcje a piękno. Brak uniwersalnego związku między parametrycznymi charakterystykami i pięknem oraz udział piękna w tworzeniu tych charakterystyk.
- Stworzenie ontologicznej koncepcji rozwoju nauk empirycznych i estetyki jako zależnej pary.
- Budowa analitycznego języka teorii architektonicznej a język opisu architektonicznego lub historycznego.
- Ujęcie nauk empirycznych i estetyki jako skrajnie odmiennych, granicznych modeli wiedzy o rzeczywistości.
- Ontologia brzegu i teoria estetyki architektonicznej.
- Partycypacyjne ujęcie przedmiotów w estetyce.
- Dwa rodzaje logiki połączone w pragmatyzmach nauk empirycznych i estetyki:
 - logika (zewnętrzna) relacji między obiektami,
 - logika (wewnętrzna) obiektu.
- Wprowadzenie nowej wagi do koncepcji równowagi w sensie kosmologicznym.
- Zarys koncepcji probabilizmu jako funkcji niezgodności w ustalaniu zasięgu przyczyn i skutków.
- Różnorodność ocen i stałość wartości estetycznych.
- Brak reguł w dokonywaniu ocen estetycznych.
- Brak możliwości obiektywnej weryfikacji wartości estetycznych obiektu architektury.
- Subiektywne interpretacje wartości estetycznych obiektów zawarte w ocenach estetycznych.
- Podobieństwo struktury ocen w naukach empirycznych (oceny prawdziwości w sensie transcendentnym) i ocen w estetyce (ocen estetycznych) i ich odmienne znaczenie i ranga.
- Zdominowanie pojęcia obiektywizmu przez ujęcie nauk empirycznych. Jednoznaczność i brak deformacji treści komunikatów podczas ich transferu jako najistotniejsza własność tego obiektywizmu (fakty ważniejsze od prawdy).
- Rola składowej ogólnej i szczególnej komunikatu. Odmiennosc ról składowych ogólnej i szczególnej w sądach empirycznych i estetycznych.
- Zamiana ciągłości rzeczywistości na autonomiczne części sprowadzane do ich własności brzegowych w ujęciu nauk empirycznych. Odtwarzanie ciągłości za pomocą praw i teorii (organizacji). Lokalność istnienia (niepowtarzalność) i jedność (szczegółność) jako cechy fundamentalne obiektów empirycznych.

Niepowtarzalność i szczególność uzyskiwana poprzez zestawienia uniwersaliów (opisy) lub dodawanie do nich liczb.

- Zachowanie ciągłości rzeczywistości w ujęciu estetycznym. Brak wydzielenia części przy pomocy granic (brzegów). Dziedziczenie własności ciągłej rzeczywistości przez obiekty poddane ocenom. Przedmiot oceny estetycznej jako część całości ciągłej rzeczywistości, która reprezentuje wartość estetyczną. Próba pojęcia ciągłości i jedności rzeczywistości na podstawie wiedzy podmiotu i fragmentaryczności postrzeżeń obiektów architektonicznych w ujęciu estetycznym.
- Pojęcia estetyczne charakteryzujące całość i służące do oceny części tej całości.
- Pojęcia empiryczne charakteryzujące części i służące do oceny całości złożonych z tych części.
- Nauki empiryczne i estetyka jako dwa biegunowo odmienne i komplementarne względem siebie ujęcia rzeczywistości. Niekompatybilność obu ujęć w relacjach między dziedzinami szczegółowymi.
- Nieporozumienia na tle odmiennego sensu pojęć w ujęciu nauk empirycznych i estetyki.
- Subiektywizm ocen estetycznych jako trwały składnik wiedzy.
- Brak regularnych związków między estetyczną wiedzą o całości i empiryczną wiedzą o częściach.
- Naukowe poznanie poprzez zaburzenia, niedoskonałość i estetyczne poznanie poprzez harmonię, doskonałość.
- Znikanie przedmiotu poznania nauki w estetyce i estetyki w nauce. Antyrelatywne poznanie estetyczne i relatywne empiryczne.
- Kicz jako wynik mechanicznego przenoszenia naukowego celu poznania w obręb estetycznego ujęcia architektury.
- Ujęcie subiektywne – podstawowe zależności.
- Dokumentowanie przedmiotów oceny estetycznej aprioryczną wiedzą podmiotu o rzeczywistości i dokumentowanie przedmiotów sądów empirycznych aposterioryczną wiedzą podmiotu o przedmiotach.
- Empiryczne ustalanie zgodności sądów z przejawami rzeczywistości i estetyczne ustalanie zgodności przejawów rzeczywistości z sądami o jej istocie.
- Estetyczne ustalenie znaczenia przedmiotów dla podmiotu i empiryczne – miejsca podmiotu wśród przedmiotów.
- Usprawnienie działania „struktury poznawczej podmiotu” w kontakcie z dziełem architektury.
- Zależności między obiektem i dziełem w różnych ujęciach.

IV ROZDZIAŁ

WNIOSKI KOŃCOWE

Dysertacja jest próbą stworzenia zupełnie nowej teorii estetyki. Przedstawiono w niej nową realistyczną koncepcję estetyki w architekturze, realistyczną koncepcję wartości estetycznej. Wyłania się z niej nowe rozumienie doskonałości i transcendentaliów²⁸⁴ (prawdy, dobra i piękna), które to posiadają swoją egzemplifikację – świat ujęty jako monadę, niepodzielny obiekt globalny. Jest to jedyny niearbitralnie przyjęty, zatem konieczny i na dodatek wewnętrznie logiczny obiekt w świecie. Posiadają zatem jednoznaczne, ściśle, zlokalizowane odniesienie do rzeczywistości. Realność transcendentaliów stawia w nowym świetle związki realizmu i idealizmu.

Warsztat i praktyka architektoniczna pozwoliła autorowi dysertacji zrekonstruować ontologię i epistemologię estetyki w architekturze – co jest według autora dysertacji podstawowym warunkiem umożliwiającym pełne rozumienie i wyjaśnianie problemów architektonicznych. Stworzono zatem nową bazę ontologiczną i epistemologiczną estetyki w dziedzinie architektury. Ta zaś posłużyła do wskazania, porównania i przede wszystkim wyjaśnienia odmienności strukturalnej i funkcjonalnej estetyki i nauk empirycznych, która to odmienność wyraźna i czytelna staje się dopiero na poziomie ontologicznym i epistemologicznym. W dysertacji postawiono i wyjaśniono tezę o estetycznych podstawach logiki stosowanej w naukach empirycznych i logicznych podstawach estetyki. Praca ta ujawnia w pewnym sensie niemoc neopozytywizmu²⁸⁵, antyrealizmu i instrumentalizmu w tym względzie, które programowo pozbawiły się ontologii²⁸⁶, a po części i epistemologii ograniczając w ten sposób swój potencjał logicznych możliwości interpretacyjnych poznania. Eliminacja ontologii pozbawia nauki empiryczne możliwości rzetelnego wyjaśniania (zastosowanie założeń ontologicznych przerywa nieskończony ciąg wnioskowania indukcyjnego). Rzetelne wyjaśnianie wymaga zejścia do fundamentalnego

²⁸⁴ Pod pewnymi względami praca ta jest kontynuacją filozofii arystotelesowskiej i tomizmu, które ujmowały piękno jako transcendentale. Wartość estetyczna nie jest w pracy rozumiana po kantowsku, a jest odpowiednikiem piękna.

²⁸⁵ Autor dysertacji docenia i wykorzystuje osiągnięcia pozytywizmu i neopozytywizmu, zwłaszcza szkoły polskiej, na które w pracy się powołuje (Ajdukiewicz, Tarski, Zawirski).

²⁸⁶ Autor pracy przychylił się do stanowiska, zgodnie z którym eliminację ontologii z nauki zapoczątkowaną przez Brytyjczyków interpretować można jako barbaryzację kultury europejskiej.

poziomu teorii bytu. Pozwala ona badać zjawiska w kategoriach: *jeżeli ... , to...* Założenie ontologiczne jest podstawowym aksjomatem (który następuje po słowie: *jeżeli ...*), w którym teoria może być prawdziwa. W takim przypadku teoria nie odwołuje się jedynie do chaosu zjawisk (przypadkowych „próbek”), ale je porządkuje. Ontologia inicjuje tworzenie aparatury pojęciowej i języka teorii. Neopozytywistom wykazano, że nie można zbudować języka opartego wyłącznie na terminach obserwacyjnych, co oznacza, że brak analizy ontologicznej pozostawia sens niektórych terminów jako otwarty, niezinterpretowany. To co niewygodne, czego wyjaśnić się nie potrafi określone zostaje nierzadko jako subiektywne. Terminu tego często używa się w estetyce. Posługiwanie się ontologią i epistemologią pozwala autorowi dysertacji wyjaśnić na czym polega np. subiektywizm ocen estetycznych. Termin subiektywizm oznaczać może zatem nie tylko to, co zwykle kryje się za tym terminem, mianowicie, że: *nie wiem nic więcej na ten temat*, ale może oznaczać coś zupełnie przeciwnego – *wiem wiele więcej i mogę to uzasadnić*. Brak ontologii i epistemologii sprowadza znaczenie terminu subiektywizm do tego, że: *odwołuję się do nieznanego, niewyjaśnionego, jedynie do metki*. Tę niemoc wyjaśniania maskuje się co najwyżej marką, autorytetem psychologii.

W pracy zatem wyjaśniono w przyjętej aparaturze pojęciowej (języku teoretycznym) podstawowe w praktyce architektonicznej zagadnienia:

- Na czym polega obiektywizm wartości estetycznej, a na czym - subiektywizm ocen estetycznych? (Terminy: obiektywizm i subiektywizm są pojęciami ontologicznymi. Jeżeli ktoś nie posługuje się metafizyką, to nie powinien się nimi posługiwać, ponieważ nie może ustalić sensu tych terminów.) Dysertacja daje swój wkład w rozumienie obiektywizmu i subiektywizmu zwłaszcza w dziedzinie estetyki architektonicznej. Wskazuje także na słabości argumentacji stosowanej przez obiektywizm nauk empirycznych zwany w pracy selektywnym. W pewnym sensie praca stawia obiektywizm w innym, bardziej wyważonym świetle niż czyni się to zwykle w naukach empirycznych. To zmienia jego sens i może zmienić stosunek do niego.

Na nowo zdefiniowano też pragmatyzm. Pragmatyzm w naukach empirycznych wykracza poza logikę tej dziedziny. W pracy zdefiniowano go jako niesformalizowane połączenie dwóch układów logicznych: logiki

relacji między obiektami funkcjonującej w naukach empirycznych i logiki obiektu będącej podstawą estetyki.

- Na czym polega odmiennosc ujmowania obiektu w naukach empirycznych (wycinanie, izolacja, parametryzacja) i architektonicznej estetyce (partycypacja, udział w rzeczywistości)?
- W szerszym ujęciu: na czym polega odmiennosc umysłu architektonicznego (ciągłego, partycypacyjnego) i umysłu dominującego w naukach empirycznych (posługując się terminologią M. Zabierowskiego - umysłu *cętkowanego*, *pręgowanego*, *łaciatego*)? Praca wskazuje na niebezpieczeństwa stosowania umysłu *łaciatego*, marketingowego w architekturze.
- Rozdzielności i odmiennosci pojęć: dzieło i obiekt stosowanych w estetyce i praktyce architektonicznej, niezależnie od tego czy ujmować je z pozycji obiektywizmu, czy subiektywizmu.
- Na czym polega niemożliwość ujęcia w prawa związku (globalnej) wartości estetycznej z (lokalnym) obiektem architektonicznym?
- Proporcji traktowanych jako charakterystyki piękna. Uzasadniono dlaczego proporcje i wszelkie ujęcia parametryczne nie są uniwersalną charakterystyką piękna. Praca wykazuje natomiast, że istnieje udział piękna w tworzeniu tych charakterystyk.

W pracy przedstawiono również koncepcję ontologicznych podstaw rozwoju w naukach empirycznych i estetyce. Koncepcja ta łączy nauki empiryczne (ale nie tylko empiryczne) z estetyką w nierozłączną parę. Łączność ta ujawnia się jednak na poziomie ontologii, a nie dziedzin szczegółowych. Stąd np. nauka jako dziedzina szczegółowa nie potrafi w swoim szczegółowym języku wyjaśnić kryterium pragmatyzmu, prostoty, które funkcjonuje w nauce. Autor dysertacji próbuje wyjaśnić sens i rolę tego kryterium w nauce. Potrzebny jest w tym celu język bardziej ogólny, wspólny dla nauk szczegółowych i estetyki – język właściwy dla metateorii teorii odnoszących się do rzeczywistości. W pracy wyjaśniono również na czym polega różnica między (darwinowskim czy rynkowym) dostosowaniem się a rozwojem. Rozwój ujęto w kategoriach części i całości, zatem w kategoriach najprostszych, najbardziej elementarnych.

W dysertacji konsekwentnie zbudowane zostały podstawy aparatury pojęciowej, logiki pragmatycznej estetyki w dziedzinie architektury. Zbudowano ją

z elementarnych słów, które mogą być zrozumiane przez każdego²⁸⁷. Aparatura ta posłużyła do ujęcia i analizy pojęć dzieła i obiektu w architekturze. Architektura według autora dysertacji może mieć swój język teoretyczny, który nie składa się z terminów takich jak: ściana, gzyms, ornament, element konstrukcyjny, gotyk, funkcjonalizm, dynamiczny, monumentalny itd., język wyjaśniania, a nie przykładów, inwentaryzacji, sprawozdań, opisów. Zapewne łatwiej i może przyjemniej jest rejestrować wyliczankę przykładowych obiektów architektonicznych, przeglądać zdjęcia, czy też liczyć sprawozdania, a nie wnikać w sens teorii, która angażuje intelekt, wymaga pokonania pewnego trudu, ale wskazywanie palcem nie może zastąpić wyjaśnienia, przynajmniej w nauce (bo na wycieczce turystycznej może już tak). Autorowi dysertacji chodziło o zbudowanie analitycznego języka teorii architektonicznej, nie zaś języka opisu architektonicznego lub historycznego (ten język jest wystarczająco dobrze znany). Język kwantyfikacji egzystencjalnej²⁸⁸ służący do wskazywania konkretnych jednostkowych interpretacji obiektów lub dzieł, jest tu jedynie podstawą do włączenia jego treści na zasadach ogólnej kowariancji do analizy zagadnień architektonicznych, ale ujmowanych już w języku kwantyfikacji uniwersalnej. Nie chodzi zatem o wskazanie palcem np. obiektu, który jest dziełem, bo to wymaga przyjęcia postawy autorytarnej, ambonalnej, arbitralnej, postawy twórcy historii, ale o wyjaśnienie w spójnym, logicznym języku sensu pojęć obiektu i dzieła oraz ich wzajemnych relacji. Odrzucono zatem język marketingowo-gadżetowy – język kiczu, ale też historycznego lub naukowego opisu, aby porozumiewać się w języku uniwersalnej naukowej teorii.

Odrzucono też klasyczny język psychologii i wprowadzono ujęcie strukturalno-funkcjonalne do psychologizacyjnej koncepcji dzieła i kiczu w

²⁸⁷ Autor pracy nie twierdzi, że sens ich będzie zrozumiany przez każdego, bo to wymaga wkładu własnej pracy, ale nowy język nie stawia barier niemożliwych do pokonania dla odbiorcy w sensie jego potencjału, a nie aktualnej dyspozycji. Chodzi o bariery tego rodzaju jakie stawiają dyscypliny szczegółowe z ich językiem hermetycznym w obrębie tych dziedzin, niezdolnym do szerszych uogólnień, dzielącym dyscypliny na specjalizacje, a nie łączącym je. Jest to język komunikacji między dziedzinami szczegółowymi, a nie izolacji specjalistycznych dziedzin. Język może sprawiać kłopot, bo jest nowy, inny od języka potocznego, choć operujący tymi samymi słowami. Nowy jest dlatego, bo nie znaleziono gotowego spopularyzowanego języka, którym można byłoby wypowiadać się precyzyjnie. Trudność w zrozumieniu pracy polegać może na tym, że trzeba jednocześnie poznawać treść i język. Same w sobie: język i treść są bardzo proste, tyle że nie wpisują się w popularne standardy.

²⁸⁸ Zgodnie z terminologią stosowaną przez M. Zabierowskiego., *Na czym polega piękno „Ziemi obiecanej” Władysława Reymonta, Człowiek mechanizm, część. Odstępca od ogólnej kowarianthości.*

architekturze. Stworzono równowagową (równoważenie struktur poznawczych) koncepcję dzieła i kiczu w ujęciu psychologistycznym.

Ujęto nauki empiryczne (w ich najbardziej typowej postaci) i estetykę jako dwa skrajnie odmienne, graniczne modele wiedzy o rzeczywistości. Autor dysertacji występuje przeciwko podporządkowaniu estetyki gotowemu językowi, który stosowany jest w naukach empirycznych i uzasadnia swoje stanowisko.

W dysertacji rozwija się teorię brzegowego ujęcia przedmiotów i zjawisk (ontologię brzegu) i wprowadza się ją do teorii estetyki architektonicznej. W ontologii brzegu ujęto pojęcie wartości estetycznej (piękna) i podano jej charakterystykę. Rozwija się też teorię partycypacyjnego ujęcia przedmiotów jako właściwego dla podejścia estetycznego widzenia obiektów. Ujęcie partycypacyjne i brzegowe przedstawiono w podstawowych kategoriach ontologicznych części i całości.

Podczas rozważań związanych z estetyką architektoniczną w jej najbardziej fundamentalnej warstwie znalazły się zagadnienia ogólnej teorii budowania teorii i logiki tych teorii.

Zauważono, że estetyka i nauki empiryczne, dziedziny odnoszące się do rzeczywistości zjawiskowej do sprawnego funkcjonowania, czyli rozwoju, a nie dostosowania potrzebują dwóch formalnie niezależnych układów logicznych, które są z sobą związane, m. in. są dla siebie źródłem aksjomatów. Dwa układy logiczne reprezentują struktury, w których występuje prymat części nad całością i całości nad częścią. Przynajmniej w założeniach powinna wystąpić między nimi równowaga. Połączenie dwóch układów nie ma charakteru logicznego w sensie wynikania dlatego nazywane jest pragmatyzmem.

W naukach empirycznych konstrukcję logiczną tworzą teorie. Konstrukcję tę nazwać można logiką relacji między obiektami. Występuje w niej prymat części nad całością. Drugi układ, który nazywany jest pragmatyką dziedziny oparty jest na prymacie całości nad częścią. Decyduje on o wyborze i budowie obiektów występujących w naukach empirycznych. W oparciu o budowę ustalany jest zasięg obiektu. Jest on również podstawą wyboru tylko niektórych teorii spośród teorii w sensie semantycznym prawdziwych. Występują w nim dwa miejsca selekcji, sterowania dziedziną. Mieszczą się one poza logiką dyscypliny w wyborze jej podstaw (struktury obiektu) i wyborze końcowych efektów

(dysponująca najprostszym wyjaśnieniem teoria lub teoria najbardziej precyzyjna, czyli zgodna z wybranym na wstępie obiektem).

W estetyce konstrukcję logiczną może mieć wartość estetyczna. Konstrukcję tę nazwać można logiką podstawowego obiektu estetyki. Występuje w niej prymat całości nad częściami. Drugi układ, który nazywany jest pragmatyką dziedziny oparty jest na primacie części nad całością. Decyduje on o wyborze i zasięgu obiektów poddanych ocenom estetycznym. Na podstawie lokalizacji i zasięgu ocenia się budowę obiektu. Jest on także podstawą wyboru tylko niektórych ocen spośród wielu równoprawnych. Występują w nim dwa miejsca selekcji, sterowania dziedziną. Mieszczą się one poza logiką dyscypliny w arbitralnym przyjęciu granic obiektu poddanego ocenie niezgodnego z logiką dyscypliny, wymusza ona arbitralność ocen, i wyborze końcowych efektów ocen (ze względu na przewagę aspektów szczegółowych).

Wprowadzono nową wagę (globalną, a nie cząstkową, parametryczną) do koncepcji równowagi w sensie kosmologicznym. Wprowadzono nowe uogólnienia do teorii nauk empirycznych. Badano związki czasowej i przestrzennej lokalności i nielokalności zdarzeń w ujęciu deterministycznym i probabilistycznym. Przedstawiono zarys koncepcji probabilizmu jako funkcji niezgodności w ustaleniu zasięgu przyczyn i skutków.

Autor dysertacji zgadza się z założeniem, że wartość estetyczna obiektu jest stała. Istnieje jednak mnogość indywidualnych ocen każdego z obiektów architektonicznych. Nie można sprowadzić ich do różnic wynikających z odmiennego poziomu kwalifikacji osób, które dokonują tych ocen. Jeżeli tak jest, to różnorodność ocen nie potwierdza założenia o stałości wartości estetycznej obiektu, ale też nie może być potwierdzeniem i wyjaśnieniem jej braku. Różnorodność interpretacji może być wyjaśniana tym, że dokonują się one z odmiennych perspektyw poznawczych (weryfikowane są względem odmiennych, choćby w szczegółach, koncepcji rzeczywistości). Przy czym nie da się ustalić jasnych reguł i zasad, w oparciu o które można byłoby stwierdzić, że jedna interpretacja jest lepsza od innej. Nie da się nawet stworzyć indywidualnych reguł dokonywania oceny, w taki sposób, aby mogły być one wiernie powtórzone przez inną osobę. Takiej perspektywy poznawczej nie można w pełni ująć przy pomocy jakichkolwiek regularności. Co za tym idzie, nie można jej w pełni zrozumieć. Nie można zatem stwierdzić, że sposób przypisywania wartości estetycznej

konkretnemu obiektowi architektonicznemu podlega obiektywnej weryfikacji. Mimo, iż obiekt posiada stałą formę i „wewnętrzną strukturę”, to każda jego ocena estetyczna jest zależna, powiązana, nie wyizolowana od indywidualnego rozumienia rzeczywistości, w której partycypuje obiekt. Rzuca ono na ocenę obiektu. Taka ocena obiektu wytworzona przez jednego odbiorcę nigdy nie jest w pełni rozumiana przez innych odbiorców. Jeżeli zatem nie jest możliwe ustalenie reguł, jednoznacznych zasad, które można byłoby zastosować do oceny konkretnych obiektów, to należy wtedy mówić, odnosząc się do tych przypadków, co najwyżej o subiektywnej ich interpretacji, nie o odtwarzaniu, rekonstrukcji, a o tworzeniu oceny. Subiektywizm estetycznej partycypacji wskazuje na to, że jako „pomiarowe narzędzie badawcze” jest ona znacznie bardziej czuła niż zobiektywizowana aparatura nauk empirycznych. Dlatego jest tak mało „praktyczna” w sensie technicznym. „Przyrząd pomiarowy” jest w niej znacznie bardziej zaawansowany niż technologie, którymi dysponuje człowiek. Jest nim właśnie człowiek. „Przyrządu” nie da się odciąć, odizolować od człowieka. Nie można w estetyce dokonać podziału na interpretatora i narzędzia pozwalające na zwiększenie dokładności interpretacji, ponieważ dokładność nie ma w niej statusu lokalnej liczbowo-ilościowej selekcji.

Należy zauważyć jednak pewne podobieństwo struktury ocen w naukach empirycznych (oceny prawdziwości w sensie transcendentalem) i ocen w estetyce (ocen estetycznych). Oceny te w empirii mają charakter wyborów o podłożu estetycznym. Pewną ścisłość wprowadza pojęcie prawdy w sensie semantycznym, które jednak nie zastępuje pojęcia prawdy w sensie transcendentalem. Odmienna jest ranga i rola przypisywana ocenom w obu dyscyplinach. W pracy wyjaśniono dlaczego w estetyce oceny są eksponowane, a w naukach empirycznych ukrywane.

Przyjmuje się, że w obiektywny sposób oceniane mogą być zależności między własnościami obiektów lub własności wyodrębnione na podstawie pewnych zależności, które podlegają badaniom o charakterze empirycznym. Taki punkt widzenia zdominował rozumienie istoty obiektywizmu. W pewnym sensie ważniejsze od prawdy stały się fakty (wycinki, próbki), od całości części, sprawozdanie z obserwacji pewniejsze od wyjaśnienia, oko ważniejsze od rozumu, empiria zdominowała racjonalność. Brakuje między tymi stanowiskami równowagi. Z jednej strony różne odłamy myśli teoretycznej wyrosły na bazie

pozytywizmu, z drugiej idealizmu. Obu ujęciom brakuje jednak realizmu. Wnioski typowego ujęcia empirycznego bywają mniej lub bardziej udane pod względem formułowanej treści, ale akceptowane są ze względu na jednoznaczność i brak występowania deformacji podczas transferu tej treści. Treść tę można odtworzyć na podstawie przekazywanych informacji. Liczą się tylko te treści, które można zawrzeć w jednoznacznych komunikatach.

Informacja, zarówno ta zawarta w sądach empirycznych, jak i estetycznych, zawiera część ogólną, która bierze udział w formułowaniu zasad, reguł, prawideł lub modeli. Potrzebna jest ona do rozumienia, przewidywania i planowania. Zawiera też część szczególną, która pozwala na konkretne zastosowanie formułowanych reguł, potrzebną do rozróżniania, wyszczególniania, lokalizowania i użytkowania przejawów rzeczywistości.

Składowe: szczególna i ogólna informacji pełnią odmienne funkcje w sądach empirycznych i estetycznych.

W ujęciu empirycznym ciągłość rzeczywistości, zamieniona zostaje na wyodrębnienie autonomicznych części z rzeczywistości i estetyczne zatarcie wewnętrznej struktury tych części przez selektywny wybór i uogólnienie ich treści. Tak rozumiane uogólnienie sprowadza się do określenia zewnętrznych granic zawartości tych części i nazwane jest ich warunkami brzegowymi. Dokonywane jest jedynie w wyselekcjonowanym aspekcie tej części, dla pewnej wybranej charakterystyki o lokalnej strukturze. Traktowane są one jako pewne selektywnie wybrane, ze względu na przyjęte cele, fragmentaryczne, wycinkowe warunki brzegowe rzeczywistości. Łączność i spójność z rzeczywistością, czyli w istocie z innymi warunkami brzegowymi rzeczywistości, zapewniać im mają prawa, a wyjaśniać ma teoria, która włącza wyselekcjonowane własności brzegowe obiektu do – najogólniej rzecz ujmując – istniejącej wiedzy naukowej.

Wiedza nauk empirycznych selektywnie kwantyfikuje rzeczywistość przy pomocy terminów reprezentujących pojęcia (regularności) i za pomocą teorii porządkuje je w sieć wzajemnych relacji i proporcji, dokonując próby odtworzenia utraconej ciągłości rzeczywistości, dając w ten sposób pewien ekwiwalent zerwanej ciągłości. Obiekt (charakterystyka), który jest elementarną częścią rozumowania po ustaleniu jego lokalnego zasięgu (brzegu) przejmując własności ciągłej, niepodzielnej rzeczywistości i jako takie jego wnętrze nie bierze już udziału w rozumowaniu. Rozumowanie dotyczy zewnętrznych relacji pomiędzy

takimi brzegowymi obiektami. Empiryczna weryfikacja rozumowania nie dotyczy samej logiki rozumowania, a dotyczy prawidłowości ustalenia granic, brzegów, zasięgów obiektów występujących w rozumowaniu. Pojęcie jedyności, które przysługuje całej rzeczywistości, powiązane zostaje z częścią i przybiera postać szczególności, lokalności izolowanej części. Obserwacja i formułowane na jej podstawie wnioski dzieli rzeczywistość na części i niszczą jej ciągłość. Kwantyfikacje niszczą symetrię rzeczywistości. Prawa i teorie są próbą odtworzenia utraconej symetrii. Regularność kwantów niweczy lokalną niepowtarzalność i jedność rzeczywistości. Liczby (zliczenia kwantów) i opisy (niepowtarzalne zestawienia kwantów) mają za zadanie odtworzyć tę niepowtarzalność i jedność.

W ujęciu estetycznym ciągłość rzeczywistości nie zostaje naruszona, dostrzegane są jednak części. Postrzeżenie obejmuje zawsze jedynie fragment rzeczywistości, który traktowany jest zawsze jak całość, jak cała rzeczywistość. Jest on zatem ciągły, a części nie mają wyraźnie nakreślonych granic.

Wiedza estetyczna nie dzieli rzeczywistości, ale wyróżnia w niej szczególne miejsca. Wyróżniony obiekt przejawia (dziedziczy) właściwości ciągłej, niepodzielnej rzeczywistości i jako taki stanowi przedmiot oceny – odwrotnie niż w ujęciu empirycznym, w którym wewnętrzna struktura elementarnego obiektu badań nie jest poddawana krytyce.

Bezpośrednio cel wartościowania odnosi się zatem do całości, którą jest w istocie nie np. obiekt architektoniczny (wtedy, kiedy ocenie podlegają jego części) lub otoczenie, w którym znajduje się obiekt (wtedy, kiedy ocenie poddany jest obiekt), lecz ciągła rzeczywistość. Skutkiem tego jest, z punktu widzenia ujęcia empirycznego, przypisanie własności ujętej całościowo rzeczywistości konkretnemu obiektowi architektonicznemu lub pewnemu wycinkowi rzeczywistości. Obserwator próbuje zrozumieć lub w jakiś sposób objąć, pojąć ciągłość i jedność rzeczywistości, jej doskonałość, choć obserwowany jest jedynie pewien obiekt, czyli niedoskonały fragment, który partycypuje w tej rzeczywistości. Ocena wyraża na ile obiekt oceny wyraża doskonałość rzeczywistości.

Środkiem służącym do oceny estetycznej obiektu jest przypisywana mu wartość estetyczna, która służy do wyrażania doskonałości lub jej braku. Sens pojęć określających doskonałość polega na charakterystyce całości (brzegowej

charakterystyce obiektu globalnego). Pojęcia te służą do wnikania do wnętrza całości i oceny części tej całości. Sens i funkcja tych pojęć są zatem zupełnie inne niż pojęć powstałych na bazie nauk empirycznych. Pojęcia wyodrębnione w naukach empirycznych w typowej dla nich postaci służą do nazywania i wskazywania części. Oceniana jest natomiast całość złożona z tych części.

Wartość estetyczna wyodrębniona jest w oparciu o ontologię brzegu jednolitej, niepodzielnej rzeczywistości (doskonałości). Opisywana jest zatem kategoriami całości, a nie części – jak relacje w ujęciu empirycznym. W odniesieniu do fragmentarycznych obiektów kategorie te określić należy jako udział, partycypację, a nie własność, izolację.

Nauki empiryczne i estetyka są komplementarne względem siebie, jako dwa biegunowo odmienne ujęcia rzeczywistości - dające pewne dwubiegunowe rozumienie rzeczywistości. Jednak w relacjach szczegółowych są niekompatybilne i powodować mogą nieporozumienia. Nieporozumienia te polegają na tym, że tworzy się niemożliwa do ustalenia w teorii, a jednak subiektywnie konieczna do uzupełnienia, strefa niejednoznacznej interpretacji szczegółowych relacji zachodzących między nie odpowiadającymi sobie, ani pod względem sensu, ani pełnionej funkcji pojęciami o podłożu empirycznym i pojęciami o podłożu estetycznym – co interpretowane jest jako subiektywizm ocen estetycznych. Twierdzenie o braku możliwości dokonania obiektywnej oceny wartości estetycznych konkretnego obiektu architektonicznego nie jest zatem w pracy tłumaczone niedociągnięciami w niekwestionowanych systemach wiedzy, drobnymi potknięciami metod wyjaśniania, czy nieścisłościami definicji, które można byłoby uporządkować i ustalić jedną ścisłą i jednoznaczną procedurę dokonywania oceny. Jest trwałym, nieredukowalnym składnikiem wiedzy.

Wiedza zawarta w ocenie estetycznej (wiedza o całości, czyli w estetycznym sensie o całej rzeczywistości), nie może być traktowana jako obiektywna wiedza o częściach rzeczywistości, którą próbuje się uzyskać w podejściu naukowym.

Istnieje zasadnicza sprzeczność między nauką i sztuką: pierwsza u swych podstaw zakłada niedoskonałość, a druga przeciwnie doskonałość. Nauka poznaje rzeczywistość poprzez niedoskonałości, dysharmonie, zaburzenia, brak symetrii. Tylko one mogą być zaobserwowane. Tylko one są dla nauki

nieprzeźrocyste. Estetyka ma cel przeciwny - poznać rzeczywistość za pomocą harmonii i doskonałości. Nauka definiuje istnienie jako relacje części; estetyka - jako ciągłość całości.

Gdyby spróbować estetykę sprowadzić na tory nauk empirycznych i badać ją ich metodami, to rezygnując z podziału rzeczywistości na części, rzeczywistość ta stałaby się „przeźroczysta”, to jest niezauważalna dla naukowych metod badawczych. Nawet jeżeli aparatura poznawcza nauki rozwinęłaby się i dokonano by próby scalenia całej wiedzy do postaci najbardziej ogólnej, to znaczy nałożenia jej granic na granicę jednorodnej rzeczywistości i granice te pokryłyby się, to przedmiot poznania naukowego – rzeczywistość – znikłaby w takim jej ujęciu. Nauka stanęłaby wobec faktu braku przedmiotu poznania [aneks 3.]. W takim ujęciu dla nauki świat nie istnieje²⁸⁹. Z tak rozumianego, naukowego punktu widzenia, absolutne (nie relatywne – estetyczne) poznanie rzeczywistości jest niemożliwe, bo nauka poznaje za pomocą relacji odkrywanych między przedmiotami czy też ogólniej rzecz ujmując, fragmentami rzeczywistości. Gdyby natomiast przenieść cel architektury i sztuki – doskonałość - do rzeczywistości poznawalnej naukowo (obiektywnie), to trzeba byłoby go wymienić na coś co podlega poznaniu, na coś co jest rzeczywiste - niedoskonałe. Przy pomocy takiego nowego kryterium - niedoskonałości, rozpoznawać można byłoby jedynie niedoskonałe cechy. To co w obrębie nauki jest celem poznania przeniesione mechanicznie w obręb estetycznego ujęcia sztuki staje się kiczem.

W prowadzonych w dysertacji badaniach, po wyjaśnieniu sensu subiektywności ocen estetycznych konkretnych obiektów, rozszerzony został zakres badań o teren przypisany psychologii i subiektywizmowi, a skoro ten cechuje się zmiennością interpretacji, to analizie poddano prawidła rządzące ich zmiennością. W ujęciu subiektywnym rzeczywistość nie wykracza poza ramy

289

Korzystając z wyodrębnienia dwóch typów ontologii: ontologii nauki i monistycznej - estetyki można wytłumaczyć w jaki sposób świat istnieje i nie istnieje naraz i nie ma w tym sprzeczności. Nie istnieje z punktu widzenia nauk empirycznych jako całość. Istnieją jedynie jego części, ponieważ w naukach empirycznych tylko części mają status istnienia. Świat istnieje w nich jedynie podzielony na części. Jako całość nie ma brzegu, zatem nie istnieje. Z punktu widzenia nauk empirycznych można powiedzieć co najwyżej, że świata w całości nie ma lub łamiąc logikę empirii i ekstrapolując ujęcie estetyczne na teren nauk empirycznych, że jest. W tym znaczeniu oba ujęcia ontologiczne są komplementarne. Ich komplementarność przejawia się zatem jedynie na polu pewnego rodzaju kosmologii, która unika w ten sposób problemu niewytłumaczalności istnienia świata. Akceptowane jest pragmatycznie to, że każdy człowiek dostrzega części świata i doświadcza ich istnienia nie widząc, nie doświadczając całości świata. Jednocześnie człowiek dostrzega racjonalną konieczność istnienia świata jako podstawy dla istnienia jego części.

podmiotu, to on jest zatem przedmiotem badań, to on staje się badaną rzeczywistością. W szczególności zmiany jego wewnętrznej struktury ujawniające się pod wpływem kontaktu z obiektem architektonicznym.

W ujęciu estetycznym przedmioty widziane są przez pryzmat koncepcji uporządkowania rzeczywistości, dokumentowane są aprioryczną wiedzą teoretyczną podmiotu. Przedmiotem poznania jest zatem dla podmiotu jego wewnętrzny świat – to co nazywane jest subiektywnym.

W ujęciu empirycznym z kolei wiedza teoretyczna podmiotu widziana jest przez pryzmat przedmiotów, dokumentowana jest aposterioryczną wiedzą o przedmiotach. Przedmiotem poznania jest dla podmiotu zewnętrzny względem niego świat – to co nazywane jest obiektywnym.

Oba rodzaje wiedzy zmierzają zatem jakby w przeciwnych kierunkach.

Ocena estetyczna nie podaje selektywnej i w tym znaczeniu obiektywnej prawdy o przedmiocie. W rzeczy samej nie ustala zgodności (adekwatności) sądu o przejawach z przejawami rzeczywistości, jak to czynią nauki empiryczne. Jest raczej próbą uzgodnienia sądów o całej rzeczywistości (monadzie) z przejawami rzeczywistości. Podaje sądy o udziale charakterystyk rzeczywistości ujętej jako obiekt globalny w obiekcie lokalnym. Próba taka nie może mieć charakteru obiektywnego. Empiryczny opis wyizolowanego przedmiotu jest nieprzystawalny do – w tej perspektywie - antyempirycznego opisu całości rzeczywistości. Ocena estetyczna jest zatem uznana za subiektywną. W tym przypadku zatem ustala ona zgodność przedmiotu z rzeczywistością (koncepcją rzeczywistości) podmiotu. Ustala znaczenie przedmiotów dla podmiotu, a nie - jak w ujęciu empirycznym, naukowym - miejsce podmiotu wśród przedmiotów.

Kontakt podmiotu z przedmiotem subiektywnie ocenianym jako dzieło wpływa na uporządkowanie „struktury poznawczej podmiotu”, na usprawnienie jej działania, na jej doskonalenie – taki jest jego sens praktyczny.

Obiekt i dzieło, to pojęcia mające diametralnie odmienny sens w dwu rodzajach wiedzy: estetycznej i nauk empirycznych. Sens ten zazwyczaj nieświadomie rozróżniany jest w codziennym życiu, lecz nie znalazł właściwego wyjaśnienia teoretycznego.

W sensie obserwacji, empirycznego zlokalizowania, ograniczania, obiekt (empiryczny) jest łatwo uchwytany w zdaniach sprawozdawczych. Poprzez wyizolowanie obiektu (empirycznego) z otoczenia i sprowadzenie jego

charakterystyk do właściwości brzegowych pełniących rolę parametrów, można jego charakterystyki ściśle lokalizować, a zatem i aktualizować przez obserwację. Indukcyjne uogólnienia uzyskać mogą lokalnie wyznaczony zakres weryfikowany naocznie. W takim sensie można z łatwością podać obiektywną charakterystykę obiektu (empirycznego).

Jeżeli natomiast chceć obiektywnie mówić o dziele architektury, to jego charakterystyki uznać należy za globalne, nielocalne (zakres charakterystyk nie pokrywa się z zakresem przedmiotów możliwych do ogarnięcia przez obserwację). W sensie empirycznej aktualizacji przez obserwację (sprawozdania z obserwacji i wnioski indukcyjne) są one zatem nierzeczywiste. Jeżeli charakterystyka dzieła ma uwzględniać przedmiotową lokalność obiektu (empiryczną faktualność związaną z interpretacją obserwacji jako wycinania, izolowania przedmiotów obserwowanych od ich otoczenia), to nie jest wtedy możliwe zachowanie obiektywizmu wypowiedzi o dziele. Globalne charakterystyki dzieła wykraczają swym zakresem poza lokalne, obserwowane granice obiektu, któremu przypisuje się cechy dzieła. W granicach takiego lokalnego obiektu można mówić jedynie o partycypacji globalnych charakterystyk w tym obiekcie. Kwalifikacje takie są subiektywne ze względu na obserwacyjną nieogarnialność obiektu globalnego, na nieprzystawalność obserwacji do takiego obiektu. Podstawowe relacje, od których zależy sens pojęć: obiekt i dzieło ilustruje tabela na rys. nr 31.

	OBIEKTYWIZM (SELEKTYWNY) AKTUALIZACYJNY	SUBIEKTYWIZM AKTUALIZACYJNY
EMPIRYCZNA LOKALNOŚĆ	obiekt empiryczny (izolacja obiektu od rzeczywistości, parametryzacja)	obiekt estetyczny (partycypacja obiektu w rzeczywistości, brak parametryzacji)
EMPIRYCZNA NIELOKALNOŚĆ (GLOBALNOŚĆ)	dzieło - wartość estetyczna (doskonałość - niepodzielna rzeczywistość, obiekt globalny)	dzieło - ocena estetyczna (udział obiektu globalnego w obiekcie lokalnym)

Rys.31 Odmienność sensu pojęć: obiekt i dzieło w zależności od ich ujęć

Brak bezpośredniego operacyjnego związku między nauką i estetyką, który ujawniałby się, np. wspólnymi prawami, aparaturą pojęciową, metodami, na który wskazuje się w pracy, nie świadczy o tym, że estetyka i nauka są

względem siebie niezależne i w tym sensie dla siebie nawzajem zbędne. Ich ontologiczne przenikanie świadczy o ich fundamentalnym uzależnieniu, o znacznie głębszych relacjach niż tylko powierzchowne operacyjne podobieństwo na poziomie dziedziny szczegółowej, które preferowane jest przez teoretyków.

Naukowa dyrektywa elegancji, prostoty, estetyki nie jest w takim ujęciu mało znaczącym, niewytłumaczalnym i jedynie kłopotliwym dodatkiem do teorii naukowych, a przeciwnie jest fundamentem, katalizatorem rozwoju nauki. Badanie estetyki zatem ma podstawowe znaczenie nie tylko dla takich dziedzin, jak np. teoria sztuki, ale również dla samej nauki, w tym dla nauk empirycznych. Dominująca deterministyczno–redukcyjnistyczna metafizyka współczesnej nauki i metafizyka estetyki, w rozumieniu takim, które próbuje wskazać autor dysertacji, wyznaczają dwa skrajne ujęcia rzeczywistych zjawisk i ujawniają jedynie zawarty między nimi obszar otwarty dla rozwoju wiedzy o rzeczywistości.

[illegible]

ANEKS

LOGIKO-PRAGMATYCZNE UJĘCIE ZJAWISKA JAKO FUNDAMENT KONCEPCJI TEORII ESTETYKI W ARCHITEKTURZE

1. PORÓWNANIE ZAŁOŻEŃ ONTOLOGICZNO-EPISTEMOLOGICZNYCH KONCEPCJI L.E. BOLTZMANN I AUTORA DYSERTACJI /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/
 - Koncepcja Ludwiga E. Boltzmanna świata termodynamicznie jednorodnego (w stanie śmierci cieplnej).
 - Obserwowane zjawiska (lub zorganizowane światy) jako fluktuacje.
 - Globalna stałość świata.
 - Różnica w rozumieniu równowagi w koncepcji Boltzmanna i autora dysertacji.
 - Symetria całości mimo braku symetrii fragmentów, a nie symetria fragmentów całości.
 - Epistemologia a „kształt” rzeczywistości – dwa podstawowe ujęcia rzeczywistości: fragmentaryczne i całościowe.
 - Równowaga i uprzedmiotowiona (empiryczna, lokalna) symetria.
 - Byt i niebyt jako części niesprzecznego modelu ontologicznego.
 - Istnienie świata jako wybryk natury, nadużycie w koncepcjach kosmologicznych wywodzących się z nauk empirycznych.
 - Istnienie i nieistnienie świata jako epistemologiczny punkt widzenia w koncepcji autora dysertacji.
 - Część i całość, a globalność i lokalność ewolucji (zorganizowanych zmian) – ewolucja jako funkcja założeń ontologicznych.
 - Wpływ charakterystyk części (regularność i lokalność oraz nieregularność i nielokalność) na ujęcia epistemologiczne rzeczywistości.
 - Rola czasu i przestrzeni w zależności od funkcji części i całości – różnice równowagi i bilansu globalnego oraz lokalnego; nielokalna i lokalna strzałka czasu.
 - Oddzielna symetria czasu i przestrzeni w koncepcjach kosmologicznych oraz łączna symetria czasu i przestrzeni w koncepcji autora dysertacji (asymetria czasu i przestrzeni rozpatrywanych rozdzielnie).

ANEKS

LOGIKO-PRAGMATYCZNE UJĘCIE ZJAWISKA JAKO FUNDAMENT KONCEPCJI TEORII ESTETYKI W ARCHITEKTURZE.

1. PRÓWNANIE ZAŁOŻEŃ ONTOLOGICZNO-EPISTEMOLOGICZNYCH KONCEPCJI L. E. BOLTZMANN I AUTORA DYSERTACJI

Dla koncepcji estetyki istotną funkcję pełni rozbiór zjawiska, najbardziej zaś pragmatycznie podszedł do zjawiska Ludwig E. Boltzmann. Przedstawił zupełnie techniczny, logiczny i najprostszy rozbiór zjawiska. Skutki takiego praktycystycznego rozbioru nie są oczywiste.

W najprostszy naukowy sposób *zjawisko* zostało przedstawione przez Boltzmann. Wyszedł on z całkowicie technicznych założeń, które są przyjmowane przez każdego naukowca, scjentyście, pozytywistę. Nie przyjmował żadnych założeń idealizmu machowskiego, ewentystycznych, kosmologicznych. A jednak okazuje się to zwykle postępowanie brzemienne w skutki. Postąpił tak jak by postąpił zwykły technik. W logice zjawiska wedle Boltzmann, najprostszej i najbardziej czytelnej dla technika, świat okazał się być tworem jednorodnym - ale nie w sensie założenia ontologicznego, a w znaczeniu fizykalnej równowagi nieuporządkowania.

Proste w rozbiórze zjawiska stanowisko Boltzmann jest podobne zatem do koncepcji estetycznej autora dysertacji co do strony pojęciowej, ale sens jej jest inny. Praktycystyczny schemat boltzmannowski najbardziej efektywnie (w zastosowaniach) funkcjonuje w sferze termodynamiki. Działa w polu ontologii nauk empirycznych. Tymczasem tu w tej pracy, formułuje się nowy program w estetyce.

Boltzmann w wyniku prostych lecz precyzyjnych rozważań o wyraźnym zabarwieniu dawką zwykłego pragmatyzmu doszedł w końcu rozważań do istnienia wszechświata termodynamicznie jednorodnego, w stanie śmierci cieplnej. Boltzmann miał obiekty i ich areopagi za fluktuacje zjawiające się z określonym prawdopodobieństwem, tylko po to, by – rzecz jasna –

konsekwentnie, następnie przeminać, zlać się z jednorodnym wszechświatem. Jak dokładnie wykazuje Zabierowski, w takim podejściu do zjawiska, obiekty byłyby pozorem, iluzją. Atoli te zorganizowane obiekty, których sens głębszy pragniemy rozpoznać, dążą do nierozróżnialności, śmierci, śmierci cieplej. Trzeba cały czas pamiętać, że dla Boltzmanna to, co jest zorganizowane, w rzeczywistości jest iluzją czyli fluktuacją; w sensie fundamentalnym to, co ludzkie oko ma za zorganizowane - jest pozorem. Pozór, kształt jest przedmiotem badań antropologii, która zajmuje się praktykowaniem czynności technicznych, a którą przedstawił Zabierowski w „Wszechświat i metafizyka” (opartej na pracach Grabińskiej na temat umysłu praktycznego, proceduralnego i technicznego). W antropologii (przedmiotów, świata) Wiercińskiego, ustala się, iż przed początkiem naszego świata istniały światy przemijające na podobieństwo „iskier przy kowaniu żelaza”, ponieważ nie posiadały kształtu, aktualizacji.

Obserwacji poddają się tylko fragmenty wszechświata, które się zorganizowały, *ujawniły* – ujawnianie jest zawsze fragmentaryczne - na tle jednorodności całości. Takie są zasady aktualizacji. W rozbiorze praktycystycznym zjawiska aktualizacja współgra z pozorem. Najprostsze więc podejście – typowe dla technicznego zerojedynkowego stylu myślenia – do zjawiska daje głębokie konsekwencje, które są wykorzystane w pracy.

Techniczne, czysto boltzmannowskie, zrozumienie zjawiska pozwala wyprowadzić wniosek, że nie obserwujemy wszechświata jako takiego, lecz tylko pewne fenomeny, efemerydy zjawiające się na krótko, pozostające bez znaczenia dla istoty świata. Ludziom się tylko zdaje, że rozumieją istnienie, to co egzystuje. Ze stanowiska technicznego warsztatu obiektywność wymaga czegoś więcej niż egzystowania. Obserwacja polega na „upróbkowaniu” (np. materiału technicznego), na aktualizacji. Chcąc poznać przez *obserwację* rzeczywistość, poznajemy de facto iluzje, bo tylko one są dostępne obserwacji. Świat jest tymczasem globalnie stały, nie ma w nim globalnej ewolucji. Ewolucja jest jedynie zjawiskiem lokalnym²⁹⁰.

Ogólny, teoretyczny model zbudowany przez Boltzmanna jest do pewnego stopnia zbieżny formalnie – tak to odczuwa autor dysertacji - z prezentowaną

²⁹⁰

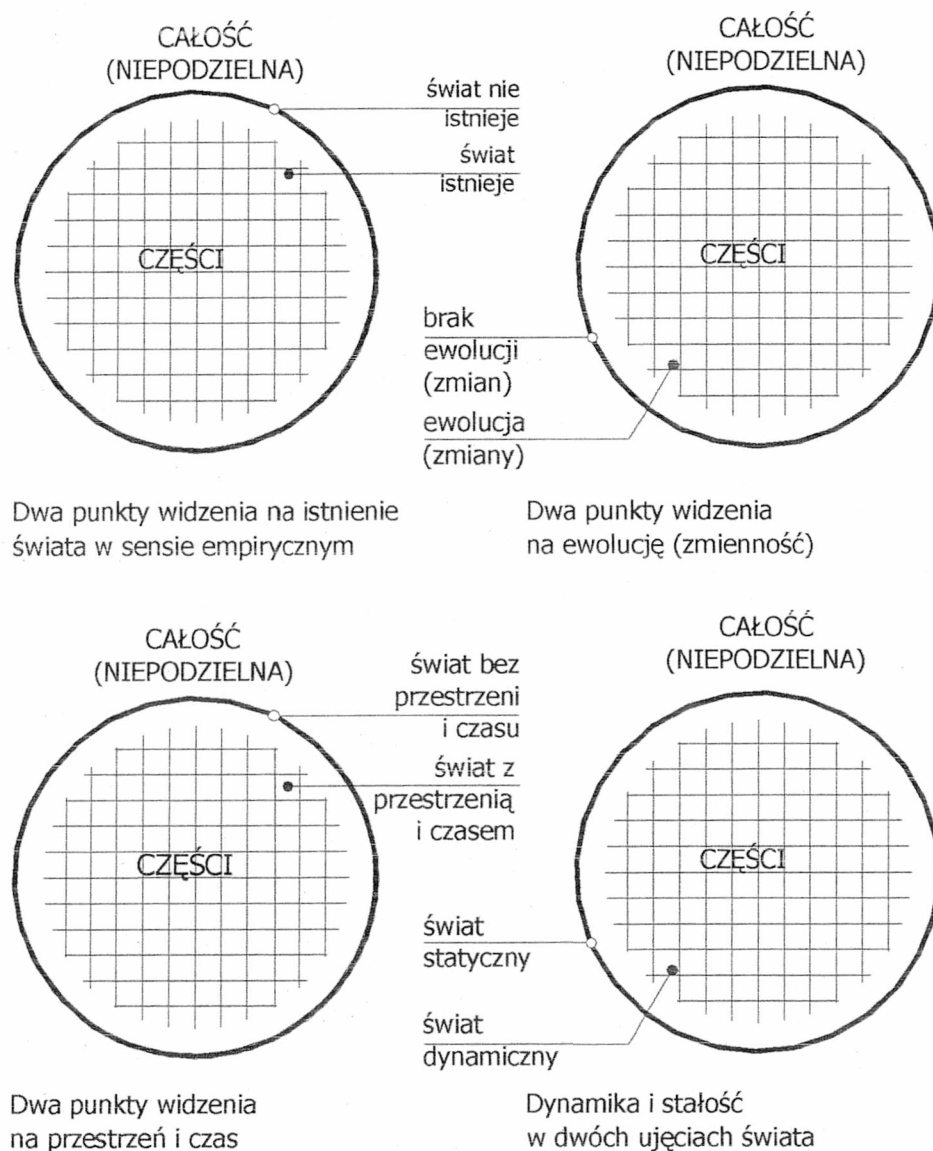
Idę za wykładami w szkole Mirosława Zabierowskiego. Por. Zabierowski Mirosław, *Wszechświat i wiedza*, Wrocław, 1994, rozdz.: *Związek termodynamiki z dynamiką, a uniwersalne prawo nieodwracalności procesów fizycznych; Prigogine'a operator T czasu. Próba realizacji programu Boltzmanna; Subiektywizm czy antropizm koncepcji Boltzmanna?*, str. 25 – 34.

koncepcją autora tezy. Jest jednak mniej ogólny i wypełnia go inna treść, zatem ma odmienny sens. W modelu Boltzmann'a równowaga ma charakter bardziej fizyczny, przedmiotowy, konkretny niż rozumienie jej w koncepcji autora dysertacji. W koncepcji, której pewne elementy prezentowane są w dysertacji zastosowano inną niż w koncepcji boltzmannowskiej wagę. Równowaga nie ma w niej polegać na bilansowaniu się lokalnego, czyli fluktuacji. Równowaga nie jest utrzymywana ani za cenę mnożenia światów, ani lokalnego odwracania biegu historii itp. - wystarczy jeden świat i czas biegnący w jednym kierunku. Autorowi tezy nie chodzi o to, żeby świat podzielić na fragmenty w sposób, zgodnie z którym części wzajemnie się równoważą – jak dwa ciała na wadze lub plus z minusem. Nie o dwubiegunową równowagę fragmentów chodzi, w której waga jest cząstkowa, oparta na symetrii, fragmentacji – bo taka jest natura naukowej wagi – sparametryzowana i wyskalowana, dlatego też nazywana rzeczywistością.

Autor dysertacji uważa, że jeżeli świat, mówiąc najogólniej, w naszym języku, zostanie podzielony na dowolne fragmenty regularne lub nieregularne, które mogą być zrównoważone lub niezrównoważone względem siebie nawzajem, symetryczne lub asymetryczne, to i tak gdy fragmenty te zostaną złożone w jedną całość, i dopiero ta całość (nie rozpatrywana już jako owe fragmenty, które traktowane są jako wtórne) będzie symetryczna – symetryczna sama w sobie, w swej jedności, poprzez brak otoczenia i brak odniesienia (relacji).

Nie mamy tu, w tej konceptualizacji, do czynienia z symetrią fragmentów pewnej całości (np. rozkładu energii, sposobu upływu czasu, efektów cieplnych lub ich mieszanych układów – są to jedynie parametryczne modele czegoś bardziej ogólnego, co w pracy nazywane jest częścią i całością), a z symetrią całości niezależnie od symetrii lub braku symetrii jej fragmentów. Znaczy to, że asymetryczne przejawy rzeczywistości mogą budować, w istocie, symetryczny świat. To tak jakby np. szklana kulka popękała na drobne, nieregularne części. Pozostaje ona nadal symetryczna gdy ujmujemy ją jako całość mimo, iż żadna cząstka, ani żaden układ cząstek, z których kulka w wyniku pęknięć jest złożona nie znajduje swego symetrycznego odpowiednika. Tylko *jednościowy* ich układ tworzy symetryczny obiekt, kiedy złożone są w kulę.

Sposób widzenia świata zawarty w podstawowych definicjach epistemologicznych decyduje o tym, co jest dostrzegane, jaki „kształt” rzeczywistość przyjmuje. Konsekwencje dwóch podstawowych ujęć rzeczywistości ilustruje rys. nr 32.



Rys.32 Schemat podstaw ontologicznych dwóch ujęć rzeczywistości

Koncepcja autora tezy nie polega w tej teorio-estetycznej koncepcji na zonglowaniu symetrią fragmentów, do czego przyzwyczaiła nas zmatematyzowana nauka, która buduje przemienność praw, w której nieprzemienność jest trudna do osiągnięcia, choć czas którego doświadczamy nie pozwala nam wędrować w nim, w dowolnym kierunku. Równowaga nie jest w

koncepcji tej sparametryzowana, nie realizuje się na linii pewnego wybranego parametru.

W konwencji tu rozwijanej równowaga nie jest symetrią „czegoś” co „jest” fizycznie, co przez to bycie „czymś”, nie może brać udziału w rozwiązaniu kosmologicznego problemu relacji – jeżeli koniecznie potrzebna jest relacja - bytu do niebytu. Byt i niebyt nie są uprzedmiotowione. Uprzedmiotowanie ich powoduje, że jeżeli jedno jest, to drugiego nie ma – jedyna ich wspólna płaszczyzna, to brak wspólnej płaszczyzny. Logicznie wykluczają się one nawzajem. Ich związek jest destrukcyjny. W takim ujęciu rozważania na ich temat nie mają sensu. Natomiast autorowi tezy chodzi o symetrię kompletną, w której byt i niebyt stanowią jedną symetryczną całość.

Byt i niebyt stanowią części jednej konstrukcji, jednego modelu, który nie jest ograniczony jednostronnym, redukcyjnym, fizykalnym rozumieniem świata. Istnienie świata materialnego nie jest w koncepcji tej wybrykiem natury, projektem, pomysłem, naddatkiem, pewnym nadużyciem - jak wnioskować można z wielu popularnych koncepcjach nauk empirycznych. Jest jej naturalną, systemową konsekwencją. Świata naraz zarówno „nie ma”, jak i „jest”. Bycie i niebycie świata jest epistemologicznym punktem widzenia zależnym od przyjętej podstawy ontologicznej.

Autor tezy chciałby żeby koncepcja jego była pojemniejsza od modelu Boltzmann, żeby model ten mieścił się w niej. Ewolucja rozumiana nie tylko jako zmiany, ale też rozwój może mieć charakter nie tylko lokalny, jak w koncepcji Boltzmann, ale i w pewnym sensie globalny, w takim znaczeniu, że dotyczy stanów całej zawartości świata wtedy, kiedy całość ta złożona jest z części, mimo statyczności świata ujmowanego jako niepodzielna całość – rozwój lub jej brak jest funkcją przyjętych założeń ontologicznych. Dynamiczne są części, a statyczna całość. Dynamiczne części nie muszą przechodzić cyklu zmian rozpoczynających się od postępujących zmian degeneracyjnych, które następnie zmieniają się w rozwojowe lub na odwrót. Znaczy to, że z pierwotnego stanu A następuje przejście do stanu nie-A, a następnie przejście ze stanu nie-A do stanu A. Przejścia z poszczególnych stanów tworzą pary: degeneracja-rozwód lub rozwój-degeneracja w zależności od przyjętego punktu widzenia.

Należy jednak zauważyć, że przejście od A do nie-A nie jest faktycznym wydarzeniem, a zmianą punktu widzenia, zmianą perspektywy badawczej,

zmianą przyjętych założeń ontologicznych, czyli podstawowych założeń mówiących o tym czym świat jest, jak jest zbudowany. Nie wymagają zatem faktycznego, fenomenologicznego lub fizykalnego degenerowania (lub rozwijania). Ten początkowy (końcowy również) przeskok degenerujący lub rozwojowy jest funkcją umysłu, jest antropiczny. Odbywa się w umyśle, ale nie ma nic wspólnego z subiektywizmem. Jest to przejście od widzenia świata jako całości do widzenia części. „Wielki Wybuch” może być tu jedynie widowiskową (w wyobrażeniach) manifestacją zmiany w sposobie myślenia, pragmatyczną przemianą włączającą drugi układ logiczny do już istniejącego i zaznaczający jego prymat (może dlatego przedstawiany jest tak dramatycznie, choć razić może jego fizyczność). Pojęcie rozwoju wymaga powiązania dwóch układów logicznych, które z sobą nie są połączone logicznie relacją wynikania. To połączenie najbardziej różni człowieka od jego maszyn.

Globalnie stabilny wszechświat w ujęciach nie kosmologicznych, cząstkowych najczęściej ma dwa oblicza związane z charakterem części:

- a) jeżeli fundamentalnym założeniem jest podział na regularne części i zakłada się, że podział ten nie narusza istotnych struktur świata, to w świecie takim czas w istocie nie płynie, co znaczy, że świat można określać za pomocą praw odzwierciedlających symetryczne związki w czasie; obowiązuje lokalny (praktycznie, a w istocie estetycznie lokalizowany) determinizm; wszystkie zjawiska mają charakter przyczynowo-skutkowy;
- b) jeżeli fundamentalnym założeniem jest podział na nieregularne części i zakłada się, że podział regularny upraszcza i narusza istotne struktury świata, redukcja powoduje utratę ważnych składników rzeczywistości, to w świecie takim upływ czy raczej „strzałka czasu” ma zasadnicze znaczenie, co znaczy, że tylko niektóre aspekty świata można określać za pomocą praw symetrycznych w czasie, podstawową strukturą jest jednak brak symetrii; lokalny determinizm jest często tylko uproszczeniem, deformacją; w istocie świat może być ujmowany kategoriami deterministycznymi, ale nie w sensie przyczyny i skutku, które zachodzą między dobrze określonymi przestrzennymi lokalnościami; nielokalny determinizm w empirycznych zastosowaniach przybiera zazwyczaj postać probabilizmu; jeżeli są przyczyny zjawisk o zasięgu globalnym, to nie można ująć świata

za pomocą reguł determinizmu, tzn. przewidzieć skutków każdego zjawiska²⁹¹;

Jak interpretować można zatem regularność i nieregularność podziału świata na części?

Regularność łączona jest z autonomią części, ich niezależnością. Części połączone są jedynie związkami, którymi rządzi logika konieczna do tego, żeby świat ujmować jako spójną całość. Logika i sprawdzalność związków ma rekompensować niedostatki ich słabego i niepewnego charakteru. Części

291

Jeżeli założymy istnienie ściśle zlokalizowanego punkowego obiektu nie zmieniającego swej tożsamości w zwykłej (euklidesowej) przestrzeni i czasie, to w naukach empirycznych na dwa sposoby możemy przewidywać jego przyszłość, a uściślając - położenie w przyszłości: korzystając z praw deterministycznych lub probabilistycznych.

W prawach deterministycznych lokalizacji punkowego obiektu w przeszłości odpowiada nowa punktowa lokalizacja obiektu w przyszłości.

Natomiast w prawach probabilistycznych punkowej lokalizacji obiektu w przeszłości odpowiada fragment przestrzeni w przyszłości. Ten wycinek przestrzeni jest zbiorem możliwych punkowych lokalizacji obiektu w przyszłości.

Można zatem uznać, że albo punkowy obiekt traci tożsamość i odzyskuje ją w chwili aktualizacji, albo, jeżeli nie chcemy rezygnować z zasady determinizmu, że nie potrafimy przewidzieć ściśle w lokalistyczny sposób przyszłości tego obiektu.

Przyjmijmy, że uznajemy determinizm jako fundamentalną zasadę. Żeby nie burzyć porządku przyzwyczajenia potocznego myślenia, można również przyjąć zasadę zachowania lokalności i związanej z nią tożsamości punkowej lokalizacji (lub innego, nie stosując już punkowego uproszczenia lokalizacji, ściśle wyznaczonego lokalnego usytuowania) obiektu. Wtedy w klasycznym schemacie przyczynowo-skutkowym chcąc zachować lokalność skutków należy wprowadzić nielokalność przyczyn.

Wracamy zatem do problemu lokalności obiektu w przeszłości. Albo ją zatem utracimy, albo należy wprowadzić modyfikację ontologiczno-epistemologiczną co do sposobu istnienia obiektu. Możemy zachować lokalność obiektu, ale należy wprowadzić nielokalność przyczyny. Nielokalność ta może się objawiać trudnościami lub niemożliwością sparametryzowania przyczyny.

Sam redukcjonizm i determinizm narusza w pewnym sensie tożsamość obiektu, to znaczy zasadę jego pełnej izolacji, czyli samoistości. Naruszenie to polega na wprowadzeniu zależności, relacji między obiektami. Naruszenie to pozwala formułować prawa i teorie naukowe, np. pozwala precyzyjnie przewidywać położenia planet w układzie planetarnym.

Zazwyczaj milcząco godzimy się na takie naruszenie samoistości obiektu, czyli na naruszenie zasady ścisłego obiektywizmu selektywnego. Obiektywizm ten jawi się tu zatem jako stanowisko kompromisowe – chodzi tu o wykazanie rozmycia pojęcia obiektywizmu, o nieścisłość jego statusu, o to, że jego ścisłość jest nieuzasadnionym mitem, bo w istocie opiera się na ontologicznej nieścisłości. Nieścisłość tę można wykazywać na wiele sposobów (co uczyniono w dysertacji), to jest tylko jeden z nich.

W przykładzie takim jak układ planetarny z powodzeniem możemy traktować go jako wyizolowany. Możemy również zaniechać istnienia innych przyczyn niż grawitacja. W takim przypadku przyczyny łatwo jest określić, wyizolować i zlokalizować.

Problem pojawia się wtedy, gdy np. chcemy zdobyć główną nagrodę w grze losowej. Nie potrafimy wtedy w inny niż przypadkowy sposób dobrać i koordynować zasięgu przyczyn i skutków.

Chcąc zachować ontologię deterministyczną probabilizm można według autora dysertacji zinterpretować jako niezgodność zasięgu przyczyn w stosunku do skutków lub skutków w stosunku do przyczyn. Można podać przykład (dziękuję za podsuniecie przykładu A. Szelażkowi) ołówka stojącego w pozycji pionowej w środku poziomo ustawionej tarczy zegara, który przytrzymywany jest za „wolny” koniec palcem. Gdy puścimy ołówek przewróci się on na tarczę (choć w ściśle teoretycznym ujęciu powinien on stać nadal). Jeżeli, określając skutki, oczekujemy upadku na godzinę 12:00, to prawdopodobieństwo takiego skutku jest znikomo małe. Jeżeli oczekujemy upadku między godziną 12:00 i 18:00, to prawdopodobieństwo takiego skutku wynosi $\frac{1}{2}$. Jeżeli zasięg skutków ustalimy na całą tarczę, to mamy do czynienia ze zgodnością wyznaczenia zasięgu przyczyny i skutku. W dwóch pierwszych przypadkach zasięg skutków był określony zbyt wąsko w stosunku do wiedzy o przyczynach, aby go można było wyrazić nie stosując pojęcia prawdopodobieństwa. Jeżeli uznać, że zasięg (nie mylić z precyzją) skutków w trzecim przypadku uznany zostanie za zbyt szeroki, to zawężając go należałoby rozszerzyć zakres przyczyn poza dotychczasowo poznane i wyizolowane przyczyny oraz łatwiej do określenia lokalizację.

wyznaczane są w sposób aprioryczny. Całość oddaje sens związków między częściami (części dominują nad całością).

Nieregularność odczytywać można jako silną zależność między częściami. W istocie części nie można wyodrębnić precyzyjnie z całości świata. Każde wyodrębnienie jest uproszczeniem, deformacją. Części oddają sens przynależności do całości (całość dominuje nad częściami).

W pierwszym ujęciu przedmioty są realne, a czas w istocie jest pozorem (nie jest jednak subiektywny). W drugim ujęciu jest przeciwnie: czas jest realny, a mniej realne są przedmioty – w istocie przedmioty są pozorami rzeczywistości.

Realność w typowym ujęciu empirycznym utożsamiana jest z lokalnością, z praktyczną możliwością lokalizacji przedmiotów, zjawisk itp., wyznaczenia ich granic, brzegów. Przedmiot, zdarzenie zlokalizowane, wskazane uznawane jest za realne. Realność poszczególnych charakterystyk utożsamiana jest z możliwością wyznaczenia ich zasięgu, z ich parametryzacją. Realność geometrii przedmiotu wyznaczają pomiary jego przestrzennych wymiarów, realność koloru – zmierzona długość fali świetlnej, realność masy – zmierzony ciężar i dalej każda inna instrumentalna realność.

Możemy wyróżnić najprościej dwa podstawowe typy lokalności, izolowania, konturowania zdarzeń od rzeczywistości: lokalność przestrzenną i czasową²⁹². Świat ujęty zostaje tu w kategoriach czasu i przestrzeni.

W pierwszym ujęciu zatem przedmioty są zlokalizowane, ściśle wyizolowane, konturowane, wycinane z przestrzeni (mają swoje brzegi, granice), a czas jest nielokalny. Lokalność przestrzeni wyraża się w ograniczeniu ujmowania rzeczywistości do wyizolowanych fragmentów (przedmiotów) podlegających obserwacji. Nielokalność czasu oznacza, że zdarzenia zanurzone są w przeszłości i przyszłości, choć nie jest ta przeszłość i przyszłość aktualna, obserwowana, jest jedynie pewną projekcją. Na podstawie wiedzy o przeszłości można przewidzieć przyszłość, ale też znając przyszłość można odtworzyć przeszłość. Istnieje deterministyczny związek przyczyn i skutków. Na podstawie przyczyn można przewidywać skutki i na podstawie skutków odtwarzać przyczyny. Można zatem formułować prawa symetryczne (niezmiennicze) w

²⁹²

Rolę, definicję i funkcję lokalności czasu oraz jej ontologiczne wyjaśnienie odnaleźć można w ontologii rozwoju M. Zabierowskiego, *Ile dobra ma ideologia dobrej gospodarki. Ontologia prawdopodobieństwa*. The Peculiarity of Man, vol.5. 2000r.

czasie. W czasie można podążać w dowolnym zwrocie na kierunku. Poszczególne chwile czasu nie są od siebie odizolowane (między chwilą T i np. $T+7$ istnieje ścisła łączność, funkcjonalne warunkowanie się). Istnieje hierarchiczna, dynastyczna ciągłość zdarzeń w czasie. Czas pełni rolę funkcji dla przestrzeni – przekształca ją. W kategoriach części i całości, przestrzenne części realizują program całości za pomocą czasu. Izolowane części (przedmioty) dominują nad całością, nad przewidywaniami w czasie. Ujęcie to nie wyróżnia chwili aktualnej. Wszystkie chwile są równoważne, równoprawne. Teraźniejszość nie wyróżnia się niczym spośród innych chwil czasu. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość są nieodróżnialne.

W drugim ujęciu jest odwrotnie – poszczególne chwile czasu są wyizolowane, separowane, konturowane, nie łączą się ze sobą, nie mają hierarchicznej, dynastycznej struktury. Dwupierwiastkowa (w tym przypadku: lokalne – nielocalne) natura poznawania związków²⁹³ wymusza zatem aby zasięg przestrzenny zdarzeń nie był ściśle lokalny. Ścisła lokalność czasu, podobnie jak w pierwszym ujęciu, nie tworzy warunków umożliwiających odtworzenie logiki upływu czasu. Ścisła lokalizacja zamraża czas, podobnie jak w pierwszym ujęciu zamrożona przez lokalizację była przestrzeń. W kategoriach części i całości, czasowe części realizują program całości za pomocą przestrzeni. Izolowane części (chwile czasu) dominują nad całością, nad przemianami ciągłej, nie podzielonej na przedmioty przestrzeni. Również w tym ujęciu wszystkie chwile są równoważne. Chwila aktualna nie jest wyróżniona.

Aktualizacja w pewnym sensie wymusza lokalność przestrzenną (taka jest też intuicja – przedmioty można dotknąć tylko w teraźniejszości). Podtrzymując terminologię deterministyczną, aktualizowana może być przyczyna lub skutek. Jeżeli aktualna, zatem zlokalizowana jest przyczyna, to skutek nie jest ściśle lokalizowalny, to znaczy zawiera wszystkie możliwości aktualizowania skutku (lokalizacja skutku jest wtedy nieadekwatna, niewspółmierna do przyczyny, lokalizację skutku można zawężyć tylko poprzez uprawdopodobnienie) i na odwrót, jeżeli zlokalizowany jest skutek, to przyczyna nie jest ściśle lokalna. W ujęciu tym przestrzeń powinna pełnić rolę funkcji dla czasu, co jednak niezgodne jest z intuicjami i potrzebami poznawczymi człowieka (potrzebą przewidywania

przyszłości lub choćby potrzebą działania) dlatego ujęcie to nie jest rozumiane i eliminowane jest z wszystkich teorii (kojarzone jest raczej z jasnowidzeniem niż z nauką). Układ zatem zamieniony zostaje na podobny do pierwszego ujęcia. Założona zostaje lokalność zasięgu przestrzennego zdarzeń, a nielokalność czasu przywrócona zostaje przez uprawdopodobnienie skutków w stosunku do przyczyn. Śladem po nielokalności przestrzennej pozostaje uprawdopodobnienie (przyczyn lub skutków).

Istnieje teoria dokonywania się zmian (ewoluowania) z wyróżnioną chwilą aktualną. W swojej teorii rozwoju M. Zabierowski założył ściśle lokalną strukturę czasu. Łączność istnieje tylko między dwoma najbliższymi chwilami, między chwilą T i chwilą $T+1$, ale nie ma jej między chwilami T i $T+2$ ²⁹⁴. W tym zatem wąskim zakresie między T i $T+1$ pojawia się nielokalność czasu. Chwilowa nielokalność odmraża miejscowo w aktualizowanej chwili zamrożony w lokalności czas. W ten sposób chwila aktualna zostaje wyróżniona jako stawanie się. Poza chwilą stawania się skutki mogą być nielokalizowalne w stopniu współmiernym do przyczyny. Ściśła lokalizowalność (izolacja) przestrzenna ograniczona jest do aktualności.

W klasycznym ujęciu, np. prawach fizycznych, izolowane przedmioty są zamrożone w przestrzeni. Ich przemiany (odmrażanie, uwalnianie) umożliwia nielokalność czasu. Transmisja przemian przestrzennych odbywa się poprzez czas.

Jeżeli natomiast zamrożony jest czas (w izolowanych chwilach), to jedynym jego transmitterem może być nielokalna, nie podzielona na wydzielone obszary-przedmioty przestrzeń. Przestrzeń odmrażałaby zatem czas, umożliwiając przemiany czasu. Możliwa jest taka logika.

W teorii Zabierowskiego w chwili aktualizacji następuje transmisja przemian przestrzennych za pośrednictwem czasu. Czyli klasyczna ontologia i logika teorii ograniczona zostaje do chwili obecnej. Poza tą chwilą możliwe są tylko transmisje czasu poprzez przestrzeń – nielokalną przestrzeń. Przestrzeń poza aktualnością nie jest przestrzenią przedmiotów – przedmiotów obecnych

²⁹³ Nie sposób np. ustalić strukturalnych związków między dwiema częściami przedmiotu nie znając ich funkcji związanych z czasem. Samo sprawozdawcze zarejestrowanie, zinventaryzowanie przedmiotu nie może być wyłączną podstawą do ustalenia takich strukturalnych zależności.

²⁹⁴ Zgodnie z teorią rozwoju M. Zabierowskiego, *Ile dobra ma ideologia dobrej gospodarki. Ontologia prawdopodobieństwa*. The Peculiarity of Man, vol.5. 2000r.

(aktualizowanych), a czas nie jest czasem zmian (co jest również w zgodzie z codzienną intuicją teraźniejszości).

Poza chwilą aktualizacji, to właśnie taki świat powinien występować w teorii odtwarzającej odczuwaną przez wszystkich rzeczywistość.

W teorii Zabierowskiego świat aktualizowany unoszony jest przez ten ukryty świat nazywany przez Zabierowskiego światem skłonności, światem mórz może zon – rzeczywistość ciągłej, nebularnej przestrzeni i poszatowanego, zamrożonego czasu. Nie jest to inny świat. Jest to inne ujmowanie świata, rozróżnienie na to, co obecne, aktualizowane i potencjalne, będące poza aktualnością.

W teorii rozwoju Zabierowskiego prawdopodobieństwo rozwoju i prawdopodobieństwo degeneracji po zsumowaniu dają jedność. Taki układ daje podstawy logicznego wyводу, lecz tworząc historię na podstawie tego układu trzeba zdać się na przypadek pozbawiony kierownic, na chaos w potocznym rozumieniu, na niewiedzę nie tylko praktyczną ale i teoretyczną, na brak możliwości dalszego logicznego rozbioru struktury rzeczywistości.

Zabierowski założył, że świat aktualizuje się poprzez rozwój lub degenerację – te dwa składniki mogą być ujawniane, zauważone, wykryte, aktualizowane, uobecniane. Kryją się jednak za nimi 4 potencjały (zony), z których dwa są ujawnialne. Tworzą one dwie pary: rozwój i unikanie rozwoju oraz degeneracja i unikanie degeneracji. Każdy zatem ujawniony składnik ma swój dwupierwiastkowy ukryty odpowiednik. Każdy z dwóch składników zawiera po dwa potencjały: jeden prowadzący do aktualizacji i drugi zapobiegający jej. Ujawnianie zatem traci część informacji zawartej w ukrytej rzeczywistości, co interpretować można jako chaotyzację. Teoria tworzy podstawy logicznej, teoretycznej aparatury rozbioru świata z wyróżnioną aktualizacją i przemianami w nim zachodzącymi.

W kategoriach ontologicznych (części i całości), w chwili aktualizacji dokonywane jest dzielenie ciągłej przestrzennej rzeczywistości, która pełni rolę całości, na części - przedmioty. Między chwilą T i $T+1$ podzielony na części czas uzyskuje ciągłość i umożliwia realizację przemian przestrzennych, następuje więc proces przeciwny do zmiany ujęcia w obrębie przestrzeni – przestrzeń podzielona zostaje na części, a czas przejmuje rolę całości.

Rozpatrując czas i przestrzeń (rozmaitości związane z przestrzenią) można przeprowadzić podsumowanie w kategoriach elementarnych pojęć ontologicznych i epistemologicznych: do dyspozycji pozostają dwa przeciwstawne ujęcia ontologiczne części i całości. Raz rolę części pełni przestrzeń, a budowę całości umożliwia czas. Drugi raz odwrotnie – rolę części pełni czas, a odtworzenie całości dokonać się może za pomocą przestrzeni. W teorii zatem występują dwa odmienne założenia ontologiczne. Na ten układ ontologiczny zrzutować można układ epistemologiczny (oddający możliwości poznawcze przyjętej ontologii) dualizm rozumienia stosunków zachodzących między częściami i całością (całość oddaje sens związków między częściami – części dominują nad całością lub części oddają sens przynależności do całości – całość dominuje nad częściami). Te cztery elementy tworzą podstawę budowy logiki zdolnej do uchwycenia przemian, twórczości, rozwoju, upływu czasu, wyróżniania chwili obecnej. W zamianie elementów pełniących rolę części i całości pośredniczyć mogą dwa ujęcia stosunków zachodzących między częścią i całością, to dopiero pozwala uchwycić sens przemian aktualizacji.

W klasycznej koncepcji nauk empirycznych przedmioty, czy ogólniej, wszelkie rozmaitości przestrzennego typu, namacalne, umiejscowione i w ten sposób realne traktowane są jako wyizolowane. Przez izolację utrwalają, zamrażają przestrzeń, stabilizują ją, nadają jej konkretny kształt. Czas jest jednak w tej koncepcji tym co destabilizuje przestrzeń. Przy pomocy czasu przestrzeń traci stabilność, trwały kształt. Czas rozmywa obiekt, niszczy jego granice na kierunku czasu, zamienia przedmiot w czasową tubę. Obiekty przestrzenne znajdują się w każdej chwili swojej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Natomiast w naszych postrzeżeniach znajdują się tylko w jednej chwili – chwili aktualnej. W klasycznej koncepcji nauk empirycznych obiekty ujęte są wyłącznie w funkcji zmienności znanego nam z naoczności przedmiotu, utraty trwałego kształtu lub miejsca. Czas jest nienamacalny, nieuchwytny, nie można go dotknąć, zobaczyć, jest nierealny skoro nie można go zlokalizować.

W codziennej intuicji postrzegania świata jest inaczej. Tylko w teraźniejszości, chwili obecnej – aktualizowanej przedmioty są namacalne, można je obserwować, dotykać. Poza tą chwilą przedmioty znikają, lecz zdajemy sobie sprawę, że nie giną, zlewają się w świat możliwości, potencjalności, świat mgławicowych wyobrażeń. Czas natomiast twardo i bezwzględnie nie pozwala

unaocznic w dowolny sposób naszych projekcji, zarówno tych, które dotyczą przeszłości, jak i przyszłości.

Uwidacznia się tu zasadniczy problem w konstrukcji praw nauk empirycznych. Aby konstruować w sposób logiczny wiedzę naukową musi ona mieć strukturę co najmniej binarną, dwuskładnikową. Jeżeli jeden składnik jest lokalny, to drugi musi być nielokalny. Zatem, jeżeli zasięg przestrzenny zdarzeń zostanie zlokalizowany, to należy przyjąć nielokalną konstrukcję czasu. W tej konstrukcji nie można odtworzyć „strzałki czasu”. W ten sposób budowane są prawa deterministyczne. Możliwa jest konstrukcja odwrotna z lokalnym czasem, nie ma w niej jednak „strzałki czasu”. Należy wtedy wprowadzić nielokalność przestrzenną zdarzeń. W pewnym sensie nielokalność przestrzenną wprowadza probabilizm. Jeżeli natomiast odtwarzany jest jednokierunkowy upływ czasu, to potrzebna jest w pełni lokalistyczna wizja czasu z nielokalną (czasowo) aktualnością. Taką nową konstrukcję (ontologię) wprowadził do teorii Zabierowski. W ontologii tej utrzymana została „strzałka czasu” i lokalność przestrzenna zdarzeń poprzez wprowadzenie podwójnej natury zjawisk: aktualnej i potencjalnej, ujawnionej i ukrytej, twardej (ostro zarysowanej) i mgławicowej.

Upływ lub brak upływu, asymetria lub symetria czasu ma zatem charakter jedynie ontologiczny i epistemologiczny. Zazwyczaj uważa się, że przyjęcie jednego z dwu stanowisk odzwierciedla tezę o pełnej poznawalności rzeczywistości lub braku takiej możliwości, chociaż jak widać z dokonanych uogólnień obie konstrukcje są epistemologicznie równoważne. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem w regularnym przestrzennie fragmencie rzeczywistości zawarta jest pełna informacja o nim, zgodnie z drugim – tylko część informacji o rzeczywistości. Pierwszy model wiedzy jest dobrze znany i opanowany, choć jego zastosowania są ograniczone do niewielkiej ilości zjawisk, drugi poznany jest tylko w stopniu znikomym, choć może mieć znacznie większy zakres zastosowań, zgodny też jest z intuicją odbioru rzeczywistości.

Kosmologie oparte na koncepcji Boltzmann'a polegają na samobilansowaniu się, tzn. na wewnętrznej równowadze części. Strzałka czasu przybiera w nich zwrot w sposób lokalny (w skali kosmologicznej). Czas decyduje o istnieniu zjawisk. Jest parametrem, na podstawie którego stwierdzić można istnienie lub jego brak. Przestrzeń jest bierna. Jeżeli czas znika (przybiera

wartość zero), to znika wraz z nim nieskończona przestrzeń. Poszczególne fluktuacje ujawniają się jako nisze istnienia zjawisk, czyli oddzielne zamknięte i izolowane światy. Na podstawie badania zjawisk w jednym z nich nie można powiedzieć niczego o innych. Wszystkie one razem jednak równoważą się. Ich bilans czasu wynosi zero (0), a przestrzeni nieskończoność (∞). Bilans istnienia wynosi $0 \times \infty = 0$. Czas i przestrzeń nie współuczestniczą (nie partycypują) w istnieniu świata na jednakowych zasadach. Partycypację taką stwierdzić można tylko w obrębie fluktuacji, ale w szerszym ujęciu jest ona fałszywa. Alternatywą dla takich kosmologii jest koncepcja równowagi i bilansu globalnego z nielokalną strzałką czasu. Czas i przestrzeń nie są w niej traktowane rozdzielnie, ich partycypacja w istnieniu świata nie jest pozorna. Czas i przestrzeń nie dzielą się na czynnik bierny i czynny. To znaczy, że czas i przestrzeń nie są oddzielnie symetryczne, lecz dopiero razem. Oddzielnie są niesymetryczne. W symetrycznych prawach przyrody należy je ujmować razem. Podział na dwa składniki nie jest w koncepcji tej niezależny od istnienia indywiduów takich jak człowiek. Nie oddziela się w niej czasu od przestrzeni, a jedynie przestrzenną przeszłość świata od przestrzennej jego przyszłości. Linią podziału jest aktualność. Zarówno w przyszłości, jak i w przeszłości zawarte są dwa dynamiczne składniki: czasu i przestrzeni. Każdy przekrój czasoprzestrzenny zawiera stałą ilość czasoprzestrzeni, lecz różną ilość składowej czasowej i różną składowej przestrzennej. Świat dynamicznie rozwija się od pełnej dominacji składowej czasowej do pełnej dominacji składowej przestrzennej, od swego „początku” do „końca”. „Początek” i „koniec” są tym samym - nieistnieniem.

2. POBLEMY W SKALI MAKRO I MIKRO
UJAWNIAJĄCE NIEWYSTARCZALNOŚĆ
ONTOLOGII I EPISTEMOLOGII
DETERMINISTYCZNO-REDUKCJONISTYCZNEJ
NAUK EMPIRYCZNYCH

2. PROBLEMY W SKALI MAKRO I MKRO UJAWNIAJACE NIEWYSTARCZALNOŚĆ ONTOLOGII I EPISTEMOLOGII DETERMINISTYCZNO-REDUKCJONISTYCZNEJ NAUK EMPIRYCZNYCH /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/

- Kopernikańska zasada równouprawnienia miejsc.
- Ewolucja klasy a ewolucja obiektów w koncepcjach kosmologicznych:
 - Evereta;
 - Wielkiego Wybuchu z okresem inflacyjnym.
- Nieskuteczność metody badawczej nauk empirycznych w kosmologii prowadząca do redukcji świata do obiektu w świecie.
- Dualizm korpuskularno-falowy i lokalność zjawisk.
- Strzałka czasu i losy lokalnych części (trajektorie autonomicznych cząstek).

2. PROBLEMY W SKALI MAKRO I MIKRO UJAWNIAJĄCE NIETYCZALNOŚĆ ONTOLOGII I EPISTEMOLOGII DETERMINISTYCZNO-REDUKCYJONISTYCZNEJ NAUK EMPIRYCZNYCH

M. Zabierowski, omawiając kopernikańską zasadę równouprawnienia miejsc²⁹⁵, wyjaśnia, że polega ona na wprowadzaniu ontologii dzielenia świata na części, z których każda może być rozpatrywana jako świat.

Wydaje się, że ten schemat autonomicznych części jest w nauce elementem kluczowym dla rozwiązywania jej problemów i wkracza nawet w dziedzinę kosmologii, gdzie wydawałoby się może mieć małe zastosowania. Chyba, że potraktowany zostanie jako rozwiązanie doraźne, bo w istocie jedynie oddala i odsyła na inny poziom kwestię podstawowych wyjaśnień²⁹⁶.

Do tak rozumianej kosmologii należy koncepcja Evereta, która próbuje wyjaśnić jednokierunkowość upływu czasu. Robi to jednak za cenę mnożenia światów, z czym powszechna opinia naukowa nie mogła się zgodzić. Koncepcja ta znalazła główne zastosowanie w filmach science fiction.

Zabierowski zauważa jednak, że najbardziej spopularyzowana koncepcja rozwoju świata: zapoczątkowana Wielkim Wybuchem z okresem inflacyjnym polega w istocie również na mnożeniu światów. Badany świat jest w niej fragmentem większego świata. Teoria zatem przestaje być kosmologiczna, a dotyczy jedynie fragmentu materii. Starania wykazania ewolucji klasy prowadzą w istocie do wykazania jedynie ewolucji obiektów, a nie klasy²⁹⁷.

Ujawnia się tu zatem schemat, od którego nauka nie może się uwolnić: świat rozpatrywany jest nie jako samodzielna całość, a jedynie część czegoś większego – zbioru światów, co nie zostaje w żaden sposób wyjaśnione. Występuje zatem jedynie jako jedna z autonomicznych części-swiatów.

A to właśnie schemat autonomicznych części powiązanych jedynie łańcuchem przyczynowo-skutkowym – główne narzędzie nauki - jest podstawową barierą uniemożliwiającą wyjaśnienie jednokierunkowości upływu czasu. Czas jedynie wycina z przestrzeni obiekty i zjawiska ujmowane w sposób parametryczny, a nie jest z nią powiązany systemowo, realizuje cele lokalne, a

²⁹⁵ Zabierowski M., *Wszechświat i metafizyka*, Warszawa 1998, str. 251

²⁹⁶ Por. też: Zabierowski Mirosław, *Prawda i fałsz o gazie. Czym jest Wielki Wybuch i czym są rzeczy w kosmologii? Promieniowanie reliktowe jako świadectwo ekspansji gazu*, *The peculiarity of man*, vol. 6. 2001.

²⁹⁷ Ibid.

nie globalne. Jest to zrozumiałe, bo główny cel nauki – prognozowanie przyszłości – w najprostszym schemacie zakłada odwracalność zjawisk w czasie, ich symetrię, która to umożliwia właśnie prognozowanie przyszłości.

Problem odmienności naukowej wizji rzeczywistości operującej odwracalnymi w czasie zjawiskami i doświadczeniem nieodwracalności czasu w ludzkich postrzeżeniach jest powszechnie zauważany, choć wobec sukcesów nauki był odsuwany na dalszy plan.

W naukowej – materialistycznej - wizji świata bardzo ważną rolę odgrywa lokalność, ale rozumiana jest ona w szczególny sposób – realizuje się za cenę utraty ciągłości rzeczywistości, czego zwykle się nie zauważa. Dla przykładu pojawia się idea uogólnienia pewnych zjawisk i sprowadzenia ich do elementarnych cząstek materialnych. Na tym poziomie uogólnienia nie przeszkadza już tak bardzo sprzeczna z ludzkim doświadczeniem odwracalność zjawisk w czasie, ale pojawiają się zjawiska kwantowe, mówi się o podwójnej korpuskularno-falowej naturze cząstek. Ta sama cząstka raz jest autonomiczna i punktowo zlokalizowana jako materia, to znowu staje się trudna do zlokalizowania i staje się zaburzeniem pola w odmiennej od poprzedniej koncepcji ciągłego ujmowania zjawisk. W tej skali nieskuteczność koncepcji rozumienia lokalności jako braku ciągłości rzeczywistości, jako zlokalizowania autonomicznych cząstek zaczyna zarysowywać się jako realny problem. Można zatem wnioskować, że źródłem problemu jaki nauka ma ze strzałką czasu jest sama koncepcja, która nie wytworzyła odpowiednich narzędzi do rozpoznawania związków jednoczesnych, systemowych, a skoncentrowała się jedynie na rozpoznaniu związków w czasie. Związków rozumianych jako losy – trajektorie - niezależnych części. A przecież autonomiczne części rozpatrywane przez naukę jako oddzielne światy należą do jednego świata. Powiązane są zatem w sposób jednoczesny, systemowy, przestrzenny. Związki te muszą mieć wpływ na przyszłe losy tych części. Można zatem twierdzić, że to nie część wędruje autonomicznie w czasie niezależnie od reszty świata, lecz przeciwnie cały przekrój świata zmienia się z chwili na chwilę. Część uczestniczy tylko w tej zmianie. Trajektorja cząstki to za mało, potrzebne jest rozpoznanie związków w płaszczyźnie prostopadłej do upływu czasu, aby koncepcja rzeczywistości mogła być nieprzemienna w czasie.

3. PROBLEM ZNIKANIA PRZEDMIOTÓW
POZNANIA W BADANIACH UJMOWANYCH
Z PUNKTU WIDZENIA NAUK EMPIRYCZNYCH

3. PROBLEM ZNIKANIA PRZEDMIOTÓW POZNANIA W BADANIACH UJMOWANYCH Z PUNKTU WIDZENIA NAUK EMPIRYCZNYCH /ZAWARTOŚĆ PUNKTU/
- Osobliwości czasoprzestrzenne, brzeg czasoprzestrzeni i sposoby jej badania w naukach empirycznych – relacje i przedmiot poznania.
 - Brzeg w kosmologicznym modelu Friedmana-Lemaître'a – dwie perspektywy poznawcze.

3. PROBLEM ZNIKANIA PRZEDMIOTÓW POZNANIA W BADANIACH UJMOWANYCH Z PUNKTU WIDZENIA NAUK EMPIRYCZNYCH

Przykładem ilustrującym problem znikania przedmiotów poznania są badania niektórych osobliwości czasoprzestrzennych. Podstawowym problemem badania osobliwości jest to, że osobliwość nie należy do czasoprzestrzeni. Jeżeli badacz znajduje się w czasoprzestrzeni, to sama osobliwość leży poza jego zasięgiem. Badacze jednak, mimo, iż skutki ich badań można przewidzieć nie posługując się matematyką wyższą, nie rezygnują z prób włączenia osobliwości w obszar podległy działaniom naukowym, tak aby, mimo ich empirycznej niedostępności, stały się one matematycznym odpowiednikiem przedmiotów lub zjawisk.

Aby to uczynić, konieczne jest, jak mówią naukowcy już od roku 1917, doczepienie brzegu czasoprzestrzeni do samej czasoprzestrzeni. Nauki ścisłe muszą sobie radzić z tym problemem, bo u ich podstaw leżą takie częściowe włączenia. W rzeczy samej, nauka operuje wyłącznie brzegami czasoprzestrzeni. W istocie dostępna człowiekowi naukowo czasoprzestrzeń jest pusta. Istnieją tylko jej brzegi. Sytuację nauki należałoby zinterpretować raczej w ten sposób, że zwykło się w niej nazywać brzegiem czasoprzestrzeni nie przedmioty albo ich własności lub trajektorie czy też krzywe odtwarzające np. historie fizycznych obiektów, a jedynie pewne szczególne przypadki brzegów czasoprzestrzeni. Mianowicie, brzegiem czasoprzestrzeni nazywane są np. końce krzywych geodezyjnych, które to krzywe należą do czasoprzestrzeni geodezyjnie niezupełnej lub gdy krzywa taka łamie się gwałtownie albo urywa się, jak w przypadku osobliwości czasoprzestrzennych. Te przypadki, ze względu na trudności jakie stwarzają nauce, wyłączono z zakresu czasoprzestrzeni i nazwano jej brzegiem. (Nauka najlepiej radzi sobie z przewidywaniem fizycznych faktów, których matematycznym uogólnieniem są punkty na krzywych o gładkim i ciągłym przebiegu, które to można opisać matematyczną funkcją). Tylko z tą uwagą można powiedzieć, że badacz znajduje się w czasoprzestrzeni, a osobliwość poza nią.

Podstawowym elementem umożliwiającym naukowe poznanie jest tworzenie relacji. Aby wystąpiła relacja potrzebne są co najmniej dwa przedmioty, które relacja ta łączy. Gwarantem zaistnienia relacji może być

usunięcie z czasoprzestrzeni tych szczególnych postaci brzegów, które stwarzają naukowe trudności, a włączenie do niej wszystkich pozostałych brzegów. Relatywny charakter badań zostanie zachowany, bo nie nastąpi, w żadnym przypadku, jednoczesne uogólnienie całej czasoprzestrzeni z wszystkimi jej brzegami. Wystąpi zatem więcej niż jeden przedmiot badań, co umożliwia ustanowienie relacji. Naukowcy jednak próbują i te brzegi dołączyć do czasoprzestrzeni zgodnie z doktryną Spinozy, Macha, Einsteina (1915), Friedmana (1917). Dążą zatem do sytuacji, w której uogólniony byłby cały świat – świat, który nie posiada otoczenia. W takim przypadku relatywne, zatem naukowe poznanie zniknie. Znana będzie wprawdzie całość ale żadna część, żaden fragment na podstawie takiej wiedzy nie będzie mógł być poznany.

Praktycznym potwierdzeniem tej tezy są badania opisane w przeróżnych artykułach popularyzujących ten problem, niestety pisanych w języku kultury komercyjnej. Jeden z pomysłów często opisywanych polega na skonstruowaniu nowej obszerniejszej od dotychczas badanej czasoprzestrzeni, w której mieściłaby się cała badana czasoprzestrzeń, ale dołączone byłyby do niej również jej brzegi, a następnie dokonaniu matematycznych operacji na takim tworze, by w końcu zrzutować wyniki operacji do starej czasoprzestrzeni. Aczkolwiek jest to stary zabieg i jego sens nigdy nie stał się przedmiotem poważnej refleksji metodologicznej, to należy tu zauważyć, że zabieg taki niweczy relację fragmentów czasoprzestrzeni. Utracone zostaje w tym przypadku, niedoskonałe wprawdzie, ale jedyne jak do tej pory skuteczne narzędzie nauki – relacja między obiektami fizycznymi.

Tego, że tzw. brzeg zamkniętego modelu kosmologicznego Friedmana – Lemaître'a składa się z jednego punktu domyślał się Friedman, lecz nie Lemaître.

Istotne jest tylko to, że w zamkniętym świecie Friedmana - Lemaître'a są dwie osobliwości. Jedna z nich odpowiada początkowi, a druga końcowi świata. W świetle badań Friedmana i wielu innych początek i koniec Wszechświata są zatem tym samym punktem.

Wielu naukowców, prowadząc badania nad przestrzeniami podobnymi do świata Friedmana - Lemaître'a, również dołącza do przestrzeni jej szczególnego typu brzeg. Wiadomo, że dopóki brzeg pozostaje poza przestrzenią, przestrzeń ta daje się stosunkowo łatwo opisać matematycznie. Natomiast po dołączeniu

brzegu, przestrzeń opisana może być jedynie za pomocą funkcji stałej. Funkcja stała przybiera taką samą wartość w każdym punkcie przestrzeni, co oznacza, że nie rozróżnia punktów przestrzeni, jako że oba punkty końcowe brzegu są złączone. O tym, że przestrzeń redukuje się do jednego punktu mówi się od 1917 r. Z tego punktu widzenia nie ma uzasadnienia znane powiedzenie, że akt stwórczy Demiurga zaczyna się w początkowej osobliwości. Skoro są tylko funkcje stałe, to początek świata oznacza również jego koniec, historia sprowadza się do punktu. Perspektywa istot żyjących w czasoprzestrzeni jest oczywiście inna, stąd Boltzmann uważał, że jest ona pozorem, brany przez konkretystów za rzeczywistość pełną.

Naukowcy próbują niepostrzeżenie przejść od perspektywy istot żyjących w czasoprzestrzeni do perspektywy Demiurga, wierząc w to, że uda im się nadal pozostać istotą żyjącą w czasoprzestrzeni.

Nigdy nie sądzono, że początkowa osobliwość istniała w sensie poziomu makroskopowego, lecz wyłącznie w sensie jakiegoś nieokreślonego lokalistycznie poziomu fundamentalnego.

Problemy kosmologiczne można zinterpretować jako potrzebę rozszerzania nauki o inny sposób ujmowania świata, zatem o rozszerzenie nauki o odmienne jego traktowanie, o odmienną ontologię. Możliwe, że zbliży to nauki ściśle do estetyki, która właśnie jedną z tych odmiennych ontologii (choć w skrajnym wariacie) stosuje.

BIBLIOGRAFIA

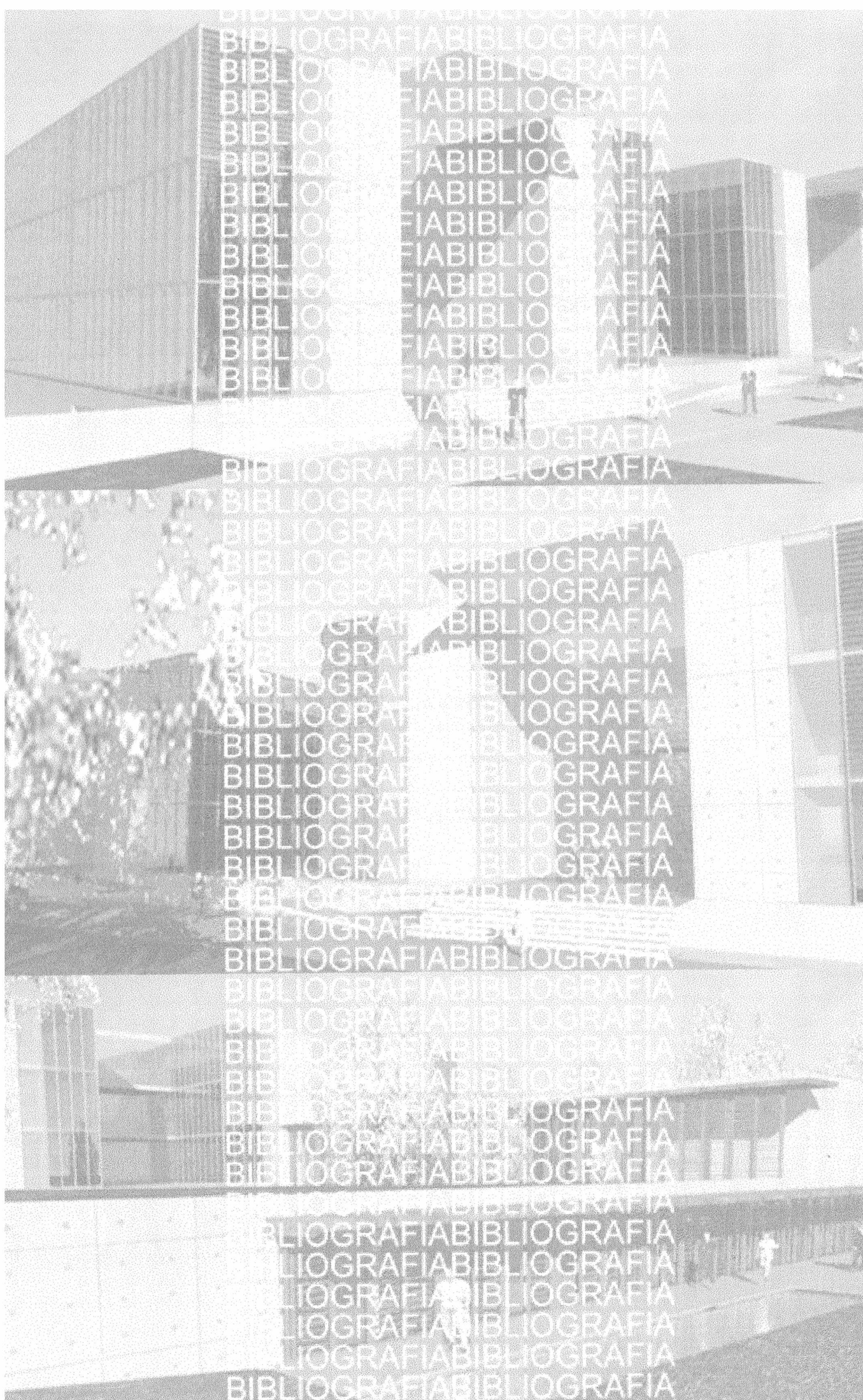
1. Adorno T. W., *Teoria estetyczna*, Warszawa 1994.
2. Arnheim R., *Sztuka i percepcja wzrokowa – Psychologia twórczego oka*, Warszawa 1978.
3. Ballenstedt J., *Architektura, historia i teoria*, Warszawa – Poznań, 2000.
4. Bartkiewicz M., *Związki polityki ze sztuką*, w: *Część i całość*, pod red. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, Cosmos – Logos, vol. VI., Wrocław 2002, str. 169 – 186
5. Basara-Lipiec E., *Arcydzieło, Teoria i rzeczywistość*, Warszawa 1997.
6. Bekenstein J. D., *Informacja w holograficznym wszechświecie*, Świat nauki, IX/ 2003.
7. Białostocki J., *Refleksje i syntezy ze świata sztuki*, cykl drugi, Warszawa 1987.
8. Broch H., *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, Warszawa 1998.
9. Chandrasekhar S., *Prawda i piękno; Estetyka i motywacja w nauce*, Warszawa 1999.
10. Cowney P., Highfield R., *Strzałka czasu*, Poznań 1999.
11. Dewey J., *Sztuka jako doświadczenie*, Wrocław 1975.
12. Dziemidok B., *Teoria przeżyć i wartości estetycznych w polskiej estetyce dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1980.
13. Eco U., *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, Warszawa 1973.
14. *Estetyka, Estetyka sensu largo*, F. Chmielowski red., Warszawa, 1998.
15. Fichte J. G., *Teoria wiedzy. Wybór pism*, Warszawa 1996.
16. Franta A., *Kryteria ogólne kwalifikacji poziomu dzieła architektonicznego*, seria Architektura, monografia 193, Kraków 1995.
17. Giedion S., *Przestrzeń, czas, architektura. Narodziny nowej tradycji*, Warszawa 1968.
18. Gołaszewska M., *Estetyka rzeczywistości*, Warszawa, 1984.
19. Gołaszewska M., *Zarys estetyki*, Warszawa 1984.
20. Grabińska T., *Abdukcja, a antropiczność poznania*, w: *The peculiarity of man*, vol. 3, 1998.
21. Grabińska T., *Jak nie kłamią prawa teoretyczne?* *The peculiarity of man*, vol.3, 1998.
22. Grabińska T., *O antyrealizmie Pawła Zeidlera – kilka uwag na marginesie książki „Spór o status poznawczy teorii”*, *Studia Metodologiczne* 29, Wrocław 1999, str.199 – 206.
23. Grabińska T., *Od nauki do metafizyki*, Warszawa – Wrocław 1998.
24. Grabińska T., Zabierowski M., *O relacji podmiotowo – przedmiotowej*, w: *Podmiot i przedmiot*, pod red. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, Cosmos – Logos, vol. III., Wrocław 1996, str. 3 – 8.
25. Grabińska T., *Poznanie i modelowanie*, Wrocław 1994.
26. Grabińska T., *Realizm i instrumentalizm w fizyce współczesnej*, Wrocław 1992.
27. Hawking S. W., Penrose R., *Natura czasu i przestrzeni*, Poznań 1996.
28. Heisenberg W., *Część i całość*, Warszawa 1987.
29. Ingarden R., *Spór o istnienie świata*, Warszawa 1987.
30. Ingarden R., *Studia z estetyki*, Warszawa 1966.
31. Ingarden R., *Wykłady i dyskusje z estetyki*, Warszawa 1981.

32. Janaszak T., *Część, całość, wielokrotność*, w: *Część i całość*, pod red. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, Cosmos – Logos, vol. VI., Wrocław 2002, str. 25 – 33.
33. Kawiecki P., *Kulturowe pojmowanie sztuki*, Gdańsk 1996.
34. Kawiecki P., Piekarski Romuald, *Zagadnienia estetyki współczesnej*, Gdańsk 1994.
35. Kazimir S., Smyrak N., *Algorytmiczność, a lingwistyka*, w: *U podstaw przyrodoznawstwa i humanistyki*, pod red. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, Cosmos – Logos, vol. V., Wrocław 1998, str.77 – 80.
36. Kazimir S., *Jadwiżanizm a kopernikanizm*, *Filozofia i metodologia nauk*, *Roczniki naukowe IV*, Wałbrzych 2003, str.91.
37. Kazimir S., Smyrak N., *O humanistyce nauk ścisłych jako zjawisku kulturowym*, w: *Część i całość*, pod red. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, Cosmos – Logos, vol. VI., Wrocław 2002, str. 135 – 140.
38. Kocowski T., *Potrzeby człowieka, koncepcja systemowa*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982.
39. Koj L., *Powinności w nauce, tom I Określenie i poznawalność powinności* Lublin 1998.
40. Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa, 1989.
41. Krasnodębski Z., *Rozumienie ludzkiego zachowania*, Warszawa 1986.
42. Lacey A. R., *Słownik filozoficzny*, Poznań 1999.
43. Lubański M., *Całość i część w aspekcie poznawczym*, w: *Część i całość*, pod red. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, Cosmos – Logos, vol. VI., Wrocław 2002, str. 61 – 66.
44. Moles A., *Kicz czyli sztuka szczęścia*, Warszawa 1978.
45. Niezabitowski A., *O budowie przestrzennej dzieła architektury. Podstawy metodologiczne opisu, analizy i systematyki układów przestrzennych*, Gliwice, 1979.
46. Norberg-Schulz Ch., *Bycie, przestrzeń i architektura*, Warszawa 2000.
47. Obuchowski K., *Adaptacja twórcza*, Warszawa 1985.
48. Ossowski S., *U podstaw estetyki*, Warszawa, 1949.
49. Ostrowicki M., *Dzieło sztuki jako system*, Warszawa – Kraków 1997.
50. Penrose R., *Cienie umysłu*, Poznań 2000.
51. Piaget J., *Równoważenie struktur poznawczych*, Warszawa 1981.
52. Piaget J., *Strukturalizm*, Warszawa 1972.
53. Platon, *Timajos, Kritias albo Atlantyk*, Warszawa 1986.
54. Platon, *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, Warszawa 1982.
55. Prigogine I., Stengers I., *Z chaosu ku porządkowi*, Warszawa 1990.
56. Popper K. R., *Mit schematu pojęciowego. W obronie nauki i racjonalności*, Warszawa 1997.
57. Popper K. R., *Świat skłonności*, Kraków 1996.
58. Ratajczak J., Zabierowski M., *O eklektyzmie psychologii humanistycznej*, w: *Część i całość*, pod red. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, Cosmos – Logos, vol. VI., Wrocław 2002r., str. 35 – 48
59. Ratajczak J., Zabierowski M., *Samorealizacja, a obiektywność wartości w psychologii humanistycznej*, *Quaestiones*, vol.1, Wrocław 2002.
60. Rasmussen S. E., *Odczuwanie Architektury*, Warszawa 1999.
61. Sadowski B., Chmurzyński J. A., *Biologiczne mechanizmy zachowania*, Warszawa 1989.
62. Shusterman R., *Estetyka pragmatyczna; Żywe piękno i refleksja nad sztuką*, Wrocław 1998.

63. Sołtan J., *Rozmowy o architekturze*, Warszawa 1996.
64. Stępień A., *Propedeutyka estetyki*, wydanie drugie, Lublin 1986.
65. Sławińska J., *Ekspresja sił w nowoczesnej architekturze*, Warszawa 1969.
66. Sławińska J., *Estetyka dla projektantów*, Wrocław 1979.
67. Stanek Ł., *Uczciwość architektury*, „Architektura & Biznes”, Nr 107, czerwiec 2001, str. 59.
68. Szczepańska A., *Estetyka Romana Ingardena*, Warszawa 1989.
69. Szmidt B., *Ład przestrzeni*, Warszawa 1981.
70. Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć – sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, Warszawa 1976.
71. Tatarkiewicz W., *Historia Filozofii*, tom pierwszy, *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1983.
72. Tatarkiewicz W., *Historia Filozofii*, tom trzeci, *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa 1983.
73. Tatarkiewicz W., *Parerga*, Warszawa 1978.
74. Tempczyk M., *Świat harmonii, świat chaosu*, Warszawa 1995.
75. Tempczyk M., *Teoria chaosu, a filozofia*, Warszawa 1998.
76. Trzeciak P., *Historia, psychika, architektura*, Warszawa 1988.
77. Trzeciak P., *Przygody architektury XX wieku*, Warszawa, 1976.
78. Tuan Y., *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.
79. *Umysł, Umysł, a rzeczywistość*, A. Klawiter, L. Nowak, P. Przybysz red., Tom 5(18), Poznań 1999.
80. Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Warszawa 1956.
81. Woleński J., *Przyczynek do historii semantyki*, w: *Część i całość*, pod red. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, Cosmos – Logos, vol. VI., Wrocław 2002, str. 127 – 133.
82. Zabierowski M., *Antropizm, a kwestia podmiotowo – przedmiotowa*, w: *Wiedza, a podmiotowość*, pod red. A. Motyckiej, Phoenix t.1, YfiS PAN, Warszawa 1998.
83. M. Zabierowski, *Być albo nie być światów. Na marginesie moich rozważań o zasadzie antropicznej*. ZZFPiP XV, 1996, str. 359 – 362.
84. Zabierowski M., *Ewolucja obiektów, a ewolucja klasy*, w: *Część i całość*, pod red. T. Grabińskiej, M. Zabierowskiego, Cosmos – Logos, vol. VI., Wrocław 2002, str. 49 – 60.
85. Zabierowski M., *Ile dobra ma ideologia dobrej gospodarki. Ontologia prawdopodobieństwa. The Peculiarity of Man*, vol.5. 2000.
86. Zabierowski M., *Na czym polega piękno „Ziemi obiecanej” Władysława Reymonta, Człowiek mechanizm, część. Odstępca od ogólnej kowarianтности*.
87. Zabierowski M., *Prawda i fałsz o gazie. Czym jest Wielki Wybuch i czym są rzeczy w kosmologii? Promieniowanie reliktowe jako świadectwo ekspansji gazu. The Peculiarity of Man*, vol.6. 2001r.
88. Zabierowski M., *Problem obserwatora w naukach ścisłych*, Kwartalnik Filozoficzny XXV (3), 1997, str. 35 – 58.
89. Zabierowski M., *Przedmioty fizyczne, ich trajektorie i historyczność. Uniwersalne i indukcyjne legitymowanie II. Studium ontologiczne współczesnej fizyki*, w: *Podmiot i przedmiot*, pod red. T. Grabińska i M. Zabierowski, Wrocław 1996, str. 83 – 87.
90. Zabierowski M., *Przestrzeń w kosmografii fraktalnej*, w: *Przestrzeń w nauce współczesnej*, red. S. Symotiuk, G. Nowak, Lublin 1998.

91. Zabierowski M., *Regulatywność cybernetyczna w sensie Jana Trąbki, a negocjacje. Mity, a cybernetyka w teorii negocjacji (dwa rodzaje teorii negocjacji, a problem faktów w cybernetyce Jana Trąbki)*, V Krajowa Konferencja „Modelowanie Cybernetyczne Systemów Biologicznych”, Kraków 2000.
92. Zabierowski M., *Sproblematyzowanie istnienia w kosmologii zasad antropicznych*, ZZFPiFP, XV, str. 355 – 358.
93. Zabierowski M., *Status obserwatora w fizyce współczesnej*, Wrocław 1990.
94. Zabierowski M., *Wszechświat i człowiek*, Wrocław 1994.
95. Zabierowski M., *Wszechświat i metafizyka*, Warszawa 1998.
96. Zabierowski M., *Wszechświat i wiedza*, Wrocław 1994.
97. Zabierowski M., *Zasady antropiczne*, ZZFPiFP, XV, str. 309 – 354.
98. Zabierowski M., *Zasady antropiczne: selekcja i maszyny przepływowe w kosmologii (galaktyczne i fizjologiczne) - krinein. The Peculiarity of Man, vol.3.* 1998.
99. Zajączkowski A., *Czas w kulturze*, Warszawa 1987.
100. Żabski E., *Nauka w oczach metodologów. O niektórych metodach badawczych z punktu widzenia logiki*, Wrocław 2002.
101. Żurawski J., *O budowie formy architektonicznej*, Warszawa 1973.
102. Praca zbiorowa, *Definiowanie przestrzeni architektonicznej*, Międzynarodowa Konferencja Naukowa Instytutu Projektowania Architektonicznego, Kraków 2001.
103. Praca zbiorowa, *Studia estetyczne*, tom XII-1975, Warszawa 1975.
104. Praca zbiorowa, *Eseje o pięknie, Problemy estetyki i teorii sztuki*, Warszawa – Kraków 1988.
105. Praca zbiorowa, *Leksykon naukowo-techniczny z suplementem*, Warszawa 1989.

ZZFPiFP - Z Zagadnień Filozofii Przyrodoznawstwa i Filozofii Przyrody



SPIS ILUSTRACJI

Rys. nr 1.	Związki między obserwacją, prawami fenomenologicznymi i prawami ogólnymi w aspekcie aktualizacji i wyjaśniania (rys. autora).....	str. 62
Rys. nr 2.	Związki między obserwacją, oceną estetyczną i teorią piękna w aspekcie aktualizacji i wyjaśniania (rys. autora).....	str. 64
Rys. nr 3.	Związki między obserwacją, oceną estetyczną i teorią piękna w aspekcie aktualizacji i wyjaśniania (rys. autora).....	str. 65
Rys. nr 4.	Ontologia wiedzy o umiejętnościach (holistyczna, przedmiot lokalny), nauk empirycznych (redukcyjno-deterministyczna, przedmiot lokalny) i estetyki (holistyczna, przedmiot globalny) (rys. autora).....	str. 80
Rys. nr 5.	Kryterium prawdziwości w naukach empirycznych i estetyce (rys. autora)...	str. 80
Rys. nr 6.	Model wiedzy nauk empirycznych i estetyki (rys. autora).....	str. 83
Rys. nr 7.	Odmienny sens części i całości w naukach empirycznych i estetyce (rys. autora).....	str. 84
Rys. nr 8.	Część i całość w ontologii nauk empirycznych i estetyki (rys. autora).....	str. 85
Rys. nr 9.	Rozwój w naukach empirycznych i estetyce (rys. autora).....	str. 93
Rys. nr 10.	Porównanie nauk empirycznych i estetyki (rys. autora).....	str. 101
Rys. nr 11.	Porównanie nauk empirycznych i estetyki (rys. autora).....	str. 102
Rys. nr 12.	Przedmiot i relacje z otoczeniem (rys. autora).....	str. 106
Rys. nr 13.	Obiektywne ujęcie rzeczywistości (rys. autora).....	str. 115
Rys. nr 14.	Subiektywne ujęcie rzeczywistości (rys. autora).....	str. 115
Rys. nr 15.	Obiekt i dzieło w obiektywnym ujęciu rzeczywistości (rys. autora).....	str. 116
Rys. nr 16.	Obiekt i dzieło w subiektywnym ujęciu rzeczywistości (rys. autora).....	str. 116
Rys. nr 17.	Przedmioty i pojęcia, rzeczywistość i doskonałość w ontologii brzegu (rys. autora).....	str. 123
Rys. nr 18.	Jednoznaczność i wieloznaczność sądów (rys. autora).....	str. 135
Rys. nr 19.	Wieloznaczność i dwuznaczność (rys. autora).....	str. 136
Rys. nr 20.	Przedmiot empiryczny i estetyczny (rys. autora).....	str. 142
Rys. nr 21.	Ocena empiryczna (rys. autora).....	str. 149
Rys. nr 22.	Ocena estetyczna (rys. autora).....	str. 149
Rys. nr 23.	Porównania w empirii i estetyce (rys. autora).....	str. 150
Rys. nr 24.	Wartościowanie estetyczne (rys. autora).....	str. 153
Rys. nr 25.	Wartościowanie o podłożu empirycznym (rys. autora).....	str. 154
Rys. nr 26.	Skala oceny ze względu na cel (rys. autora).....	str. 156
Rys. nr 27.	Schemat rzeczywistości w dwóch ontologiach (rys. autora).....	str. 162
Rys. nr 28.	Schemat dążenia do doskonałości (rys. autora).....	str. 165
Rys. nr 29.	Przedmiot i poznanie rzeczywistości (rys. autora).....	str. 169
Rys. nr 30.	Dwie postawy wobec wartościowania (rys. autora).....	str. 237
Rys. nr 31.	Odmienny sens pojęć: obiekt i dzieło w zależności od ich ujęć (rys. autora)	str. 267
Rys. nr 32.	Schemat podstaw ontologicznych dwóch ujęć rzeczywistości (rys. autora)	str. 272



